Zyta Zarzycka

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku

1919–1921

WMON

Zyta Zarzycka

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku

1919–1921

WMON

Zyta Zarzycka

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku

1919–1921

Zyta Zarzycka

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku

1919–1921

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921

Warszawa 1989

Zyta Zarzycka

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku 1919–1921

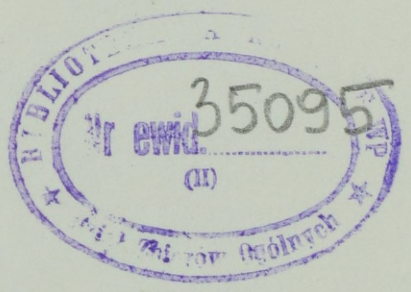
Wydawnictwo
Ministerstwa Obrony Narodowej

Obwolutę, okładkę, kartę tytułową projektował
ANDRZEJ PILICH

Redaktor
BARBARA KOSIOREK-DULIAN

Redaktor kartograficzny
WIESŁAW KUBLIN

Redaktor techniczny
DANUTA WDOWCZYK



© Copyright by Wydawnictwo Ministerstwa
Obrony Narodowej, Warszawa 1989

ISBN 83-11-07583-2

Wydanie I. Nakład 2700 + 300 egz. Objętość (z wkładkami) 17,58 ark. wyd., 16,0 ark. druk. Papier offset. kl. III, 90 g., format 61 × 86/16. Oddano do składania w lutym 1988 r. Druk ukończono w lutym 1989 r. Wojskowe Zakłady Graficzne im. A. Zawadzkiego w Warszawie. Zam. nr 1303.

Cena zł 1900,— U-60

Wstęp

Dzieje powstań śląskich z lat 1919—1921, przełomowego etapu walki Górnoślązaków o zjednoczenie z Macierzą, mają już bogatą literaturę, w tym także obcojęzyczną. Jednocześnie można jednak stwierdzić, że w odbiorze społecznym powstania śląskie są nie bardzo znane, ponieważ często traktuje się je jako wydarzenia regionalne. Znaczna część Polaków, głównie spoza Śląska, nie ma świadomości historycznej, że to właśnie powstania śląskie wraz z powstaniem wielkopolskim ustaliły zachodnią granicę odrodzonego państwa po I wojnie światowej i że prawie przed siedemdziesięcioma laty wydarzenia te były problemem ogólnopolskim, nie zaś regionalnym.

W kształtowaniu się niepodległego państwa polskiego powstania śląskie odegrały pierwszoplanową rolę. Walka zbrojna o powrót do Macierzy górnośląskiej ziemi po I wojnie światowej przyniosła Polsce wiele sukcesów zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Umocniła wewnętrznie i zewnętrznie odrodzone państwo. Dała krajowi nowoczesny przemysł. Stąd też o powstaniach śląskich zaczęto pisać nieomal natychmiast po ich zakończeniu. Były to publikacje w przeważającej mierze o charakterze wspomnieniowo-pamiętnikarskim, chociaż podejmowano również próby opracowań naukowych.

Prace nad powstaniami śląskimi przerwała II wojna światowa. Do badań nad tą problematyką powrócono wkrótce po zakończeniu wojny, ale u schyłku lat czterdziestych przerwano je z różnych przyczyn natury politycznej. Nie sprzyjały temu ówcześnie modne kierunki w historiografii.

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ożywił zainteresowanie tą problematyką. Badania historyków przybrały na sile w ciągu ostatnich lat. Powstało wiele prac o fundamentalnym znaczeniu [1].

Skoro zatem stan badań nad powstaniami jest znacznie zaawansowany, przeto na-

[1] Należą do nich bez wątpienia prace Tadeusza Jędruszczaka, Kazimierza Popiołka, Wacława Ryżewskiego, Mieczysława Wrzoska i Władysława Zielińskiego, których tytuły podano w bibliografii.

leży zadać pytanie: czym kierowała się autorka, podejmując temat związany z tą problematyką?

Za potrzebą podjęcia prac nad tak sprecyzowanym przedmiotem badań przemawiało kilka argumentów. Przede wszystkim pomimo pokaźnego dorobku naukowego dotyczącego powstań śląskich brakuje monografii poświęconych poszczególnym formacjom bądź licznym służbom powstańczym. Jak dotąd, ukazały się drukiem zaledwie trzy prace [2].

Innym, równie istotnym, argumentem uzasadniającym naukowe podjęcie tematu jest istnienie jeszcze wielu nie przebadanych zagadnień dotyczących m. in. stanowiska najwyższych polskich czynników rządzących względem Górnego Śląska. Do takich, bez wątpienia, zaliczyć można działalność specjalną prowadzoną na górnośląskim obszarze plebiscytowym. Jest to zagadnienie nieznane nawet w środowisku uczestników powstań śląskich. W kręgu byłych powstańców działalność oddziałów specjalnych w III powstaniu urosła do legendy zwielokrotnionej wraz z upływem czasu.

Działalność specjalną zainicjowano na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska w 1919 r., w okresie poprzedzającym wybuch I powstania, a zakończono w etapie działań obronno-odwrotowych III powstania w czerwcu 1921 r.

Droga przemian, którą w ciągu trzech lat przeszły oddziały specjalne, świadczy niezbicie o ewolucji, jaka dokonała się w tym okresie w górnośląskim ruchu powstańczym.

Te względy, pomijając atrakcyjność tematu, uzasadniały celowość podjęcia pracy naukowo-badawczej w nadziei, że wypełni ona w jakimś stopniu lukę istniejącą w bibliografii powstań śląskich.

Znajdująca się w naszym kraju baza archiwalna z konieczności została ograniczona wyłącznie do zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW). Poszukiwania badawcze prowadzone w archiwach wojewódzkich, przede wszystkim śląskich, nie przyniosły bowiem rezultatów. Jest to zrozumiałe, zważywszy fakt bezpośrednich powiązań górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych z Oddziałem II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.). Już w miesiąc po zakończeniu III powstania ministerstwo to poleciło natychmiastowe przekazanie wszelkich akt związanych z działaniami specjalnymi na Górnym Śląsku swojemu Oddziałowi II [3].

Na tym etapie badań trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi, jaki był dalszy los owych archiwaliów, ponieważ mimo usilnych starań nie udało się dotąd natrafić na ich ślad. Należy przypuszczać, że zostały spalone w pierwszych dniach II wojny

[2] K. Brożek, *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie,* Opole 1973; J. Musioł, *Sądy polowe w III powstaniu śląskim,* Katowice 1978; M. Wrzosek, *Podgrupa „Butrym" w trzecim powstaniu śląskim 1921 r.*, „Kwartalnik Opolski", 1971, nr 2, s. 5—29, nr 3, s. 5—32.

[3] Pismo szefa Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych do kpt. Puszczyńskiego w tej sprawie z 3 VIII 1921, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 87, karta nienumerowana.

światowej [4]. Nie można wszakże wykluczyć ewentualności, że uległy rozproszeniu po różnych zbiorach archiwalnych.

To, że działania specjalne na terenie Górnego Śląska w okresie powstań zostały podjęte z inspiracji Oddziału II Sztabu MSWojsk. i były prowadzone w ścisłym z nim kontakcie, nie ułatwiało badań nad tematem. Istotną trudność stanowiło ustalenie personaliów członków górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych. Niektórzy ludzie rozpłynęli się w przysłowiowej mgle, o innych informacje były nader skąpe. Nie znając nazwisk i pseudonimów, nie można było prowadzić badań archiwalnych.

W literaturze naukowej dotyczącej powstań śląskich, z wyjątkiem kpt. Tadeusza Puszczyńskiego („Wawelberg"), który z racji wkładu włożonego w przygotowania II i III powstania był jedną z najpopularniejszych postaci na obszarze plebiscytowym, brak w zasadzie innych nazwisk. Wytłumaczyć to można przejściem po zakończeniu powstań śląskich części członków górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych do pracy w Oddziale II Sztabu i pełnieniem tam w okresie międzywojennym służby na różnych odpowiedzialnych stanowiskach. Dotyczyło to głównie grona oficerów: wspomnianego już Tadeusza Puszczyńskiego, Edmunda Charaszkiewicza, Lucjana Miładowskiego, Włodzimierza Dąbrowskiego, Jana Helcmana i Stefana Nowaczka. Nie brak w tej grupie postaci kontrowersyjnych w ocenie historyków, jak szef Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego Edmund Charaszkiewicz czy adiutant Naczelnika Państwa marsz. Piłsudskiego — Lucjan Miładowski. Inni, jak: Stanisław Dubois, Bohdan de Nissau, Stanisław Saks, Kazimierz Kuszell czy Wacław Wardaszko, odegrali później niepoślednią rolę w polskim ruchu robotniczym.

Ustalenie częściowego składu oddziałów specjalnych działających na górnośląskim obszarze plebiscytowym, co prawda w nieznacznym stopniu, ułatwiło poszukiwania archiwalne. Pozwoliło dotrzeć do ludzi bądź ich rodzin w celu uzyskania potrzebnych informacji.

Spośród zasobów archiwalnych CAW niezwykle cenny okazał się zespół akt Oddziału II Sztabu MSWojsk., Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska. Odnaleziony w tym zespole materiał można podzielić na dwie grupy.

Pierwsza — to dokumenty o fundamentalnym znaczeniu dla badacza. Są to: zamówienia na broń, materiały wybuchowe i sprzęt techniczny składane przez Referat Destrukcji śląskiej organizacji bojowej w ostatnim kwartale 1920 r. i pierwszym kwartale 1921 r., rozliczenia finansowe referatu, rozmowy juzowe, meldunki wydziałów informacyjnych Dowództw Okręgów Generalnych w Kielcach, Krakowie i Poznaniu składane do Oddziału II Sztabu itp.

Druga — to archiwalia dotyczące kwestii personalnych członków górnośląskich oddziałów specjalnego przeznaczenia. Zaliczyć do nich można: odkomenderowania poszczególnych osób do pracy na terenie plebiscytowym z przydziałem do Referatu

[4] A. Lis, Od Grupy Wawelberg do Armii Krajowej (wspomnienia), MiD WIH, III/49/183, s. 5. Autor, oficer Oddziału II Sztabu Głównego, podaje, że 14 IX 1939 w m. Busko w pobliżu Lwowa uczestniczył w spaleniu akt zabranych z Warszawy.

Destrukcji, pisma do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawach paszportowych, zaświadczenia o przebiegu służby na Górnym Śląsku itp. Jest to materiał ważny, uzupełniający, potrzebny do odtworzenia biogramów.

Brak natomiast w omawianym zespole jakichkolwiek dokumentów dotyczących bezpośrednio akcji specjalnych.

Niezwykle cenne w tym zakresie okazały się przechowywane w zbiorach CAW zespoły akt odznaczeniowych: Krzyża Orderu Virtuti Militari, Krzyża i Medalu Niepodległości oraz Krzyża Walecznych. We wnioskach odznaczeniowych znalazły się opisy przeprowadzonych na Górnym Śląsku akcji destrukcyjnych.

Omawiając poszukiwania prowadzone w CAW, podkreślić należy, że w obszernym zespole dotyczącym powstań śląskich odnaleziono zaledwie kilkanaście interesujących dokumentów zachowanych w aktach Szefostwa Inżynierii i Saperów śląskiej organizacji bojowej. Są to dokumenty powstałe bądź w okresie bezpośrednich przygotowań do III powstania, bądź w trakcie jego trwania w czerwcu 1921 r.

Podobny rezultat dały badania zespołu archiwalnego noszącego nazwę „Tek Baczyńskiego". Obszerny ten zespół sporządzony został w okresie międzywojennym przez kpt. Stanisława Baczyńskiego, jednego z czołowych oficerów Referatu Destrukcji podczas III powstania, na zlecenie Wojskowego Biura Historycznego. Zawiera on odpisy różnych źródeł dotyczących polskiej polityki zagranicznej w sprawie Górnego Śląska w latach 1918—1921 oraz działalność polskich i niemieckich organizacji bojowych na terenie plebiscytowym w okresie powstań. Zespół ma podstawowe znaczenie dla badaczy powstań śląskich, ale dla niniejszej pracy miał charakter drugorzędny. Znajdujące się w nim materiały na temat działalności specjalnej są odpisami dokumentów zachowanych w zbiorze akt Wydziału Plebiscytowego B Oddziału II Sztabu MSWojsk.

Na pewnym etapie badań stało się jasne, iż dostępna w kraju baza archiwalna nie dostarczy materiałów źródłowych koniecznych do opracowania tematu. W tych warunkach podjęto korespondencyjne poszukiwania archiwaliów u mieszkających poza granicami kraju byłych członków górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych. W ten sposób odnaleziono, uznaną za zaginioną, pracę płk. dypl. Tadeusza Puszczyńskiego, organizatora i dowódcy oddziałów specjalnego przeznaczenia w III powstaniu. Ze względu na jej unikalny charakter godzi się omówić ją bliżej.

Pierwszą wzmiankę o tym, iż w drugiej połowie lat trzydziestych płk dypl. Tadeusz Puszczyński opisał na polecenie Oddziału II Sztabu Głównego działalność górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych w III powstaniu, podał do druku ppłk Edmund Charaszkiewicz w jednym z artykułów wspomnieniowych [5]. Poszukiwania wspomnianej pracy w archiwach krajowych zakończyły się fiaskiem.

Domniemania, że została zniszczona wraz z innymi aktami Oddziału II we wrześniu 1939 r., okazały się nieprawdziwe.

Po uzyskaniu wiadomości, iż jedyny egzemplarz maszynopisu pracy znajduje się w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, podjęto odpowiednie

[5] E. Charaszkiewicz, *Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn, nr 18 z 1 V 1971.

starania. Wyjazd do Nowego Jorku w celu prowadzenia tam badań okazał się niemożliwy. Po dłuższych rozważaniach kierownictwo nowojorskiego instytutu zdecydowało się wykonać odbitki kserograficzne pracy Puszczyńskiego i przesłać je autorce niniejszego opracowania.

Było to przedsięwzięcie ogromnie kłopotliwe z wielu względów i pochłonęło niemało czasu, zważywszy, że praca liczy około sześciuset stron maszynopisu. Godzi się w tym miejscu nadmienić, iż pracownicy nowojorskiego instytutu wykonywali kserokopie bezpłatnie poza godzinami pracy. Upłynęły ponad dwa lata, zanim praca w całości znalazła się w Polsce. W efekcie okazało się, iż ma ona charakter unikalny. Zawiera bowiem wiele dokumentów dotyczących akcji dywersyjnych podczas III powstania, nie napotkanych przez autorkę podczas kilkuletnich studiów nad tematem. Prawdopodobnie znajdowały się one w omawianym wyżej zbiorze archiwalnym, który Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych przekazało po zakończeniu III powstania Oddziałowi II Sztabu MSWojsk.

Jeżeli w odniesieniu do relacji można mówić o obiektywizmie historycznym, to praca płk. dypl. Puszczyńskiego ma taki charakter. Autor starał się unikać emocjonalnego stosunku do opisywanych wydarzeń. W tym wypadku określenie „relacja" wydaje się być nieadekwatne. Jest to raczej studium dotyczące górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych.

Praca Puszczyńskiego wygląda na niedokończoną. Poszczególne jej partie są numerowane podwójnie bądź nie mają numeracji. Niektórym rozdziałom brakuje zakończenia. Całość sprawia wrażenie, że są to luźne, nie powiązane z sobą rozdziały. Taki układ skłania do przypuszczeń, iż praca powstawała około 1938 r., gdy płk dypl. Puszczyński był już ciężko chory i rozwijająca się gwałtownie choroba nowotworowa nie pozwoliła autorowi na jej ukończenie.

Niedobór materiałów źródłowych stał się przyczyną, dla której zagadnienie działalności specjalnej w powstaniach śląskich należało przebadać na podstawie relacji byłych członków tej formacji. Nie było to rzeczą łatwą, zważywszy czas, jaki upłynął od zakończenia powstań śląskich oraz rozproszenie się w kraju i poza jego granicami współtwórców tamtych wydarzeń.

Inną trudnością było to, że nie wszyscy członkowie górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych skłaniali się do pisania relacji. Dla przykładu można podać, że zamieszkały w Londynie ppłk Edmund Charaszkiewicz zdecydował się na napisanie relacji po trwających nieomal rok zabiegach autorki oraz mieszkających w kraju kolegów wawelberczyków. Relacja ta zaginęła po drodze i nigdy nie dotarła do adresatki. Pisanie drugiej przerwała śmierć ppłk. Charaszkiewicza w 1978 r. Dopiero w 1982 r. udało się autorce uzyskać kserokopię napisanej przez ppłk. Charaszkiewicza relacji.

W sumie w wyniku siedmioletnich poszukiwań udało się zgromadzić dwadzieścia sześć relacji od członków oddziałów specjalnych zamieszkujących obecnie w kraju i poza nim. Ich poziom jest ogromnie zróżnicowany. Podyktowane jest to głównie tym, że spisywane w większości po upływie pięćdziesięciu lat od wydarzeń, pomimo najlepszych chęci piszących, nie są wolne od nieścisłości bądź pomyłek. Dominuje,

co jest zrozumiałe, pierwiastek subiektywizmu. Niemniej jednak stanowią one cenny materiał, zapełniają bowiem wiele luk źródłowych i pozwalają zrozumieć atmosferę dziejących się ówcześnie wydarzeń. W przeważającej mierze wytrzymują też konfrontację z materiałem źródłowym w odniesieniu do faktów bądź postaci.

Z gromadzeniem relacji nierozerwalnie związane było zbieranie informacji biograficznych. Dane niezbędne dla opracowywania biogramów uzyskiwano bądź od byłych członków górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych, bądź od ich rodzin. W wypadku niemożliwości dotarcia do respondentów opierano się na materiale archiwalnym. W pięciu wypadkach dane biograficzne uzyskano z archiwum brytyjskiego Ministerstwa Obrony (Ministry of Defence Archives), w dwóch z archiwum Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince. Zebrany materiał zezwolił na opracowanie siedemdziesięciu czterech biogramów na około stu trzydziestu członków formacji specjalnych działających w polskim ruchu zbrojnym na Górnym Śląsku.

Źródła drukowane odegrały w prowadzonych badaniach rolę drugorzędną, ze względu na niewielką ich liczbę. Przydatne okazały się wspomnienia Janusza Meissnera *Jak dziś pamiętam*, Aleksego Bienia *Wspomnienia zagłębiowskie z powstań śląskich*, Tadeusza Szturm de Sztrema *Górny Śląsk* oraz artykuły Edmunda Charaszkiewicza *Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim*. Drukowane na łamach „Stolicy", „Żołnierza Polskiego" i „Za wolność i lud" wspomnienia Michała Kaczorowskiego *Byłem w Grupie „Wawelberga"*, Tadeusza Kornela Sawickiego *Oddział destrukcyjny rusza do akcji* i Franciszka Prętkowskiego *Taki był początek* stanowią fragmenty relacji znajdujących się w posiadaniu autorki.

Ze *Źródeł do dziejów powstań śląskich* pod redakcją Kazimierza Popiołka przydatne okazały się zaledwie cztery dokumenty.

Oceniając przebadany materiał źródłowy, stwierdzić należy, że najwięcej dokumentów dotyczyło działalności specjalnej prowadzonej na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch III powstania i w trakcie jego trwania. Największe zaś stosunkowo luki dotyczą genezy górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych i okresu I powstania.

Z szerszego omówienia literatury dotyczącej powstań śląskich autorka czuje się zwolniona, zrobiła to bowiem Ewa Wyglenda w bibliografii *Górny Śląsk w latach 1918—1922* opublikowanej w 1981 r. Należy wszakże zwrócić uwagę na pozycje wzmiankujące o działaniach specjalnych.

W okresie międzywojennym na ten temat pisali m.in. wódz naczelny III powstania ppłk Maciej Mielżyński *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*, które ukazały się drukiem w 1931 r., oraz szef sztabu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych w III powstaniu, mjr dr Stanisław Roztworowski, w drukowanym na łamach „Bellony" w 1922 r. studium *Taktyczny przebieg 3 powstania górnośląskiego*. W opisie działalności oddziałów destrukcyjnych podczas III powstania obydwaj autorzy nie uniknęli jednak nieścisłości i pomyłek.

W literaturze okresu powojennego problem ten sygnalizowali w swoich pracach: Wacław Ryżewski *Trzecie powstanie śląskie 1921 r. Geneza i przebieg działań bojowych*, Mieczysław Wrzosek *Powstania śląskie 1919—1921* i *Powstańcze działania*

zbrojne w 1921 r. w opolskiej części Górnego Śląska oraz Jan Wyglenda („Traugutt") *Plebiscyt i powstania śląskie*.

Informacje zawarte w tych publikacjach dotyczą wyłącznie III powstania i mają charakter ogólny, a w wypadku Wyglendy niezamierzenie dezinformujący. Konstatacje tego ostatniego, iż niewielu tylko członków oddziałów destrukcyjnych po akcji „Mosty" w III powstaniu ocaliło życie, stanowią wykładnię poglądów dominujących na ten temat w literaturze przedmiotu okresu międzywojennego.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. Jej konstrukcja została podporządkowana założeniom badawczym. Przewidywały one przede wszystkim ustalenie rodowodu działań specjalnych prowadzonych na Górnym Śląsku w latach 1919—1921.

Śląski ruch powstańczy nie był zjawiskiem przypadkowym, lecz miał głębokie historyczne podłoże. Górnoślązacy parli do zjednoczenia z Macierzą, żywili nadzieję, iż Polska udzieli im pomocy politycznej w odzyskaniu niepodległości. Nie mając własnych tradycji walk narodowowyzwoleńczych, oparli swoją konspirację o wzorce walk z zaborcą z innych regionów kraju.

Działania specjalne w górnośląskim ruchu zbrojnym również nie były zjawiskiem przypadkowym. Przyczyn tego zjawiska szukać należy w działalności specjalnej prowadzonej na ziemiach polskich, głównie Królestwa Polskiego, w pierwszych latach XX stulecia przez Organizację Spiskowo-Bojową PPS, Polską Organizację Wojskową i Pogotowie Bojowe PPS. Stąd też pierwszy rozdział pracy omawia stan polskich doświadczeń w zakresie działań specjalnych przed I powstaniem śląskim. Ukazano w nim m.in. te akcje, które w jakimś stopniu zaważyły na górnośląskich działaniach specjalnych poprzez metody i technikę wykonania lub też przez ludzi w nich uczestniczących. Przedstawiono również strukturę organizacyjną bojówek partyjnych, na których została oparta struktura bojówek śląskich w okresie II powstania.

Rozdział drugi jest poświęcony genezie i rozwojowi działalności specjalnej na obszarze plebiscytowym w latach 1919—1920. Obejmuje zatem I i II powstanie śląskie.

Rozdziały trzeci, czwarty i piąty dotyczą górnośląskich oddziałów specjalnego przeznaczenia w okresie przygotowawczym do III powstania oraz w trakcie jego trwania. Obejmują okres od grudnia 1920 r. do połowy czerwca 1921 r.

Zamieszczone w aneksie dokumenty pochodzą ze zbiorów autorki powstałych w czasie studiów nad tematem drogą darowizn od członków górnośląskich oddziałów specjalnych bądź ich rodzin.

Autorka jest świadoma, że uzyskany przez nią obraz działań specjalnych w górnośląskim ruchu zbrojnym może być niepełny, że może zawierać pewne luki czy też niektóre problemy nie w pełni dopracowane. Rozproszenie materiału archiwalnego mogło spowodować niedotarcie do wszystkich dokumentów, czy też być przyczyną ominięcia pewnej partii źródeł. Stąd też bez wątpienia praca niniejsza nie wyczerpuje w pełni podjętej problematyki i jest zaledwie skromnym wkładem w ogrom badań prowadzonych nad dziejami powstań śląskich.

Podstawę książki stanowiła rozprawa doktorska powstała w Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego na seminarium prof. dr. hab. Leonarda Ra-

tajczyka, któremu też szczególnie serdecznie pragnę podziękować, bowiem przez cały czas studiów nad tematem wspomagał mnie swoją wiedzą i życzliwością, nie szczędząc rad i zachęty do wytrwałości i konsekwencji.

Dziękuję również recenzentom płk. doc. dr. Edwardowi Krawczykowi i prof. dr. Mieczysławowi Wrzoskowi za nader cenne i wnikliwe uwagi.

Pragnę złożyć hołd zarówno byłym członkom górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych, jak i rodzinom Tych, którzy już odeszli, a których wspomnienie jest mi szczególnie bliskie. Wieloletnia życzliwość i serdeczna pomoc w gromadzeniu materiałów archiwalnych: mgr. inż. Aleksandra Bormana, mgr. inż. Tadeusza Sawickiego, mgr. inż. Józefa Szymańskiego, mgr. Stanisława Leśniewskiego, a nade wszystko prof. dr. Wacława Jędrzejewicza z Nowego Jorku, płk. mgr. Janusza Rowińskiego z Londynu, ppłk. Stanisława Glińskiego z Australii, mgr. inż. Stanisława Machnickiego, kpt. pil. Janusza Meissnera i mjr. mgr. inż. Henryka Krukowskiego — umożliwiła mi nie tylko ustalenie wielu faktów, ale także pozwoliła zagłębić się w specyficzną atmosferę ich działalności na Górnym Śląsku podczas powstań śląskich.

Rozdział I

Polskie doświadczenia w zakresie działań specjalnych na początku XX w. i ich wpływ na Górny Śląsk

Działania specjalne w polskim ruchu rewolucyjnym w pierwszym dziesięcioleciu XX w.

Specyfika warunków zarówno historycznych, jak i geograficznych Górnego Śląska sprawiła, że ruch narodowowyzwoleńczy na tych terenach był w stosunku do innych ziem polskich mocno opóźniony. Podczas gdy w Królestwie Polskim, Galicji czy Poznańskiem zaczęto zarzucać już ideę walki orężnej jako formę odzyskania niepodległości, na skutek zaostrzającego się antypolskiego kursu po upadku powstania styczniowego, to na Śląsku budziła się dopiero świadomość narodowa.

W zaborze rosyjskim czy austriackim walkę o niezależny byt narodowy rozpoczęto orężem, by po nie udanych próbach w tym względzie przejść do formy legalnego oporu przeciwko narzuconej przemocą władzy. Na Górnym Śląsku zaistniała sytuacja odwrotna. Walkę o polskość zainicjowano legalnym oporem, aby zakończyć ją orężem.

W ciągu niespełna dwudziestu lat XX w. polski ruch narodowy na Śląsku nadrobił wiekowe opóźnienia w walce z zaborcą, wkraczając w etap działań zbrojnych. Brak doświadczeń walk orężnych i tradycji konspiracyjnych zaważył jednak na początkach istnienia pierwszej organizacji bojowej na tym terenie. Dlatego też wypracowując model działania, Polska Organizacja Wojskowa (POW) Górnego Śląska oparła się na doświadczeniach walk narodowowyzwoleńczych innych dzielnic zarówno z okresu powstań narodowych, jak i epoki popowstaniowej, zwłaszcza z lat poprzedzających odzyskanie niepodległości. Stąd historyk badający problematykę walk o narodowe wyzwolenie Górnego Śląska na przełomie XIX i XX w. nie może tych zagadnień traktować w oderwaniu od całości polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Są one bowiem ze sobą nierozerwalnie złączone.

Ponieważ przedmiotem zainteresowania autorki są działania specjalne na Górnym Śląsku w latach 1919—1921, nie zaś całość problematyki wojskowej śląskiego ruchu narodowego, przeto starać się będzie ona koncentrować na

ukazaniu, w jakim stopniu działalność tego typu wpływała na górnośląski teren plebiscytowy.

Jeżeli w rozwoju śląskiej konspiracji trudno jest wyodrębnić wielkość wpływów poszczególnych polskich organizacji niepodległościowych, to w wypadku działań specjalnych, prowadzonych na tym obszarze w latach 1919—1921, można wysunąć twierdzenie, że na ich rozwoju zaważyły konkretne wzorce. Były nimi doświadczenia bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) począwszy od rewolucji 1905—1907, a na działalności Pogotowia Bojowego i Milicji Ludowej skończywszy, oraz Oddziałów Lotnych POW.

Do pełniejszego zobrazowania wpływów, jakie Oddziały Bojowe PPS i Oddziały Lotne POW wywarły na akcje specjalne na Górnym Śląsku, wydaje się być celowe przedstawienie w zarysach genezy i ważniejszych poczynań tych formacji. Pozwoli to bowiem na ukazanie podobieństwa i różnic pomiędzy działalnością oddziałów specjalnych w Królestwie Polskim, ponieważ głównie tam była prowadzona w latach 1904—1918, a działaniami tego typu na Górnym Śląsku w latach 1919—1921.

Na szczególną uwagę zasługują powiązania nie tylko merytoryczne między tymi poczynaniami, lecz także personalne. W przygotowaniu i prowadzeniu działań specjalnych na Górnym Śląsku uczestniczyli bowiem ludzie mający doświadczenie bojowe nabyte w oddziałach PPS czy Lotnych Oddziałach POW, a niejednokrotnie w obydwu tych formacjach. Śląskie oddziały specjalne były szkolone przez bojowców rewolucji 1905—1907, stąd też w akcjach specjalnych na Górnym Śląsku wykorzystywano tę samą technikę działania, jaką stosowały oddziały PPS, a potem Oddziały Lotne POW.

Dla gruntowniejszej analizy tych zależności należy się cofnąć do roku 1904. W tym to bowiem roku — rozpoczęcia wojny rosyjsko-japońskiej — wykrystalizowała się koncepcja zastosowania działań specjalnych na ziemiach Królestwa Polskiego.

W tym miejscu wyjaśnić należy, co kryje się pod pojęciem działania specjalne. Ogólnie mówiąc, są to przedsięwzięcia o charakterze wojskowym podejmowane poza strefą walki regularnych sił zbrojnych, mające na celu osłabienie potencjału politycznego, ekonomicznego i militarnego przeciwnika. Działania specjalne prowadzone bywają na tyłach wojsk nieprzyjaciela, terenach przezeń okupowanych bądź administrowanych oraz na wrogim terytorium przez specjalnie w tym celu wyszkolone oddziały. Do najczęściej stosowanych działań należą: dywersja, terror, sabotaż, wojna psychologiczna, akcje partyzanckie i przeciwpartyzanckie.

W omawianym okresie, tzn. na początku XX w., przez działalność specjalną rozumiano przede wszystkim akcje dywersyjne na szlakach komunikacyjnych, akcje ekspropriacyjne i zamachy na przedstawicieli władzy zaborczej, głównie aparatu przymusu.

Pierwszych przesłanek mówiących o wprowadzeniu działań specjalnych do arsenału walk polskiej klasy robotniczej doszukać się można już w roku 1900, w cyklu artykułów Stanisława Grabskiego („Mazur"), Władysława Wójtkiewicza („Piotrowski"), Witolda Jodko-Narkiewicza („Wroński") drukowanych na łamach „Przedświtu", nawołujących do podjęcia walki orężnej z caratem, chociażby poprzez wprowadzenie terroru. Pomysł zastosowania tej formy walki zrodził się niewątpliwie pod wpływem rosyjskiego ruchu rewolucyjnego [1]. Jednakże do roku 1904 poglądy dotyczące fizycznej walki z zaborcą pozostawały w strefie myślowej rozważań teoretyków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wprowadzenie działań specjalnych do arsenału walki o niepodległość w 1904 r. nie było żadnym novum na gruncie polskim. Już bowiem w powstaniu styczniowym prowadzono zarówno dywersję, jak i sabotaż na liniach kolejowych i urządzeniach telegraficznych, zgodnie z instrukcjami Komitetu Centralnego Narodowego. Jednakże działania specjalne zainicjowane w 1904 r. znacznie się różniły, zwłaszcza techniką ich realizacji, od tych z XIX w.[2]

Rozpoczęcie konfliktu zbrojnego pomiędzy Rosją a Japonią 4 lutego 1904 r. zaktywizowało życie konspiracyjno-polityczne na ziemiach polskich. Ożywiła się działalność zarówno ugrupowań antycarskich, jak i stronnictw ugodowych. Uaktywniła się idea odzyskania przez Polskę niepodległości. Rozmaite ugrupowania polityczne wysuwały różne koncepcje niepodległościowe. Najbardziej realne stanowisko reprezentowały partie socjalistyczne, lecz i tutaj ścierały się dwie koncepcje: wojna polsko-rosyjska czy rewolucja antycarska wspólna z proletariatem rosyjskim.

Ponieważ pogłębiona analiza polskiego ruchu rewolucyjnego nie stanowi przedmiotu rozważań autorki, przeto problem ten został ograniczony do uogólnień, niezbędnych do ukazania genezy polskich nowoczesnych działań specjalnych.

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) reprezentowała stanowisko rewolucji antycarskiej w duchu internacjonalizmu proletariackiego. Natomiast w PPS zarysowały się ostro różnice poglądów. Działacze określani mianem „młodych" tacy, jak: Maria Koszutska-Kostrzewa, Feliks Kon, Feliks Saks, Maksymilian Horwitz-Walecki — stali na stanowisku SDKPiL, natomiast „starzy": Aleksander Malinowski, Tytus Filipowicz, Leon Wasilewski, Witold Jodko-Narkiewicz z Józefem Piłsudskim na czele — preferowali powstanie narodowe.

Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej ugruntował koncepcje piłsudczyków.

[1] J. P i ł s u d s k i, *Historia Organizacji Bojowej PPS, Pisma zbiorowe*, t. 3, Warszawa 1937, s. 24.

[2] S. Ł a n i e c, *Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne w Powstaniu Styczniowym*, Warszawa 1974, s. 220 nn.; I. P a w ł o w s k i, *Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS, 1904—1905*, Wrocław 1976, s. 20.

Podjęli oni myśl utworzenia przy pomocy Japonii polskiej siły zbrojnej skierowanej przeciwko Rosji. Oferty piłsudczyków nie były, co prawda, traktowane zbyt poważnie przez Japończyków, niemniej jednak japoński sztab generalny postanowił wykorzystać Polaków w toczącej się wojnie.

W 1904 r. w ambasadzie japońskiej w Paryżu zorganizowano kilkutygodniowy kurs dywersyjny, którego zadaniem było wyszkolenie grupy Polaków, mających działać na zapleczu armii rosyjskiej aż na Syberii. Pomocy dywersantom mieli udzielić polscy zesłańcy polityczni. Zamiary te nie zostały wprowadzone w życie, niemniej kurs paryski, którego organizacją zajął się m.in. Witold Jodko-Narkiewicz, ukończyli Wacław Harasymowicz i Wacław Studnicki. Ten ostatni — student Politechniki Lwowskiej, występujący pod pseudonimem „Paweł", po ukończeniu kursu stał się jednym z pierwszych producentów bomb, zapalników i granatów ręcznych na potrzeby Wydziału Spiskowo-Bojowego PPS [3].

Wkrótce po wybuchu wojny władze carskie zarządziły mobilizację na obszarze Królestwa Polskiego. Wywołało to falę oburzenia ogółu społeczeństwa. W wielu miastach Królestwa, m.in. w Warszawie, Radomiu i Częstochowie, odbyły się antymobilizacyjne manifestacje, przeciwko którym rzucono siły policyjne. Na terror postanowiono odpowiedzieć terrorem. Doły pepeesowskie zażądały od kierownictwa partii osłony wieców i manifestacji. Niejednokrotnie samorzutnie zaczęto tworzyć koła bojowe. W tej sytuacji Warszawski Komitet PPS powołał do życia pierwszą bojówkę kierowaną przez Józefa Kwiatka i Bolesława Bergera („Kuroki"). Bojówkę tworzyli ludzie z organizacji fabrycznych i dzielnicowych, pozostających w dyspozycji partii [4].

Mimo że w starciach z policją padali zabici, to robotnicy nie kapitulowali. Jesienią 1904 r. bojówki partyjne, chociaż nie powiązane ze sobą organizacyjnie, działały już w całym Królestwie. Rozpoczęto prace laboratoryjne nad produkcją bomb i materiałów wybuchowych. Zniszczono pierwsze mosty, m.in. na Warcie pomiędzy Sieradzem i Zduńską Wolą, na Nerze pod Pabianicami, a pod Radomiem uszkodzono linię kolejową Radom-Dęblin [5].

Akcje te nie były jednak przejawem planowych, zorganizowanych działań specjalnych, stanowiących część taktyki walki rewolucyjnej. Wynikały one głównie z potrzeby chwili i miały na celu opóźnić dostarczenie polskiego rekruta na front mandżurski. Partia wypracowywała dopiero model prowadzenia działań specjalnych. Dowodem tego była antymobilizacyjna manifestacja na placu Grzybowskim w Warszawie, zorganizowana przez PPS 13 listopada 1904 r., której ochronę stanowiła bojówka partyjna. Po raz pierwszy wystąpiono wówczas zbrojnie przeciwko policji i wojsku.

[3] P a w ł o w s k i, *op. cit.*, s. 20 nn.

[4] P i ł s u d s k i, *op. cit.*, s. 26 nn.; P a w ł o w s k i, *op. cit.*, s. 34 nn.

[5] S. K a l a b i ń s k i, F. T y c h, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*, Warszawa 1976, s. 77—78.

Obradujący w marcu 1905 r. VII Zjazd PPS usankcjonował działalność bojówek, powołując do życia Wydział Spiskowo-Bojowy, na czele którego stanęli Aleksander Prystor i Walery Sławek. Aby móc skutecznie przeciwstawiać się aparatowi ucisku i przemocy, należało dysponować odpowiednimi siłami i środkami.

Decyzja zjazdu zbiegła się z inicjatywą podejmowaną w tym względzie przez piłsudczyków. Piłsudski bowiem wraz z grupą „starych" dążył do utworzenia paramilitarnej organizacji, która stałaby się kadrą przyszłych sił zbrojnych zdolnych do podjęcia walki orężnej o niepodległość. Ponieważ na czele Organizacji Spiskowo-Bojowej stanęli dwaj oddani Piłsudskiemu ludzie, więc ułatwiło to realizację tej koncepcji, ale jednocześnie zaostrzyło spór wewnątrzpartyjny. Nie przeszkodził on jednak w rozwoju organizacji i podjęciu na szerszą skalę działalności bojowej. Kierownictwo bojówek objęli: Medard Downarowicz, Józef Montwiłł-Mirecki, Stefan Okrzeja i Bronisław Żukowski. Produkcją bomb i materiałów wybuchowych zajęli się Mieczysław Dąbkowski oraz, wspomniani już absolwenci japońskiego kursu w Paryżu — Wacław Harasymowicz i Wacław Studnicki.

Wiosną i latem 1905 r. przeprowadzono w Królestwie wiele akcji zbrojnych i zamachów terrorystycznych, m.in. na oberpolicmajstra warszawskiego Karola Nolkena, odpowiedzialnego za masakrę na placu Grzybowskim, i generała gubernatora Konstantego Maksymowicza. Wysadzono w powietrze carskie pomniki, podjęto m.in. próbę zniszczenia pomnika na Czystem, wzniesionego przez carat w miejscu bitwy o Warszawę w 1831 r.

Działalność ta pociągnęła jednak za sobą liczne aresztowania po części spowodowane zdradą kilku członków organizacji. W więzieniu znaleźli się m.in. Stefan Okrzeja, Bronisław Żukowski, Walery Sławek, Wacław Harasymowicz, Medard Downarowicz, Mieczysław Dąbrowski.

W październiku 1905 r. stanowisko kierownika Wydziału Spiskowo-Bojowego PPS objął Józef Piłsudski. Spowodowało to zasadnicze zmiany — Organizację Spiskowo-Bojową wyłączono z bezpośredniego udziału w walce rewolucyjnej, jej zadania przekazano Organizacji Techniczno-Bojowej. Od tego czasu Organizacja Spiskowo-Bojowa zaczęła się rozwijać zgodnie z koncepcją Piłsudskiego, zwłaszcza że VIII Zjazd PPS obradujący we Lwowie w 1906 r. zobowiązał ją do bezwzględnego posłuszeństwa Wydziałowi Spiskowo-Bojowemu PPS.

Organizację podzielono na okręgi składające się z oddziałów, które tworzyły „piątki" lub „szóstki", będące podstawową jednostką bojową. W celu szkolenia kadr powołano do życia szkołę bojową, mieszczącą się w Krakowie i kierowaną przez Władysława Rożena („Barnaba"). Ćwiczenia praktyczne przeprowadzano we Lwowie. Kursantów uczono niszczenia środków komunikacji, sieci telefoniczno-telekomunikacyjnej, produkcji materiałów wybuchowych, konstrukcji bomb, zapalników, granatów ręcznych itp., a poniechano wykładów o akcjach terrorystycznych i zamachach bombowych,

wprowadzając na ich miejsce musztrę i ćwiczenia z bronią [6]. Instruktorzy wyszkoleni w krakowskiej szkole stali się trzonem Organizacji Bojowo-Spiskowej w Królestwie.

Wiosną 1906 r. organizacja, wbrew zamierzeniom Piłsudskiego, podjęła na nowo akcję zbrojną. Najsłynniejszą z nich stała się przeprowadzona 24 kwietnia akcja odbicia z Pawiaka dziesięciu więźniów politycznych skazanych na śmierć, którą kierował Jan Gorzechowski („Jur"), występujący w niej jako baron von Budberg [7]. Mnożyły się zamachy terrorystyczne na carskich żandarmów i szpicli. Był to okres szczytowego rozwoju organizacji. Wówczas również przedsięwzięto akcję terrorystyczną o nie spotykanym dotąd rozmachu. W celu zastraszenia aparatu władzy dokonano 2 sierpnia 1906 r. zamachu na szefa żandarmerii Królestwa gen. Andrieja Markgrafskiego, a w kilka dni później na generałów gubernatorów Warszawy Gieorgija Skałona i Mikołaja Wonlarlarskiego. Zamach na Skałona nie powiódł się jednak z powodu niewybuchnięcia bomb [8].

Produkowane w laboratoriach partyjnych nieomal metodą chałupniczą bomby bardzo często nie wybuchały. Dlatego też na polecenie Centralnego Komitetu Robotniczego PPS oraz komitetów okręgowych partii zaczęto broń, amunicję i materiały wybuchowe zakupywać głównie na Śląsku i w Krakowie. Następnie przez Zagłębie transportowano je w głąb Królestwa. Składy broni znajdowały się pod opieką Lucyny Żukowskiej, Aleksandry Szczerbińskiej i Stanisławy Tor.

Ponieważ na zakup broni były jednak potrzebne środki, którymi partia nie dysponowała, przeto latem 1905 r. Organizacja Spiskowo-Bojowa rozpoczęła nowy typ akcji. Były to akcje ekspropriacyjne na urzędy i furgony pocztowe w celu konfiskaty pieniędzy.

W nocy z 5 na 6 sierpnia dokonano jednocześnie w kilku kasach rządowych konfiskaty pieniędzy. Akcją w Lubartowie kierowali Tytus Bobrowski i Ludwik Śledziński, w Węgrowie Wacław Harasymowicz i Mieczysław Rouba, w Opatowie Józef Montwiłł-Mirecki i Raczyński. Zdobyto kilkadziesiąt tysięcy rubli [9].

Akcją o zasięgu krajowym stała się „krwawa środa". 15 sierpnia 1906 r. niemal jednocześnie w kilku miastach Królestwa bojownicy dokonali zamachów na funkcjonariuszy carskiej policji. Chodziło głównie o uzyskanie efektu psychologicznego i cel ten został osiągnięty.

Ostatnią poważniejszą akcją Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS był zamach na pociąg pocztowy pod Rogowem koło Łodzi 8 listopada 1906 r. Jej inicjatorem i dowódcą był Montwiłł-Mirecki, mający w tym względzie na-

[6] P a w ł o w s k i, *op. cit.*, s. 65.

[7] A. G a r l i c k i, *U źródeł genezy obozu belwederskiego*, Warszawa 1978, s. 168.

[8] K a l a b i ń s k i, T y c h, *op. cit.*, s. 478 nn.; G a r l i c k i, *op. cit.*, s. 172.

[9] P i ł s u d s k i, *op. cit.*, s. 28.; W. S ł a w e k, *Wspomnienia (1895—1910)*, „Niepodległość", t. XIX (po wznowieniu), Nowy Jork — Londyn 1986, s. 160—163.

der bogate doświadczenie. Akcję, w której uczestniczyło kilkudziesięciu łódzkich bojowców, przeprowadzono bardzo sprawnie, trwała bowiem kilkanaście minut [10]. Jednakże spowodowała ona poważne następstwa w łonie partii, ponieważ wykonano ją bez aprobaty Centralnego Komitetu Robotniczego PPS. W rezultacie kierownictwo partii zawiesiło działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej.

Gdy na skutek sporów wewnątrzpartyjnych doszło do rozłamu w łonie partii, zakończonego utworzeniem PPS-Lewicy i PPS-Frakcji Rewolucyjnej z Piłsudskim na czele, Organizacja Spiskowo-Bojowa całkowicie utraciła swoją aktywność. Z akcji bojowych zrezygnowano. Ostatnią tego typu, a zarazem pierwszą przeprowadzoną poza granicami Królestwa, była akcja pod Bezdanami w pobliżu Wilna. 28 września 1908 r., po trwających od października ubiegłego roku przygotowaniach, kilkunastoosobowa grupa, pod kierownictwem Józefa Piłsudskiego („Mścisław") i Walerego Sławka („Gustaw"), przeprowadziła akcję ekspropriacyjną na pociąg jadący z Warszawy do Petersburga, w składzie którego znajdował się wagon pocztowy. Zdobyto wówczas około 200 tys. rubli [11].

Akcją bezdańską zamknął się pierwszy okres rozwoju działań specjalnych na ziemiach polskich na początku XX stulecia.

Represje władz carskich po zakończeniu walk rewolucyjnych spowodowały zniechęcenie klasy robotniczej do czynnych wystąpień. Fala nastrojów rewolucyjnych opadła ze względu na brak perspektyw zwycięstwa.

Reasumując, należy zadać sobie pytanie: czy i na ile taktyka walki stosowana przez bojówki PPS w okresie rewolucji 1905—1907 weszła na stałe do arsenału polskich walk narodowowyzwoleńczych.

Ogólnie rzecz biorąc, Wydział Spiskowo-Bojowy PPS wypracował pewien model działania, będący wzorcem dla prowadzenia tego typu walki w okresie późniejszym na ziemiach polskich u schyłku zmagań o niepodległość. Jego działalność wykazała, że walka prowadzona za pomocą oddziałów specjalnego przeznaczenia ma swój cel, jeżeli spełnia określone warunki.

Podstawowym z nich jest bezwzględne przestrzeganie zasady konspiracji, niezbędne dla czynnika zaskoczenia przeciwnika. W razie braku tego elementu akcje bojowe nie mają szans powodzenia wobec przewagi strony przeciwnej.

Innym, równie ważnym czynnikiem, jest dobór ludzi. Pracujący w ma-

[10] P i ł s u d s k i (*op. cit.*, s. 32) podaje, iż w akcji rogowskiej uczestniczyło 36 bojowców, natomiast G a r l i c k i (*op. cit.*, s. 173) pisze, że był to oddział liczący 49 osób.

[11] P i ł s u d s k i (*op. cit.*, s. 34) pisze, że w akcji bezdańskiej wzięło udział 16 bojowców, G a r l i c k i (*op. cit.*, s. 198), że 17. Interesujące szczegóły o akcji pod Bezdanami podaje W. Sławek (Wspomnienia, maszynopis w zbiorach archiwum Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, s. 187—192, brak sygnatury, odbitka kserograficzna w posiadaniu autorki); A. P i ł s u d s k a, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 145—146.

łych zespołach ludzie muszą być doskonale zgrani i umieć podejmować szybkie decyzje. Liczy się bowiem czas akcji. Zbędne przedłużanie jej zwiększa ryzyko niepowodzenia. Niewielka liczebność zespołu powoduje, że zmniejsza się rola dowódcy, który w czasie akcji staje się jednym z członków zespołu. Każdy członek zespołu, nie wykluczając dowódcy, ma do wykonania z góry określone zadanie. Niespodzianki, jakie towarzyszą tego typu akcjom, powodują niejednokrotnie zmiany w wykonywaniu wcześniej ustalonych czynności, dlatego każdy członek zespołu dywersyjnego musi umieć zastąpić drugiego.

Z tym czynnikiem wiąże się wszechstronne wyszkolenie oddziału. Ponieważ akcje specjalne przeprowadzane są bądź na zapleczu nieprzyjaciela, bądź na terenie przezeń opanowanym, więc zespół nie zawsze może liczyć na współpracę z miejscową ludnością. Dlatego ważnym elementem staje się możliwie dokładne opracowanie planu dotarcia do miejsca akcji i dróg odwrotu [12].

Wprowadzone do arsenału zmagań rewolucyjnych metody walki bojowców PPS znalazły oddźwięk w międzynarodowym ruchu robotniczym. Godne podkreślenia jest, że Lenin, nie będący zwolennikiem stosowania terroru — jak to określił — „starego typu", czyli terroru stanowiącego wyraz zemsty na poszczególnych osobach, a nie związanego z jakimikolwiek nastrojami mas, w latach 1905—1906 niejednokrotnie nawoływał robotników rosyjskich do korzystania z doświadczeń Polaków w sposobie prowadzenia działań specjalnych [13].

Działalność bojowa Polskiej Organizacji Wojskowej

Doświadczenia uzyskane przez Organizację Spiskowo-Bojową PPS stały się podstawą, na której bojowcy polscy oparli swoje działania o charakterze specjalnym w latach 1914 — 1918. Metody i sposoby prowadzenia działań specjalnych, w stosunku do lat 1904—1908, nie uległy, co prawda, poważniejszym zmianom, ale zmieniły się środki bojowe. Wojna przyniosła rozwój potencjału militarnego. Technika udoskonaliła stare środki bojowe, wprowadziła nowe. Bomby i granaty produkowane przez bojowców zarówno przed, jak i w trakcie rewolucji 1905 — 1907, w dziesięć

[12] P i ł s u d s k i, *op. cit.*, s. 36.

[13] W. I. L e n i n, *Do Komitetu Bojowego przy Komitecie Petersburskim, Dzieła,* t. IX, Warszawa 1953, s. 343—345; t e n ż e, *Od obrony do ataku, jw.*, s. 320; t e n ż e, *Obecna sytuacja w Rosji a taktyka partii robotniczej, jw.*, t. X, Warszawa 1955, s. 102—109; t e n ż e, *Platforma taktyczna na zjednoczeniowy Zjazd SDPRR, jw.*, s. 139—156; t e n ż e, *Rozwiązanie Dumy i zadania proletariatu, jw.*, t. XI, Warszawa 1954, s. 95—117.

lat później okazały się zbyt prymitywne i mało skuteczne. Nie zmienili się natomiast ludzie zaangażowani w ten rodzaj pracy konspiracyjnej.

Kontynuatorem Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS stał się Oddział Lotny Wojsk Polskich. Jego inicjatorami byli studenci uczelni petersburskich, członkowie PPS, działacze Związku Niezależnej Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (ZNMPN), którzy w sierpniu 1914 r., po rozpoczęciu działań wojennych, znaleźli się w Warszawie: Kazimierz Bagiński („Florek"), Tadeusz Hołówko („Otfinowski"), Stanisław Jarecki („Jarosław") i Tadeusz Szturm de Sztrem („Mały").

Grupa ta nawiązała kontakt z byłymi członkami Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS: Janem Bielawskim („Mikita") i Józefem Kobiałką („Walek"), tworząc w październiku tego roku oddział bojowy [14]. Zbiegło się to z zakładaniem na terenie Warszawy przez Tadeusza Żulińskiego, działającego z polecenia Piłsudskiego, zrębów nowej organizacji, którą stać się miała Polska Organizacja Wojskowa (POW).

Ponieważ PPS nie dysponowała wówczas własną siłą bojową, przeto wsparła nowo powstałą organizację, oddając do jej dyspozycji Oddział Lotny Wojsk Polskich. Jego kierownictwo objął Jan Bielawski („Mikita"), a zastępcą został Józef Kobiałko („Walek").

Oddział, zachowując niezależność, organizacyjnie podporządkowany został POW i znajdował się bezpośrednio w dyspozycji komendanta Tadeusza Żulińskiego. Działać miał jako oddział wydzielony pod nazwą „Oddział Lotny Wojsk Polskich". Obowiązywała w nim inna rota przysięgi, niż ta, którą składał ogół peowiaków. Ponieważ wszyscy członkowie oddziału należeli do PPS, przeto podstawą jego działania stały się wzorce wypracowane przez Organizację Spiskowo-Bojową. Zadania oddziału określił jego wewnętrzny regulamin jako „walkę podjazdową z Rosją przez psucie komunikacji i napady na urzędy" [15]. Przy oddziale założono własne laboratorium prowadzone przez Tadeusza Szturm de Sztrema („Mały"), gdzie produkowano bomby i granaty [16].

[14] T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa, 1914—1918*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984, s. 24 nn.

[15] W. Brzozowski, *Oddział Lotny Wojsk Polskich 1914—1915*, „Niepodległość", t. XIX, Warszawa 1939, s. 338—339.

[16] Tadeusz Szturm de Sztrem („Mały"), (1892 Niżnyj Nowgorod — 1968 Warszawa), wybitny działacz PPS, statystyk, działacz społeczny. Współzałożyciel i aktywny członek Oddziału Lotnego Wojsk Polskich: m.in. kierownik laboratorium materiałów wybuchowych i konstruktor bomb na użytek oddziału. Od 1915 r. w POW, m.in. kierownik laboratorium materiałów wybuchowych i Biura Paszportowego wytwarzającego fałszywe dokumenty. W 1917—1918 współzałożyciel Pogotowia Bojowego PPS, wykładowca wiadomości o właściwościach materiałów wybuchowych na kursach instruktorów bojowych. Od połowy sierpnia 1919 r. związany z działalnością specjalną w górnośląskim ruchu powstańczym. W III powstaniu współdziałał w dostarczaniu grupie destrukcyjnej środków bojowych. W okresie międzywojennym aktywny członek PPS (m.in. administrator „Robotnika"), współzałożyciel Instytutu Gospodarstwa Społecznego, naczelnik Wydziału Statystyki Społecznej w Głównym Urzędzie Statystycznym. Po

Pierwsze akcje bojowe oddział przeprowadził już w listopadzie 1914 r. Członkowie jego wysadzili wówczas w powietrze most kolejowy i tory pod Grodziskiem oraz podłożyli bombę pod pomnik zwany w Warszawie „pomnikiem siedmiu zdrajców" stojący na placu Zielonym (obecnie pl. Dąbrowskiego) [17], która nieznacznie go tylko uszkodziła. W następnym miesiącu unieruchomiono na całą dobę ruch na warszawskim węźle kolejowym. W nocy z 13 na 14 grudnia Kazimierz Bagiński („Florek") zniszczył tor kolejowy pod Łukowem, a Józef Kobiałko i Józef Korczak wysadzili w powietrze tor kolejowy w okolicy miejscowości Świdnik, dzięki czemu wykoleił się pociąg carskiej intendentury [18]. Jeszcze w tym samym miesiącu wysadzono w powietrze mosty kolejowe na Rządzy pomiędzy Wołominem a Tłuszczem oraz pod Brześciem. Oprócz tego oddział bezustannie organizował zamachy na urzędy, niszcząc listy poborowych i konfiskując pieniądze [19].

W lutym 1915 r. odszedł z Oddziału Lotnego Wojsk Polskich jego dowódca. Spowodowało to pewne zmiany organizacyjne, łączące się również z rozwojem POW. Ponieważ istniały już cztery okręgi organizacji, przeto komendant Żuliński postanowił utworzyć przy każdym z nich wydzielony oddział lotny. Dawny oddział lotny stał się Lotnym Oddziałem Centralnym i był zwoływany wyłącznie w nadzwyczajnych wypadkach. Działalność dywersyjną przejęły okręgowe oddziały lotne, którymi dowodzili członkowie oddziału centralnego: w Lubelskiem Tadeusz Herfurt („Armak"), w Siedleckiem Józef Korczak („Piotr"), w Radomskiem Stanisław Jarecki („Jarosław") i w Warszawskiem Marian Zyndram-Kościałkowski („Orwid").

II wojnie światowej wycofał się z życia politycznego. CAW, Teczka personalna: J. T. M i e s z k o w s k i, *Wspomnienia dziennikarza socjalisty*, Warszawa 1971, s. 133—136, 367—373.

[17] Był to pomnik w kształcie obelisku dłuta Konstantego Hegla i projektu Antoniego Corazziego. Poświęcony „Polakom poległym za wierność swojemu monarsze" — generałom, zabitym podczas nocy listopadowej 1830 za nieprzyłączenie się do powstania listopadowego: Ignacemu Blummerowi, Maurycemu Hauke, Stanisławowi Trembeckiemu, Józefowi Nowickiemu, Tomaszowi Siemiątkowskiemu, Stanisławowi Potockiemu oraz pułkownikowi Filipowi Maciszewskiemu. Odsłonięty 29 XI 1849, na rozkaz cara Mikołaja I pomnik stał pierwotnie na placu Saskim, skąd w 1894 r. został przeniesiony na plac Zielony. Uważany za symbol naigrawania się z uczuć Polaków, stał się przedmiotem nienawiści mieszkańców Warszawy. Po raz pierwszy plan zniszczenia pomnika zrodził się w kręgach Wielkiego Proletariatu w 1884 r. Jego autorem był Feliks Kon, który zamierzał wypróbować na pomniku nowy materiał wybuchowy o nazwie „panklastyt", wyprodukowany w partyjnym laboratorium. Zrezygnowano jednak z tych zamierzeń ze względu na inne zadania partii. W okresie późniejszym kilkakrotnie podejmowano próby zniszczenia pomnika, lecz bezskutecznie. Rozebrany w 1917 r. F. K o n, *Na rozdrożu wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1962, s. 60, 640; S. S z e n i c, *Cmentarz Powązkowski 1790 — 1850*, Warszawa 1979, s. 236.

[18] B r z o z o w s k i, *op. cit.*, s. 328.

[19] A. L e i n w a n d, *Pogotowie i Milicja Ludowa w Polsce 1917—1918*, Warszawa 1972, s. 29 nn.; W. L i p i ń s k i, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918*, Warszawa 1935, s. 150.

Cele i zasady działania oddziałów określił regulamin wewnętrzny, w którym czytamy m.in.:

„Oddział lotny będzie walczył zawsze na tyłach armii nieprzyjacielskiej, aż do wypędzenia wrogów z granic Polski i odwołania przez Komendanta Głównego.

Oddział lotny składa się z członków POW, których Komenda Oddziału Lotnego uzna za odpowiednich do wcielenia do danych oddziałów.

Oddziały lotne dzielą się na: centralny i okręgowe. Oddział Centralny winien porozumieć się z komendantem okręgowym w tym okręgu, w którym działa. Komendanci okręgowi winni udzielić wszelkiej pomocy w ludziach, broni, pieniądzach, stosunkach itp.

Oddziały Okręgowe są zależne od komendanta okręgowego. W razie braku Oddziału Lotnego Centralnego w danym okręgu, komendant okręgowy i Oddział Lotny Okręgowy są zależne od komendanta Oddziału Lotnego Centralnego" [20].

Zacytowane fragmentarycznie przepisy, ustalające strukturę funkcjonowania oddziałów lotnych, świadczą o znacznym rozwoju polskich działań specjalnych w stosunku do tych, które zainicjowano w 1904 r.

Na uwagę zasługują dwa stwierdzenia zawarte w regulaminie. Pierwsze z nich określa czas działania oddziałów specjalnych: aż do chwili odzyskania niepodległości, drugie dotyczy zapewnienia rezerw ludzkich dla przeprowadzenia akcji.

Bojowcy Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS w czasie akcji byli skazani wyłącznie na własne siły, nie mogli liczyć na współpracę z zewnątrz. Walczyli o niepodległość, ale nie mogli przewidzieć, jak dlugo jeszcze ta walka będzie trwała. Członkowie oddziałów lotnych POW działali w sytuacji znacznie korzystniejszej politycznie od swoich poprzedników. Tocząca się I wojna światowa spowodowała, że nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości zaczęły przybierać realne kształty. Można zatem już było określić zakończenie walki, na czas „wypędzenia wrogów z granic Polski", chociaż konkretnego finału zmagań nie można było jeszcze przewidzieć.

Regulamin wewnętrzny z niezwykłą surowością traktował członków oddziałów lotnych, mówiąc m.in.:

„Każdy żołnierz Oddziału Lotnego powinien odpowiadać wszystkim wymaganiom żołnierza liniowego: być samodzielnym, posiąść jak największą wiedzę wojskową i doskonałą umiejętność w obchodzeniu się z bronią.

Członków Oddziału Lotnego obowiązuje bezwzględna karność, konspiracja i punktualność.

Członek Oddziału Lotnego powinien dbać o czystość posiadanej broni. Broń posiadana przez członków Oddziałów Lotnych może być użyta tylko dla samoobrony lub walki z wrogiem. Przy spełnianiu funkcji służbowych

[20] B r z o z o w s k i, *op. cit.*, s. 330.

członkom Oddziałów Lotnych nie wolno oddać się w ręce wroga z bronią. Członkowie Oddziału Lotnego pociągani są pod Sąd Wojenny, o ile grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo oddziałowi lub samej akcji. Komendant oddziału ma prawo egzekutywy na miejscu. Brak zaufania do członków Oddziału Lotnego winien być meldowany jak najszybciej, a w każdym razie przed najbliżej podjętą akcją..." [21]

Przytoczony cytat ukazuje, jak wysokie wymagania stawiała organizacja członkom oddziałów specjalnego przeznaczenia. Nader szerokie były uprawnienia komendanta oddziału zezwalające na wykonywanie wyroków śmierci bez procedury dochodzeniowej. Bez wątpienia podyktowane to było specyfiką działalności. Równie wysokie były wymogi związane z użyciem broni. Istniała bowiem obawa, że członkowie oddziału mogą używać jej do celów pozasłużbowych.

W drugiej połowie 1915 r. natężenie działalności dywersyjnej oddziałów lotnych osłabło. Zamiast wystąpień czynnych, podjęto przygotowania do zbrojnego oporu na wypadek gdyby Rosjanie rozpoczęli nowy pobór rekruta. W związku z zaistniałą sytuacją wojenną zachodziła bowiem obawa, że Rosjanie, opuszczając Warszawę, będą ewakuowali z miasta mężczyzn. Dlatego też od lipca warszawski oddział lotny rozpoczął przygotowania do zbrojnego wystąpienia. Nie doszło jednak do tego, ponieważ wojska rosyjskie bardzo szybko miasto opuściły.

Po zajęciu ziem Królestwa przez wojska państw centralnych część członków POW z komendantem por. Tadeuszem Żulińskim na czele ujawniła się i po utworzeniu batalionu warszawskiego wyruszyła na front, zasilając szeregi I Brygady Legionów Polskich. Pozostała w konspiracji część członków organizacji główny wysiłek skoncentrowała na werbunku nowych ludzi i szkoleniu ich pod względem wojskowym. Działalność specjalnego przeznaczenia zawieszono całkowicie. Przestał istnieć Oddział Lotny Wojsk Polskich. Jego członkowie zgodnie ze stanowiskiem PPS wstąpili do I Brygady bądź rozpoczęli pracę w POW. Zawiesiły również czasowo swoją działalność okręgowe oddziały lotne.

Zaktywizowały się one ponownie w maju 1917 r., podejmując walkę z okupacyjnymi władzami niemieckimi i austriackimi.

Rok 1917 przyniósł zmiany w działalności POW. Rozwiązanie Legionów Polskich i aresztowanie Piłsudskiego sprawiły, iż organizacja znalazła się w trudnym położeniu. Okresowo zawieszono nawet działalność Komendy Naczelnej. Wkrótce jednak kryzys został przezwyciężony. W organizacji dokonano zmian. Komenda Naczelna przekształciła się w Komendę Główną, której zwierzchnictwo objął płk Edward Rydz-Śmigły. Wszelkie ważniejsze decyzje podejmowała grupa aktywu występująca jako „Konwent A" [22].

[21] *Tamże*, s. 331.

[22] W skład „Konwentu A" weszli: Bogusław Miedziński, Medard Downarowicz, Janusz Jędrzejewicz, Tadeusz Kasprzycki, Adam Koc, Juliusz Poniatowski, Wacław Sieroszewski,

Komendzie Głównej podlegały pierwotnie trzy, następnie zaś cztery komendy naczelne: I—Warszawa — dla Królestwa Polskiego okupowanego przez wojska niemieckie, II—Kraków — dla Galicji, III—Kijów — kierująca pracami POW w Rosji i IV—Lublin — dla terenów znajdujących się pod okupacją austriacką [23].

Komendom naczelnym podlegały okręgi składające się z obwodów. W skład każdej z nich wchodził m.in. komendant lotnych oddziałów danego obszaru. Podlegali mu komendanci lotnych oddziałów okręgowych. Akcje specjalne o mniejszym znaczeniu były wykonywane za aprobatą komendantów terenowych, poważniejsze natomiast wymagały decyzji komend wyższych szczebli organizacyjnych. Tak np. akcja pod Bąkowcem na transport pieniędzy austriackich przewożonych koleją, przeprowadzona w lipcu 1918 roku, uzależniona była od Komendy Naczelnej w Warszawie. Akcja ta zasługuje na szczególną uwagę nie tylko dlatego, że należała do największych tego typu wykonanych przez organizację, lecz przede wszystkim z tego powodu, iż na dziewięciu jej wykonawców, trzech: Dobiesław Damięcki („Sułkowski") [24], Konrad Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec") [25] oraz Jerzy Paszkowski („Kruk") [26] dowodziło potem w III powstaniu śląskim oddziałami destrukcyjnymi.

Adam Swarczyński, Michał Sokolnicki, Kazimierz Świtalski, Leon Wasilewski, Jan Zdanowicz-Opieliński i Bronisław Ziemięcki. Por. N a ł ę c z, *op. cit.*, s. 133.

[23] L i p i ń s k i, *op. cit.*, s. 167 nn. Por. *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, pod red. J. S t a c h i e w i c z a i W. L i p i ń s k i e g o, Warszawa 1930, s. 51 nn.

[24] Dobiesław Damięcki („Sułkowski", „Damian"), (1899 Karniewek, pow. Pułtusk — 1951 Warszawa), działacz PPS, aktor, reżyser, oficer WP, współzałożyciel Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS). Od 1917 r. w Oddziałach Lotnych POW. Od listopada 1918 r. w Biurze Wywiadowczym Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Od lipca 1920 r. Wydział Plebiscytowy dla Górnego Śląska czynił starania o skierowanie go do pracy na obszarze plebiscytowym, które zakończyły się sukcesem dopiero po wybuchu III powstania. W 1922—1927 kolejno: zdemobilizował się z wojska, ukończył studia aktorskie, podjął pracę w teatrach warszawskich. Aktywnie działał w środowisku młodzieży socjalistycznej, prowadził zespół Sceny Robotniczej TUR. W 1934 r. członek Rady Naczelnej Artystycznej Związku Artystów Scen Polskich (ZASP) i jego Zarządu Głównego. W okresie okupacji kelner w Cafe Club, działacz podziemnych władz teatralnych. Od 7 III 1941 poszukiwany przez gestapo za udział w zamachu na Igo Syma. Do końca okupacji ukrywał się w okolicach Ostrowca Świętokrzyskiego; aktywny w pepeesowskim nurcie konspiracji i tajnym nauczaniu. Po wojnie wycofał się z życia politycznego. CAW, Zespół Krzyża Walecznych; informacja ustna Stanisława Leśniewskiego oraz prof. dr. Michała Kaczorowskiego.

[25] Konrad Strzelczyk-Łukasiński, właśc. Konrad Łukasiński („Szaleniec", „Strzelczyk"), (1894 Bolimowo, pow. Łowicz — ?), oficer WP. W 1914—1917 w I Brygadzie Legionów. Od lipca 1917 r. w Oddziałach Lotnych POW, pierwotnie w Miechowskiem, następnie w Radomiu. W 1919—1920 na froncie wschodnim. Od grudnia 1920 r. na Górnym Śląsku w Referacie Destrukcji. Uczestnik akcji „Mosty" w III powstaniu, następnie dowódca grupy rezerwowej oddziałów destrukcyjnych. W 1922—1924 dowódca kompanii w 74 pułku piechoty w Lublińcu. W 1925 r. odszedł z wojska. Mieszkał w Skierniewicach. Dalszych danych brak. CAW. Teczka personalna.

[26] Jerzy Paszkowski („Kruk", „Mazurek", „Thiele"), (1897 Bliżyn, pow. Końskie — 1971 St. Gallen, Szwajcaria), dr nauk prawnych, dr nauk ekonomicznych. Od 1912 r.

Latem 1918 r. komenda w Warszawie otrzymała informację od komendy lubelskiej, że Austriacy regularnie przewożą transporty pieniędzy z banku w Lublinie do Kozienic. Postanowiono przeprowadzić akcję ekspropriacyjną i skonfiskować pieniądze. Plan akcji opracowano niezwykle starannie. Uczestniczyć w niej mieli członkowie oddziałów lotnych obydwu komend naczelnych oraz peowiacy okręgu radomskiego.

Po ustaleniach wywiadu zdecydowano, że miejscem akcji będzie Bąkowiec pod Kozienicami. Tam bowiem przeładowywano pieniądze z pociągu kursującego na trasie Lublin — Dęblin — Radom do lokalnego obsługującego bocznicę Bąkowiec — Kozienice, przebiegającą przez lasy kozienickie. Komendzie okręgu radomskiego zlecono, by miejscowe oddziały lotne na czas akcji zniszczyły połączenia telekomunikacyjne w celu opóźnienia pościgu. Aby unieruchomić pociąg z pieniędzmi, postanowiono przed nim i za nim wysadzić tory kolejowe. Drobiazgowo ustalono drogi i technikę odwrotu. Łączność po drodze mieli utrzymywać cykliści.

Bojowcy po wykonaniu zadania mieli spotkać się w Radomiu, gdzie założono konspiracyjną kwaterę ogólnego kierownictwa akcji, które powierzono por. Władysławowi Włoskowiczowi, komendantowi oddziałów lotnych na obszarze okupacji austriackiej. Bezpośrednim dowódcą zespołu, mającego wykonać akcję, wyznaczono komendanta oddziału lotnego nr 1 z Komendy Naczelnej I. W składzie zespołu znaleźli się m.in. Damięcki („Sułkowski") i Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec"). Paszkowski („Kruk") uczestniczył w działaniach osłaniających akcję. Jej przebieg obserwował delegat Komendy Naczelnej I. Pomimo drobnych uchybień akcja bąkowiecka przebiegła zgodnie z planem. Po krótkiej potyczce z eskortą zabrano przeszło 2 mln marek austriackich. Aby powstrzymać obławę, która na wieść o zamachu wyruszyła z Radomia, zastrzelono jednego z najbardziej niebezpiecznych szpicli w mieście.

Akcja pod Bąkowcem była największą tego typu przeprowadzoną przez oddziały lotne POW w 1918 r. Pieniądze, które wówczas uzyskano, rozdzielono pomiędzy trzy komendy naczelne [27].

Akcje bojowe oddziałów lotnych POW były szczególnie intensywnie

w tajnej organizacji „Zarzewie", następnie w POW. W I Podoficerskiej Szkole POW Okręgu Kieleckiego zetknął się z Puszczyńskim. Od listopada 1918 r. w WP: pierwotnie w 24 pułku piechoty, potem w 34 pułku. Od maja 1920 r. w Dowództwie Głównym POW Górnego Śląska. Uczestnik II powstania. Marzec — kwiecień 1921 r. instruktor wojskowy DOP na pow. bytomski. W III powstaniu w Dowództwie Oddziałów Destrukcyjnych. W 1922—1927 w Oddziale II Sztabu MSWojsk. W 1927—1931 redaktor naczelny czasopisma „Powstaniec Śląski", następnie burmistrz m. Ruda Śląska. W 1940 r. w kampanii francuskiej dowódca 3 kompanii 6 pułku piechoty 2 dywizji strzelców pieszych. Po internowaniu w Szwajcarii asystent prawa publicznego w Polskim Obozie Uniwersyteckim w St. Gallen, następnie w Wyższej Szkole Handlowej. *Tamże*, Teczka personalna; relacja ustna Jerzego Gomółki.

[27] A. Rudnicki, *Eks-bąkowiecki*, w: *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia...*, s. 104 nn.

prowadzone na obszarze okupacji niemieckiej, dlatego że Niemcy byli po prostu groźniejszym przeciwnikiem niż Austriacy. Ale chodziło też o to, aby poprzez akcje dywersyjne związać część sił niemieckich w celu uniemożliwienia im interwencji na obszarze okupacji austriackiej.

Ostatnie miesiące I wojny światowej upłynęły bez poważniejszych akcji oddziałów lotnych POW. Coraz realniejsze perspektywy odzyskania niepodległości wpłynęły na niepodejmowanie przez organizację aktywniejszych poczynań. Działalność oddziałów lotnych POW zakończyła się po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

Akcje specjalne Pogotowia Bojowego PPS

Na początku 1917 r. ożywiła się działalność bojowa PPS, przerwana jesienią 1915 r. wraz z odejściem aktywu partyjnego w szeregi I Brygady Legionów. W lutym 1917 r. Centralny Komitet Robotniczy PPS zdecydował się na utworzenie własnej organizacji zbrojnej. Zostało to oficjalnie potwierdzone uchwałą XIII Zjazdu partii odbytego w czerwcu tego roku. Nie ulega wątpliwości, że na zmianę stanowiska kierownictwa partii, które jeszcze w styczniu negatywnie odnosiło się do istnienia własnej organizacji zbrojnej, wpłynęła rewolucja lutowa w Rosji, potęgująca nastroje radykalne pośród partyjnych dołów.

Inspiratorem pierwszego koła bojowego stał się Tadeusz Szturm de Sztrem, który po powrocie z Legionów do Warszawy zaczął gromadzić wokół siebie dawnych towarzyszy z Centralnego Oddziału Lotnego Wojsk Polskich. Dowódcą oddziału został Józef Korczak. W podobny sposób powstało koło bojowe w Płockiem. Były to oddziały zakonspirowane przed POW, ponieważ partia zastosowała taktykę nieujawniania przed POW własnej siły bojowej. Stąd też zdarzały się wypadki, że ci sami ludzie pracowali w obu organizacjach jednocześnie, jak np. Tadeusz Hołówko.

Działalność kół bojowych PPS była jednak nie do ukrycia na dłuższą metę. Spowodowało to oziębienie stosunków między obiema organizacjami. POW zarzucała PPS, że zabiera jej najlepszych fachowców z zakresu działalności specjalnej. W istocie, w pierwszym partyjnym kole bojowym znaleźli się wszyscy dawni członkowie Centralnego Oddziału Lotnego [28].

Kierownictwo Pogotowia Bojowego PPS, gdyż taką nazwę przybrała partyjna siła zbrojna, objął Tomasz Arciszewski, były członek Organizacji Spiskowo-Bojowej, który wsławił się m.in. brawurowo przeprowadzoną akcją konfiskaty pieniędzy w urzędzie pocztowym przy ulicy Wspólnej w Warszawie 22 lutego 1907 r. [29]

[28] A. L e i n w a n d, *op. cit.*, s. 43 nn.; L i p i ń s k i, *op. cit.*, s. 150.
[29] P i ł s u d s k i, *op. cit.*, s. 36.

Oficjalne powołanie do życia Pogotowia Bojowego PPS zostało zatwierdzone przez konferencję partyjną obradującą na przełomie grudnia 1917 r. i stycznia 1918 r., czyli nieomal w rok po rozpoczęciu jego działalności. W owym czasie oddziały Pogotowia legitymowały się już wieloma udanymi akcjami dywersyjnymi i ochraniającymi strajki.

Na czele Pogotowia Bojowego stanął Wydział Centralny, w skład którego weszli: Tomasz Arciszewski („Stanisław"), Stanisław Jarecki („Jarosław"), Józef Kobiałko („Walek"), Józef Korczak („Piotr"), Tadeusz Szturm de Sztrem („Mały") i Bronisław Ziemięcki („Zenon").

Wydziałowi podlegał Sztab Bojowy, a temu z kolei instruktorzy okręgowi, pełniący funkcje dowódców w okręgach. Podstawową jednostką organizacyjną była „szóstka", analogicznie jak w Organizacji Spiskowo-Bojowej, na której doświadczeniach opierano się, stosując, ogólnie rzecz biorąc, podobną taktykę i metody działania.

Pogotowie Bojowe miało również laboratorium do wyrobu bomb i granatów. Materiałów wybuchowych do tego celu dostarczała PPS Zagłębia Dąbrowskiego. Każdy okręg zorganizował własne składy broni. Podobnie jak w Organizacji Spiskowo-Bojowej i w Pogotowiu Bojowym utworzono szkołę bojową, gdzie prowadzono kursy dla instruktorów. Program ich obejmował m.in. kurs szkoły podchorążych, wiadomości o właściwościach materiałów wybuchowych, sposoby niszczenia komunikacji i prowadzenia walk ulicznych w mieście, technikę demonstracji i pochodów, akcje terrorystyczne, umiejętność zbierania informacji wywiadowczych, a także wykłady z historii wojskowości [30].

W 1918 r. zorganizowano dwa takie kursy, przy czym drugi z nich został przerwany po odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

W tym miejscu należy zasygnalizować, że uczestnikiem drugiego kursu był Stanisław Machnicki („Pelo", „Roman"), późniejszy szef Wydziału do Zadań Specjalnych Dowództwa Głównego POW Górnego Śląska podczas II powstania śląskiego i dowódca oddziału destrukcyjnego w III powstaniu [31].

[30] L e i n w a n d, *op. cit.*, s. 43 nn.

[31] Stanisław Machnicki („Pelo", „Roman", „Macher"), (1899 Żyrardów — 1977 Warszawa), mgr inż. rolnik, działacz PPS. Od 1916 r. w ZNMS, od 1918 r. w PPS. Ukończył kurs instruktorów bojowych Pogotowia Bojowego, m.in. kierownik „szóstki" akademickiej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W 1918—1920 w Milicji Ludowej, następnie w VIII batalionie strzelców (późniejszy 79 pp). Maj — listopad 1920 r. kierownik Referatu do Zadań Specjalnych przy Dowództwie Głównym POW Górnego Śląska, uczestnik II powstania. W III powstaniu dowódca oddziału w podgrupie destrukcyjnej „Południe". W 1922—1939 kolejno: studia na Wydziale Rolnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, praca w „Społem", aktywny w PPS. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się na Węgry. Aresztowany podczas próby powrotu, osadzony w więzieniu w Budapeszcie, po zwolnieniu przedostał się w 1940 r. do kraju. Następnie w pepeesowskim nurcie konspiracyjnym. W 1945—1970 w centralnych instytucjach rolniczych. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

Wspomniano już, że w programie kursów znalazły się zajęcia dotyczące prowadzenia walk ulicznych w mieście oraz technika organizowania demonstracji i pochodów, czego jeszcze nie było w programie szkoły Organizacji Spiskowo-Bojowej. Wiązało się to z podstawową formą działalności Pogotowia Bojowego: ochroną manifestacji ulicznych, strajków oraz innych wystąpień przygotowywanych przez partię. Grupy Pogotowia ochraniały m.in. manifestację 1-majową w 1917 r. w Łodzi, a w lutym 1918 r. wysadziły w powietrze transformator przy ulicy Chłodnej w Warszawie, aby unieruchomić tramwaje w dniu, w którym partia proklamowała strajk powszechny na znak protestu przeciwko traktatowi brzeskiemu.

Od wiosny 1918 r. Pogotowie Bojowe rozpoczęło nowy typ akcji: konfiskatę pieniędzy znajdujących się w kasach państwowych. Jedną z najsłynniejszych była akcja na punkt skupu żywności w Garbowie, przeprowadzona 4 października 1918 r. Skonfiskowano wówczas ponad 300 tys. koron austriackich.

Akcja ta zasługuje na dodatkową uwagę, ponieważ jednym z jej wykonawców był Stanisław Dzięgielewski („Kuba"), późniejszy współorganizator bojówek polskich na Górnym Śląsku w okresie II powstania i uczestnik III powstania. W czasie akcji garbowskiej Dzięgielewski został ranny. Schwytanego torturowali austriaccy żandarmi, powodując trwałe kalectwo. Chroma noga nie przeszkodziła jednak Dzięgielewskiemu uczestniczyć w pracach Wydziału do Zadań Specjalnych w 1920 r. oraz wziąć czynny udział w akcji „Mosty" inaugurującej w 1921 r. III powstanie [32].

Konfiskata pieniędzy była tylko jedną z form akcji specjalnych prowadzonych przez Pogotowie Bojowe. Do innych należy zaliczyć: zamachy na żandarmów, prowokatorów i szpicli, a więc mające charakter terrorystyczny i represyjny. Z akcji tych największe znaczenie miał zamach na szefa niemieckiej policji politycznej w Warszawie dr. Ericha Schultzego. Będąc doskonale zorientowany w polskim ruchu niepodległościowym, dr Schultz energicznie zwalczał zarówno Pogotowie Bojowe PPS, jak i POW. Stąd też obydwie organizacje zaplanowały jego likwidację. Przygotowywany od

[32] Stanisław Dzięgielewski („Kuba"), (1898 Szumań, pow. Sierpc — ?), czołowy działacz PPS. Od 1916 r. w POW i PPS. Ukończył kurs Pogotowia Bojowego PPS, uczestnik wielu akcji bojowych. Od czerwca 1919 r. do lipca 1920 r. w Oddziale Informacyjnym Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, następnie na Górnym Śląsku, pierwotnie jako komendant oddziału lotnego w Referacie do Zadań Specjalnych, następnie w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Północ". W 1921—1925 renta wojskowa, potem praca w fabryce karabinów w Warszawie. W 1926—1932 w Oddziale II Sztabu Głównego. Z wojska odszedł na skutek nieszczęśliwego wypadku, który pogłębił stopień kalectwa. Praca w rodzinnym gospodarstwie rolnym. W 1939—1945 aktywny działacz pepeesowskiego nurtu konspiracji. Współpracował z prof. dr. Marianem H. Serejskim i prof. dr. Michałem Kaczorowskim. Po wojnie wycofał się z życia politycznego. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; informacja ustna prof. dr. Mariana Serejskiego; własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

kwietnia 1918 r. zamach został uwieńczony sukcesem 1 października tego roku. Schultze został zastrzelony. Jednym z bezpośrednich wykonawców akcji był Czesław Trojanowski („Leszek"), który w kilka lat później, w stopniu podporucznika, walczył w szeregach oddziałów specjalnych w II i III powstaniu śląskim [33].

Zamach na Schultzego wywołał w okresie międzywojennym liczne dyskusje i spory, ponieważ akcję przypisywały sobie zarówno Pogotowie Bojowe PPS, jak i POW [34]. Nie można też wykluczyć, że obie organizacje wspólnie wykonały tę akcję, bowiem w terenie istniała ścisła współpraca członków Pogotowia i POW. Razem układano plany akcji antyniemieckich, dzielono się doświadczeniami bojowymi itp. Np. po kryzysie przysięgowym i rozwiązaniu Legionów Biuro Paszportowe Pogotowia Bojowego zaopatrywało ukrywających się legionistów w fałszywe dokumenty. Podobna była taktyka działania, formy walki, niejednokrotnie ci sami ludzie, jak np. wspomniany już Czesław Trojanowski. Obu organizacjom przyświecał też ten sam cel, jakim była walka o niepodległość.

Na krótko przed odzyskaniem niepodległości Pogotowie Bojowe przeprowadziło akcję odbicia ze szpitala jednego ze swoich członków. Nie należała ona, co prawda, do najpoważniejszych, niemniej jednak ze względu na ludzi, którzy w niej uczestniczyli, była dość istotna. Dlatego też godna jest wspomnienia.

Latem 1918 r. w ręce niemieckie wpadł bojowiec okręgu płockiego Nowakowski, w domu którego znaleziono magazyn broni. Niemiecki trybunał wojenny skazał go na karę śmierci. Przebywającego na leczeniu w pawilonie

[33] Czesław Trojanowski („Leszek"), (1895 Warszawa — ?), działacz PPS, oficer WP. W 1914—1917 kolejno: kompania kadrowa I Brygady Legionów, oddział wywiadowczy kpt. Światopełka, 5 pułk piechoty Legionów. Od lipca 1917 r. do listopada 1918 r. w Pogotowiu Bojowym PPS. Od jesieni 1918 r. do maja 1920 r. ponownie w 5 pułku Legionów. Od maja 1920 r. do lipca 1921 r. na Górnym Śląsku: uczestnik II i III powstania. W 1922 r. odszedł z wojska. Prowadził prywatną mleczarnię, następnie biuro filmowe. W 1926 r. oskarżony o działalność komunistyczną — posądzony o udział w wysadzeniu w powietrze magazynów z amunicją w forcie na Żoliborzu, został osadzony w więzieniu. Dalszych danych brak. CAW, Teczka personalna.

W przebiegu służby wojskowej Trojanowskiego znajdują się informacje mówiące o tym, że w II i III powstaniu był dowódcą oddziału destrukcyjnego. Nie znajduje to jednak potwierdzenia w materiałach źródłowych przebadanych przez autorkę ani w zgromadzonych relacjach byłych żołnierzy górnośląskich oddziałów specjalnych. Dlatego też nie udało się ustalić konkretnego przydziału służbowego na Górnym Śląsku. Nie ulega wątpliwości, iż był powstańcem śląskim, co potwierdza posiadane przezeń odznaczenie: Śląska Wstęga Waleczności i Zasługi. Niejasności dotyczą jedynie służby w oddziałach dywersyjnych i w grupie destrukcyjnej. O udziale Trojanowskiego w III powstaniu wspomina A. Lis (Od Grupy Wawelberg do Armii Krajowej, Relacje i wspomnienia, MiD WIH, III/49/183, s. 44), wymieniając go jako pracownika Oddziału II Sztabu MSWojsk. w okresie popowstaniowym.

[34] Bardzo szeroko i wyczerpująco problem ten omówił L e i n w a n d (*op. cit.*, s. 56—57).

chirurgicznym Szpitala Dzieciątka Jezus i strzeżonego przez żandarmów bojowca organizacja postanowiła odbić. Akcją kierował Stanisław Machnicki („Pelo") dowódca akademickiej „szóstki" działającej przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Uczestniczył w niej m.in. Kazimierz Kuszell („Tur"). Akcja zakończyła się pełnym powodzeniem [35]. Nabyte w niej doświadczenie zostało w przyszłości wykorzystane przez bojowców polskich na górnośląskim terenie plebiscytowym.

Była to jedna z ostatnich akcji Pogotowia Bojowego PPS. Jeszcze bowiem przed zakończeniem I wojny światowej organizacja ta zgodnie z poleceniem kierownictwa partii przystąpiła do tworzenia Milicji Ludowej PPS. Jej powstanie miało się stać realizacją hasła powszechnego uzbrojenia ludu. Głównymi zadaniami Milicji Ludowej miało być współdziałanie w rozbrojeniu okupanta i walka o władzę z siłami reakcji. Zgodnie z założeniem partii Milicja Ludowa powinna być organizacją o charakterze masowym, ludowym, rewolucyjnym, wypełniającym zadania wojskowe [36]. Przypaść jej miała rola armii ochotniczej powołanej do ochrony zwycięstwa rewolucji społecznej.

Cele i zadania Milicji różniły się od specyfiki Organizacji Spiskowo-Bojowej czy Pogotowia Bojowego. Ponieważ masowość organizacji wykluczała działalność specjalną, więc Milicja Ludowa nie wywarła bezpośredniego wpływu na górnośląskie oddziały specjalnego przeznaczenia. Wspomniano jednak o niej, dlatego że w Referacie Destrukcji śląskiej organizacji zbrojnej znalazło się wielu byłych milicjantów, podobnie zresztą jak w Wydziale Plebiscytowym B dla Górnego Śląska, o czym jeszcze będzie mowa. Do nich zaliczyć można przede wszystkim: Ignacego Boernera, Stanisława Dzięgielewskiego, Stanisława Dubois, Juliana Grobelnego, Stanisława Czapskiego, Józefa Kobiałko, Mariana Koeniga, Konstantego Kolczyńskie-

[35] Relacja pisemna mgr. inż. Stanisława Machnickiego w zbiorach autorki; CAW, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości: Kazimierz Kuszell.

Kazimierz Kuszell („Kazimierz", „Tur"), (1899 Przytoczno — 1942 tamże), aktywny działacz PPS, dr nauk politycznych, dr nauk rolniczych. Od 1916 r. w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej i POW. Od 1918 r. w Pogotowiu Bojowym PPS. W 1919 r. uczestnik I powstania. Od 1920 r. ponownie na Górnym Śląsku. Z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS miał zradykalizować nastroje socjalistów śląskich. Współredaktor „Gazety Robotniczej": prowadził akcję propagandową pośród robotników śląskich. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Wschód". W 1924—1925 doktoryzował się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz w Wyższej Szkole Nauk Politycznych. Następnie administrator rodzinnego majątku ziemskiego Przytoczno na Lubelszczyźnie. Złożył wówczas legitymację partyjną, uważając, iż status ziemianina nie konweniuje z ideologią PPS. Do końca życia pozostał jednak wierny ideologii i linii działania partii. W 1939—1942 w konspiracji, m.in. kwatermistrz Okręgu Lubelskiego ZWZ-AK. Zamordowany przez bandę, która napadła jego dom w celach rabunkowych 18 grudnia. Życiorys napisany przez żonę Marię z Koniców Kuszllową w zbiorach autorki.

[36] Dokładnie strukturę organizacyjną i zakres działań Milicji Ludowej omówił L e i n w a n d (*op. cit.*, s. 59 nn.).

go, Henryka Krukowskiego, Stanisława Machnickiego, Bohdana de Nissau, Antoniego Purtala, Jerzego Paszkowskiego, Lucjana Romanowskiego, Stanisława Pelca, Tadeusza Puszczyńskiego.

Z chwilą odzyskania niepodległości Pogotowie Bojowe PPS, podobnie jak Lotne Oddziały POW rozwiązano, został bowiem zrealizowany program mówiący o walce aż do utworzenia niezawisłego państwa polskiego. Nie było przeciwko komu prowadzić działań specjalnych.

Zakończył się drugi etap działalności o specjalnym przeznaczeniu prowadzonej przez polski ruch rewolucyjny w początkach XX w. Dotyczy to jednak wyłącznie ziem Polski centralnej. Na Pomorzu i w Wielkopolsce, na Warmii i Mazurach oraz na Górnym Śląsku walka o byt narodowy wchodziła w decydujące stadium.

Po omówieniu działalności organizacji do specjalnych poruczeń w zmaganiach polskiego ruchu rewolucyjnego o niepodległość, należy zadać sobie pytanie: w jaki sposób zaważyły one na górnośląskim ruchu zbrojnym, a konkretnie na działaniach specjalnych.

Z zasobnego arsenału doświadczeń w zakresie prowadzenia działalności specjalnego przeznaczenia na górnośląski obszar plebiscytowy przeniesiono sporo metod i sposobów prowadzenia walki z zaborcą, przystosowując je do miejscowych realiów politycznych.

Podstawą, jak już wspomniano, istnienia i działania górnośląskich oddziałów specjalnego przeznaczenia stał się model wypracowany przez Organizację Spiskowo-Bojową PPS. Niemniej istotną rolę odegrały tu również wzorce wytworzone zarówno przez Pogotowie Bojowe PPS, jak i Oddziały Lotne POW.

O ile jednak doświadczenia z lat 1904—1907 przekazywane były przez bojowców członkom górnośląskich oddziałów specjalnych za pośrednictwem pogadanek, kursów czy szkoleń praktycznych, o tyle w odniesieniu do członków Oddziałów Lotnych POW i Pogotowia Bojowego sytuacja była nieco inna. Większość bowiem członków obu tych formacji zaangażowała się bezpośrednio w walkę o Śląsk i działała w składzie oddziałów specjalnych. Bogate doświadczenia konspiracyjne przekazywali oni Ślązakom nieomal, dosłownie, na placu boju. Niejednokrotnie będzie jeszcze o tym mowa na łamach niniejszej pracy.

Przede wszystkim wykorzystano sposoby przygotowywania i wykonywania akcji dywersyjnych. Z klasycznych metod Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS zachowano posunięte do perfekcji zasady konspiracji, skrupulatnie prowadzone czynności wywiadowcze, poprzedzające każdą akcję dywersyjną oraz drobiazgowe opracowanie dróg odwrotu z miejsc akcji.

Związane to było z warunkami, w jakich wypadło działać górnośląskim oddziałom do zadań specjalnych. Nie ulega wątpliwości, że były one znacznie trudniejsze od tych, w których prowadziły działalność bojową oddziały Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS, Pogotowia Bojowego PPS i Oddzia-

łów Lotnych POW. Na Górnym Śląsku należało bowiem strzec się dekonspiracji nie tylko przed Niemcami, ale również przed Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową, sprawującą — zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego — najwyższą władzę na tym obszarze. Ujawnienie poczynań o charakterze dywersyjnym strony polskiej miałoby nieobliczalne skutki na forum europejskim.

W działalności dywersyjnej na Górnym Śląsku w latach 1919—1921 nie skorzystano z doświadczeń Oddziałów Lotnych POW dotyczących współdziałania z miejscowymi siłami peowiackimi podczas przygotowywania i przeprowadzania akcji. W akcjach bojowych oddziałów lotnych niejednokrotnie peowiacy spoza oddziału specjalnego prowadzili wcześniej obserwację terenu, ustalali miejsce jej wykonania, pomagali w opracowaniu dróg odwrotu itp., jak np. pod Bąkowcem. Było to zresztą współdziałanie nakazane wewnętrznym regulaminem Lotnych Oddziałów POW.

Na Górnym Śląsku, poza nielicznymi wyjątkami, zrezygnowano z szerszych kontaktów z miejscową organizacją zbrojną, obawiając się penetracji wywiadu niemieckiego. Zachowano natomiast te same metody i technikę przeprowadzania akcji dywersyjnych, co w organizacjach bojowych PPS i POW. Pozostawiono daleko idącą samodzielność oddziału w doborze miejsca akcji. Zastosowano, podobnie jak w Organizacji Spiskowo-Bojowej PPS i Oddziałach Lotnych POW, zasady doboru i wyszkolenia ludzi. Każdy członek oddziału musiał umieć dublować innego w trakcie akcji. Dowódca podczas akcji wykonywał zadania na równi z innymi członkami zespołu.

Do partyjnych doświadczeń konspiracyjnych odwołano się również w trakcie organizowania górnośląskich oddziałów specjalnych. Pierwotnie, tj. od września 1919 r. do października 1920 r. podstawową jednostką bojówek śląskich były „szóstki", analogicznie jak w Organizacji Spiskowo-Bojowej i Pogotowiu Bojowym. Zespół tworzyło pięciu członków i dowódca. Zastosowano tę samą zasadę konspiracyjną: bojowcy znali się tylko w obrębie jednego zespołu. Komendant „szóstki" otrzymywał rozkazy od kierownika Referatu do Zadań Specjalnych wyłącznie ustnie [37]. Był to wymóg konieczny, bowiem w tym okresie bojówki górnośląskie wykonywały przeważnie akcje terrorystyczne takie, jak: likwidacja niemieckich szpicli, prowokatorów, renegatów. Doświadczenia w tym względzie przekazywali bojowcom śląskim ludzie tej miary, co Tomasz Arciszewski, Tadeusz Szturm de Sztrem, bracia Grobelni, Antoni Purtal i Józef Kobiałko.

Na gruncie górnośląskim kontynuowano również tradycję własnego laboratorium. Już w grudniu 1919 r. uruchomiono w Warszawie, przeniesioną następnie do Sosnowca, wytwórnię bomb i granatów na potrzeby bojówek

[37] Relacja pisemna Stanisława Machnickiego, relacje ustne tegoż i Henryka Krukowskiego wielokrotnie składane autorce.

śląskich. Organizatorem jej był Tadeusz Szturm de Sztrem. Wytwórnia ta była kontynuatorką tradycji laboratoriów pracujących dla Organizacji Spiskowo-Bojowej, a następnie Pogotowia Bojowego [38]. Produkowane w niej wyroby wykorzystywano głównie do akcji terrorystycznych, bo do dywersyjnych nie nadawały się ze względu na prymitywną konstrukcję.

Nie skorzystano natomiast na Górnym Śląsku z doświadczeń PPS w zakresie ochrony manifestacji i pochodów ulicznych, ponieważ śląska klasa robotnicza miała w tym względzie własne tradycje. Walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne prowadzono przede wszystkim za pomocą strajków generalnych w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym i dlatego wykorzystywano własne metody działania.

Nie znalazły tutaj również zastosowania akcje ekspropriacyjne, ponieważ istniało już niepodległe państwo polskie, które w ramach swoich możliwości udzielało górnośląskiemu ruchowi wojskowemu pomocy, w tym również finansowej.

Reasumując, można stwierdzić, że zasób doświadczeń zdobyty przez oddziały specjalnego przeznaczenia, działające w ramach polskiego ruchu niepodległościowego na początku XX w., był podstawą, na której mogły się oprzeć górnośląskie oddziały tego typu powstające w okresie, gdy Śląsk walczył o powrót do wolnej Polski.

[38] T. Szturm de Sztrem, *Górny Śląsk. Wspomnienia i dokumenty*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. IX, 1965, s. 199 nn.; A. Bień, *Wspomnienia zagłębiowskie z powstań śląskich*, „Zaranie Śląskie", R. 1966, z. 3, s. 497—501. Por. Zaświadczenie Oddziału II Sztabu MSWojsk. zezwalające Julianowi Grobelnemu na przewóz 1000 szt. kapsli do Sosnowca. CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 22, karta nienumerowana; *tamże*, Zespół powstań śląskich, 130. 46/8.

Geneza i rozwój działalności specjalnej na Górnym Śląsku w latach 1919—1920

Początki organizacji bojowej Górnego Śląska na tle sytuacji ogólnej

W 1910 r. na Górnym Śląsku mieszkało 1 257 186 Polaków i 884 045 Niemców [1]. W przededniu wybuchu I wojny światowej był to obszar najbardziej zaludniony w Europie Środkowej: do tysiąca osób na kilometr kwadratowy, poprzecinany licznymi arteriami komunikacyjnymi, z wieloma ośrodkami przemysłu ciężkiego. Wysoki stopień uprzemysłowienia Górnego Śląska był jedną z przyczyn, bodaj czy nie najważniejszą, konfliktu o jego przynależność państwową.

Klęska, upadek cesarstwa, rewolucja listopadowa w roku 1918 nie zdołały na tyle osłabić militaryzmu niemieckiego po I wojnie światowej, aby odrodzone państwo polskie mogło bezkonfliktowo rozwiązać problem swoich granic zachodnich i północnych.

Sprzymierzeńcem Niemiec w tym względzie okazał się brak jednomyślności państw ententy. Już wkrótce po zakończeniu działań wojennych dwa spośród mocarstw sprzymierzonych: Wielka Brytania i Włochy, w mniejszym lub większym stopniu zaczęły okazywać przychylność Niemcom, co niebawem miało wywrzeć wpływ na przebieg konferencji pokojowej w Paryżu. Wykorzystując różnice poglądów mocarstw zwycięskich oraz funkcjonowanie odrodzonego państwa polskiego bez ustalonych granic, Niemcy nie zamierzali pozbywać się ziem byłego zaboru pruskiego. Mimo że na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu problem narodowowyzwoleńczy ujawnił się z całą ostrością, Wielkopolska zaś w dużej części zdołała już wyzwolić się sama w rezultacie powstania, Niemcy dążyli do utrzymania tych obszarów w swoich granicach państwowych.

[1] J. Popkiewicz, *Z badań nad strukturą klasową Górnego Śląska*, „Przegląd Zachodni", zeszyt dodatkowy pt. *Studia Śląskie*, Poznań 1952, s. 403 nn.; J. Firich, *Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich a wyniki plebiscytu*, Warszawa 1922, tabl. III c; A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930; W. Zieliński, *Położenie i walka górnośląskiego proletariatu w latach 1918—1922*, Warszawa 1957.

Rok 1919 rozpoczął się bardzo niekorzystnie dla Polski pod względem militarnym: wojna z Rosją Radziecką, walki z Ukraińcami najpierw o Lwów, a następnie w Galicji Wschodniej i na Wołyniu, konflikt z Litwinami, spór z Czechosłowacją o Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński oraz nie uregulowany problem Górnego Śląska, Warmii i Mazur. Tę skomplikowaną sytuację, w jakiej znalazło się państwo polskie, wykorzystali politycy niemieccy w swoich militarystycznych planach, uważający Polskę za najbardziej niebezpiecznego wroga.

W Niemczech od wiosny 1919 r. przybrała na sile antypolska kampania propagandowa. Żądano odebrania na drodze wojennej Wielkopolski i utrzymania w pozostałych prowincjach byłego zaboru pruskiego *Status quo ante bellum*. Umiejętnie podsycana przez koła wojskowe kampania antypolska przybrała charakter histeryczny zwłaszcza w Prusach [2].

W kręgach sztabowych przygotowywano wojnę. Opracowano plan operacyjny, który przewidywał atak na Polskę na zasadzie manewru oskrzydlającego. Z rejonu Bydgoszcz—Toruń miała uderzyć w kierunku na Gniezno grupa północna gen. Otto von Belowa, by następnie połączyć się z operującą ze Śląska, poprzez Kalisz—Ostrów Wielkopolski—Krotoszyn, grupą południową dowodzoną przez gen. von dem Borne [3].

Obawa przed sprzymierzonymi nie pozwoliła Niemcom na realizację tych zamierzeń. Niemniej sytuacja na granicy z Polską ciągle pogarszała się. W Wielkopolsce dochodziło do prowokowanej przez Niemców wymiany ognia. W zaistniałej sytuacji Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego rozpoczęło przygotowywać plan operacyjny na wypadek wojny polsko-niemieckiej.

7 maja 1919 r. Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej w Paryżu wręczyła Niemcom projekt warunków pokoju, wedle którego Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk aż po Odrę miały powrócić do Polski. Postanowienie to rozpętało ze zdwojoną siłą kampanię antypolską w Niemczech, inspirowaną przez czynniki oficjalne. Najbardziej skrajne szowinistyczne stanowisko zajęli Prusacy i Niemcy pomorscy. Delegacja niemiecka w Paryżu zaprotestowała przeciw tym postanowieniom, argumentując, że w wypadku przyłączenia Górnego Śląska do Polski Niemcy — pozbawione potencjału przemysłowego — nie będą w stanie spłacić nałożonych kontrybucji.

[2] Jeśli chodzi o zagrożenie niemieckie wiosną i latem 1919 r., to istnieje dość pokaźna literatura przedmiotu. Jednym z pierwszych, który ten problem podniósł, był T. G r y g i e r *(Polski front przeciwniemiecki w maju 1919 roku*, „Przegląd Zachodni", 1948, nr 1, s. 142 nn.; t e n ż e, *Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski*, *tamże*, nr 12, s. 655 nn.); A. K u c n e r *(Zabór pruski w zaraniu odbudowy państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej w latach 1918—1920*, w: *Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919*, pod red. Z. K a c z m a r c z y k a, Poznań 1962, s. 45 nn.); P. Ł o s s o w s k i *(Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego. Maj—czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976, s. 46 nn.).

[3] Ł o s s o w s k i, *op. cit.*, s. 55.

Odwetowo nastawione koła oficerskie, którym przewodził pruski minister wojny płk Walther Reinhardt, mając zapewnione poparcie najwyższych czynników rządzących, parły niepowstrzymanie do wojny z Polską. Rozpoczęto koncentrację wojsk w pasie przygranicznym: na Dolnym Śląsku i Pomorzu. Oficjalnej mobilizacji, co prawda, nie zarządzono, ale powołano komisarzy do spraw mobilizacyjnych. Niemiecka artyleria ostrzeliwała rejon Wieruszowa.

W zaistniałej sytuacji Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego 22 maja 1919 r. powzięło decyzję o utworzeniu frontu antyniemieckiego wzdłuż zachodnich i północnych rubieży Rzeczypospolitej: od Niemna aż po górną Wisłę [4]. Zakładano, że atak Niemców nastąpi od strony Torunia na Kujawy, aby odciąć Wielkopolskę od reszty ziem polskich, oraz od strony Górnego Śląska na Zagłębie Dąbrowskie, aby odciąć Górnośląski Okręg Przemysłowy.

Na przełomie maja i czerwca 1919 r. sytuacja stała się na tyle groźna, iż Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego przerzuciło część armii gen. Józefa Hallera z frontu wschodniego na zachód. Opracowano plan aktywnej obrony, będący wspólnym wysiłkiem polsko-francuskim. Na froncie wschodnim nie podejmowano żadnych operacji zaczepnych. Rozpoczęto rozmowy mające na celu doprowadzenie do porozumienia polsko-czechosłowackiego, by w wypadku wojny z Niemcami zapewnić sobie spokój na południu kraju. Jednakże nie dały one spodziewanego efektu, ponieważ Niemcy już wcześniej w tajnych rokowaniach zapewnili sobie neutralność Czechosłowacji na wypadek konfliktu zbrojnego z Polską. Zdołano jedynie zapewnić sobie pomoc Francji, najbardziej zainteresowanej spośród państw ententy w utrzymaniu słabości Niemiec, podporządkowując formalnie Wojsko Polskie dowódcy wojsk sprzymierzonych marsz. Ferdinandowi Fochowi. Następstwem porozumienia z Francją była jej groźba, że w wypadku zbrojnego konfliktu polsko-niemieckiego podejmie marsz na Berlin.

16 czerwca 1919 r. sprzymierzeni przekazali Niemcom nowy projekt traktatu pokojowego. Zabiegi niemieckiej dyplomacji zostały uwieńczone częściowym sukcesem. O przynależności państwowej Górnego Śląska miał zadecydować plebiscyt, podobnie zresztą jak o Warmii i Mazurach, Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Niemcom zagrożono, że jeżeli do 21 czerwca nie podpiszą przedłożonych warunków pokoju, to zostanie zerwane zawieszenie broni. Spowodowało to ponowny wzrost antypolskiej kampanii w Niemczech. Niemcy, będąc jeszcze zbyt słabe, aby przeciwstawić się jawnie decyzjom mocarstw zwycięskich, skierowały swoje niezadowolenie przeciwko Polsce. W kręgach militarystycznych dochodziło do narad na najwyższym szczeblu, nierzadko z udziałem przedstawicieli rządu. Wśród

[4] G r y g i e r, *Polski front przeciwniemiecki...* (szkice), *jw.;* Ł o s s o w s k i, *op. cit.*, s. 261.

wyższych oficerów nie było jednomyślności. Marsz. Paul von Hindenburg — do niedawna główny orędownik polityki siły — podał teraz w wątpliwość rozpoczęcie wojny z Polską, ku czemu skłaniały się również najwyższe czynniki państwowe. Część generałów pozostała jednak nieprzejednana: Otto von Below, von dem Borne, Hans von Seekt i Hoffman wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi. Plan ataku na Polskę został uściślony i oznaczony kryptonimem Frühlingssone („Wiosenne słońce") [5].

Trochę wcześniej, bo pod koniec maja, Francuzi podjęli demonstracyjne przygotowania do ofensywy nad Renem. Do otwartego konfliktu jednak nie doszło, bo 23 czerwca Niemcy podpisały przedłożone im warunki pokoju.

W takich uwarunkowaniach międzynarodowych i trudnej sytuacji Polski formowała się na Górnym Śląsku polska organizacja bojowa.

Do niedawna w literaturze śląskoznawczej tego okresu przeważał pogląd, iż polskie najwyższe czynniki rządzące skupiwszy cały wysiłek na problematyce wschodniej nie wykazały żadnego zainteresowania sprawą Górnego Śląska. Nie leży w zamiarach autorki polemika ze znanymi powszechnie faktami, iż koncepcja federalistyczna lansowana przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego zaciążyła ujemnie na polityce rządu polskiego w stosunku do ziem byłego zaboru pruskiego. Niemniej jednak teza o całkowitym braku zainteresowania najwyższych władz polskich problemem przynależności państwowej Górnego Śląska jest znacznym uproszczeniem zagadnienia. O tym, czy i na ile Polska wykazała zainteresowanie Śląskiem, będzie jeszcze mowa w niniejszej pracy, a przedstawione w bardzo ogólnym zarysie zagadnienie problemu granic w latach 1918 — 1919 miało na celu ukazanie, w jak trudnych warunkach trzeba było walczyć o Śląsk, o ustalenie polskiej granicy zachodniej.

Historycy zajmujący się dziejami powstań śląskich nie zdołali do chwili obecnej znaleźć wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, kto był promotorem powstania Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska: miejscowi działacze, Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu czy najwyższe polskie władze wojskowe, za pośrednictwem kół obozu belwederskiego skupione w Biurze Wywiadowczym Naczelnego Dowództwa [6].

To, że podwaliny śląskiej siły bojowej stworzyli samorzutnie miejscowi działacze, skupieni wokół Związku Młodzieży Polskiej „Zet" i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", nie ulega wątpliwości. Dyskusyjna może nato-

[5] Ł o s s o w s k i, *op. cit.*, s. 251; W. R y ż e w s k i, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977, s. 159 nn.

[6] A. C z u b i ń s k i, *Rola Wielkopolski w kształtowaniu zachodnich i północnych granic odrodzonego państwa polskiego 1918—21*, w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i w Wielkopolsce*, Warszawa—Poznań, 1980, s. 105; T. G r y g i e r, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich*, w: *Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919*, s. 111—147; R y ż e w s k i, *op. cit.*, s. 39 nn.; M. W r z o s e k, *Powstanie śląskie 1919—1921*, Warszawa 1971, s. 19.

miast być kwestia, komu należy przypisać pierwszeństwo w ujęciu ruchu w organizacyjne ramy i nadaniu mu charakteru wojskowego: poznańskiemu obozowi narodowej demokracji czy też obozowi belwederskiemu. Czy wzorem dla niej były wyłącznie doświadczenia wielkopolskie z lat 1918 — 1919, czy również królewiacka POW [7].

Polską Organizację Wojskową Górnego Śląska powołał do życia w pierwszych dniach stycznia 1919 r. znany działacz śląski, Wojciech Korfanty, polityk stojący na stanowisku niezachwianej wiary w sprawiedliwość dyplomatyczną mocarstw ententy co do przynależności państwowej Górnego Śląska, przeciwnik walki zbrojnej i jeden z przywódców naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu.

Powołanie POW Górnego Śląska było jedynie usankcjonowaniem istniejącego *status quo*, ponieważ na terenie plebiscytowym od jesieni 1918 r. działało wiele nie powiązanych ze sobą polskich grup o charakterze militarnym. Usankcjonowanie przez Korfantego działalności organizacji bojowej, a tym samym zaakceptowanie tej formy walki, miało swoje podłoże w zwycięstwie powstania wielkopolskiego. Zatem więc doświadczenia poznańskie wywarły wpływ na śląską organizację bojową już w zaraniu jej istnienia.

Nie można również pominąć roli, jaką w tym względzie odegrał główny adwersarz polityczny Korfantego, ówczesny Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. Wiadomo bowiem, że gdy w grudniu 1918 r. delegacja działaczy śląskich wyjechała do Warszawy, by zorientować się, jakiej pomocy udzielą władze polskie w wypadku powstania zbrojnego, Piłsudski, referując trudną sytuację kraju, oświadczył delegatom: „nie ma innej rady, musicie stworzyć POW". W cztery miesiące później, w marcu 1919 r., na ponownym spotkaniu ze Ślązakami skonkretyzował swoją pomoc, mówiąc: „dam cztery tysiące, co mam najlepszego" [8] — jeśli dojdzie do powstania.

Nie było to oświadczenie gołosłowne, bowiem w tworzeniu zrębów śląskiej organizacji bojowej uczestniczyli piłsudczycy tej miary, co: Kazimierz Kierzkowski czy Władysław Malski z Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, w okresie późniejszym zaś działali w niej: Roman Abraham, Ignacy Boerner, Jan Kowalewski („Czapla"), Bogusław Miedziński, Ignacy Matuszewski, Lucjan Miładowski, Karol Polakiewicz, Franciszek Sikorski, Kazimierz Sosnkowski, Wojciech Stpiczyński, oraz twórca i organizator oddziałów do zadań specjalnych w okresie poprzedzającym III powstanie Tadeusz Puszczyński.

Można zatem wysunąć twierdzenie, że polski ruch zbrojny na Górnym Śląsku oparł się jednocześnie na dwóch ośrodkach: poznańskim — gdzie

[7] C z u b i ń s k i, *op. cit.*, s. 105.

[8] J. S y s k a, *Stanowisko władzy polskiej w sprawie Śląska przed I powstaniem. Powstania śląskie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego,* pod red. K. P o p i o ł k a i H. Z i e l i ń s k i e g o, Katowice 1963, s. 130 nn.; J. W y g l e n d a („Traugutt"), *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966, s. 28.

dominowały wpływy narodowej demokracji, i warszawskim — z dominacją obozu belwederskiego. Natomiast jego progenezy należy szukać pośród dążeń Górnoślązaków do polskości.

Wspomniano już, że POW Górnego Śląska, scalająca konspiracyjny ruch zbrojny na tym terenie, została powołana do życia w styczniu 1919 r. przez Wojciecha Korfantego, działającego w imieniu Naczelnej Rady Ludowej, która organizację tę finansowała, podobnie zresztą jak i Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Na czele organizacji, podlegającej bezpośrednio dyrektywom Naczelnej Rady Ludowej, stanął Komitet Wykonawczy, w którego składzie znaleźli się czołowi działacze śląscy z Józefem Grzegorzkiem na czele.

Organizacja rozrastała się szybko. W kwietniu 1919 r. liczyła już ponad 14 tys. zaprzysiężonych członków. Jednakże od samego początku jej istnienia nie było jednomyślności wśród kierownictwa. Ścierały się bowiem w nim wpływy narodowej demokracji i piłsudczyków. Nie brakło również wpływów PPS. Tarcia w kierownictwie występowały również na tle rozbieżności poglądów na temat sposobów i metod walki o przynależność państwową Górnego Śląska. Działacze miejscowi, głównie starszej generacji, preferowali walkę dyplomatyczną, negując potrzebę walki zbrojnej: wykładnią tych poglądów stało się stanowisko Korfantego, niewzruszenie wierzącego w sprawiedliwość dyplomacji europejskiej. Zgoła odmienne stanowisko reprezentowali działacze młodzi, twierdząc, iż walka o Śląsk rozegra się na płaszczyźnie zbrojnej i ku temu kierowali swoje dążenia. Brak jednomyślności w kierownictwie organizacji doprowadził w rezultacie do jego rozłamu.

W czerwcu 1919 r. śląska organizacja bojowa miała aż trzy ośrodki dyspozycyjne, z których dwa: Komitet Wykonawczy w Bytomiu i Wydział Wojskowy Podkomisariatu Rady Ludowej w Sosnowcu, były związane z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu, natomiast trzeci: Dowództwo Główne POW z siedzibą w Piotrowicach, na czele którego stał kpt. Alfons Zgrzebniok, pozostawał pod wpływami Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Ten trializm nie miał, co prawda, większego wpływu na funkcjonowanie organizacji w terenie, ale w niedalekiej przyszłości miał zaważyć na przebiegu I powstania.

Geneza działań specjalnych

W początkowym etapie rozwoju śląskiego ruchu zbrojnego jego kierownictwo nie myślało nawet o możliwości zastosowania na górnośląskim obszarze plebiscytowym działań o charakterze specjalnym. Ten stan rzeczy, o czym już wyżej sygnalizowano, był spowodowany brakiem doświadczenia konspiracyjnego Górnoślązaków. Polski konspiracyjny ruch wojskowy na Górnym Śląsku po I wojnie światowej zaczynał nieomal od

punktu zerowego. Ślązacy byli pełni zapału do walki i najwyższych poświęceń w imię słusznej sprawy, lecz nie znane im były różnorodne formy działalności podziemnej. Przygotowywano się do otwartej walki zbrojnej i jej podporządkowano rozwój organizacji wojskowej.

Nie ulega wątpliwości, że genezy działalności specjalnej na obszarze plebiscytowym szukać należy w inspiracjach Biura Wywiadowczego Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Już bowiem w listopadzie i grudniu 1918 r. penetrowało ono teren Górnego Śląska, prowadząc przy pomocy swych emisariuszy prace nad założeniem konspiracyjnej organizacji wojskowej zarówno w północnych powiatach obszaru plebiscytowego, jak i w okręgu przemysłowym.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że autorem tych poczynań był kpt. Kazimierz Kierzkowski, doskonały znawca problemów walki narodowowyzwoleńczej Górnego Śląska, bez reszty tej sprawie oddany. O jego stosunku do problemu przynależności państwowej Górnego Śląska najdobitniej świadczy fakt, że będąc w maju 1919 r. skierowany do Wyższej Szkoły Wojennej, studiów nie rozpoczął, argumentując to nierozwiązaniem sprawy śląskiej [9].

Realizację przedsięwzięć związanych z utworzeniem konspiracyjnej organizacji wojskowej Biuro Wywiadowcze zleciło ekspozyturze w Częstochowie, kierowanej przez por. Władysława Malskiego. Dobór szefa ekspozytury nie był przypadkowy. Malski bowiem, jako były komendant Częstochow-

[9] Kazimierz Kierzkowski („Jurkowski", „Koszowy", „Prezes"), (1891 Międzyrzec Podlaski — 1942 Oświęcim), działacz niepodległościowy, major WP, komendant główny Związku Strzeleckiego, działacz ruchu oporu. Podczas rewolucji 1905—1907 udział w walce o polską szkołę, członek organizacji „Pet-Przyszłość" i „Zarzewie". Inicjator pierwszych drużyn skautowych w Zagłębiu Dąbrowskim. Od 1910 r. w Armii Polskiej. Od lipca 1914 r. w 1 pułku piechoty I Brygady Legionów. W 1916 r. organizator POW w Zagłębiu Dąbrowskim, następnie w Komendzie Naczelnej I w Warszawie. Od listopada 1918 r. w Biurze Informacyjno-Wywiadowczym Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, m.in. kierownik Wydziału „Niemcy". 18—25 sierpnia 1919 r. szef sztabu Dowództwa Głównego I powstania śląskiego. Następnie szef Biura Informacyjno-Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Od 1923 r. komendant główny Związku Strzeleckiego, współzałożyciel Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Współtwórca Związku Naprawy Rzeczypospolitej, poseł na Sejm. Od 1938 r. organizator przygotowań dywersji pozafrontowej na obszarze Dowództwa Okręgu Wojskowego V w Krakowie. We wrześniu 1939 r. współtwórca Organizacji Orła Białego, następnie w ZWZ, m.in. szef samodzielnego Referatu Informacji, Propagandy i Walki Cywilnej na Obszar Południowy. Współinicjator krakowskiego Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Politycznych. W lipcu 1941 r. aresztowany, następnie przewieziony do Oświęcimia, gdzie otrzymał nr 20688. Zamordowany 21 III 1942. CAW, Zespół Krzyża Walecznych; akta państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince. Por. biogram Kazimierza Kierzkowskiego, w: *Śląski Słownik Biograficzny*, t. III, Katowice 1981, s. 14.

skiego Okręgu POW, znał zarówno strukturę działania organizacji, jak i leżący w sąsiedztwie Górny Śląsk [10].

Działalność w terenie ekspozytura prowadziła bezpośrednio bądź za pośrednictwem podległych sobie sześciu posterunków informacyjnych. Kierowali nimi m.in.: pchor. Marian Skorupa („Skibiński") — posterunek informacyjny nr 1, pchor. Józef Stanisław Delinger — posterunek informacyjny nr 3 Praszka i pchor. Stanisław Jezierski — posterunek informacyjny nr 6. Byli to dawni podkomendni kpt. Kierzkowskiego z zagłębiowskiej POW [11].

Prace nad budową zrębów konspiracji wojskowej w okręgu przemysłowym zlecono pchor. Józefowi Plebankowi [12]. W powiatach północnych Górnego Śląska kierował nimi por. Malski.

Po utworzeniu POW Górnego Śląska ekspozytura przekazała jej Dowództwu Głównemu prace organizacyjne związane z rozwojem ruchu zbrojnego, nie wycofując się jednak z działalności śląskiej. Dowództwo Główne pozostawiło por. Malskiego jako kierownika organizacji na powiaty północne Górnego Śląska. Uściślono współpracę pomiędzy obu czynnika-

[10] Por. biogram Władysława Malskiego, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich,* Opole 1982, s. 291. Nie podano w niej, że Malski objął Ekspozyturę Biura Wywiadowczego 1 XII 1918, a opuścił ją 1 XI 1919, kiedy to rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego przeniesiono go do pracy w Oddziale II Informacyjnym Dowództwa Frontu Wschodniego. Miesiąc wcześniej, 10 października, na odprawie komendantów POW Górnego Śląska w Bytomiu złożył rezygnację z funkcji kierownika organizacji na powiaty północne. Meldunek por. Malskiego do Oddziału II Naczelnego Dowództwa, stanowiący odpowiedź na pismo mec. Czapli z Podkomisariatu Śląskiego Naczelnej Rady Ludowej, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 16, karta nienumerowana.

[11] Nie udało się ustalić dotąd kolejnej numeracji posterunków informacyjnych ani nazwisk dwóch pozostałych kierowników. Meldunek por. Malskiego stanowiący odpowiedź..., *tamże.* Wykaz funkcjonariuszy posterunków informacyjnych i wykaz członków POW Obwodu Sosnowiec, *tamże,* Teczka personalna, Plebanek Józef.

[12] Plebanek Józef („Orlicz"), (13 XII 1892 Sosnowiec — ?), działacz niepodległościowy, oficer WP. W czasach gimnazjalnych aktywny w zagłębiowskim ruchu młodzieżowo-niepodległościowym. Członek Drużyn Strzeleckich i „Sokoła". Od grudnia 1915 r. w I Brygadzie Legionów. W kwietniu 1916 r. ukończył Szkołę Podoficerską w Zagórzu k. Sosnowca. Następnie odkomenderowany do pracy w POW. Komendant obwodu Sosnowiec. Od 28 VIII 1917 do 1 XI 1918 internowany przez Niemców: pierwotnie w Havelbergu, następnie w Modlinie. Po ucieczce w warszawskim oddziale bojowym POW. Od 29 XI 1918 jako podchorąży w WP: w Oddziale II Sztabu Generalnego. Od stycznia 1919 r. w Biurze Wywiadowczym Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP; skierowany na Górny Śląsk celem zorganizowania POW w okręgu przemysłowym. Kierownik posterunku informacyjnego w Sosnowcu. Aktywny uczestnik I powstania: walki na terenie Brzeziny Śląskie—Mysłowice—Szopienice oraz członek Ekspozytury Naczelnej Dowództwa WP w Sosnowcu. Po powstaniu w Ekspozyturze Oddziału II Dowództwa Frontu Śląskiego. Awans do ppor. W 1920 r. kolejno: adiutant Oddziału II Dowództwa 2 Armii, adiutant Oddziału II Frontu Ukraińskiego, oficer prowiantowy i gospodarczy II batalionu 201 pułku piechoty. Od 15 III 1921 w rezerwie. W okresie międzywojennym na różnych stanowiskach w Zagłębiu. Od 1936 r. wojewódzki inspektor pożarnictwa w Kielcach. Dalszych danych brak. CAW, Teczka personalna.

mi. Malski zorganizował wówczas lotne oddziały bojowe złożone ze Ślązaków, które przerzucano na teren plebiscytowy z rejonu Praszki (głównie do powiatu oleskiego) dla wykonania akcji specjalnych. Jednakże nie miały one jeszcze charakteru zorganizowanych działań dywersyjnych. Były sporadyczne i polegały głównie na zastraszaniu Niemców. Władze niemieckie wprowadziły bowiem 18 stycznia 1919 r. na obszarze Górnego Śląska stan wojenny i tym samym zaostrzyły terror wobec Polaków. Na terror należało więc odpowiedzieć terrorem. Przeprowadzane akcje koncentrowały się głównie na uszkodzeniach sieci telekomunikacyjnej.

W czerwcu 1919 r., gdy konflikt polsko-niemiecki zaostrzył się, grożąc wojną, zorganizowano dopiero na Górnym Śląsku planową działalność dywersyjną. Pozostające w dyspozycji częstochowskiej ekspozytury lotne oddziały wspólnie z miejscowymi peowiakami zniszczyły dwa mosty: na północy obszaru plebiscytowego, w powiecie oleskim, i na południu, w powiecie raciborskim. Były to mosty kolejowe na linii: Bytom — Tarnowskie Góry — Lubliniec — Olesno — Kluczbork — Oleśnica — Wrocław oraz na linii: Racibórz — Kędzierzyn — Opole — Wrocław.

W nocy z 7 na 8 czerwca zespół w składzie: Piotr Horzela, Jan Zolis i Franciszek Hadasik, wysadził w powietrze most kolejowy pomiędzy wsią Sowczyce a Olesnem, w północnej części obszaru plebiscytowego, na linii biegnącej z okręgu przemysłowego w głąb Niemiec. Leżący na północnych rubieżach Górnego Śląska powiat oleski przylega do częstochowskiego, sąsiaduje z wieluńskim, zatem w wypadku rozpoczęcia wojny niemiecko-polskiej ta linia kolejowa odgrywałaby pierwszoplanową rolę w przerzucie wojsk niemieckich na teren Polski.

Niestety, na podstawie przebadanych źródeł, nie udało się ustalić bliższych danych co do przygotowań i przebiegu akcji. Wiadomo jedynie, że Piotr Horzela należał do bojowego oddziału lotnego złożonego ze Ślązaków, mającego bazę w Praszce, a Jan Zolis i Franciszek Hadasik byli członkami POW Górnego Śląska [13].

W miesiąc później został wysadzony w powietrze most kolejowy nie opodal wsi Markowice, położonej w pobliżu Raciborza, a zatem na południowych rubieżach obszaru plebiscytowego [14]. Przebiegała tamtędy międzynarodowa linia kolejowa z Wiednia przez Pragę do Berlina. Górnośląski odcinek tej linii wiódł przez Racibórz — Kędzierzyn — Opole do Wrocławia. Była to zatem linia o ważnym znaczeniu, zwłaszcza w wypadku niemieckiej agresji na Polskę.

[13] List Piotra Horzeli do Wojciecha Korfantego z 15 I 1920, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 3, karta nienumerowana.

[14] W źródłach istnieją rozbieżności co do daty przeprowadzenia akcji. Arka Bożek w pamiętnikach podaje, że most w Markowicach został wysadzony w nocy z 16 na 17 VIII 1919, w przeddzień wybuchu I powstania. Natomiast w przebiegu służby wojskowej por. Jana Mynarka podano, że most w Markowicach zniszczony został w lipcu 1919 r. Za stwierdzeniem, że

Leżący na południu ziemi śląskiej powiat raciborski, położony jest w stosunkowo niewielkiej odległości od Śląska Cieszyńskiego, przez który wiosną 1919 r. dorzeczem górnej Wisły przebiegał odcinek południowy Frontu Południowo-Zachodniego, stanowiącego część składową frontu przeciwniemieckiego. Jest zatem pewne, iż w chwili rozpoczęcia wojny z Polską Niemcy wykorzystaliby tę linię.

W akcji zniszczenia mostu, oprócz pchor. Jana Mynarka („Mrozek"), pracownika Ekspozytury Biura Wywiadowczego w Częstochowie, znającego ten teren z racji pełnionych obowiązków, uczestniczyli też peowiacy: Arka Bożek i Sylwester Janosz. Zużyto w niej 50 kg dynamitu [15].

Obie akcje dywersyjne, zarówno tę na północy w Oleskiem, jak i tę na południu w Raciborskiem, przeprowadziły wspólnie Ekspozytura Biura Wywiadowczego w Częstochowie i POW Górnego Śląska. Prawdopodobnie projekt i plany akcji przygotowała ekspozytura. Trudno jednak o jednoznaczną odpowiedź, ze względu na ubogą w tym przedmiocie rozważań bazę źródłową.

Wkrótce po akcji markowickiej wybuchło I powstanie śląskie, co przyniosło zmiany w sytuacji polskiego ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku.

Wspomniano już, że latem 1919 r. sytuacja, w jakiej przyszło działać śląskiej organizacji bojowej, była mocno skomplikowana. Skłócone ze sobą ośrodki dyspozycyjne nie osiągnęły porozumienia. Nadal nie było jednobrzmiących postanowień co do celu działania organizacji. Spowodowało to rozgoryczenie „dołów" organizacyjnych. Dwukrotnie przygotowywany wybuch powstania, 22 kwietnia i 18 czerwca, nie doszedł do skutku.

Tymczasem ogół członków śląskiej organizacji bojowej parł do walki orężnej, zwłaszcza iż sytuacja polityczna i gospodarcza na Śląsku gwałtownie się pogorszyła. Władze niemieckie zamknęły granicę z Poznańskiem, co pogorszyło i tak złe zaopatrzenie w żywność. Zaczęto masowo zwalniać z pracy Polaków, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, aby na ich miejsce

akcji w Markowicach dokonano w lipcu przemawia to, że 16 VIII 1919 por. Mynarek, który uczestniczył w tej akcji, został wraz z działaczami organizacji aresztowany przez Niemców na dworcu w Pawłowicach i przez cały okres I powstania przebywał w więzieniu.

Jan Mynarek („Mrozek"), (1896 Zabrze — 1932 Kraków), por. WP. W 1915—1918 w armii niemieckiej. Od kwietnia 1919 r. w Ekspozyturze Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Częstochowie. Od września 1919 r. do lutego 1920 r. kierownik Posterunku Informacyjnego w Oświęcimiu, następnie Placówki Wywiadowczej w Raciborzu. Od marca 1921 r. kierownik Ekspozytury Biura Wywiadowczego w Opolu. W maju 1921 r. aresztowany, zbiegł z więzienia. Do lipca 1921 r. w Biurze Informacyjno-Wywiadowczym Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. Następnie do października 1922 r. kierownik Placówki Wywiadowczej na Górnym Śląsku, w Wolnym Mieście Gdańsku i w Olsztynie. W 1923—1925 dowódca plutonu 73 pułku piechoty. W 1925—1927 w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Katowicach. W 1927—1929 kierownik Samodzielnego Referatu Informacyjnego 23 dywizji piechoty. Na skutek choroby przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł po 3-letnim pobycie w szpitalu. CAW, Teczka personalna.

[15] A. B o ż e k, *Pamiętniki*, Katowice 1957, s. 74 nn.

przyjąć członków niemieckiego Górnośląskiego Korpusu Ochotniczego, który rozwiązano. Spowodowało to falę strajków. Strajkowało około 80% załóg kopalń i hut. Przeciwko nim komisarz rządu niemieckiego na Górny Śląsk, Otto Hoersing, polecił użyć sił porządkowych, w tym również formacji Ochrony Pogranicza (Grenzschutz), której człon stanowiła 117 dywizja piechoty gen. Carla Hoefera.

Złożony w przeważającej mierze z elementów zdemoralizowanych, reakcyjnych i awanturniczych Grenzschutz przystąpił do krwawej rozprawy ze strajkującymi. 15 sierpnia użyto broni palnej przeciwko strajkującym górnikom kopalni „Mysłowice". Padli zabici. Na wieść o masakrze mysłowickich górników zawrzało wśród członków górnośląskiej POW. Szykowano się do powstania, nie bacząc na odgórne dyrektywy.

W tej sytuacji stojący na czele Głównego Komitetu Wykonawczego POW Górnego Śląska Józef Grzegorzek postanowił porozumieć się z kpt. Alfonsem Zgrzebniokiem, komendantem organizacji, w celu uzgodnienia dalszej taktyki działania.

16 sierpnia odbyła się w Strumieniu na Śląsku Cieszyńskim narada aktywu organizacji, tzn. kierownictwa obydwu ośrodków dyspozycyjnych. Postanowiono nie zaczynać wystąpienia zbrojnego ze względu na niedostateczne jeszcze przygotowanie do niego. Powracający z narady działacze, z Grzegorzkiem na czele, zostali aresztowani. W ręce Niemców dostały się materiały dotyczące POW Górnego Śląska, m.in. stany liczebne. Aresztowanie to było najprawdopodobniej wynikiem zdrady [16].

Wśród zatrzymanych znalazł się również pchor. Jan Mynarek, kierownik polskiego Posterunku Wywiadowczego na powiat raciborski, uczestnik markowickiej akcji dywersyjnej. Na szczęście, Niemcy nie rozpracowali Mrozka, któremu po kilku dniach udało się uciec z więzienia.

W nocy z 16 na 17 sierpnia grupa działaczy POW, nie związana z żadnym z ośrodków dyspozycyjnych, przebywająca w obozie dla uchodźców politycznych, mieszczącym się w Piotrowicach na Śląsku Cieszyńskim, pod wodzą Maksymiliana Iksala, przekroczyła granicę obszaru plebiscytowego i zaatakowała Niemców w powiatach rybnickim i pszczyńskim. Samorzutnie rozpoczęło się I powstanie śląskie.

Następnego dnia, tj. 17 sierpnia, walkę podjęły powiaty przemysłowe. Niestety, żywiołowość i spontaniczność powstania nie mogła nadrobić jego braków wojskowych. Nie było opracowanego planu operacyjnego, poszczególne powiaty walczyły samoistnie, zabrakło koordynacji walki, a co najważniejsze — nie istniał centralny ośrodek dyspozycyjny. Zabrakło elementu zaskoczenia przeciwnika, który w wypadku każdego powstania stwarza największą szansę na zwycięstwo. Przeważająca część kierownictwa organizacji znajdowała się w niemieckim więzieniu.

18 sierpnia kpt. Alfons Zgrzebniok zdołał utworzyć w Sosnowcu Dowództwo Główne, stanowiące ośrodek dyspozycyjny powstania, niemniej

[16] W y g l e n d a („Traugutt"), *op. cit.*, s. 61.

jednak nawet ludzie, którzy się w nim znaleźli: kpt. Kazimierz Kierzkowski, pchor. Józef Plebanek, ppor. Michał Rzadkiewicz [17] czy pchor. Marian Skorupa („Skibiński"), doświadczeni peowiacy i pracownicy Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nie byli w stanie nic zmienić [18]. Oddalone od terenów bezpośrednich walk dowództwo powstania nie mogło wpłynąć na ich przebieg. Sprężyście dowodzony i świetnie uzbrojony przeciwnik górował nad niedoszkolonym i słabiutko wyposażonym żołnierzem-powstańcem. W tej sytuacji kpt. Alfons Zgrzebniok zmuszony był wydać rozkaz kończący powstanie. Walki trwały do 23 sierpnia.

Jeszcze podczas zmagań powstańczych odżył na nowo projekt zastosowania na Górnym Śląsku działań specjalnych. Tym razem wyszedł on z kręgów PPS. 18 sierpnia, więc już po rozpoczęciu powstania, przybył do Sosnowca Tomasz Arciszewski, by osobiście pokierować akcją pomocy PPS dla Górnego Śląska. Chodziło przede wszystkim o uzbrojenie ochotników napływających na teren plebiscytowy, a rekrutujących się z szeregów partii.

Okazało się jednak, że najwyższe polskie władze wojskowe reprezentowane w Sosnowcu przez Ekspozyturę Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, na czele której stał płk Michał Żymierski, nie są w stanie dążeń PPS zrealizować [19]. Oficjalna bowiem pomoc Wojska Polskiego dla powstańców mogłaby narazić Polskę na konflikt dyplomatyczny z mocarstwami sprzy-

[17] Rzadkiewicz Michał Bonifacy (14 V 1898 Czarnocin, pow. Łódź — ?), działacz niepodległościowy, oficer WP, dr praw. Od czasów uczniowskich aktywny działacz ruchu młodzieżowo-niepodległościowego w Zagłębiu: członek „Zarzewia", współzałożyciel skautingu na tym terenie. Od 1912 r. w „Strzelcu". W czerwcu 1915 r. wstąpił do I Brygady Legionów. W składzie 3 kompanii, III batalionu 1 pułku piechoty udział w walkach od Urzędowa po Kuklę, gdzie został ciężko ranny. Po pobycie w szpitalu i sanatorium w Zakopanem skierowany do Kadry I Brygady w Kozienicach. W czerwcu 1916 r. powrót do pułku: ukończył oficerską szkołę pułkową w Pomiechówku. Internowany w Szczypiornie. W grudniu 1917 r. powrót do Sosnowca: praca w POW. W grudniu 1918 r. udział w rozbrajaniu Niemców: adiutant Dowództwa Garnizonu w Sosnowcu. Od stycznia 1919 r. w 5 pułku piechoty, następnie w 32 pułku, m.in. instruktor szkoły podoficerskiej, adiutant batalionu zapasowego. Awans do ppor. W sierpniu 1919 r. odkomenderowany do Sosnowca: adiutant płk. Żymierskiego w Naczelnej Ekspozyturze Dowództwa WP, następnie gen. Bijaka w Milicji Górnośląskiej. Od lutego 1920 r. w Oddziale II Dowództwa Frontu Śląskiego w Krakowie kolejno: kierownik posterunku informacyjnego, samodzielny referent wywiadowczy, zastępca szefa Ekspozytury Oddziału II Sztabu. Od 13 II 1922 w rezerwie. Studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w 1926 r. uzyskał doktorat. W latach 1931—1936 podprokurator okręgowy w Katowicach. Następnie dyrektor Izby Skarbowej w Krakowie. Od 1939 r. w Łodzi. Dalszych danych brak. CAW, Teczka personalna.

[18] Kpt. Kierzkowski — jak wspomniano w biogramie — został szefem Sztabu Dowództwa, por. Plebanek objął Oddział II i III. S. B a c z y ń s k i, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918—1921 na tle sytuacji ogólnej,* „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. XIII, 1968, s. 114 nn.

[19] Po rozpoczęciu I powstania śląskiego POW Górnego Śląska zwróciła się o pomoc do najwyższych polskich władz wojskowych. Z ramienia Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego odkomenderowano do Sosnowca płk. Michała Żymierskiego wraz z kilkoma oficerami dla obserwacji ruchu powstańczego, przeszkadzania w miarę możliwości ekscesom niemieckim oraz prowadzeniu pertraktacji z komisją koalicyjną. W tym celu utworzono w Sosnowcu Na-

mierzonymi, a na zbrojny z Niemcami. Państwo niemieckie od wiosny 1919 roku czekało bowiem na jakikolwiek powód ze strony polskiej, który mógłby stać się przyczyną agresji.

Po zapoznaniu się z sytuacją militarną powstania, Arciszewski wezwał do Sosnowca byłych członków oddziałów Pogotowia Bojowego PPS, Tadeusza Hołówkę i Tadeusza Szturm de Sztrema. Na naradzie w koszarach Traugutta zakomunikował im, że wobec przewagi Niemców oraz niemożliwości zdobycia większej liczby broni, najlepszą formą pomocy dla walczącego Śląska byłoby zorganizowanie z przybyłych ochotników kilku oddziałów dywersyjnych i przerzucenie ich na tyły niemieckie dla prowadzenia akcji specjalnych. Ponieważ powstanie nie rokuje żadnych szans powodzenia i należy się liczyć z jego upadkiem, przeto oddziały specjalnego przeznaczenia należałoby zorganizować z myślą o przyszłej walce zbrojnej. W tym celu trzeba zacząć gromadzić amunicję i materiały wybuchowe, które w żadnym wypadku nie mogą jednak przypominać środków bojowych używanych w Wojsku Polskim. Postanowiono zatem uruchomić konspiracyjną wytwórnię amunicji i granatów, której zorganizowanie zlecono jednemu z najlepszych techników partyjnych, jakim był Tadeusz Szturm de Sztrem. Po powrocie do Warszawy natychmiast skontaktował się on w tej sprawie z kpt. Kierzkowskim i podjął niezbędne przygotowania.

Już w grudniu rozpoczęła produkcję materiałów wybuchowych konspiracyjna wytwórnia umiejscowiona w Warszawie przy ulicy Śliskiej, w mieszkaniu bojowca rewolucji 1905 r. Stanisława Siedleckiego.

Materiał wybuchowy, lonty i spłonki pobierano za pośrednictwem Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z magazynów wojskowych w forcie Bema. Produkcją bomb i petard zajmowali się doświadczeni bojowcy partyjni, bracia: Julian, Izydor i Edmund Grobelni z łódzkiej organizacji PPS, oraz Edmund Rogoziński i Henryk Rutkowski [20]. Gotowe wyroby dostarczano na teren plebiscytowy, poprzez Sosnowiec, za pośrednictwem fikcyjnej Spółki Handlowej Henryka Rotowskiego prowadzonej przez oficerów Oddziału II Sztabu MSWojsk.

W czerwcu 1920 r. wytwórnię przeniesiono do Sosnowca i zlokalizowano ją w mieszkaniu inż. Sokołowskiego, zamieszkującego przy ulicy Mariackiej. Zespół produkcyjny powiększył się o członków PPS Zagłębia Dąbrowskiego: Walentego Bienia, Leona Ślązaka, Franciszka Hamankiewicza i Józefa Grabowskiego. Wytwórnia działała aż do zakończenia III powstania w 1921 roku i od chwili utworzenia Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Ślą-

czelną Ekspozyturę Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, której szefem został płk Żymierski. Por. J. Ludyga-Laskowski, *Materiały do historii powstań górnośląskich*, Katowice 1925, s. 87 nn.

[20] Legitymacje służbowe braci Grobelnych, Edwarda Rogozińskiego i Henryka Rutkowskiego, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 22, karta nienumerowana.

ska podlegała bezpośrednio por. Tadeuszowi Puszczyńskiemu [21]. Materiały potrzebne do produkcji nadal dostarczało Biuro Wywiadowcze Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego za pośrednictwem kpt. Kierzkowskiego [22].

Produkowane w Sosnowcu wyroby odegrały niemałą rolę w rozpoczętej w 1920 r. walce plebiscytowej. Używano ich głównie do rozbijania niemieckich imprez propagandowych i wywoływania nastrojów paniki. Do akcji dywersyjnej używane być nie mogły, ze względu na niewielką ilość materiału wybuchowego i prymitywizm produkcji [23].

Reasumując, można stwierdzić, że inicjatywa zastosowania działań specjalnych na Górnym Śląsku w czasie I powstania wyszła z dwóch ośrodków: wojskowego, jakim było Biuro Informacyjno-Wywiadowcze Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, i politycznego, jakim był Centralny Komitet Wykonawczy PPS. Znając zaś powiązania kpt. Kierzkowskiego z zagłębiowskim ruchem niepodległościowym i rolę, jaką w nim odegrał, oraz jego ożywione kontakty z tamtejszymi działaczami partyjnymi, można uznać, że to właśnie on był współautorem poczynań Arciszewskiego. O tej współpracy najdobitniej świadczy dostarczanie przez Biuro Wywiadowcze materiału technicznego do wytwórni prowadzonej przez Szturm de Sztrema.

[21] Tadeusz Puszczyński-Wawelberg, właśc. Tadeusz Puszczyński („Zapała", „Konrad Wawelberg"), (1895 Józinki k. Piotrkowa — 1939 Warszawa), działacz PPS, płk dypl. WP, czołowy działacz niepodległościowy. W 1910 r. współorganizator wraz ze Stefanem Roweckim i Zygmuntem Zarembą Związku Młodzieży Niepodległościowo-Postępowej „Filarecja" w Piotrkowie. Od 1913 r. w PPS. Aresztowany i osadzony w więzieniu. Po wyjściu przeniósł się do Warszawy. Zagrożony ponownym aresztowaniem wyjechał do Krakowa. Od sierpnia 1914 r. w IV batalionie kpt. T. Wyrwy-Furgalskiego I Brygady Legionów. Od 1915 r. w POW, m.in. Okręgu Kieleckiego, następnie komendant Okręgu VII w Radomiu. Współpracował z radykalnym ruchem chłopskim. Aktywny w PPS-Opozycji, współorganizator czasopisma „Unia". W maju 1918 r. został komendantem Lotnych Oddziałów POW na obszarze okupacji austriackiej i przyjął pseud. „Konrad", następnie w Komendzie Naczelnej IV POW. Od listopada 1918 r. w WP. Od stycznia 1919 r. w Milicji Ludowej PPS, następnie dowódca kompanii VIII batalionu strzelców (późniejszy 79 pp). Od grudnia 1919 r. w Sekcji Plebiscytowej Departamentu II MSWojsk. Od kwietnia 1920 r. kierownik Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska. Współinicjator II powstania, członek jego dowództwa. Od listopada 1920 r. organizator i kierownik Referatu Destrukcji DOP. W III powstaniu dowódca grupy destrukcyjnej, następnie grupy odwodowej Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych swojego imienia. W 1922—1927 w Oddziale II Sztabu Generalnego: szef Referatu A-III. W 1927—1929 studia w Wyższej Szkole Wojennej, następnie dowódca batalionu w 65 pułku piechoty, szef sztabu 12 dywizji piechoty. Od października 1936 r. do października 1937 r. w Korpusie Ochrony Pogranicza, m.in. szef sztabu tej formacji. Przeprowadzona w Sztokholmie operacja nowotworu mózgu nie dała rezultatów. Jego pogrzeb stał się ostatnim przed II wojną światową zjazdem śląskich podkomendnych. Pośmiertny awans do stopnia pułkownika. CAW, Teczka personalna; *tamże,* Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; relacja pisemna sióstr; relacja pisemna płk. dypl. Stefana Roweckiego ze zbiorów Ireny Roweckiej-Mielczarskiej.

[22] T. Szturm de Sztrem, *Górny Śląsk,* „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. IX, 1965; Bień, *Wspomnienia zagłębiowskie z powstań śląskich, jw.,* s. 497—501.

[23] Proces technologii produkcji petard był bardzo prosty. W papierowe tutki zawijano melinit, drewnianym patykiem wiercono otwory, w które wkładano spłonki detonujące zakończone bardzo krótkim lontem wraz z pęczkiem przewiązanych sznurkiem zapałek. Zapłon następował od pudełka zapałek.

Działalność specjalna na obszarze plebiscytowym w 1920 r.

Aresztowanie aktywu śląskiej organizacji bojowej w przededniu wybuchu I powstania oraz jego militarna klęska spowodowały regres w miejscowym ruchu zbrojnym. Większość działaczy, przede wszystkim wojskowych, musiała opuścić teren plebiscytowy ze względu na represje, jakie zastosowały władze niemieckie w stosunku do powstańców. Co prawda, 1 października 1919 r. rządy polski i niemiecki zawarły umowę amnestyjną o nierepresjonowaniu uczestników powstania, ale Niemcy nie objęły nią przywódców ruchu. Czasowo została również zawieszona działalność POW Górnego Śląska.

W listopadzie 1919 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego przekazało swoje kompetencje w stosunku do problematyki śląskiej Departamentowi Informacyjnemu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Spowodowane to było wymogami natury politycznej. Ponieważ 31 lipca 1919 r. Sejm Rzeczypospolitej ratyfikował traktat wersalski, ustalający warunki plebiscytu górnośląskiego, przeto wyłoniła się konieczność częstszych i szerszych niż dotychczas kontaktów najwyższych polskich czynników rządzących z Górnym Śląskiem nie tylko na gruncie wojskowym, ale i politycznym. A to przekraczało zarówno kompetencje, jak i możliwości Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

W łonie Rady Ministrów ukonstytuowała się Sekcja Plebiscytowa czuwająca nad pracami plebiscytowymi na Śląsku Cieszyńskim, Warmii i Mazurach oraz na Górnym Śląsku. Na skutek porozumienia ministra spraw wojskowych gen. dyw. Józefa Leśniewskiego i premiera Leopolda Skulskiego dokooptowano do niej przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych. Był nim szef Sekcji Plebiscytowej Departamentu Informacyjnego, następnie Oddziału II Sztabu MSWojsk. kpt. dr Karol Polakiewicz.

W ramach prac Sekcji Plebiscytowej rozpoczęto zimą z 1919 na 1920 r. organizację trzech wydziałów plebiscytowych: Wydział Plebiscytowy A — miał kierować Śląskiem Cieszyńskim, Wydział Plebiscytowy B — Górnym Śląskiem, Wydział Plebiscytowy C — Warmią i Mazurami [24].

Jeszcze przed ukształtowaniem się Wydziału Plebiscytowego B, w okresie przeobrażeń stosunku najwyższych polskich czynników rządzących do sprawy śląskiej, Departament Informacyjny MSWojsk. polecił kpt. Alfonsowi Zgrzebniokowi odbudowę POW Górnego Śląska. Działalność jej restytuowano na naradzie odbytej 5 grudnia 1919 r.

Odbudowana w nowych warunkach organizacja bojowa wkroczyła w wyższą fazę rozwoju i została uzależniona od Ministerstwa Spraw Woj-

[24] B a c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 116 nn.; T. J ę d r u s z c z a k, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska w 1918—1922*, Warszawa 1958, s. 169 nn.

skowych. Wprowadzono nowy system kierowniczy, zbliżając jej strukturę do struktury regularnych sił zbrojnych. Dowództwo Główne organizacji stało się rzeczywistym organem dowodzenia, z którego wychodziły w teren dyrektywy co do taktyki działania. Działalność dowódców szczebla terenowego ujęto w ramy organizacji wojskowej.

W lutym 1920 r. w Ministerstwie Spraw Wojskowych nastąpiły zmiany organizacyjne. Kompetencje Departamentu Informacyjnego przejął Oddział II Sztabu, kierowany przez kpt. Bogusława Miedzińskiego. W jego skład weszła również Sekcja Plebiscytowa, na czele której — po odejściu kpt. Polakiewicza — stanął mjr Franciszek Sikorski. Sprężyste kierownictwo II Oddziału Sztabu zaktywizowało akcję wojskową na Górnym Śląsku.

W połowie kwietnia 1920 r. w Sekcji Plebiscytowej utworzono Wydział Plebiscytowy B dla Górnego Śląska, którego kierownictwo objął por. Tadeusz Puszczyński. Wydział Plebiscytowy B miał kierować działalnością POW Górnego Śląska, prowadzić wywiad oraz akcje propagandowo-polityczne. Te ostatnie zrealizowano w ścisłej współpracy PPS i Narodowej Partii Robotniczej (NPR). Zaangażowani w niej byli działacze tej miary, co: Kazimierz Kuszell, Wacław Brunner [25], Stanisław Dubois [26], Bohdan de Nis-

[25] Wacław Brunner (Bruner) („Montwiłł", „K. Morski"), (1898 Warszawa — 1957 Londyn), działacz PPS, współzałożyciel ZNMS. Od 1915 r. w POW. Od 1916 r. w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej „Filarecja". Współorganizator Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Od kwietnia 1920 r. w Wydziale Plebiscytowym B dla Górnego Śląska. Aktywny uczestnik kampanii plebiscytowej. Uczestnik III powstania. W 1922 r. współorganizator I Zjazdu ZNMS. Od 1926 r. w składzie KC Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (OMTUR). W 1928—1930 sekretarz egzekutywy OKR PPS Warszawa-Podmiejska. W 1923—1939 pracownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, m.in. w Radzie Naukowej Instytutu Spraw Społecznych. W 1941—1942 kierownik działu Opieki Społecznej przy Ambasadzie Polskiej w Kujbyszewie. Od 1942 r. w Anglii, m.in. sekretarz federalny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, kierownik Biura Pomocy Polakom w kraju, następnie działacz emigracyjny PPS. CAW, Teczka personalna; *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Rewolucyjnego*, pod red. F. T y c h a, t. I, Warszawa 1978, s. 249.

[26] Stanisław Dubois („Stanisław Dębski", „S-ek"), (1901 Warszawa — 1942 Oświęcim), działacz ruchu robotniczego, dziennikarz. W 1915—1918 członek tajnego harcerstwa i młodzieżowych organizacji socjalistycznych, następnie członek PPS. Od sierpnia 1919 r. organizator przyjazdów na teren plebiscytowy młodzieży socjalistycznej. Jeden z założycieli Uniwersytetu Robotniczego im. F. Morawskiego. W III powstaniu w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Północ". W 1922—1939 sekretarz „Robotnika", współorganizator I Zjazdu ZNMS. Od 1922 r. w składzie Centralnego Wydziału Młodzieży TUR, od 1926 na czele OMTUR. W 1928 r. poseł na Sejm z ramienia PPS: najmłodszy poseł II kadencji. W 1927 r., na znak protestu przeciwko zjazdowi w Dzikowie, zwrócił nadany za III powstanie Krzyż Walecznych. W nocy z 9 na 10 IX 1930 aresztowany wraz z przywódcami Centrolewu. W procesie brzeskim bronił się sam. W 1936 r. jeden z inicjatorów *Deklaracji Praw Młodego Pokolenia*, współredaktor „Dziennika Popularnego". W 1935—1939 w Warszawskim OKR PPS, radny miasta Warszawy. We wrześniu 1939 r. zgłosił się ochotniczo do wojska: otrzymał przydział do batalionu saperów. Od października 1939 r. w konspiracji: od kwietnia 1940 r. wydawca „Brygady Wolności", założyciel organizacji Robotnicza Partia Polskich Socjalistów. W sierpniu tego ro-

sau [27], Stanisław Saks [28] i Wacław Wardaszko [29]. Świetni znawcy klasy robotniczej, zaabsorbowani bez reszty jej problemami, szybko zdobyli sobie zaufanie i posłuch Ślązaków. Byli przy tym doskonałymi propagatorami idei zjednoczenia Górnego Śląska z Polską. Organizując akcje propagandowe i pilnie obserwując nastroje ludności na Śląsku, jednocześnie prowadzili wywiad polityczny na potrzeby PPS. Tym samym Wydział Plebiscytowy B zastosował nową formę działań specjalnych na obszarze plebiscytowym, jaką było ideologiczne oddziaływanie na ludność cywilną, w celu zakłócenia niemieckiej kampanii propagandowej przed mającym się odbyć głosowaniem.

ku aresztowany, osadzony na Pawiaku, następnie w Oświęcimiu. Tam w kierownictwie obozowego ruchu oporu. Osadzony w bloku 11, został 21 VIII 1942 rozstrzelany. CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Stanisław Dubois; Z. Z a r e m b a, *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957, s. 90 nn.; M i e s z k o w s k i, *op. cit.*, s. 279.

[27] Bohdan de Nissau („Zdzisław Zagozda", „Egon Bogdanowicz", „Sztern"), (1896 Glinojecko, pow. Ciechanów — 1943 ?), działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, inż. chemik. W 1914—1918 członek PPS — Frakcji Rewolucyjnej i aktywny działacz obwodu ciechanowskiego POW. Od 1919 r. w ZNMS. Od kwietnia 1920 r. na Górnym Śląsku: praca nad radykalizacją szeregów śląskiej PPS, współredaktor „Gazety Robotniczej", jeden z założycieli Uniwersytetu Robotniczego im. F. Morawskiego. Wraz z grupą działaczy ZNMS oskarżony o komunizm, z polecenia Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS miał opuścić teren plebiscytowy. Odszedł z partii, ale z Górnego Śląska nie wyjechał. Od listopada 1920 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu, w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Północ". Od 1922 r. członek Komitetu Wykonawczego ZNMS i Komunistycznej Partii Polski, Organizator Niezależnej Partii Chłopskiej w okręgu lubelskim. Od 1927 ponownie w PPS-Lewicy, wydawca czasopisma „Sierp". Od jesieni tego roku w ZSRR, pracował w Zakładach Chemicznych w Dzierżyńsku jako Egon Bogdanowicz Sztern. Od 1933 r. kierownik laboratorium w Zakładach Chemicznych w Garłowce. Oskarżony o trockizm, aresztowany w Woroneżu i 9 III 1934 niesłusznie skazany. Zmarł prawdopodobnie 26 I 1943. Zrehabilitowany postanowieniem Okręgowego Trybunału Wojskowego w Woroneżu z 26 I 1957. Życiorys napisany przez syna Witolda w zbiorach autorki.

[28] Stanisław Saks („Zygfryd"), (1897 Kalisz — ?), doc. dr nauk matematycznych. Od 1915 r. w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Od 1916 r. członek Pogotowia Bojowego PPS i POW. Dwukrotnie aresztowany za kolportaż nielegalnych wydawnictw. Od sierpnia 1919 r. na terenie plebiscytowym, szczególnie aktywny w akcji propagandowej pośród robotników. Oskarżony o komunizm, na polecenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS opuścił Górny Śląsk we wrześniu 1920 r. Od maja 1921 r. w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Północ". W 1922—1927 kolejno: studia, doktorat z filozofii, praca asystenta na Politechnice Warszawskiej. Od 1927 r. po habilitacji na Uniwersytecie Warszawskim. Członek wielu towarzystw naukowych, autor prac z teorii funkcji. W okresie okupacji w konspiracji: kolporter prasy podziemnej, chociaż jego semickie rysy potęgowały niebezpieczeństwo. W 1943 r. zatrzymany przez gestapo na Żoliborzu. Dalszych danych brak. CAW, Zespół Krzyża Walecznych; informacje ustne prof. dr. Michała Kaczorowskiego i doc. dr. Antoniego Kuszlla.

[29] Wacław Wardaszko (1893 Ostrów Mazowiecka — ?), działacz ruchu robotniczego, działacz niepodległościowy, inżynier. Od sierpnia 1914 r. w 5 pułku piechoty I Brygady Legionów. Od stycznia 1916 r. w POW i ZNMS. Pobyt w więzieniu za działalność niepodległościową. Od listopada 1918 r. w Milicji Ludowej PPS: dowódca rezerwy okręgu warszawskiego. Od czerwca 1919 r. w II Oddziale Sztabu MSWojsk.: adiutant szefa. Od maja 1920 r. w Wydziale Plebiscytowym B, m.in. referent broni. Uczestnik II powstania. Październik—listopad 1920 r.

W kwietniu 1920 r. skład Wydziału Plebiscytowego B przedstawiał się następująco:
kierownik: por. Tadeusz Puszczyński.

Referat I — POW — ppor. Henryk Krukowski [30]:

1. Ewidencja członków, funkcjonariuszy, broni;
2. Inspirowanie POW;
3. Technika: dostarczanie broni, jej dyslokacja, magazynowanie i konserwacja.

Referat II — Kursów — ppor. Marian Koenig [31]:

inspektor śląskiej organizacji bojowej na powiaty prudnicki, kozielski i strzelecki. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji jako jego adiutant. W 1922 r. odszedł z wojska, następnie ukończył studia na Wydziale Mechaniki Politechniki Warszawskiej. W 1929—1939 w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego. Aktywny działacz najbardziej radykalnego odłamu socjalistów polskich, oscylował w kierunku komunistów. W okresie okupacji w podziemnej PPS. W 1942 r. aresztowany przez gestapo na skutek denuncjacji. Po rocznym pobycie na Pawiaku wywieziony do któregoś z obozów koncentracyjnych. Według informacji składanych autorce przez towarzyszy partyjnych miał to być Oświęcim, lecz w aktach Państwowego Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince nie figuruje. CAW, Teczka personalna; pismo Muzeum w Oświęcimiu do autorki z 23 V 1984; informacje ustne Stanisława Machnickiego, Henryka Krukowskiego i Stanisława Leśniewskiego.

[30] Henryk Krukowski (1897 Warszawa), mjr WP, działacz PPS, inż. leśnik. W 1912—1915 harcerz, następnie drużynowy „czerwonej drużyny" patronackiej PPS, członek „Strzelca" i POW. Od lipca 1915 r. do lipca 1917 r. w 1 pułku ułanów Beliny-Prażmowskiego I Brygady Legionów. Od lipca 1917 r. w POW, adiutant komendanta organizacji na okręg radomski. Od listopada 1918 r. w Milicji Ludowej PPS, następnie w VIII batalionie strzelców (późniejszy 79 pp). W kwietniu 1920 r. na skutek interwencji por. Puszczyńskiego odkomenderowany do Wydziału Plebiscytowego B. Uczestnik II powstania. W III powstaniu dowódca oddziału podgrupy destrukcyjnej „Północ". W 1922—1925 studia na Wydziale Leśnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W 1925—1927 praca w dorzeczu Amazonki (Brazylia). W 1927—1939 nadleśniczy w Puszczy Białowieskiej. We wrześniu 1939 r. zmobilizowany, nie dotarł do pułku. Następnie w ZWZ. W 1942—1943 kolejno: ucieczka przed aresztowaniem do Austrii, roczny pobyt w partyzantce J. Broz-Tito, przerzut do Bari. W 1943—1947: 3 Dywizja Strzelców Karpackich, walki we Włoszech, m.in. bitwa pod Monte Cassino (dowódca krozp.), powrót do kraju. W 1947—1960 w leśnictwie. Obecnie na emeryturze. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[31] Marian Koenig (1895 Warszawa — 1959 tamże), działacz socjalistyczny, ekonomista. Od 1912 r. w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Od 1915 r. w PPS. W 1914—1918 pierwotnie w armii carskiej, następnie w polskich oddziałach utworzonych w Rosji — delegat do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. W 1918—1920 w Legii Akademickiej (późniejszy 36 pp). Od kwietnia 1920 r. w Wydziale Plebiscytowym B: inspirator wielu poczynań POW Górnego Śląska, czołowy rzecznik akcji wojskowej na Górnym Śląsku. W okresie III powstania kierownik Wydziału Plebiscytowego; w ramach swoich kompetencji udzielał śląskiemu ruchowi zbrojnemu najdalej idącej pomocy. W 1922 r. odszedł z wojska. Następnie kolejno: studia na Politechnice Warszawskiej, praca w Związku Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Społem", Kasie Chorych i Banku Gospodarstwa Krajowego. Od 6 IX 1939 do kapitulacji Warszawy inicjator, a następnie dowódca Robotniczej Brygady Obrony Warszawy. Od października 1939 r. do maja 1945 r. obóz jeniecki w Woldenbergu. Po wojnie powrócił do działalności partyjnej. Wkrótce wycofał się z życia politycznego. Informacje pisemne Jerzego Starczewskiego w posiadaniu autorki; informacje ustne Stanisława Leśniewskiego. Por. biogram zamieszczony w *Encyklopedii Warszawy*, Warszawa 1975, s. 263.

1. Kursy dla członków POW (większość ich odbywała się w Warszawie);
a) ogólnopeowiackie,
b) ściśle bojowe,
2. Kursy dla zdemobilizowanych z szeregów WP żołnierzy Ślązaków;
3. Kursy plebiscytowo-polityczne.

Referat III — Demobilizacji — pchor. Wacław Brunner:
1. Demobilizacja;
2. Reklamacja;
3. Ewidencja;
4. Obóz dla zdemobilizowanych z Wojska Polskiego Górnoślązaków mieszczący się w Sosnowcu.

Referat IV — Gospodarczy — ppor. Wojciech Stpiczyński [32].
1. Budżet;
2. Rachunkowość;
3. Finansowanie POW Górnego Śląska;
4. Finansowanie obozu koncentracyjnego w Sosnowcu;
5. Zaopatrzenie kursów;
6. Zaopatrzenie zdemobilizowanych Górnoślązaków.

Referat V — Prasowy — Stanisław Benkiel:
1. Inspirowanie czasopism;
2. Raporty sytuacyjne;
3. Wydawnictwa, edycja czasopisma „Wspólna Sprawa";
4. Prasa niemiecka.

Referat VI — Wywiadu — Maksymilian Bick:
1. Sprawa organizacji wywiadu niemieckiego;
2. Wojskowe przygotowania niemieckie na terenie plebiscytowym [33].

W pierwszym miesiącu istnienia, tzn. w kwietniu 1920 r., działalność Wydziału Plebiscytowego B skoncentrowała się na dwóch zagadnieniach:

[32] Wojciech Stpiczyński (1896 Warszawa — 1937 Paryż), dziennikarz, czołowy działacz obozu belwederskiego. W 1910 r. współzałożyciel „Zarzewia" i pierwszej w stolicy drużyny harcerskiej. Od 1914 r. w POW. W lipcu 1917 r. aresztowany wraz z W. Sławkiem i M. Downarowiczem, osadzony w Cytadeli warszawskiej, następnie w obozie w Szczypiornie. Zwolniony na skutek postępującej gruźlicy. Następnie studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, m.in. współorganizator Legii Akademickiej. Od stycznia 1920 r. w Oddziale II Sztabu MSWojsk., od kwietnia w ścisłym kierownictwie Wydziału Plebiscytowego B, m.in. delegat Oddziału II na teren plebiscytowy, kierownik wydziału po rezygnacji kpt. Puszczyńskiego. Od 1922 r. naczelny redaktor „Głosu Prawdy", oficjalnego organu obozu belwederskiego. W 1926 r., po zamachu majowym, rozpętał kampanię oszczerczą przeciwko gen. Ostoi-Zagórskiemu, za co generał wytoczył mu proces o zniesławienie. Został uniewinniony. Po 1926 r. jeden z czołowych publicystów obozu belwederskiego. Stosował różne formy walki z przeciwnikami politycznymi, m.in. pojedynkował się z gen. Szeptyckim. Zmarł na gruźlicę jako naczelny redaktor „Kuriera Porannego" podczas wyjazdu do Paryża. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; nekrolog z „Kuriera Porannego", brak daty.

[33] Rozkaz wewnętrzny nr 1 z 15 IV 1920 Wydziału Plebiscytowego Górnego Śląska, CAW, Teki Baczyńskiego, t. 1715, s. 28—31.

pomocy śląskiej organizacji bojowej oraz planowej demobilizacji Górnoślązaków z szeregów Wojska Polskiego.

Jeżeli chodzi o POW Górnego Śląska, to przede wszystkim zasilono jej sztab fachową kadrą oficerską i przeprowadzono prace nadające organizacji większą sprężystość w działaniu. Wzmocniono również wywiad. Dokonano reorganizacji obozu demobilizujących się z wojska Ślązaków, który znajdował się w koszarach Traugutta w Sosnowcu, zwanego wówczas obozem koncentracyjnym. Zwiększono racje żywnościowe przebywającym w nim osobom. Uregulowano problem żołdu oraz dostawy ubrań cywilnych. W ramach przygotowań do plebiscytu rozwinięto akcję propagandową, organizując specjalne kursy i wycieczki dla Ślązaków do różnych okolic Polski [34].

W następnym miesiącu Wydział Plebiscytowy B rozszerzył działalność. Referat POW dostarczył na teren plebiscytowy znaczną liczbę broni i amunicji. Wydano rozkaz, aby pewna część oddziałów górnośląskiej organizacji zbrojnej znajdowała się zawsze w pogotowiu bojowym. Było to posunięcie konieczne ze względu na agresywne poczynania niemieckie.

Sprawniej zaczął również funkcjonować Referat Prasowy, podejmując akcję wydawania broszur plebiscytowych i inspirując czasopisma polskie, aby zamieszczały na swych łamach artykuły o problematyce śląskoznawczej.

Regularnie zaczęto dostarczać na Śląsk podręczniki z zakresu wojskowości potrzebne dla kursów specjalnych. Zorganizowano nie tylko kursy bojowe, ale także o profilu politycznym, dające Ślązakom szersze rozeznanie w sytuacji Polski i miejsca w niej Górnego Śląska. Kontynuowano akcję demobilizacyjną z wojska, nadając jej charakter planowy i przemyślany. Dla usprawnienia pracy Wydziału Plebiscytowego B, głównie w zakresie pomocy wojskowej dla górnośląskiej siły bojowej oraz wywiadu, powołano do życia przy dowództwach Okręgów Generalnych w Poznaniu, Kielcach i Krakowie referaty plebiscytowe podległe Wydziałowi Plebiscytowemu B [35].

Pod koniec maja zreorganizowano Dowództwo Główne POW Górnego Śląska, wzmacniając go oficerami urlopowanymi w tym celu na Śląsk z Wojska Polskiego.

Komendantem głównym organizacji pozostał nadal kpt. Alfons Zgrzebniok. Szefostwo Sztabu objął por. Jan Ludyga-Laskowski, Ślązak zdemobilizowany z armii gen. Józefa Hallera. Oddziałami sztabu kierowali: I — Organizacyjnym, ppor. Jerzy Paszkowski („Kruk"), wytrawny konspirator i działacz peowiacki; II — Informacyjnym, por. Mieczysław Hirschler; III — Organizacyjnym, por. Jan Ludyga-Laskowski i ppor. Jerzy Paszkow-

[34] Sprawozdanie z działalności Wydziału Plebiscytowego Górnego Śląska za miesiąc kwiecień 1920, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 8, karta nienumerowana.

[35] Sprawozdanie z działalności Wydziału Plebiscytowego Górnego Śląska za miesiąc maj 1920, *tamże*.

ski; IV — Gospodarczym, por. Mieczysław Majewski; V — Personalnym, Jerzy Banderski; VI — Łączności, Teodor Ludyga.

Przy Szefostwie Sztabu powołano Referat Broni, którym kierował ppor. Wacław Wardaszko, i Referat do Zadań Specjalnych, którego zwierzchnictwo objął członek byłego Pogotowia Bojowego PPS ppor. Stanisław Machnicki („Roman", „Macher").

Kierowany przez ppor. Machnickiego referat mógł przeprowadzać akcje specjalne tylko i wyłącznie na polecenie komendanta głównego organizacji lub szefa sztabu [36].

Utworzenie Referatu do Zadań Specjalnych stało się koniecznością ze względu na sytuację wewnętrzną Górnego Śląska. Mimo że od lutego 1920 r. obszar plebiscytowy podlegał władzy Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, złożonej z przedstawicieli państw ententy oraz dyslokowano tu sojusznicze oddziały wojskowe, to jednak Niemcy z każdym dniem nasilali terror wobec ludności polskiej. Przyczyniła się do tego niekorzystna sytuacja militarna Polski, prowadzącej wojnę z Rosją Radziecką. Wykorzystując posuwanie się oddziałów radzieckich w głąb Polski, Niemcy szykowali się do zajęcia Górnego Śląska bez plebiscytu. W sztabie gen. von Seeckta odżył plan agresji na Polskę, zarządzono cichą mobilizację [37]. Dopiero interwencja Francji ostudziła zapały niemieckich militarystów, ale nie złagodziła niemieckiej bezkarności na obszarze plebiscytowym.

Na Śląsk napływały bojówki różnych paramilitarnych organizacji, których wiele istniało w Republice Weimarskiej. Terrorem chciano wymusić zwycięstwo. Na porządku dziennym były napady na polskie komitety plebiscytowe, rozbijanie polskich wieców wyborczych, skrytobójcze mordy.

27 maja Niemcy zaatakowali Polski Komisariat Plebiscytowy mieszczący się w Bytomiu w hotelu „Lomnitz". Tu też miał swoją siedzibę sztab śląskiej organizacji bojowej. Kilkunastogodzinna obrona, zmontowana doraźnie przez kpt. Alfonsa Zgrzebnioka i Wojciecha Korfantego, zakończyłaby się klęską Polaków, gdyby nie sprowadzone na pomoc oddziały francuskie.

Przeciwko terrorowi należało bronić się terrorem. Dlatego podstawowym zadaniem Referatu do Zadań Specjalnych stała się samoobrona, obrona wieców, zebrań i zgromadzeń polskich, a także własne czynne wystąpienia przeciwko niemieckim bojówkom.

Ten ostatni rodzaj działalności referatu był bardzo ożywiony i różnorodny: prowadzenie rozpoznania w celu ujawniania agentów niemieckich służb specjalnych oraz prowokatorów, niejednokrotnie ich likwidacja, akcje odwetowe na niemieckich bojówkarzach i gromadzenie informacji wywiadowczych.

Do najgłośniejszych akcji w okresie poprzedzającym II powstanie zali-

[36] List Jerzego Paszkowskiego do gen. bryg. Juliana Stachiewicza, szefa Wojskowego Biura Historycznego, z 29 VII 1932 zawierający krytyczne uwagi do książki J. Ludygi-Laskowskiego *Materiały do historii powstań górnośląskich*, *tamże*, Relacje 400.2026/4.

[37] Ryżewski, *op. cit.*, s. 159 nn.

czyć można wykradzenie 10 czerwca 1920 r. z Katowic szefa niemieckiego wywiadu mjr. Wielgoszewskiego i osadzenie go w częstochowskim więzieniu [38] oraz likwidację renegata Teofila Kupki [39]. Śmierć tego ostatniego Niemcy wykorzystali do celów propagandowych, wydając w ramach kampanii przedwyborczej specjalny plakat plebiscytowy.

Inne ważniejsze przedsięwzięcia referatu to: akcja odwetowa na zgromadzonych w Rudzie Śląskiej niemieckich bojówkarzy 15 lipca, wypad na posterunek niemieckiej policji w Szopienicach w celu odbicia aresztowanych członków organizacji, wykradzenie szefa niemieckich bojówek na powiat kluczborski i odstawienie go do Polski [40].

Referat prowadził działalność poprzez podległe sobie, specjalnie w tym celu powołane lotne oddziały, składające się z 5—6 ludzi, czyli tzw. szóstki. Kierowali nimi bądź tacy doświadczeni działacze śląskiej organizacji zbrojnej, jak: Stanisław Książek [41], Wilhelm Chrobok [42] czy Wilhelm Kłosok [43],

[38] CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Stanisław Machnicki.

[39] Teofil Kupka należał do bliskich współpracowników Korfantego. Pracując w Polskim Komisariacie Plebiscytowym, znał doskonale mechanizm kampanii przedwyborczej i najbardziej tajne sprawy. Znęcony pieniędzmi przeszedł na stronę niemiecką. Ujawniając tajemnice strony polskiej, stał się jednym z czołowych propagandzistów niemieckich. Przekazywał bojówkarzom niemieckim informacje o poczynaniach bojówek polskich. Stał się niebezpieczny. Kilkakrotne ostrzeżenia, jakie otrzymał, nie dały rezultatów. Bojówki polskie, po wydaniu wyroku śmierci przez koła kierownicze Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, wyrok ten wykonały.

[40] CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Henryk Krukowski.

[41] Stanisław Książek (1887 — ?), górnik. Jeden z organizatorów POW Górnego Śląska. Uczestnik I powstania. W maju 1920 r. ukończył kurs destrukcji w Warszawie, następnie objął dowództwo oddziału lotnego bojowego na terenie plebiscytowym. Po likwidacji Referatu do Zadań Specjalnych, w grudniu 1920 r. przeszedł do Referatu Destrukcji jako zastępca dowódcy oddziału w grupie „G". 4 V 1921 aresztowany przez Niemców. Wolność odzyskał po zakończeniu III powstania, w czasie wymiany jeńców. W 1922—1936 przodownik straży więziennej w Mysłowicach. Dalszych danych brak. *Tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari.

[42] Wilhelm Chrobok (1899 Szarlociniec-Świętochłowice — 1939 Chropaczów), górnik. Od 1916 r. w PPS zaboru pruskiego. Od 1919 r. w POW Górnego Śląska. Uczestnik I powstania. Po powstaniu aresztowany przez Grenzschutz. Po odzyskaniu wolności przedostał się do Sosnowca, następnie powrócił na Górny Śląsk. Od maja 1920 r. w lotnych oddziałach bojowych. Czynny udział w II powstaniu. Napadnięty przez bojówkę niemiecką, został dotkliwie pobity. Następnie w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Północ". W 1922—1927 w policji Województwa Śląskiego, następnie w Komisariacie Celnym w Rudzie Śląskiej. Od czerwca 1927 r. do marca 1928 r. bezrobotny. Następnie okresowo sekretarz Zarządu Powiatowego Związku Powstańców w Lublińcu. Ponownie bez pracy. Zatrudniono go dopiero na skutek interwencji Kapituły Orderu Virtuti Militari. W lipcu 1939 r. organizator ochotniczych oddziałów powstańczych pełniących służbę patrolową na granicy polsko-niemieckiej w celu zabezpieczenia granicy przed napadami Niemców. We wrześniu 1939 r. aktywny obrońca Śląska. Po wzięciu do niewoli, zamordowany w rodzinnym Chropaczowie. *Tamże*; P. D u b i e l, *Wrzesień 1939 na Śląsku*, Katowice 1960, s. 125.

[43] Wilhelm Kłosok (1896 Szopienice — 1942 Oświęcim?), górnik. Od listopada 1915 r. w wojsku niemieckim. W listopadzie 1918 r. organizator POW Górnego Śląska w Szopieni-

bądź byli członkowie Pogotowia Bojowego PPS o dużym stażu konspiracyjnym, którzy ochotniczo przybyli na Śląsk: Stanisław Dzięgielewski („Kuba"), Ludwik Romanowski („Śmiały") i Konstanty Kolczyński.

W referacie surowo przestrzegano wszelkich wymogów konspiracji. Zarówno ppor. Machnicki, jak i jego zastępca, ppor. Krukowski, kontaktowali się jedynie z dowódcami „szóstek", często zmieniając adresy i pseudonimy. Rozkazy wydawane były wyłącznie ustnie [44].

Wspomniano już, że ze względu na rodzaj prowadzonej działalności referat znajdował się w wyłącznej dyspozycji komendanta głównego organizacji, a pod jego nieobecność szefa sztabu, lecz tylko w wyjątkowych wypadkach. Niemniej wszystkie akcje specjalne musiały być uzgadniane z kierownikiem Wydziału Plebiscytowego B, por. Puszczyńskim, który w rzeczywistości kierował referatem. Tym bardziej że od lipca 1920 r. był on z rozkazu ministra spraw wojskowych przedstawicielem Oddziału II Sztabu MSWojsk. na górnośląski obszar plebiscytowy i jako takiemu podlegały mu wszystkie polskie organizacje wojskowe na tym terenie.

Sierpień 1920 r. był dla Polski niezwykle trudny pod względem strategiczno-operacyjnym w toczącej się wojnie z Rosją Radziecką. Wykorzystali to Niemcy, zamierzając zastosować na Górnym Śląsku politykę faktów dokonanych. Niemiecka Organizacja Bojowa (Kampforganisation Oberschlesien) przerzuciła do okręgu przemysłowego setki swoich członków z północnych i zachodnich powiatów Górnego Śląska, które były zdominowane przez Niemców. Gotowano się do objęcia w posiadanie Śląska bez plebiscytu.

Wychodzące na Śląsku czasopisma niemieckie 17 sierpnia obwieściły upadek Warszawy. W Katowicach urządzono szowinistyczną manifestację. Demolowano sklepy i lokale polskie, redakcje czasopism. Podpalono siedzibę Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat katowicki, masakrując jego pracowników, z dr. Jarczykiem na czele. Na ulicy został zamordowany znany działacz i społecznik polski dr Andrzej Mielęcki. Francuskie czołgi, które wyruszyły na pomoc, musiały schronić się do koszar.

W zaistniałej sytuacji komendant POW Górnego Śląska na powiat kato-

cach. W I powstaniu udział w walkach o Szopienice i Mysłowice. Następnie praca w Posterunku Wywiadowczym w Praszce. Od maja 1920 r. w lotnym oddziale bojowym dowodzonym przez brata Emila. Ich bojówka rozpoczęła II powstanie w Szopienicach odbiciem aresztowanych peowiaków z niemieckiego więzienia. Podczas tej akcji poległ Emil, po którym Wilhelm przejął dowództwo oddziału. W III powstaniu dowódca plutonu w 1 kompanii III batalionu 1 pułku piechoty. Po powstaniu dowódca kompanii Związku Powstańców Śląskich w Katowicach-Roździerniu, praca w kopalni. W 1929-1939 prezes Związku Powstańców Śląskich w Katowicach-Janowie. We wrześniu 1939 r. dowódca ochotniczego oddziału powstańczego: walki w składzie 73 pułku piechoty w lasach pszczyńskich. Aresztowany przez Niemców w 1942 r., zginął w Oświęcimiu. CAW, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości; D u b i e l, *op. cit.*, s. 154 nn.

[44] Relacje ustne wielokrotnie składane autorce przez Stanisława Machnickiego i Henryka Krukowskiego oraz relacja pisemna Stanisława Machnickiego w zbiorach autorki.

wicki, Walenty Fojkis, podjął walkę z Niemcami, po czym udał się do sztabu Dowództwa Głównego w Sosnowcu, aby kpt. Alfons Zgrzebniok usankcjonował rozpoczęte działania zbrojne wydaniem rozkazu o wybuchu II powstania.

Walki zainicjowane przez Fojkisa nie były, co prawda, przewidziane w planie operacyjnym, którym dysponowało wówczas Dowództwo Główne POW, opierał się on bowiem jedynie na wariancie defensywnym, niemniej jednak powstanie stało się faktem. Jego zasięg zakreślił rozkazami wydanymi w dniach 19—20 sierpnia 1920 r. komendant główny kpt. Zgrzebniok. Zmagania zbrojne toczyły się w powiatach: katowickim, pszczyńskim, rybnickim, raciborskim, gliwicko-toszeckim, bytomskim, tarnogórskim, zabrskim i lublinieckim, a zatem w całym Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Walki trwały do 25 sierpnia, tj. do dnia, w którym Wojciech Korfanty, działający pod presją Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej rzucił wezwanie do ich zakończenia.

Samoobrona strony polskiej, jaką było powstanie, została uwieńczona częściowym sukcesem: zlikwidowano niemiecką policję (Sicherheitspolizei — Sipo), na której miejsce powołano Parytetyczną Policję Plebiscytową (Abstimmungspolizei Oberschlesien — APO) o składzie mieszanym polsko-niemieckim. Jej zwierzchnictwo objęli oficerowie alianccy, z francuskim generałem Georgesem Bonnetem na czele.

Jednocześnie jednak pod naciskiem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej rozwiązano POW Górnego Śląska, która zdekonspirowała się rozpoczęciem powstania. W rzeczywistości zlikwidowano jedynie Dowództwo Główne. POW jako całość została poważnie osłabiona zarówno stratami poniesionymi w walce, jak i odkomenderowaniem około tysiąca osób do służby w Policji Plebiscytowej, ale całkowicie się nie rozpadła.

Nadal funkcjonował Referat do Zadań Specjalnych, z tym że teraz podlegał on polskiemu komisarzowi plebiscytowemu Wojciechowi Korfantemu. Wiązało się to z nasileniem kampanii przedwyborczej, w której oddziały specjalne miały uczestniczyć m.in. jako osłona zgromadzeń polskich. Nie zmieniło się dowództwo oddziałów. Nadal także obowiązywał w nim system piątkowo-szóstkowy.

Oprócz osłony wieców przedwyborczych, zadaniem oddziałów do zadań specjalnych były zamachy terrorystyczne na osoby szczególnie niebezpieczne dla sprawy polskiej: zdrajcy, agenci niemieccy itp. oraz akcje na obiekty, np. dworce kolejowe, mające duże znaczenie dla niemieckiej akcji plebiscytowej. Członkowie oddziałów byli uzbrojeni w rewolwery, używali bomb i petard, dysponowali nawet igłami zatrutymi curarą [45].

[45] Raport o stanie organizacji wojskowych na Górnym Śląsku bez podpisu oraz Referat o stanie i potrzebach przygotowań zbrojnych na Górnym Śląsku mjr. F. Sikorskiego skierowany do ministra spraw wojskowych z 12 XII 1920, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 51, karta nienumerowana.

Na początku września 1920 r. rozpoczęto prace nad kolejną przebudową śląskiej siły zbrojnej. Miejsce rozwiązanej POW Górnego Śląska zajęła Centrala Wychowania Fizycznego (CWF), która oficjalnie zajmować się miała krzewieniem sportu i popularyzacją kultury fizycznej. W istocie był to kamuflaż przed Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową — oficjalnym organem władzy na tym terenie. Zmiany, głównie personalne, dotyczyły najwyższego szczebla dowodzenia organizacji. Miejsce Dowództwa Głównego POW Górnego Śląska zajął Sztab Centrali.

Nowa organizacja, w której niepoślednią rolę zaczęli odgrywać tacy ludzie, związani z obozem belwederskim, jak: Michał Grażyński, Mieczysław Chmielewski i Wiktor Przedpełski, rozpoczęła intensywną działalność, koncentrując się na wojskowych przygotowaniach do przyszłego powstania.

Dążono do stworzenia podziemnej armii opartej na wzorcach sił regularnych. Prace nad konspiracją wojskową w terenie powierzono pięciu inspektorom, na tyle bowiem inspektoratów podzielono organizację. Inspektorzy rekrutowali się głównie z szeregów Wojska Polskiego. Byli to oficerowie, którzy ochotniczo przybyli na Górny Śląsk. Nie brakło wśród nich Ślązaków. Sztab Centrali został obsadzony przez fachowców legitymujących się wiedzą wojskową i stażem w pracy niepodległościowej. Centrala działać miała w ścisłej zależności od Oddziału II Sztabu MSWojsk. i była przezeń inspirowana.

Jednocześnie od października zaostrzyła się rywalizacja o dominację wpływów w górnośląskim ruchu zbrojnym, toczona pomiędzy ośrodkiem poznańskim Narodowej Demokracji, z którym związany był Wojciech Korfanty, a obozem belwederskim. W kręgach przywódców politycznych i wojskowych polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku doszło do tarć, które nie pozostały bez echa na prowadzoną działalność. Uwidoczniło się to m.in. na przykładzie Referatu do Zadań Specjalnych, gdzie w ostrej formie ujawniły się osobiste animozje pomiędzy Korfantym a zwierzchnikami lotnych oddziałów bojowych: ppor. Machnickim i ppor. Krukowskim. Obydwaj związani z obozem belwederskim oficerowie zrzekli się stanowisk pod pozorem powrotu na przerwane studia [46].

Po ich odejściu w szeregach lotnych oddziałów śląskiej organizacji zbrojnej nastąpiło rozprężenie. Zaczęto przeprowadzać akcje dowolnie bez wcześniejszych ustaleń, nie zawsze odpowiadające prawidłowemu funkcjonowaniu oddziałów specjalnych.

Działo się to w czasie, gdy całość śląskiej organizacji bojowej została ujęta na nowo w sztywne ramy wojskowych struktur. Ponieważ zabrakło w niej miejsca na chaotyczną działalność lotnych oddziałów, przeto zostały rozwią-

[46] Zaświadczenie pomocnika szefa Oddziału II Sztabu MSWojsk. zezwalające Stanisławowi Machnickiemu i Henrykowi Krukowskiemu na kontynuację studiów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, *tamże*, t. 12, karta nienumerowana.

zane w listopadzie 1920 r. Był to już okres, w którym kpt. Puszczyński poczynił wstępne przygotowania do zastosowania działalności specjalnej na obszarze plebiscytowym w innej formie.

Reasumując, można stwierdzić, że pragenezy działalności specjalnej na górnośląskim obszarze plebiscytowym szukać należy w dwóch źródłach: w poczynaniach Biura Informacyjno-Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego na przełomie 1918 i 1919 r. oraz inspiracjach byłych członków oddziałów bojowych PPS w 1919 r., podczas I powstania.

Nie należy wszakże zapominać o tym, że rozwój działalności specjalnej był uwarunkowany rozwojem górnośląskiego ruchu zbrojnego jako całości. Prześledzić to można na przykładzie I i II powstania śląskiego. W ciągu zaledwie jednego roku (od sierpnia 1919 do sierpnia 1920) działalność o charakterze specjalnym na obszarze plebiscytowym uległa znacznym ewolucjom. Rozwinęła się od akcji sporadycznych, dostosowanych do potrzeb chwili, po działalność zorganizowaną, planową i podległą Dowództwu Głównemu POW Górnego Śląska.

Rozdział III

Działalność Referatu Destrukcji od grudnia 1920 r. do wybuchu II powstania

Śląska organizacja bojowa po II powstaniu. Koncepcja działań specjalnych. Powstanie Referatu Destrukcji

W połowie grudnia 1920 r. górnośląska organizacja bojowa przeszła kolejną reorganizację.

Ustalony już został termin głosowania plebiscytowego i w związku z tym należało skonsolidować żywioł polski na Górnym Śląsku. Dlatego też całość zagadnień polskich na obszarze plebiscytowym Rada Ministrów powierzyła Wojciechowi Korfantemu. Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wojskowych, obawiając się, aby na Śląsku nie doszło do nowego, niekontrolowanego zrywu zbrojnego, zleciło ścisły nadzór nad miejscową organizacją bojową zwierzchnikowi Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu gen. Kazimierzowi Raszewskiemu.

W wyniku rozmowy odbytej w Kępnie 11 grudnia pomiędzy gen. Raszewskim a Korfantym, ten ostatni stał się faktycznym dysponentem śląskiej organizacji bojowej. Podczas spotkania postanowiono również, że w ramach przygotowań do plebiscytu należy dokonać zmian w profilu śląskiej organizacji bojowej.

Podstawą działania organizacji miały się stać zadania defensywne, takie jak: obrona ludności polskiej przed terrorem niemieckim czy zabezpieczenie zakładów przemysłowych przed niemiecką dywersją [1].

Od stycznia 1921 r. oficjalna nazwa górnośląskiej siły bojowej brzmiała: „Dowództwo Obrony Plebiscytu", a na jej czele stanął ppłk Paweł Chrobok („Kunowski"), rodowity Górnoślązak, który szlify oficerskie zdobył w armii

[1] Rozkaz nr 2 dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu płk. P. Chroboka ps. „Kunowski" dotyczący zmian w strukturze organizacji wojskowej, *Źródła do dziejów powstań śląskich*, pod. red. K. Popiołka, t. III, cz. 1, oprac. J. Przewłocki, W. Zieliński, Wrocław — Warszawa — Kraków 1974, s. 40; Baczyński, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918—1921 na tle sytuacji ogólnej, jw.*, s. 139 nn.; Wyglenda („Traugutt"), *op. cit.*, s. 131.

niemieckiej, a po odzyskaniu niepodległości związany był z wojskowym ośrodkiem poznańskim [2].

Takie ukierunkowanie ruchu zbrojnego było uwarunkowane bez wątpienia wymogami chwili, niemniej wiara w słuszność dyplomatycznych rozwiązań przynależności państwowej Górnego Śląska, jaką przejawiały kręgi kierownicze, zaciążyła ujemnie nad organizacją. Brakowało ofensywnego planu działania na przyszłość. Nie wzięto pod uwagę, że w razie przegranej Niemcy nie zrezygnują dobrowolnie z Górnego Śląska, zwłaszcza zaś z jego okręgu przemysłowego.

Objęcie zwierzchnictwa nad śląską organizacją zbrojną przez oficera przybyłego na teren plebiscytowy z Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu oznaczało wzrost wpływów tego ośrodka w polskim ruchu wojskowym na Górnym Śląsku. Rozdźwięki w kierownictwie śląskiej organizacji zbrojnej znacznie się pogłębiły, doszło do tarć, zaostrzyły się konflikty. Oficerowie związani z obozem belwederskim, nie akceptujący poczynań nowego dowództwa, złożyli rezygnacje z zajmowanych stanowisk. Nie zostały one, co prawda przyjęte, ale nie złagodziło to sporów wewnątrzorganizacyjnych [3].

Z nowych metod działania nie był również zadowolony ogół członków organizacji. Ppłk Paweł Chrobok, posiadający mentalność pruskiego oficera, nie potrafił dostosować się do powierzonego mu stanowiska zwierzchnika górnośląskiego ruchu zbrojnego, który był ruchem konspiracyjnym i nie można było zamknąć go w sztywnych ramach regulaminów wojskowych. Niejednokrotnie podkomendni przyjmowali poczynania dowódcy z dezaprobatą. Na najwyższym szczeblu dowodzenia śląskiej organizacji zbrojnej wytworzyła się nader skomplikowana sytuacja, co nie ułatwiało pracy w gorącym okresie przygotowań do plebiscytu.

Wówczas to na nowo odżyła koncepcja zastosowania na górnośląskim obszarze plebiscytowym działań o charakterze specjalnym. Inicjatorem tych poczynań stał się por. Tadeusz Puszczyński. Należący do grupy oficerów sceptycznie odnoszących się do dyplomatycznych przetargów co do przyna-

[2] Paweł Chrobok (1873 Mysłowice — 1957), płk WP, dr, Górnoślązak. Ukończył Politechnikę w Darmstadt, następnie doktoryzował się na Uniwersytecie w Lipsku. W 1896—1918 w armii niemieckiej na różnych szczeblach dowodzenia. Następnie w WP. W wojnie 1920 r. dowodził wielkopolskimi pułkami piechoty: 58 i 59. Na teren plebiscytowy przybył odkomenderowany przez DOGen. w Poznaniu. Miał ogromne doświadczenie bojowe. Na jego sposobie bycia zaważyło zdobycie szlifów oficerskich w niemieckiej armii. Jako dowódca górnośląskiej siły bojowej nie cieszył się popularnością i dlatego musiał odejść z zajmowanego stanowiska. Por. biogram P. Chroboka, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich,* s. 74, oraz *Śląski Słownik Biograficzny,* t. II, Katowice 1979, s. 48—50.

[3] Zrezygnowali wówczas z pełnionych stanowisk m.in. por. Stanisław Baczyński (13 I 1921), kpt. Tadeusz Puszczyński (18 I 1921), kpt. dr Karol Polakiewicz (12 I 1921) i Wojciech Stpiczyński (12 I 1921). Rezygnacje te nie zostały jednak przyjęte przez szefa Oddziału II Sztabu MSWojsk. CAW, Teki Baczyńskiego, t. 1714, s. 27.

leżności państwowej Górnego Śląska, Puszczyński nie wykluczał możliwości nowego powstania jako ostatecznego akordu walki o tę ziemię.

Obserwacje poczynione w trakcie I powstania oraz udział w dowództwie II powstania utwierdziły Puszczyńskiego w przekonaniu, że element niemiecki na obszarze plebiscytowym jest znacznie zróżnicowany. Dominował on na północno-zachodnim obrzeżu Górnego Śląska i w powiatach położonych na lewym brzegu Odry. Natomiast Polacy mieli dużą przewagę na terenach znajdujących się na prawym brzegu rzeki. Gdyby zatem w przyszłości dojść miało do ponownej konfrontacji zbrojnej, to zakładając, że walka rozegra się przede wszystkim na obszarze zdominowanym przez żywioł polski, Niemcy górnośląscy nie będą mogli liczyć na zwycięstwo, jeżeli nie otrzymają pomocy wojskowej z zewnątrz.

Można było temu zapobiec poprzez zorganizowanie oddziałów o charakterze specjalnym, których zadaniem byłaby izolacja terenów plebiscytowych od Republiki Weimarskiej, przynajmniej w pierwszych chwilach powstania. Zwiększyłoby to sukcesy bojowe oddziałów powstańczych i pozwoliłoby tym samym na realizację zamierzeń ofensywnych przewidzianych planem operacyjnym.

Aby dokonać konkretnych ustaleń dla sprecyzowania własnej koncepcji, w październiku 1920 r. Puszczyński zrezygnował ze stanowiska kierownika Wydziału Plebiscytowego B (nowym kierownikiem został por. Marian Koenig) i poprosił o ponowne skierowanie w teren. Tylko bowiem bezpośrednie zaangażowanie w prace konspiracyjne śląskiej organizacji bojowej dawało mu możliwość szczegółowych obserwacji, dzięki którym można było zaplanować działania dywersyjne w specyficznych warunkach obszaru plebiscytowego. W tym samym czasie starania o powrót Puszczyńskiego na Śląsk podjęli w Ministerstwie Spraw Wojskowych miejscowi działacze z kręgów kierowniczych POW Górnego Śląska, m.in. kpt. Alfons Zgrzebniok.

Po przybyciu na teren plebiscytowy por. Puszczyński objął 1 grudnia 1920 r. kierownictwo Referatu I Organizacyjnego Centrali Wychowania Fizycznego [4]. Zwierzchnikiem nowo utworzonego Referatu Destrukcji, ściśle współpracującego z Referatem Organizacyjnym, został por. Stanisław Baczyński („Büttner") [5]. Taka obsada personalna była jedynie formalnością,

[4] T. Puszczyński, Studium bez tytułu, maszynopis w zbiorach Archiwum Instytutu Polskiego Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Rozdział I, Jak powstał plan stworzenia oddziałów dywersyjnych, brak numeru strony (dalej bs.), Szafa F — Grupa III-B, odbitka kserograficzna w zbiorach autorki; Telegram Centrali Wychowania Fizycznego do Oddziału II Sztabu MSWojsk. z 29 XI 1920 w sprawie powrotu na Górny Śląsk por. T. Puszczyńskiego, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 12, karta nienumerowana; Stan służby kpt. Tadeusza Puszczyńskiego, *tamże*, t. 53, karta nienumerowana; relacja pisemna Stanisława Baczyńskiego 29 IV 1931, *tamże*, relacje, 400.2026/4.

[5] Stanisław Baczyński („Büttner", „Wagner"), (1890 Lwów — 1939 Warszawa), mjr WP, publicysta, syn powstańca styczniowego. Od lat gimnazjalnych w organizacji „Promień", na-

gdyż nie miała najmniejszego wpływu na poczynania związane z realizacją koncepcji działań specjalnych.

Jeszcze w grudniu tego roku por. Puszczyński opracował plan działalności dywersyjnej na wypadek, gdyby doszło do nowego powstania.

Plan zakładał, iż w wypadku konfrontacji zbrojnej należy Niemców górnośląskich odciąć od ich głównych ośrodków dyspozycyjnych, którymi wówczas były Wrocław i Nysa. Utrudniłoby to i opóźniło przybycie wojskowych posiłków oraz na pewien czas uniemożliwiłoby stronie niemieckiej dostawy środków bojowych.

Izolacji terenu plebiscytowego od Republiki Weimarskiej można było dokonać poprzez uszkodzenie arterii komunikacyjnych, przede wszystkim kolejowych, łączących Górny Śląsk z Niemcami oraz przerwanie sieci telekomunikacyjnej.

Po wnikliwej penetracji terenu na zachodnich rubieżach obszaru plebiscytowego, przeprowadzonej przez Baczyńskiego i Puszczyńskiego, ten ostatni skonkretyzował rejony przyszłych działań destrukcyjnych. Zakładał, że zostaną one przeprowadzone wzdłuż głównych linii kolejowych przecinających Górny Śląsk z południowego wschodu na północny zachód, biegnących z okręgu przemysłowego do Wrocławia i Nysy. Na południu była to linia: Rybnik — Racibórz — Głubczyce — Prudnik — Nysa, w centrum: Katowice — Gliwice — Kędzierzyn — Gogolin — Opole — Karłowice — Wrocław, z odgałęzieniem na kierunek nyski na odcinku: Gogolin — Prudnik — Nysa, i na północy: Bytom — Tarnowskie Góry — Lubliniec — Olesno — Kluczbork — Namysłów — Oleśnica — Wrocław.

Grudniowy plan działalności dywersyjnej oprócz zasadniczego celu, jakim była izolacja niemieckich ośrodków dyspozycyjnych, miał również: „...Dążyć do osiągnięcia fizycznego i psychicznego efektu, który podniósłby

stępnie w Stowarzyszeniu Polskiej Młodzieży Akademickiej „Życie". Od września 1914 r. w POW: zajmował się m.in. produkcją bomb i materiałów wybuchowych. Aresztowany przez władze carskie pod zarzutem dywersji na tyłach wroga, skazany na karę śmierci. Po ucieczce z więzienia służba w 1 pułku ułanów Beliny-Prażmowskiego. Od lipca 1917 r. ponownie w POW. Od listopada 1918 r. w WP. Od sierpnia 1919 r. kierownik Wydziału Plebiscytowego A dla Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Od listopada 1920 r. na Górnym Śląsku. W III powstaniu dowódca podgrupy destrukcyjnej „Południe". W 1922 r. popadł w konflikt z płk. Miedzińskim. Spór oparł o marsz. Piłsudskiego, na którego ręce złożył rezygnację z wojska. W 1923—1939: współredaktor „Niepodległości", wydawca tygodnika „Wiek", miesięcznika „Europa". W 1930—1933 na zlecenie Wojskowego Biura Historycznego uporządkował archiwalia dotyczące powstań śląskich. Zgromadzony zespół otrzymał nazwę „Tek Baczyńskiego". W 1933—1937 wykładał literaturę rosyjską na Uniwersytecie Stefana Batorego. W 1936 r. współorganizator Ogólnopolskiego Zjazdu Pracowników Kultury we Lwowie, co pozbawiło go pracy na uniwersytecie. Poświęcił się pisarstwu. Mimo postępującej choroby nowotworowej ukończył *Rzeczywistość i fikcję*. Pochowany obok płk. dypl. Puszczyńskiego na wojskowym cmentarzu na Powązkach. *Tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości; *Żołnierz, poeta czasu burz, Wspomnienia o Krzysztofie Kamilu Baczyńskim* pod red. Z. W a s i l e w s k i e g o, Kraków 1979, s. 15—77.

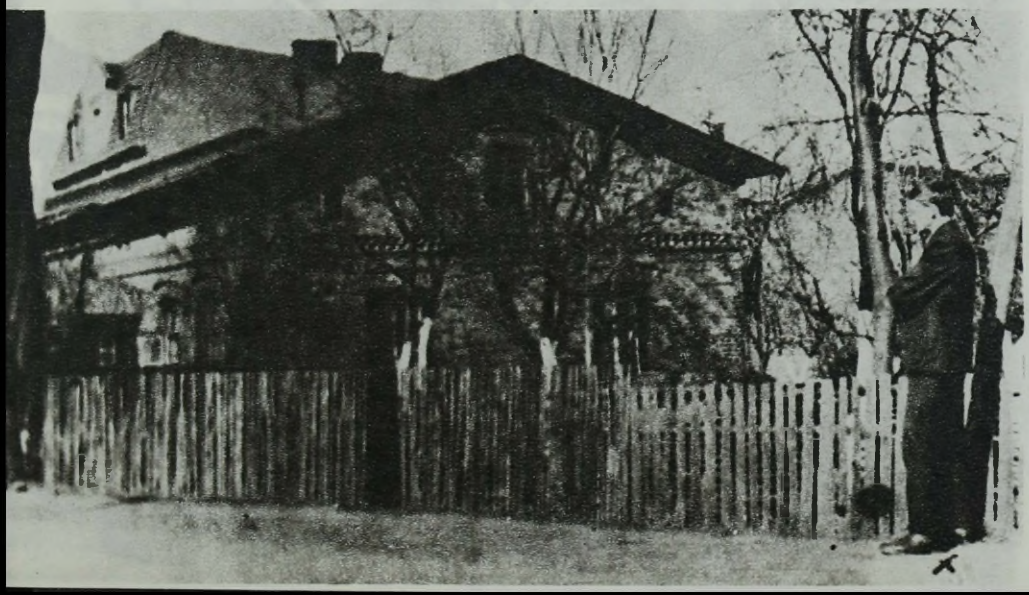


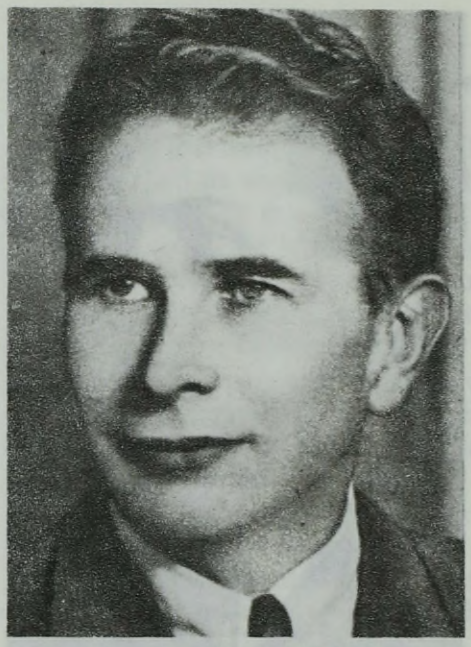


Ppor. Wojciech Stpiczyński, kierownik Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska podczas III powstania

Por. Tadeusz Puszczyński, kierownik Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska w 1920 r.

Kwatera kierownictwa Referatu do Zadań Specjalnych mieszcząca się w Radzionkowie w domu członka oddziałów specjalnych Stanisława Książka, który znajduje się po prawej stronie fotografii





Ppor. Stanisław Machnicki, kierownik Referatu do Zadań Specjalnych w 1920 r., dowódca oddziału destrukcyjnego w III powstaniu



Por. Henryk Krukowski, zastępca kierownika Referatu do Zadań Specjalnych w 1920 r., dowódca oddziału destrukcyjnego w III powstaniu

Pracownicy Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska. Pośrodku (w mundurze) siedzi ppor. Stpiczyński. Rok 1920





Członkowie Dowództwa Głównego POW Górnego Śląska w sierpniu 1920 r. Stoją od lewej: NN, kpt. Alfons Zgrzebniok — komendant organizacji, por. Michał Grażyński („Borelowski"), NN, ppor. Stanisław Machnicki („Macher") — kierownik Referatu do Zadań Specjalnych

Por. Józef Plebanek, współorganizator POW Górnego Śląska na przełomie 1918—1919 r.



Stanisław Książek, członek oddziałów specjalnych w II i III powstaniu





Wiktor Wiechaczek, członek oddziałów specjalnych w II i III powstaniu



Kpt. Tadeusz Puszczyński jako „Konrad Wawelberg". Kwiecień 1921 r.

Uczestnicy kursu destrukcji w Warszawie na zajęciach terenowych. Rok 1920





Uczestnicy kursu destrukcji na wycieczce w Płocku. Rok 1920

Uczestnicy kursu destrukcji na wycieczce w Wilanowie. M.in. por. Tadeusz Puszczyński, ppor. Wojciech Stpiczyński, por. Marian Koenig, chor. Wacław Bruner, ppor. Stanisław Machnicki

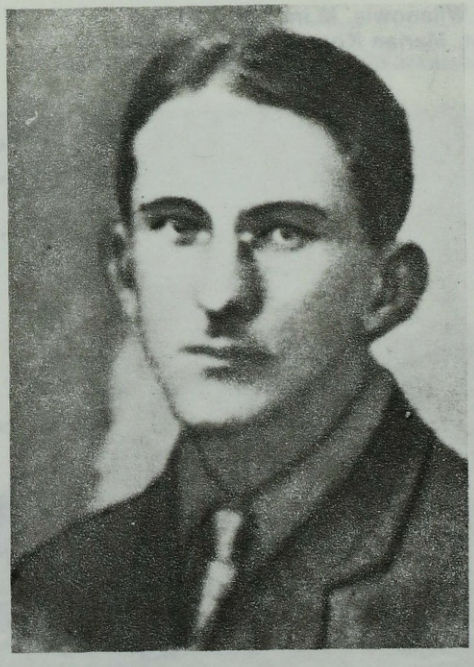




Ppor. Edmund Charaszkiewicz („Eugeniusz"), zastępca dowódcy oddziałów destrukcyjnych w III powstaniu. Fot. z okresu II wojny światowej



Por. Teofil Morelowski („Johan Schmidt"), oficer łącznikowy Referatu Destrukcji



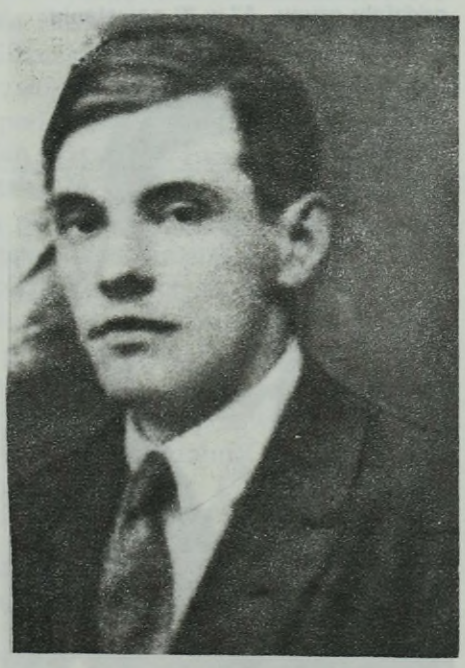
Ppor. Jerzy Paszkowski („Mazurek"), oficer Referatu Destrukcji

Ppor. Lucjan Miładowski, dowódca oddziałów grupy „A" i podgrupy destrukcyjnej „Północ" w III powstaniu





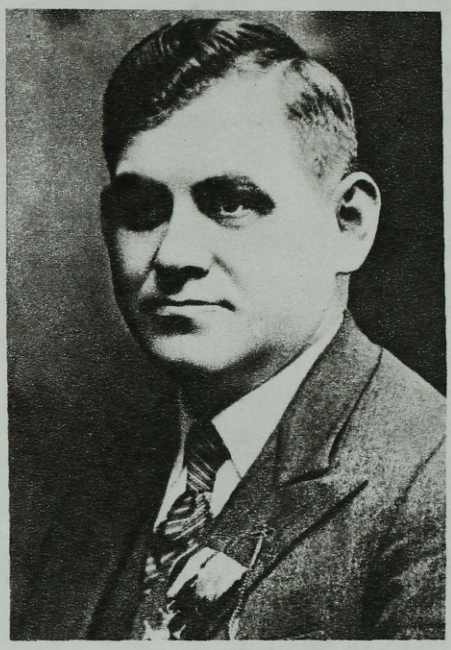
Bohdan de Nissau („Zagozda"), dowódca oddziału podgrupy destrukcyjnej „Północ" w III powstaniu



Ppor. Stefan Nowaczek („Koryński"), dowódca oddziału grupy „G" w III powstaniu

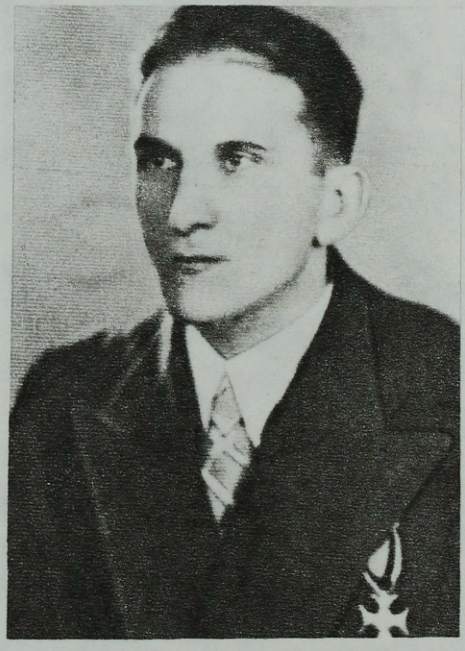


Por. Włodzimierz Dąbrowski („Maniewski"), dowódca grupy „G" w III powstaniu



Por. Konrad Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec"), dowódca oddziału grupy „A" w III powstaniu. Fot. z 1931 r.

Pchor. Stanisław Pelc, dowódca oddziału grupy „A" w III powstaniu. Fot. z 1931 r.



Kpt. Czesław Pobóg-Prusinowski („Auerbach"), dowódca grupy „UE" do akcji „Mosty"



nastrój w pierwszych dniach powstania. Pokazać w pierwszej chwili tak swoim, jak obcym, że przyszła rozgrywka zbrojna nie jest burdą polityczną, lecz konsekwentną walką, do której każdy musi się ustosunkować w sposób rzeczowy i ściśle określony..." [6]

O ile ów plan bez reszty, a nawet z pewnym entuzjazmem, zaaprobowały miarodajne czynniki polskie na terenie plebiscytowym, tzn. Wojciech Korfanty i kierownictwo polskiej organizacji zbrojnej, o tyle pośród najwyższych polskich kół wojskowych opinie były podzielone.

Oddział II Sztabu Generalnego, mając na względzie własne korzyści, które mogłyby wypłynąć w przyszłości z działań oddziałów o charakterze specjalnym na pograniczu niemieckim (chodziło głównie o płytki wywiad wojskowy), potraktował przychylnie zamierzenia Puszczyńskiego. Można tu domyślać się inspiracji kpt. Kierzkowskiego, ówczesnego szefa Biura Informacyjno-Wywiadowczego, który wkrótce zajął się organizacją wszelkiej pomocy dla Referatu Destrukcji.

Obojętnie natomiast problem użycia oddziałów dywersyjnych na obszarze plebiscytowym został potraktowany przez Oddział II Sztabu MSWojsk., w ramach którego funkcjonował Wydział Plebiscytowy B dla Górnego Śląska.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w tym, iż ówczesny szef Oddziału II Sztabu MSWojsk, mjr Miedziński, bardziej zaangażował się w problemy polityki wschodniej niż w obronę kresów zachodnich. Natomiast prace związane z problematyką śląską powierzono pomocnikowi szefa II Oddziału mjr. Franciszkowi Sikorskiemu, który nie znając gruntownie problemów walki narodowowyzwoleńczej na obszarze plebiscytowym, niejednokrotnie nie był w stanie podejmować właściwych decyzji [7].

Istnienie Referatu Destrukcji oraz plan przyszłych zniszczeń zostały jednak zatwierdzone przez Oddział II Sztabu MSWojsk. Otrzymał on status autonomicznej jednostki z wewnętrzną niezależnością organizacyjną, swobodnym doborem ludzi i samodzielną gospodarką finansową.

Samodzielność finansowa referatu polegała na tym, że otrzymał on fundusz dyspozycyjny, z którego się ściśle rozliczał, ale rozporządzał nim zgodnie z potrzebami, bez rygorystycznego przestrzegania przepisów. Uwarunkowane to było specyfiką pracy referatu. Pieniądze przeznaczono m.in. na zakup broni, środków technicznych, opłatę kwater zespołów dywersyjnych czy żywności. Np. w kwietniu 1921 r. Oddział II Sztabu Generalnego za-

[6] Patrz wyżej przypis 4.

[7] Puszczyński (Studium bez tytułu, *jw.*) podaje, że mjr Miedziński, gdy przedstawiono mu do akceptacji plan działalności dywersyjnej na górnośląskim obszarze plebiscytowym, skomentował to słowami: „Puszczyński to kot, który chadza własnymi drogami" — i na tym sprawę zakończył. Zważywszy stanowisko służbowe mjr. Miedzińskiego oraz to, że był on zwierzchnikiem Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska, opisany incydent nie wymaga komentarza.

kupił w Berlinie na potrzeby referatu 10 pistoletów „Mauser" w drewnianej kaburze oraz 10 magazynków zawierających 202 naboje, a koszt zakupu pokrył z funduszu dyspozycyjnego referat [8].

Z funduszu były wypłacane pobory oraz diety pracowników referatu. Jako rzecz charakterystyczną dla stosunków międzyludzkich panujących w tym zespole, należy podać, iż wysokość pensji pobieranych przez jego członków zależała nie od stopnia oficerskiego bądź sprawowanych funkcji, lecz od zobowiązań rodzinnych. Większe pobory otrzymywali szeregowi obarczeni rodziną niż oficerowie kawalerowie. Uwzględniano również posiadanie na utrzymaniu rodziców lub rodzeństwa [9].

W kierownictwie referatu pieniędzmi dysponował por., a następnie kpt. Puszczyński, w grupach — dowódcy grup, a w oddziałach — ich dowódcy. Nad całością gospodarki finansowej czuwał ppor. Edmund Charaszkiewicz („Eugeniusz") [10], którego przysłowiowa skrupulatność była niejednokrotnie przyczyną scysji z dowódcami oddziałów lub grup. Środki finansowe rozdzielano poszczególnym oddziałom w formie zaliczki. Dopiero po drobiazgowych rozliczeniach pobranych kwot ppor. Charaszkiewicz wypłacał następne zaliczki. Szczegółowe rozliczenia dowódców oddziałów dyslokowa-

[8] Pismo Wydziału Plebiscytowego B do kpt. Puszczyńskiego w sprawie zapłaty za zakupione „Mausery" z 19 IV 1921 oraz Pokwitowanie odbioru zakupionej broni z 20 IV 1921, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 30, karta nienumerowana.

[9] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział I. Gospodarka Referatu Destrukcyjnego, bs.

[10] Edmund Kalikst Charaszkiewicz („Eugeniusz"), (1898 Poniec, pow. Gostyń — 1975 Londyn), ppłk WP. Siostrzeniec Elżbiety Korfantowej. Osierocony wcześnie przez matkę, wychowywał się na Górnym Śląsku, co było atutem podczas jego późniejszej pracy na terenie plebiscytowym. W 1914—1917 w I Brygadzie Legionów, kolejno: w 1 pułku piechoty, 1 baterii 2 pułku, 3 baterii 4 pułku oraz w 2 baterii haubic. Od listopada 1918 r. w WP. W 1919 — 1920 kolejno: adiutant VIII batalionu, dowódca plutonu w Białostockim Pułku Strzelców (późniejszy 79 pp). Od grudnia 1920 r. na Górnym Śląsku: oficer gospodarczo-finansowy Referatu Destrukcji. W III powstaniu zastępca dowódcy grupy destrukcyjnej. W 1922 — 1924 w 79 pułku piechoty, studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1924 r. w Oddziale II Sztabu Generalnego: w Referacie A—1, kierowanym przez Puszczyńskiego, następnie szef referatu. Od sierpnia 1928 r. szef Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu. Działacz ruchu prometejskiego, współtwórca koncepcji samoobrony kresów zachodnich (dywersji pozafrontowej). W 1935 r. współorganizator konspiracyjnej grupy „Zygmunt" na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. W 1937 r. współtwórca Komitetu 7. W 1939—1945 kolejno: Rumunia, Francja, Wielka Brytania, służba w Polskich Siłach Zbrojnych, awans do stopnia podpułkownika. Po wojnie w Londynie, m.in. długoletni prezes Instytutu Piłsudskiego, współredaktor „Niepodległości", czołowy działacz Związku Powstańców Śląskich. Przebieg służby ppłk. Edmunda Charaszkiewicza, Ministry of Defence Archives, kserokopia w zbiorach autorki; informacje listowne ppłk. dypl. Kazimierza Iranka-Osmeckiego i płk. mgr. J. Rowińskiego z Londynu; W. K o z a c z u k (*Bitwa o tajemnice*, Warszawa 1967, s. 77) podaje, iż Charaszkiewicz był z zawodu śpiewakiem operowym, ale informacja ta nie znajduje nigdzie potwierdzenia. Por. S. M i k u l i c z, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 65, 115, 187, 216 oraz A. Lis, Od Grupy Wawelberg do Armii Krajowej. Wspomnienia i relacje, MiD WIH, III/49/183.

nych w terenie nie zawsze były sprawą łatwą, zważywszy, iż nie wolno było prowadzić żadnych notatek, list pieniężnych bądź pisemnych rachunków. Zastosowanie takiej ostrej dyscypliny finansowej pozwoliło uniknąć referatowi jakichkolwiek nieprawidłowości w tym względzie.

Dla pełniejszego zobrazowania, jak w Referacie Destrukcji prowadzono sprawy finansowe, można podać, że z kwoty 130 190 marek niemieckich, którą por. Puszczyński pobrał w Oddziale II Sztabu MSWojsk. na potrzeby referatu przed samym wybuchem III powstania, po jego zakończeniu Wydziałowi Plebiscytowemu B zwrócono 4364,05 fenigów, a wydatki na sumę 125 825,95 fenigów ppor. Charaszkiewicz udokumentował rachunkami [11].

Oprócz marek niemieckich referat dysponował również markami polskimi i dolarami. Marki niemieckie i dolary w przeważającej większości były kupowane na tzw. czarnym rynku w Gdańsku przez oficerów Wydziału Plebiscytowego, wysyłanych tam w tym celu z Warszawy.

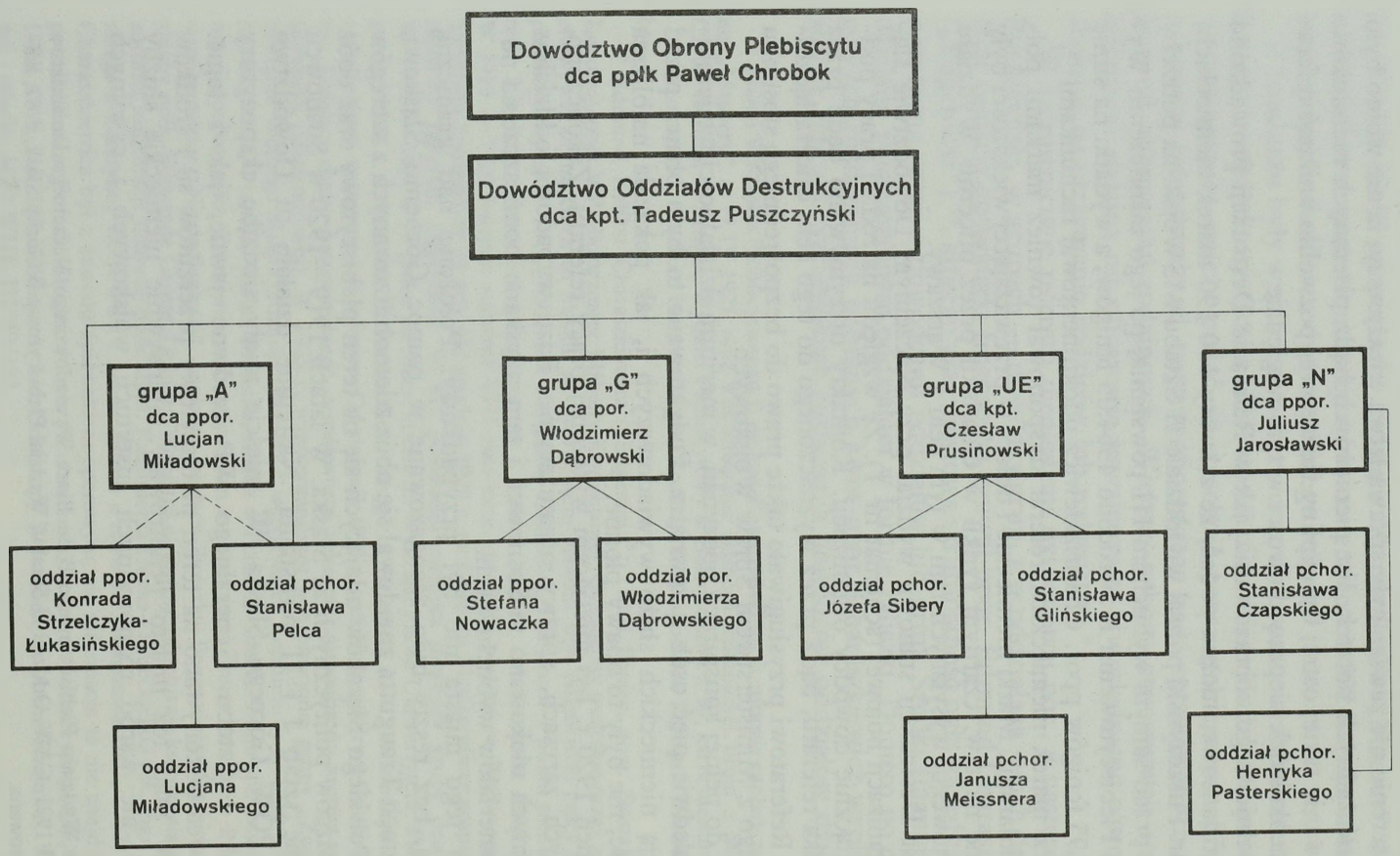
Referat Destrukcji stanowił wydział przy Naczelnym Dowództwie śląskiej organizacji bojowej (schemat nr 1). Ze względu na rodzaj pracy podlegał wyłącznie dowódcy organizacji. Kontakty utrzymywano bądź przez kierownika referatu, bądź przez wyznaczonego do tego celu oficera łącznikowego. Referatowi przysługiwało także prawo do bezpośredniego stosunku służbowego z Ministerstwem Spraw Wojskowych.

Dążąc do pełnej konspiracji poczynań, w meritum działalności wtajemniczono zaledwie pięć osób z zewnątrz. Podyktowane to było obawą przed penetracją niemieckich służb wywiadowczych i, jak pokazała najbliższa przyszłość, nie były to obawy płonne.

Grudzień 1920 r. był miesiącem wytężonej pracy referatu. Zakończono, w ogólnych zarysach, sprawy organizacyjne. Bazę wypadową oddziałów dywersyjnych ulokowano w Sosnowcu i tam uzyskano pomieszczenia na składy materiałów wybuchowych.

Wybór tego miasta nie był przypadkowy. Położone nad graniczną Przemszą, bez reszty było zaangażowane w pomoc Górnemu Śląskowi. W koszarach Traugutta znajdował się obóz zdemobilizowanych z szeregów Wojska Polskiego Ślązaków udających się na teren plebiscytowy oraz obóz dla uchodźców politycznych ze Śląska. W latach 1919—1920 w Sosnowcu mieścił się sztab I i II powstania. Następnie działało tu Dowództwo Główne POW Górnego Śląska. W mieście miały siedzibę ekspozytury MSWojsk. i Sztabu Generalnego WP zarówno jawne, jak i tajne. Z Sosnowca dokonywano na teren plebiscytowy przerzutów sił i środków bojowych. Stąd też miasto penetrowały intensywnie niemieckie służby specjalne, ale wśród różnorodnych instytucji wojskowych i cywilnych

[11] Pismo Wydziału Plebiscytowego B do Biura Wywiadowczego Naczelnego Dowództwa WP z 1 VII 1921, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 87, karta nienumerowana.



Schemat organizacyjny oddziałów dywersyjnych w okresie poprzedzającym III powstanie, kwiecień 1921 r.

pracujących na rzecz Górnego Śląska baza Referatu Destrukcji stawała się niezauważalna. Bez większych podejrzeń można było też magazynować materiał wybuchowy zarówno w koszarach Traugutta, jak i w prochowniach miejscowych kopalń.

W grudniu przeprowadzono również rozpoznanie linii kolejowych: Opole—Wrocław, Prudnik—Gogolin, Prudnik—Kędzierzyn oraz Głubczyce—Racławice, ustalając w przybliżeniu miejsca planowanych akcji dywersyjnych. Zbadano warunki terenowe i możliwości zakwaterowania oddziałów oraz pomocy ludności miejscowej [12].

Dobór kadr do Referatu Destrukcji

Wraz z rozwojem Referatu Destrukcji zaczęto intensywnie poszukiwać ludzi w celu skompletowania zespołu odpowiedniego do tego typu działalności. Nie było to rzeczą łatwą. Osobista odwaga czy staż frontowy były niewystarczające.

Zgodnie z modelem działań specjalnych wypracowanym na gruncie polskim na początku XX w. ludzie musieli być szczególnie starannie dobrani. Liczyło się głównie bogate doświadczenie w pracy konspiracyjnej i rygorystyczne przestrzeganie jej wymogów, a także fachowa wiedza saperska i predyspozycje psychiczne.

Fachowców minerów nie brakowało pośród górników zaprzysiężonych w organizacji. Niejednokrotnie byli to ludzie mający poza sobą frontową służbę w specjalistycznych jednostkach niemieckiej armii. Nie zawsze jednak legitymowali się odpowiednimi doświadczeniami konspiracyjnymi, zdolnościami kierowania zespołem ludzkim, umiejętnością podejmowania błyskawicznych i ryzykownych decyzji czy też specyficznymi warunkami psychicznymi.

Istniała wszakże w łonie śląskiej organizacji bojowej grupa ludzi obeznanych z tymi zadaniami. Byli to członkowie Referatu do Zadań Specjalnych, działającego przy Dowództwie Głównym POW Górnego Śląska od maja do listopada 1920 r., których potocznie nazywano „bojówkami Korfantego". Oni to jako pierwsi zasilili szeregi Referatu Destrukcji. Nie wszyscy jednak spełniali warunki kwalifikujące do służby w oddziałach dywersyjnych. Poza tym była to grupa nieliczna, referat zaś potrzebował zespołu liczącego od osiemdziesięciu do stu osób, ponieważ planowane do zniszczenia obiekty były rozrzucone wzdłuż 90-kilometrowego odcinka [13].

[12] Referat mjr. F. Sikorskiego do ministra spraw wojskowych o stanie i potrzebach przygotowań zbrojnych na Górnym Śląsku, *tamże*, t. 51, karta nienumerowana.

[13] Relacja pisemna Edmunda Charaszkiewicza, maszynopis w zbiorach Archiwum Instytutu im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, B.I bc/II, kserokopia w posiadaniu autorki.

Jedynym rozwiązaniem problemu personalnego stać się mogła pomoc ochotników z innych stron Polski, chociaż i w tym wypadku przeszkód nie brakowało. Ochotnicy winni byli biegle władać językiem niemieckim, w wypadku bowiem dekonspiracji jego nieznajomość stwarzała Niemcom nieograniczone możliwości wrogich inspiracji i oskarżeń strony polskiej przed Międzysojuszniczą Komisją Rządzącą i Plebiscytową. Dawałoby to atuty niemieckiej propagandzie, która i tak szermowała hasłami, że „Warszawa robi Śląskowi powstanie".

W grudniu por. Puszczyński rozpoczął intensywne poszukiwania odpowiednich kadr do Referatu Destrukcji i trwały one do marca 1921 r. Sięgnął do trzech źródeł.

Pierwsze z nich stanowili działacze PPS, byli członkowie partyjnych organizacji bojowych, niejednokrotnie związani z górnośląskim ruchem zbrojnym od I czy II powstania. Nie brakowało wśród nich członków Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS), którzy brak odpowiedniej wiedzy saperskiej rekompensowali ideowością, oddaniem sprawie i doskonałą odpornością psychiczną. Najbliższa przyszłość miała pokazać, jak doskonale potrafili uzupełnić się ze śląskimi górnikami.

Nie zawsze natomiast można było liczyć na wykorzystanie do bezpośrednich zadań dywersyjnych byłych bojowców, zwłaszcza tych z rewolucji 1905—1907. Był to, co prawda, doskonały materiał ludzki, lecz ze względu na wiek bądź odporność psychiczną osłabioną długoletnią pracą konspiracyjną nie zawsze nadawał się do czynnego uczestnictwa w oddziałach terenowych.

Drugim źródłem byli członkowie Lotnych Oddziałów POW, Pogotowia Bojowego i Milicji Ludowej PPS. Dla większości akcje specjalne nie stanowiły novum. Tych kpt. Puszczyński znał osobiście, byli to bowiem jego dawni towarzysze broni z pracy niepodległościowej lub partyjnej. Znał ich doświadczenie konspiracyjne, wady, zalety i odporność psychiczną w obliczu nieprzyjaciela, bowiem z milicjantami przeszedł szlak frontowy VIII batalionu strzelców w 1919 r. Ta właśnie grupa, choć nieliczna, stała się podstawą rekrutacji personalnej do Referatu Destrukcji.

Istniało jeszcze jedno źródło, najbardziej zasobne: oficerowie i podoficerowie jednostek saperskich Wojska Polskiego. Ale z niego można było czerpać tylko drogą naboru ochotniczego. Problem ten uregulował rozkaz ministra spraw wojskowych, zezwalający na urlopowanie z szeregów armii ochotników spieszących na pomoc Górnemu Śląskowi [14]. Jednakże ani ochotniczy akces, ani zapał kandydata nie wystarczał, aby uzyskał on przydział do służby w górnośląskich oddziałach specjalnego przeznaczenia. Z każdym kandydatem kierownictwo Referatu Destrukcji prowadziło roz-

[14] Rozkaz MSWojsk., L.dz. 4202/II pleb., CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 38, karta nienumerowana.

mowy na temat trudności i specyfiki pracy. Stąd też ochotnicy z Wojska Polskiego, którzy zasilili szeregi referatu, rekrutowali się nieomal wyłącznie z saperów wielkopolskich. Oprócz wiedzy fachowej cechowała ich znajomość języka niemieckiego i doświadczenie walk z Niemcami, wyniesione z powstania wielkopolskiego [15].

Efektem kadrowych zabiegów kierownictwa Referatu Destrukcji stał się ogromnie zróżnicowany, z punktu widzenia socjologicznego, skład oddziałów: oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego, górnicy śląscy, studenci-działacze ZNMP, powstańcy wielkopolscy, peowiacy z innych regionów kraju i działacze PPS. Znaleźli się w nich ludzie o najrozmaitszych poglądach politycznych, od skrajnie konserwatywnych — jak ppor. Edmund Charaszkiewicz, poprzez działaczy PPS — jak: kpt. Tadeusz Puszczyński, por. Stanisław Baczyński, Stanisław Dubois, Kazimierz Kuszell, Stanisław Machnicki, Stanisław Saks, Wacław Wardaszko, po komunistów — jak Bohdan de Nissau. Różnice poglądów czy przekonań nie zaważyły jednak absolutnie na spoistości wewnętrznej i sprawności oddziałów dywersyjnych.

Niemałą rolę w kształtowaniu dyscypliny wewnętrznej i wysokiego morale żołnierskiego oddziałów odegrali bez wątpienia tzw. wychowawcy.

Zgodnie z planem destrukcyjnym poszczególne zespoły dywersyjne działać miały w rozproszeniu, bez możliwości wzajemnych kontaktów. Ze względów konspiracyjnych postanowiono również, że z chwilą osiągnięcia przez oddziały miejsc przeznaczenia kontakt z kierownictwem referatu zostanie ograniczony do minimum. Po rozmieszczeniu w rejonie przyszłych akcji dywersyjnych oddział liczyć musiał wyłącznie na własne siły. Było rzeczą wiadomą, że przygotowania do akcji będą miały przebieg niezwykle trudny, że warunki bytowania zespołu będą ciężkie, bo każda nieostrożność może okazać się nieobliczalna w skutkach. Nie można było również przewidzieć, ile czasu trwać będą przygotowania, a następnie czas oczekiwania na akcję.

Wszystko to mogło, a nawet musiało zaciążyć w sposób ujemny na psychice ludzkiej, stać się przyczyną napięć, stresów i konfliktów powodujących zadrażnienia i rozprężenie zespołu. Dlatego też już w trakcie prac przygotowawczych kpt. Puszczyński postanowił utworzyć w każdym z oddziałów funkcję wychowawcy. Była ona nieetatowa i tajna. Każdy z wychowawców o prowadzonej przez siebie pracy składał wyłącznie ustne meldunki kpt. Puszczyńskiemu i odeń odbierał, również ustne, instrukcje dalszego działania. Funkcję wychowawcy sprawowali ludzie niezależnie od stanowiska zajmowanego w oddziale. Liczyła się łatwość nawiązywania kontaktów i dar agitacji. Stąd też większość wychowawców rekrutowała się z działaczy

[15] Rozmowa juzowa mjr. Pisarskiego z kpt. Marszałkiem z 31 I 1921, *tamże*, Zespół powstań śląskich, 130.1/236; Pismo Ekspozytury Naczelnej Związku Przyjaciół Górnego Śląska do referenta inż. P. Rynkowskiego (pseud. kpt. Marszałka) z 28 I 1921; Telegram kpt. Marszałka do ppor. Kuszelnika z DOGen. Poznań z 23 II 1921, *tamże*, 130.1/234.

ZNMS, jak Kazimierz Kuszell czy Bohdan de Nissau [16]. Tego ostatniego Ślązacy, początkowo nieufni w stosunku do ochotników z innych regionów Polski, szybko uznali za swojaka, darząc go niekłamaną przyjaźnią i niespotykanym sentymentem.

Wychowawców przydzielał kpt. Puszczyński do poszczególnych oddziałów w zależności od umiejętności pedagogicznych dowódców. Słabszy pod względem walorów wychowawczych dowódca otrzymywał lepszego „specjalistę" wychowawcę i na odwrót.

Rok 1920 zamknął się, pomimo trudności, nader korzystnie dla Referatu Destrukcji. Nieustannie powiększał się jego skład personalny. W ciągu grudnia pracę w referacie podjęli: porucznicy Jerzy Paszkowski („Kruk", „Thiele"), Włodzimierz Dąbrowski („Maniewski") [17]; podporucznicy Edmund Charaszkiewicz („Eugeniusz"), Lucjan Miładowski [18], Stefan Nowa-

[16] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział II, Organizacja personalna oddziałów, bs.; Wykaz oficerów reklamowanych z WP do pracy plebiscytowej, CAW, akta nieuporządkowane. Biogram J. Paszkowskiego — patrz rozdział I, przypis 26, E. Charaszkiewicza — patrz rozdział III, przypis 10.

[17] Włodzimierz Dąbrowski („Maniewski"), (1896 Bejsce w Kieleckiem — 1962 Bournemouth Anglia), mjr WP. Od 1916 r. w POW; ukończył Szkołę Podoficerską POW Okręgu Kieleckiego. Od listopada 1918 r. w WP w 24 pułku piechoty. Od grudnia 1920 r. na Górnym Śląsku, reklamowany z WP przez por. Puszczyńskiego. Dowódca grupy „G" w Referacie Destrukcji. 3 V 1921 wraz z grupą aresztowany przez Niemców po wykonaniu zadania. Zwolniony w ramach wymiany jeńców w lipcu 1921 r., powrót do macierzystego pułku. Od 1928 r. kolejno: Wydział Personalny MSWojsk., Departament Piechoty, Oddział II Sztabu. Konkretnego przydziału nie udało się ustalić. W 1929 r. awans do stopnia majora. W 1938 — 1939 szef Samodzielnego Referatu Informacyjnego przy DOK III w Grodnie. Kwiecień—czerwiec 1940 r. uczestnik kampanii francuskiej: dowódca pociągu pancernego, następnie w Polskich Siłach Zbrojnych w Wielkiej Brytanii. Zdemobilizował się w listopadzie 1947 r. Pozostał na emigracji. Przebieg służby mjr. piechoty Włodzimierza Dąbrowskiego, Ministry of Defence Archives, kserokopia w zbiorach autorki.

[18] Lucjan Miładowski (1897 Sokołówka na Podolu — 1975 Edynburg), mjr WP. Od sierpnia 1914 r. do lipca 1917 r. w 5 pułku piechoty I Brygady Legionów, następnie w POW. W sierpniu 1919 r. dowódca plutonu w I powstaniu, po czym w Biurze Wywiadowczym Oddziału II Sztabu MSWojsk. i dowódca plutonu w 5 pułku piechoty. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu dowódca podgrupy destrukcyjnej „Północ". W 1922—1924 dowódca plutonu w 57 pułku piechoty, następnie w 21 pułku. W 1924—1926 w Biurze Ścisłej Rady Wojennej, a później referent w gabinecie ministra spraw wojskowych. Od grudnia 1926 r. w Samodzielnym Referacie Personalnym Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, awans do stopnia kapitana. W lipcu 1926 r. zamieszany w aferę zniknięcia gen. Ostoi-Zagórskiego, którego konwojował z Wilna do Warszawy. Od kwietnia 1930 r. do maja 1935 r. adiutant przyboczny marsz. Piłsudskiego, następnie w Prezydium Rady Ministrów. Od 1936 r. w rezerwie: praca w Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, potem w Ministerstwie Poczt i Telegrafów. W 1939 r. nie zmobilizowany, przez Rumunię i Francję dotarł do Anglii. 1940—1943 referent w Sekcji Studiów Ogólnych Oddziału Operacyjnego Sztabu Naczelnego Wodza, następnie w Szefostwie Komunikacji Naczelnego Wodza. Po wojnie w Szkocji. Przebieg służby mjr. piechoty Lucjana Miładowskiego, Ministry of Defence Archives, kserokopia w posiadaniu autorki.

czek („Koryński") [19]; podchorążowie Stanisław Czapski [20], Tadeusz Meissner („Tadek") [21], Henryk Pasterski [22], Stanisław Pelc [23]; sierżanci Kazimierz Nożyński [24] i Ludwik Kuroczko („Magyar") [25].

[19] Stefan Nowaczek („Koryński"), (1896 Kielce — ?), mjr WP. Od sierpnia 1914 r. do lipca 1917 r. w 5 pułku piechoty Legionów. Od lipca 1917 r. w Kieleckim Okręgu POW. Od listopada 1918 r. w WP w 24 pułku piechoty. W sierpniu 1919 r. udział w I powstaniu. Od maja 1920 r. ponownie na obszarze plebiscytowym: komendant obozu dla wyreklamowanych z wojska Ślązaków w Sosnowcu. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. 3 V 1921 aresztowany przez Niemców po wykonaniu zadania. Zwolniony w ramach wymiany jeńców w lipcu tego roku. Od sierpnia 1921 r. w batalionie zapasowym 24 pułku piechoty w Łucku. Nie udało się ustalić, kiedy przeszedł do Oddziału II Sztabu Głównego: wiadomo, że pracował tam w 1932—1934. Następnie, po praktyce w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w Biurze Personalnym MSWojsk. Od lutego 1936 r. w Korpusie Ochrony Pogranicza. Dalszych danych brak. CAW, Teczka personalna.

[20] Stanisław Karol Czapski (1901 Warszawa — ?), por. pilot WP. Od września 1916 r. w Legionach Polskich, pierwotnie w 1 baterii 1 pułku artylerii, następnie w 3 baterii 4 pułku piechoty. Od lipca 1917 r. do października 1918 r. w obozie internowanych w Szczypiornie, następnie w POW. Od lutego 1919 r. w VIII batalionie strzelców, potem w III batalionie Białostockiego Pułku Strzelców (późniejszy 79 pp). W lipcu—wrześniu 1920 r. obóz internowanych na Litwie, ucieczka. Od listopada 1920 r. na Górnym Śląsku w oddziałach dywersyjnych. W 1922—1926 w 80 pułku piechoty. W 1926—1927 kolejno: kurs lotniczy w Toruniu, Szkoła Podoficerska Pilotów w Bydgoszczy, przydział do 4 pułku lotniczego w Toruniu. Od 1929 r. w dyspozycji komendanta Kadry Oficerów Lotniczych. Od 1932 r. w stanie spoczynku. Dalszych danych brak. *Tamże.*

[21] Tadeusz Meissner („Tadek"), (1902 Warszawa — 1966 Gdynia), kpt. żeglugi wielkiej, poseł na Sejm PRL. Od listopada 1918 r. w 56 pułku piechoty WP. Od grudnia 1920 r. na terenie plebiscytowym. Jeden z pierwszych członków Referatu Destrukcji. W 1922—1925 studia w Państwowej Szkole Morskiej w Tczewie, przez dwa lata służba we francuskiej flocie handlowej. W 1927—1929 młodszy oficer na statku szkolnym „Lwów", następnie starszy oficer na „Darze Pomorza", wykładowca wiedzy okrętowej. Od grudnia 1935 r. nadzorował budowę m/s „Batory", który przyprowadził do kraju. W 1937—1939 kapitan s/s „Śląsk" i s/s „Cieszyn". Od stycznia 1940 r. dowódca s/s „Warszawa", m.in. wsławił się rejsami do Tobruku. Od kwietnia 1942 r. w Anglii: służba w marynarce. W 1946 r. powrót do kraju: inspektor pokładowy wszystkich statków GAL. W 1947—1952 m.in. kapitan m/s „Batory". Główny nawigator GAL. W 1953—1956 kapitan m/s „Batory". W 1956—1966 wykładowca na Wydziale Nawigacji Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, poseł na Sejm PRL kadencji 1957—1961. Od 1966 r. na emeryturze. Kserokopie ankiet personalnych w zbiorach autorki, dar syna kpt. żeglugi wielkiej Krzysztofa.

[22] Henryk Pasterski, bliższych danych brak. Wiadomo jedynie, że przed przybyciem na teren plebiscytowy w stopniu podchorążego pełnił służbę w Wydziale IV Technicznym Sztabu DOGen. w Kielcach i powrócił tam po opuszczeniu niemieckiego więzienia w lipcu 1921 r. Prawdopodobnie kpt. Puszczyński znał go wcześniej, skoro już w lipcu 1920 r. zwrócił się do DOGen. w Kielcach o skierowanie pchor. Pasterskiego do prac plebiscytowych, na co nie wyrażono zgody. Dopiero na skutek interwencji w Departamencie Uzbrojenia MSWojsk. umożliwiono Pasterskiemu wyjazd na Górny Śląsk. Pismo Oddziału II Sztabu MSWojsk. do DOGen. Kielce z 7 VIII 1920 w sprawie odkomenderowania do dyspozycji Oddziału II Sztabu pchor. Pasterskiego, Pismo Wydziału IV Technicznego Sztabu DOGen. do Wydziału V tegoż Sztabu z 21 VIII 1920 (CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 21, karta nienumerowana). Wiadomo również, że za działalność na Górnym Śląsku Pasterski otrzymał awans do stopnia podporucznika. Karta urlopowa ppor. H. Pasterskiego wystawiona przez Oddział II Sztabu MSWojsk. z 18 VIII 1921, Pismo Oddziału II Sztabu skierowane do Wy-

Nie brakło również rodowitych Ślązaków: sierż. Jerzego Gomółki, kpr. Wiktora Wiechaczka [26], szeregowców Wilhelma Chroboka, Hermana Jurzycy [27], Jana Węglarczyka, Józefa Wocki, Piotra Synowskiego [28] i Alojzego Dambonia [29].

działu V Sztabu DOGen. Kielce udzielające ppor. Pasterskiemu dodatkowego ośmiotygodniowego urlopu za pobyt w niewoli, *tamże*, t. 70, karty nienumerowane.

[23] Stanisław Pelc (1896 Warszawa — 1955 tamże), prawnik, działacz PPS, uczestnik ruchu oporu. Od 1911 r. w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej i w Związku Walki Czynnej. Od 1915 r. w POW, następnie w 1 pułku piechoty I Brygady Legionów. Na front wyruszył w składzie batalionu warszawskiego dowodzonego przez por. Żulińskiego. Od 1916 r. ponownie w POW i Pogotowiu Bojowym PPS. Od listopada 1918 r. w Milicji Ludowej, następnie w VIII batalionie strzelców, potem w Białostockim Pułku Strzelców. Lipiec—wrzesień 1920 r. obóz internowanych na Litwie, ucieczka. Od grudnia na Górnym Śląsku. W III powstaniu dowódca oddziału w podgrupie destrukcyjnej „Północ". W 1921 — 1924 studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1924 — 1939 kolejno: aplikantura w warszawskim sądzie apelacyjnym, następnie w Dowództwie Okręgu Korpusu I. W 1939 — 1944 w ruchu oporu: m.in. w Komendzie Głównej ZWZ-AK, udział w powstaniu warszawskim. Po wojnie dorywcze zajęcia, niemożność podjęcia stałej pracy. Przedwczesny zgon na skutek gruźlicy. *Tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; informacje żony Janiny Szymańskiej-Pelcowej.

[24] Kazimierz Nożyński (1900 Gorlice — ?), inż. mechanik. W 1918 r. służba w 12 pułku artylerii ciężkiej armii austriackiej, następnie studia na Wydziale Mechaniki Politechniki Lwowskiej. Od października 1920 r. na terenie plebiscytowym, w Referacie Destrukcji po ukończeniu kursu dywersyjnego. W III powstaniu w oddziale pchor. Pelca. Następnie powrót na studia. Po ich ukończeniu pierwotnie we Lwowie, gdzie prowadził prywatne Biuro Techniczne, następnie w Samborze. We wrześniu 1939 r. nie dotarł do macierzystej jednostki. Ostatni raz widziany w pociągu w okolicy Sambora 7 IX 1939. *Tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; Relacja pisemna brata Hieronima Nożyńskiego w zbiorach autorki. Por. Zaświadczenie o ukończeniu kursów plebiscytowych w Warszawie wystawione przez Oddział II Sztabu MSWojsk. na nazwisko Nożyński Kazimierz z 12 VII 1920. CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 4, karta nienumerowana.

[25] Ludwik Kuroczko („Magyar"), bliższych danych brak. Urodził się w Paryżu. Na teren plebiscytowy przybył w grudniu 1920 r. z grupą studentów lwowskich jako słuchacz Uniwersytetu Jana Kazimierza. W III powstaniu walczył w oddziale podgrupy destrukcyjnej „Południe". Jest rzeczą zastanawiającą, że za działalność na Górnym Śląsku nie otrzymał żadnego odznaczenia. Wykaz oficerów reklamowanych z WP do pracy plebiscytowej, *tamże*, akta nieuporządkowane; Relacja pisemna Aleksandra Bormana w posiadaniu autorki.

[26] Wiktor Wiechaczek (1879 Chebzie-Ruda Śląska — 1939), górnik. W 1901 — 1903 służba w jednostce saperskiej niemieckiej armii. Ponownie praca w kopalni: aktywny działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, kilkakrotnie bezrobotny. W 1914 — 1917 na froncie zachodnim. W POW Górnego Śląska od początków istnienia. Uczestnik I powstania, następnie w 1 Pułku Strzelców Bytomskich, uczestnik II powstania. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale ppor. Miładowskiego. W 1922 — 1939 nadgórnik w kopalni „Śląsk", aktywny działacz Związku Powstańców Śląskich. We wrześniu 1939 r. zamordowany przez Niemców. W Rudzie Śląskiej jest ulica jego imienia. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; relacja ustna Jerzego Gomółki.

[27] Herman Jurzyca (1902 Chropaczów-Świętochłowice — 1939 tamże), górnik. Uczestnik I i II powstania. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale ppor. Miładowskiego. W 1922 — 1939 praca w kopalni, aktywna działalność w Związku Powstańców Śląskich. W lecie 1939 r. współorganizator powstańczych batalionów Obrony Narodowej. Na przełomie lipca i sierpnia, gdy zaczęły się mnożyć niemieckie prowokacje nadgraniczne, zorga-

W połowie grudnia skierowano do kpt. Kierzkowskiego pierwsze zamówienia na dostawy materiałów wybuchowych potrzebnych do wysadzenia mostów: 2000 kg ekrazytu w kawałkach, 1000 sztuk spłonek pobudzających, 10 zwojów lontu wolnopalnego, zwanego wówczas lontem Bickforda, zwój lontu detonującego (piorunującego) oraz mapy poszczególnych powiatów obszaru plebiscytowego w skali 1:100 000[30]. Zamówienia te bez wątpienia wiązały się z formowaniem dwóch oddziałów dywersyjnych, tworzących grupę opolską (działać miała na terenie powiatu opolskiego, stąd jej nazwa) [31].

Prawdopodobnie wówczas zrodził się kryptonim przyszłych akcji: „Akcja główna unieruchomienia Niemców". Początkowe litery hasła stały się z kolei kryptonimami grup [32]. Ponieważ grupa opolska została zorganizowana jako pierwsza, więc otrzymała kryptonim „A". Na utworzeniu tej grupy Referat Destrukcji zakończył swoją działalność w 1920 r.

Działania specjalne w powstańczym planie operacyjnym

Na początku stycznia 1921 r. w Referacie Destrukcji nastąpiły przesunięcia personalne. Por. Stanisław Baczyński („Büttner") rozka-

nizował spośród powstańców rodzinnej miejscowości ochotnicze patrole zabezpieczające granicę państwową. We wrześniu 1939 r. w składzie chropaczowskiej kompanii powstańców udział w obronie Katowic, Chorzowa, Świętochłowic. Po zajęciu przez Niemców Katowic wraz z oddziałem powrócił do Chropaczowa, gdzie oczekiwał ich miejscowy Freikorps. Po wykopaniu grobu własnymi rękami i torturach wszyscy członkowie oddziału zostali zamordowani. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; D u b i e l, *op. cit.*, s. 127.

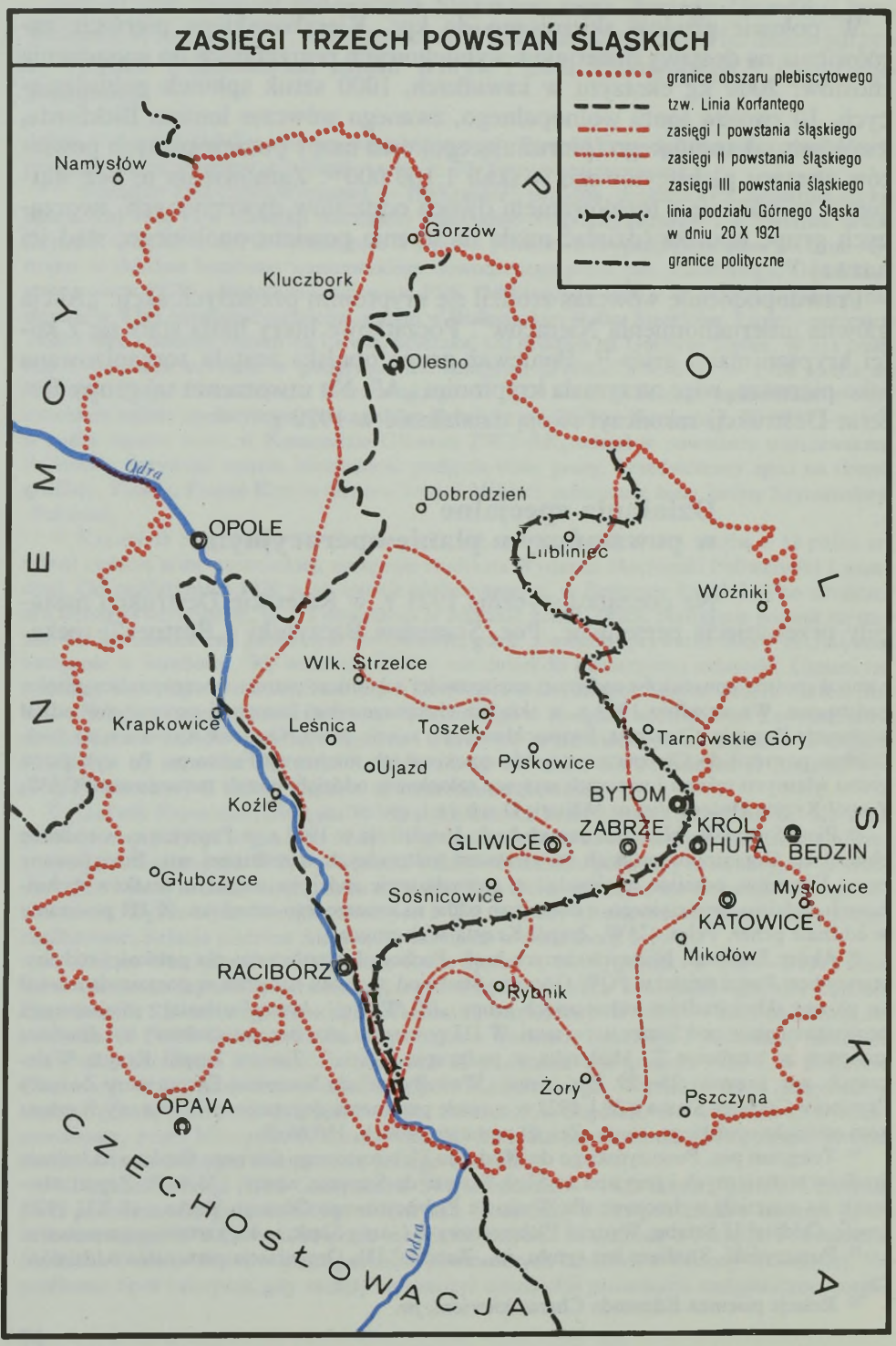
[28] Piotr Synowski, bliższych danych brak. Urodził się w 1902 r. w Popielowie, w rodzinie chłopskiej. Organizator polskich stowarzyszeń kulturalnych w rodzinnej wsi. Inwigilowany przez Niemców, pomimo to urządził w gospodarstwie rodziców magazyn środków technicznych oddziału dywersyjnego, a domostwo oddał na kwaterę jego członkom. W III powstaniu w oddziale pchor. Pelca. CAW, Zespół Krzyża Walecznych.

[29] Alojzy Damboń, bliższych danych brak. Pochodził z zasłużonej dla polskości rodziny: starszy brat Paweł działał w POW Górnego Śląska od początku istnienia, w domostwie mieścił się główny skład środków technicznych grupy „A". W akcji „Mosty" osłaniał z miejscowymi peowiakami akcję pod Szczepanowicami. W III powstaniu jako sierżant sztabowy był dowódcą kompanii w batalionie T. Mańczyka w podgrupie „Linke". *Tamże*, Zespół Krzyża Walecznych, por. przypisy 26—29. Por. pismo „Wawelberga" do Naczelnej Ekspozytury Związku Przyjaciół Górnego Śląska z 28 I 1921 w sprawie przyznania deputatów plebiscytowych członkom oddziału opolskiego, *tamże*, Zespół powstań śląskich, 130.46/9.

[30] Telegram por. Puszczyńskiego do Wydziału Plebiscytowego Górnego Śląska o nadesłanie środków technicznych i przyjazd na Śląsk Szturm de Sztrema, *tamże*, 130.46/8; Zapotrzebowanie na materiały wybuchowe dla Wydziału Plebiscytowego Górnego Śląska z 10 XII 1920, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 40, karta nienumerowana.

[31] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział III, Organizacja personalna oddziałów, bs.

[32] Relacja pisemna Edmunda Charaszkiewicza, *jw.*


ZASIĘGI TRZECH POWSTAŃ ŚLĄSKICH
granice obszaru plebiscytowego
tzw. Linia Korfantego
zasięgi I powstania śląskiego
zasięgi II powstania śląskiego
zasięgi III powstania śląskiego
linia podziału Górnego Śląska w dniu 20 X 1921
granice polityczne
NIEMCY
POLSKA
CZECHOSŁOWACJA
Namysłów
Gorzów
Kluczbork
Olesno
Odra
Dobrodzień
OPOLE
Lubliniec
Woźniki
Wlk. Strzelce
Krapkowice
Leśnica
Toszek
Tarnowskie Góry
Ujazd
Pyskowice
Koźle
BYTOM
ZABRZE
KRÓL HUTA
BĘDZIN
GLIWICE
Głubczyce
Sośnicowice
Mysłowice
KATOWICE
Mikołów
RACIBÓRZ
Rybnik
Żory
Pszczyna
OPAVA
Odra

zem organizacyjnym nr 2 Dowództwa Obrony Plebiscytu z 15 stycznia został mianowany szefem Oddziału III Operacyjnego tej organizacji [33]. Na mocy tego samego rozkazu kpt. Puszczyński objął Referat Destrukcji [34].

Nieomal natychmiast po objęciu szefostwa Oddziału Operacyjnego por. Baczyński otrzymał rozkaz od dowódcy Obrony Plebiscytu ppłk. Pawła Chroboka („Kunowski"), polecający opracowanie planu operacyjnego na wypadek niemieckiego wystąpienia zbrojnego na obszarze plebiscytowym, które według niepokojących pogłosek miało się rozpocząć 16 stycznia [35]. Ponieważ termin wykonania był zaledwie kilkudniowy, więc por. Baczyński zwrócił się o pomoc do kpt. Puszczyńskiego, który już wówczas miał projekt akcji dywersyjnych i związany z tym własny plan ofensywnego działania organizacji na wypadek przyszłej walki zbrojnej.

Opracowany przez Baczyńskiego i Puszczyńskiego plan operacyjny był pierwszym, który oprócz wariantu defensywnego zawierał także ofensywne działania powstańcze. Do stycznia 1921 r. bowiem kierownictwo śląskiej organizacji zbrojnej ujmowało w swoich planach operacyjnych jedynie koncepcje obronne [36].

Zgodnie z planem Baczyńskiego — Puszczyńskiego po rozpoczęciu przez Niemców walki zbrojnej strona polska powinna rozwinąć powstańcze działania ofensywne. Miał więc on charakter obronno-zaczepny.

Wariant defensywny planu został opracowany z uwzględnieniem położenia geograficznego terenu, na którym miały się rozegrać przyszłe walki. Siły zostały podzielone na trzy odcinki: północny, środkowy i południowy. Biorąc pod uwagę, że odcinki północny i południowy osłaniała polska granica państwowa, wydawało się mało prawdopodobne, żeby Niemcy skierowali na te kierunki główną siłę uderzenia. Dlatego też większość najlepszych sił organizacji przeznaczono do działań na odcinku środkowym. Zakładano, że tu właśnie należy spodziewać się koncentrycznych ataków niemieckich, idących w kierunku okręgu przemysłowego [37].

W wariancie działań zaczepnych przewidziano dotarcie oddziałów powstańczych do Odry, od granicy czechosłowackiej na południu aż po Opole w centrum, skąd linia frontu miała skręcać na północny wschód od odcinka Dobrodzień — Olesno i dalej ku granicy państwowej z Polską. Osiągnięcie przez powstańców linii Odry równałoby się opanowaniu w całości okręgu

[33] Rozkaz nr 2 dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu.., *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. III, cz. 1, s. 40.

[34] Awans do stopnia kapitana uzyskał Puszczyński pod koniec 1920 r. Przebieg służby ppłk. dypl. T. Puszczyńskiego, CAW, Teczka personalna.

[35] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział III, Geneza planu operacyjnego, bs.

[36] R y ż e w s k i, *op. cit.*, s. 35.

[37] Kpt. Puszczyński na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń wyniesionych z II powstania przewidywał, że Niemcy główne natarcie na okręg przemysłowy wyprowadzą z linii Kędzierzyn-Gogolin. Por. Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział III, Geneza planu operacyjnego, bs.

przemysłowego, który stanowił główny atut w rozgrywkach o Górny Śląsk [38].

Wiadomo było, że w wypadku przyszłego powstania zwycięży ta strona, która panować będzie nad okręgiem przemysłowym. Pomijając aspekty polityczne tego przedsięwzięcia, które wzmacniało pozycję każdej ze stron w przyszłych rokowaniach dyplomatycznych, z militarnego punktu widzenia posiadanie okręgu przemysłowego stanowiło wartość pierwszorzędną, gdyż dawało doskonałą bazę operacyjną i świetnie wyposażone zaplecze, a także szachowało przeciwnika groźbą zniszczenia kopalń i hut. Dlatego też w styczniowym planie operacyjnym szczególny nacisk położono na opanowanie okręgu przemysłowego aż po Odrę.

Plan Baczyńskiego — Puszczyńskiego Dowództwo Obrony Plebiscytu przyjęło i zatwierdziło bez żadnych poprawek.

Źródła dotyczące tego planu nie zawierają żadnych informacji na temat działań specjalnych. Bez wątpienia wiąże się to z istnieniem już w tym okresie oddzielnego planu przyszłych działań oddziałów o charakterze specjalnym. Opracowany przez kierownictwo Referatu Destrukcji plan akcji dywersyjnych na obszarze plebiscytowym nosi datę 6 stycznia 1921 r. Jest to zatem plan wcześniejszy niż ogólny plan operacyjny śląskiej organizacji bojowej [39].

Styczniowy plan przyszłych działań dywersyjnych stanowił zmodyfikowaną wersję planu opracowanego przez por. Puszczyńskiego w grudniu 1920 r. Nie zmieniły się jego główne założenia dotyczące przerwania połączeń kolejowych i linii telekomunikacyjnych pomiędzy Niemcami a obszarem plebiscytowym. Konkretniej natomiast ukazano działalność oddziałów dywersyjnych w terenie. Prawdopodobnie było to już po wstępnych rozeznaniach terenowych przeprowadzonych przez referat, ponieważ przyszłe akcje dywersyjne zlokalizowano w powiatach: raciborskim, głubczyckim, prudnickim, strzeleckim (częściowo), opolskim, namysłowskim i kluczborskim [40].

W lutym 1921 r. rozkazem Dowództwa Obrony Plebiscytu nr 5 por. Baczyński odszedł ze stanowiska szefa Oddziału III Operacyjnego i przeszedł do Referatu Destrukcji, gdzie objął funkcję zastępcy kpt. Puszczyńskiego i instruktora organizacyjnego.

Jego następca w Oddziale Operacyjnym, por. Remigiusz Grocholski („Brochwicz"), opracował nową wersję planu operacyjnego. Obowiązujący w organizacji od 13 marca 1921 r. jako „plan obrony terenu plebiscytowego" został przedstawiony szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen.

[38] S. Baczyński, Oświadczenie odnośnie genezy planu operacyjnego z 29 IV 1931, CAW, Relacje, 400.1406. Por. W r z o s e k, *op. cit.*, s. 150—152.

[39] *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. III, cz. 1, s. 22. Por. CAW, Zespół powstań śląskich, 130.44/4.

[40] *Tamże.*

Władysławowi Sikorskiemu. W podstawowych założeniach marcowy plan operacyjny został oparty na planie Baczyńskiego—Puszczyńskiego. Pomimo iż znacznie go zmodyfikowano i rozszerzono, nadal jednak dominował w nim wariant działań obronnych. Działania zaczepne ograniczone zostały do kontrofensywy. Plan zawierał ocenę sił, zarówno własnych jak i przeciwnika, kierunki uderzenia w przyszłych zmaganiach orężnych, a także zamierzenia związane z ich przeprowadzeniem. Zadania organizacji uściślono, precyzując je do szczebla batalionu włącznie.

Nowy plan operacyjny krótko i bardzo ogólnie określał przyszłą działalność Referatu Destrukcji: „...Specjalne zadanie, które powierzyłem panu Wawelbergowi dla odcięcia komunikacyjnych linii między terenem Górnego Śląska a Śląskiem Środkowym, na głównych liniach kolejowych, wykona tenże za specjalnym rozkazem osobnym..." [41]

Jak widać z przytoczonego fragmentu, marcowy plan operacyjny nie wprowadzał żadnych zasadniczych zmian co do przyszłych akcji dywersyjnych w stosunku do planu styczniowego. Potwierdził raz jeszcze wyłączenie Referatu Destrukcji z zadań nałożonych na ogół śląskiej siły bojowej na wypadek przyszłego powstania.

Organizacja i dyslokacja oddziałów dywersyjnych. Konkretyzacja ich zadań

W czasie gdy w Dowództwie Obrony Plebiscytu wypracowywano nowe koncepcje przyszłych działań orężnych, dostosowując organizację do ich zamierzeń, w Referacie Destrukcji rozpoczęto realizację styczniowego planu akcji specjalnych.

Zaczął się okres wytężonej pracy: organizacja zespołów dywersyjnych i osadzanie ich w terenie, prowadzenie intensywnego rozpoznania wybranych do zniszczenia obiektów, przede wszystkim mostów, szkolenie dywersantów oraz pierwsze transporty materiałów wybuchowych.

Główna baza organizacyjna nadal pozostawała w Sosnowcu. Tam formowały się samodzielne zespoły wysyłane następnie w teren. Oddziały dywersyjne wzajemnie od siebie izolowano, ich dowódcom zaś wydano rozkaz zakazujący wszelkich kontaktów z miejscowymi organizacjami polskimi. Poczynania te okazały się być celowe.

Omal nie doszło do dekonspiracji grupy opolskicj „A", a to tylko dlatego, że miejscowi działacze śląskiej organizacji bojowej dowiedzieli się o istnieniu oddziału o specjalnym przeznaczeniu. Kierownictwo referatu podjęło konieczne w takich wypadkach środki ostrożności. Pracę grupy opolskiej

[41] Plan obrony terenu plebiscytowego Górnego Śląska, *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. III, cz. 1, s. 187—191.

przerwano na dwa tygodnie, by zorientować się, czy wywiad niemiecki nie wpadł na jej trop. Członkom zespołu wydano kategoryczny zakaz wszelkich kontaktów z miejscowymi Polakami i polskimi instytucjami. Ograniczono również kontakt z kierownictwem Referatu Destrukcji. Wszczęte postępowanie ujawniło, iż w gronie opolskich peowiaków znajdował się agent niemieckiego wywiadu [42].

W związku z tym incydentem kierownictwo referatu zaostrzyło wymogi konspiracji. Opracowano pisemną instrukcję o zasadach konspiracji, polecając jej treści nauczyć się na pamięć członkom zespołów dywersyjnych. Pełną ostrożność zachowano również w czasie przebywania na terenie Polski w pasie przygranicznym. Ćwiczenia dywersantów, które się tam odbywały, przeprowadzano pod pozorem ćwiczeń Związku Strzeleckiego, myląc miejscowe władze wojskowe polskie, polską Straż Graniczną i policję. Materiały wybuchowe i sprzęt techniczny transportowano do Zagłębia drogą okrężną z Warszawy, chociaż znacznie bliżej znajdowały się magazyny Dowództwa Okręgu Generalnego V w Krakowie. Rzeczywistość wykazała, że stosowane przez kierownictwo Referatu Destrukcji zabiegi profilaktyczne nie były bezzasadne. Niejednokrotnie uchroniły one zespoły dywersyjne od dekonspiracji, np. jeden z transportów materiałów wybuchowych zatrzymała podczas przekraczania granicy polska Straż Graniczna. Ochraniający transport ludzie zdołali zbiec, pozostawiając materiał. Szczegółowe śledztwo prowadzone przez polską policję zakończyło się fiaskiem. Winnych nie odnaleziono. Już po zakończeniu III powstania przypadkowo wyszło na jaw, że jeden z komisarzy prowadzących śledztwo był agentem niemieckiego wywiadu.

Nieufnością obdarzono nawet sztab Dowództwa Obrony Plebiscytu, z którym łączność utrzymywali wyłącznie kpt. Puszczyński i ppor. Charaszkiewicz. Ten ostatni z racji prowadzenia finansów referatu. Im bardziej zaawansowane były prace Referatu Destrukcji, tym większy sceptycyzm panował w sztabie Dowództwa Obrony Plebiscytu, informowanym o przebiegu tych prac na naradach. „Prędzej wszystkie ryby w Odrze wyzdychają, niż Puszczyński wysadzi choć jeden most" — twierdziła część oficerów sztabowych, liczba zaś wtajemniczonych w przygotowania dywersyjne rosła niepokojąco.

Przyczyna nieufności do sztabu śląskiej organizacji zbrojnej miała jednak znacznie głębsze podłoże, niż niepoważne postępowanie niektórych oficerów. Miała ona mianowicie swoje źródło w dosyć groźnym incydencie związanym z kpt. Puszczyńskim i por. Baczyńskim.

W marcu 1921 r. Parytetyczna Policja Plebiscytowa w Katowicach otrzymała meldunek, iż w miejscowym hotelu „Monopol" zatrzymali się

[42] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział I, Niebezpieczeństwo dekonspiracji w pracach przygotowawczych na terenie grupy opolskiej, bs.

dwaj niebezpieczni przestępcy kryminalni przybyli z Polski, których należy niezwłocznie aresztować. Jako nazwiska podano pseudonimy obydwu oficerów. Istotnie, obydwaj znajdowali się wówczas w pokoju hotelowym zajęci omawianiem szkiców przeznaczonych do zniszczenia mostów, ponieważ było to po powrocie z inspekcji terenów położonych na lewym brzegu Odry. Mieli przy sobie również wykazy kwater oddziałów dywersyjnych z nazwiskami Polaków — właścicieli lokali. Ostrzeżeni o wizycie policji przez kpt. Jana Ludygę-Laskowskiego, który w owym czasie służył w katowickiej sotni Policji Plebiscytowej, odkomenderowany tam przez organizację po II powstaniu, zdołali zbiec, zniszczywszy uprzednio kompromitujące materiały. O wspomnianej inspekcji terenowej wiedziało z narady sztabu co najmniej kilka osób [43].

Inny z incydentów dotyczył wyłącznie kpt. Puszczyńskiego. Podczas jednej z marcowych inspekcji terenowych, oczekując w wyznaczonym miejscu na przewodnika, został nocą znienacka ostrzelany. Działo się to we wsi zamieszkanej nieomal wyłącznie przez Polaków. O planowanym spotkaniu wiedziało zaledwie kilka osób.

Opisane wydarzenia świadczą o tym, iż niemiecki wywiad nie próżnował.

Do największego zagrożenia Referatu Destrukcji doszło znacznie wcześniej, niż wspomniane wydarzenia, bo już w połowie stycznia 1921 r.

13 stycznia owego roku niemiecka gazeta „Ostdeutsche Morgenpost" opublikowała artykuł: *Polski plan strategiczny akcji na Górnym Śląsku*, w którym pisano m.in.: „...Podczas głosowania oddziały winny poprzecinać natychmiast przewody telefoniczne, obsadzić urzędy pocztowe, dworce, urzędy telegraficzne i inne instytucje rządowe, następnie wysadzić mosty i w ogóle dążyć do uniemożliwienia wszelkiej komunikacji z Niemcami... POW Górnego Śląska zostanie teraz wzmocniona przez bojówki z armii regularnej i Górnoślązaków urlopowanych z armii regularnej dla plebiscytu, którzy przed wyjazdem na Górny Śląsk są w sosnowieckim obozie specjalnym szkoleni w walce wręcz (Nahkampf), wysadzaniu torów kolejowych itp... Także dla członków formacji technicznych rozpoczęły się w Sosnowcu kursy przeszkolenia w pracach destrukcyjnych i wysadzaniu odpowiednich obiektów ...W odnośnych instrukcjach są wyraźnie wypowiedziane zamiary wysadzenia lub uszkodzenia mostów i torów kolejowych. Przekazanie materiału technicznego, potrzebnego do tych celów, załatwione zostanie przez kierownictwo w Warszawie. Tymczasem znajduje się on w składnicach polskich bezpośrednio przy granicy górnośląskiej..." [44]

[43] *Tamże*, Rozdział II, Stosunek Dowództwa Obrony Plebiscytu do Referatu Destrukcji, bs.

[44] *Tamże*, Rozdział II, Zarządzenia zapobiegawcze na wypadek obsadzenia obiektów komunikacyjnych przez wojska koalicyjne, bs. Por. Meldunek dowódcy odcinka niemieckiej straży granicznej o polskich przygotowaniach na liniach kolejowych, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.1/234.

Cytowany fragment artykułu, pomimo pewnej otoczki propagandowej, zawierał bardzo dokładne informacje na temat działalności o charakterze specjalnym, zwłaszcza że w Sosnowcu istotnie rozpoczęto kursy minerskie dla zespołów dywersyjnych, a materiał wybuchowy zaczęto gromadzić w przygranicznych magazynach. Stąd też w pierwszej chwili wzbudził zrozumiały niepokój kierownictwa Referatu Destrukcji. Po dłuższych dyskusjach zadecydowano jednak, aby pracy nie przerywać.

Dodatkowym efektem wspomnianego artykułu stało się obsadzenie mostów kolejowych, zwłaszcza tych ważniejszych na Odrze, przez wojska alianckie dyslokowane na obszarze plebiscytowym. Utrudniało to znacznie prace terenowe zespołom dywersyjnym, które zaczęły właśnie prowadzić rozpoznanie przeznaczonych do zniszczenia obiektów.

Poszukiwania wyjścia z impasu naprowadziły kierownictwo referatu na pomysł, aby w warunkach śląskich posłużyć się techniką akcji odbicia więźniów z Pawiaka w 1904 r.[45] W związku z tym Referat Destrukcji 19 stycznia 1921 r. wystosował do kierownictwa śląskiej organizacji bojowej (używającej w owym czasie kryptonimu Centrala Wychowania Fizycznego — CWF) zamówienie na dostawę: 22 kompletów mundurów noszonych przez żołnierzy armii francuskiej, w tym 2 oficerów, łącznie z polowym ekwipunkiem, bronią i amunicją oraz 12 kompletów mundurów, w tym 2 oficerskich, używanych przez Parytetyczną Policję Plebiscytową z odpowiednim wyposażeniem i uzbrojeniem. Jako gwarancji bezpieczeństwa dostaw zażądał, aby powierzyć ją tylko jednej osobie. Zamówienie miało być zrealizowane ustnie, żądane przedmioty zaś dostarczone w sposób nie budzący niczyich podejrzeń, w terminie najwyżej — 12-dniowym [46]. Dopiero następnego dnia, kiedy treść zamówienia została już przekazana Wydziałowi Plebiscytowemu B w Warszawie, kierownictwo referatu złożyło dowództwu śląskiej organizacji zbrojnej szczegółowe wyjaśnienie w tej sprawie [47].

Odpowiadając na zamówienie, Wydział Plebiscytowy polecił zakupić na miejscu mundury Parytetycznej Policji Plebiscytowej i nadesłać dokładne opisy mundurów oddziałów francuskich stacjonujących na Górnym Śląsku, gdyż miały one zostać nabyte w Warszawie [48].

Dostawa mundurów i uzbrojenia nie rozwiązywała jednak wszystkich

[45] W akcji odbicia z Pawiaka dziesięciu więźniów politycznych uczestniczyli bojowcy PPS przebrani w mundury carskiej policji.

[46] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział II, Zarządzenie zapobiegawcze na wypadek obsadzenia obiektów komunikacyjnych przez wojska koalicyjne, bs. Jest rzeczą ciekawą, że w żadnym z przebadanych zespołów archiwalnych nie natrafiono na ten dokument.

[47] Pismo Referatu Destrukcji do Centrali Wychowania Fizycznego z 13 I 1921 motywujące zapotrzebowanie, Pismo Centrali Wychowania Fizycznego do Ekspozytury Naczelnej Związku Przyjaciół Górnego Śląska, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 71, karta nienumerowana.

[48] Pismo Wydziału Plebiscytowego B Górny Śląsk do kpt. Puszczyńskiego w sprawie mundurów francuskich z 19 I 1921, *tamże*.

problemów związanych z planowanym przedsięwzięciem. Okazało się bowiem, że wśród członków zespołów dywersyjnych nie ma ludzi władających biegle językiem francuskim. Dlatego też w dwa dni później, tj. 15 stycznia, kierownictwo Referatu Destrukcji zwróciło się do dowództwa organizacji z nowym zamówieniem. Zażądano odkomenderowania do referatu sześciu oficerów posiadających wiedzę saperską, doświadczenie konspiracyjne, biegle władających językiem francuskim i niemieckim. Ponadto mieli to być wyłącznie ochotnicy, których należało poinformować o rodzaju czekającej ich pracy. Termin realizacji zamówienia był nader krótki, bo zaledwie 10-dniowy.

Zamówienie zostało przekazane do Szefostwa Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu za pośrednictwem kpt. Zygmunta Marszałka („Rynkowski"), szefa Referatu Inżynierii i Saperów śląskiej organizacji bojowej.

Poszukiwania odpowiednich ludzi trwały do połowy lutego 1921 r. [49] Ostatecznie Referat Destrukcji pozyskał dwóch oficerów: kpt. Czesława Poboga-Prusinowskiego [50] i ppor. Juliusza Jarosławskiego [51] oraz sześciu podoficerów z Wielkopolski: sierżantów Antoniego Ciepłego, Antoniego Dąbrowskiego, Teodora Strugarka; plutonowych Jana Nowaczyka, Antoniego Smyczyńskiego [52] i kpr. Wojciecha Cegłowskiego [53]. Podoficerowie ci,

[49] Rozmowa juzowa kpt. Marszałka z mjr. Psarskim z 29 I 1921 oraz dwie rozmowy w sprawie odkomenderowania na teren plebiscytowy specjalistów saperów z Poznania z 31 I 1921, *tamże*, Zespół powstań śląskich, 130.1/234; Pismo do referenta inżynierii p. Rynkowskiego (pseud. kpt. Marszałka) z 28 I 1921 dotyczące odkomenderowania na Górny Śląsk saperów poznańskich, *tamże*; Pismo Rynkowskiego do p. Wawelberga w tej sprawie, *tamże*, 130.1/236.

[50] Czesław Pobóg-Prusinowski („Auerbach"), (1893 Rudczany, pow. Inowrocław — 1924), kpt. saper WP, powstaniec wielkopolski. Od września 1914 r. w armii niemieckiej: walki na froncie zachodnim, m.in. nad Sommą. Od stycznia 1919 r. pierwotnie komendant miasta i obwodu Kruszwica, następnie adiutant VIII Okręgu Wojskowego. Po powstaniu wielkopolskim w WP, m.in. szef sztabu 1 Dywizji Strzelców Wielkopolskich. Od sierpnia 1919 r. do marca 1920 r. dowódca 1 kompanii w 14 Batalionie Saperów Wielkopolskich, następnie dowódca 23 batalionu saperów. Od lutego 1921 r. na terenie plebiscytowym. W III powstaniu dowódca grupy fortyfikacyjnej grupy operacyjnej „Wschód". W 1922—1924 dowódca IV batalionu 7 Pułku Saperów Wielkopolskich. Utonął 31 III 1924, kierując akcją ratunkową podczas wylewu Warty. *Tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari.

[51] Juliusz Jarosławski („Szulc"), (1883 Busko, pow. Kamionka Strumiłowa — ?), oficer WP, nauczyciel. W 1904—1905 w armii austriackiej, uzyskał stopień oficerski. W 1915—1917 ponownie w wojsku austriackim. Następnie kierownik szkoły w Ropience, pow. Lisko, potem w Wielkopolsce. Od sierpnia 1920 r. w Armii Ochotniczej z przydziałem do Oddziału III Sztabu, do Sekcji Oświaty i Kultury. Od stycznia 1921 r. na terenie plebiscytowym. 4 V 1921 wraz z podległą sobie grupą aresztowany przez Niemców. Do zakończenia działań bojowych III powstania w obozie jenieckim w Cottbus. Dalszych danych brak. *Tamże*, Teczka personalna.

[52] Antoni Smyczyński (1895 Krotoszyn — ?), ślusarz, powstaniec wielkopolski. W 1914—1918 w armii niemieckiej, gdzie zdobył specjalność sapera. Od grudnia 1918 r. w wojskowych przygotowaniach do powstania wielkopolskiego, następnie jego uczestnik. Od grudnia 1920 r.

w przeciwieństwie do oficerów, jak pokazać miała najbliższa przyszłość, okazali się doskonałymi żołnierzami i konspiratorami.

Po dokładnym rozpoznaniu terenu i obserwacjach wytypowanych do zniszczenia mostów, poczynionych przez poszczególne oddziały, okazało się, że obiektów strzegą nie tylko oddziały francuskie, ale również włoskie i brytyjskie. Mimo to akcje dywersyjne będzie można przeprowadzić bez uciekania się do podstępu. Wówczas kierownictwo Referatu Destrukcji zarzuciło pomysł powtórzenia techniki akcji odbicia więźniów z Pawiaka w 1904 r.

Styczeń 1921 r., mimo nieprzewidzianych wydarzeń, był okresem dalszego rozwoju referatu.

Zbliżał się termin plebiscytu. Należało więc tak przyspieszyć przygotowania do planowanych akcji dywersyjnych, aby zostały one zakończone przed 20 marca. Nie wiadomo bowiem było, jak rozwinie się sytuacja na Górnym Śląsku po ogłoszeniu wyników plebiscytu.

O intensywności działań referatu świadczą dostawy, realizowane na każdorazowe zamówienie przez najwyższe polskie czynniki wojskowe bądź to bezpośrednio z Warszawy, bądź za pośrednictwem Szefostwa Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu.

W pierwszym kwartale 1921 r. referat otrzymał m.in.:

— ze środków sanitarnych: 9 apteczek dla oddziałów i 500 kompletów opatrunkowych;

— ze środków łączności: samochód, 3 motocykle z koszykami, 10 rowerów;

— ze środków pomocniczych: 10 kompletów map terenu plebiscytowego (wszystkie powiaty) 1: 100 000, po 5 sztuk map każdego powiatu 1 : 1500, 1 :150 000;

— ze środków technicznych: 25 kompasów, 5 busoli Besarda, 50 latarek elektrycznych, 5 zestawów narzędzi minerskich, 5 maszynek Siemensa (zapalarki elektryczne), 6 omomierzy, 10 par nożyc do przecinania drutu, 3 pary słupołazów, 40 sztuk palników żarowych, 25 kilofów;

— z odzieży: 10 par kożuszków, 100 par ciepłej bielizny, 50 par rękawic, 50 par kamaszy, 200 par skarpet, 50 sztuk czapek — kominiarek, 50 sztuk płaszczy.

Z broni i materiałów wybuchowych w jednej tylko dostawie pobrano: 30 karabinów typu „Mauser" z 50 000 naboi, 21 pistoletów „Browning" kal. 7,67 i około 2000 naboi, 1500 sztuk granatów, 5000 kg ekrazytu, 200 sztuk spłonek pobudzających, 100 metrów lontu detonującego (piorunującego),

w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale pchor. Glińskiego w podgrupie destrukcyjnej „Wschód". Dalszych danych brak. Wiadomo jedynie, że w latach trzydziestych pracował w Generalnym Konsulacie Rzeczypospolitej w Paryżu. *Tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości.

[53] *Tamże*, Zespół Krzyża Walecznych: Antoni Ciepły, Wojciech Cegłowski-Draga, Antoni Dąbrowski, Jan Nowaczyk, Teofil Strugarek.

50 metrów lontu prochowego, wolnopalnego Bickforda, 500 sztuk petard [54].

W pierwszych dniach lutego w Referacie Destrukcji było: 9 oficerów, 4 podchorążych, 4 sierżantów, 5 plutonowych, 2 kaprali i 22 szeregowych.

Kierownictwo tworzyli: dowódca — kpt. Tadeusz Puszczyński („Wawelberg"), zastępca dowódcy — por. Stanisław Baczyński („Büttner"), zastępca dowódcy do spraw technicznych i łącznik z Dowództwem Obrony Plebiscytu — por. Teofil Morelowski („Johann Schmidt") [55], oficer gospodarczy — por. Edmund Charaszkiewicz („Eugeniusz"), oraz por. Jerzy Paszkowski („Thiele"). W marcu tego ostatniego zastąpił ppor. Wacław Wardaszko, który został adiutantem referatu, por. Paszkowski zaś objął stanowisko instruktora wojskowego organizacji na powiat bytomski.

Technicznie i gospodarczo Referat Destrukcji podlegał Szefostwu Inżynierii i Saperów Dowództwa Obrony Plebiscytu, które zaopatrywało go w uzbrojenie i materiały techniczne, taktycznie zaś — bezpośrednio i wyłącznie dowódcy Obrony Plebiscytu.

W schemacie organizacyjnym referatu uwzględniono następujące szczeble dowodzenia:
dowódca referatu — etat dowódcy pułku
dowódca grupy — etat dowódcy batalionu
dowódca oddziału — etat dowódcy kompanii [56].

Pracą przygotowawczą objęto wszystkie powiaty wymienione w styczniowym planie akcji destrukcyjnych. Działało już pięć grup terenowych, rozmieszczonych przy liniach kolejowych: Opole — Karłowice — Wrocław, Krapkowice — Biała — Prudnik — Nysa i Koźle — Głogówek — Prudnik — Nysa. Ich organizacja i dyslokacja została uzależniona od zaplanowanych na przyszłość zadań.

Wspomniano już, że terenową działalność oddziałów dywersyjnych zainicjowała grupa opolska „A" na przełomie 1920 i 1921 r. Zgodnie z planem miała unieruchomić linię kolejową Opole — Wrocław na obydwu jej rozga-

[54] Zapotrzebowanie na materiały techniczne i pomocnicze do robót destrukcyjnych z 11 I 1921, *tamże*. Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 71, karta nienumerowana. Por. *tamże*. Zespół powstań śląskich, 130.1/234.

[55] Teofil Morelowski („Johann Schmidt"), (1899 Bircza-Leszczówka, pow. Dobromil — 1969 Londyn), kpt. WP. W latach gimnazjalnych w ruchu skautowym i w Związku Strzeleckim. W 1916—1917 w 6 pułku piechoty Legionów. Od stycznia tego roku w 37 pułku piechoty. Od listopada 1920 r. do grudnia 1920 r. zastępca dowódcy pociągu pancernego „Wilk". Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji — zastępca dowódcy do spraw technicznych. Od 10 V 1921 w pociągach pancernych grupy destrukcyjnej „Wschód". W 1922—1930 nauczyciel, następnie urzędnik w Warszawie. Od 1936 r. w Katowicach — działacz Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów. Prawdopodobnie uczestnik przygotowań dywersji pozafrontowej na obszarze Śląska, lecz konkretnego przydziału służbowego nie udało się ustalić. Informacji o udziale w II wojnie światowej brak. Po wojnie na emigracji. *Tamże*, Teczka personalna.

[56] Projekt organizacyjny Referatu Destrukcji z 9 II 1921, *tamże*, Zespół powstań śląskich, 130.1/235.

łęzieniach: Opole — Brzeg — Wrocław i Opole — Karłowice — Wrocław. Grupa pierwotnie składała się z dwóch, a następnie z trzech oddziałów. Całością dowodził ppor. Lucjan Miładowski, będący jednocześnie dowódcą oddziału opolskiego, którego baza znajdowała się we wsi Szczepanowice, położonej w odległości kilometra od Opola. Zastępcą ppor. Miładowskiego był kpr. Bohdan de Nissau („Zagozda"). Oprócz nich w zespole byli: sierżanci Jerzy Gomółka i Stanisław Dzięgielewski („Kuba"), kpr. Wiktor Wiechaczek, górnik strzałowy i podoficer saperów niemieckiej armii, dlatego w oddziale pełnił funkcję kierownika technicznego, oraz szeregowi: Herman Jurzyca, Alojzy Damboń i Józef Wocka.

Drugi oddział grupy opolskiej „A" został umiejscowiony wzdłuż linii Opole — Karłowice — Wrocław. Ponieważ baza oddziału znajdowała się we wsi Popielów, więc potocznie nazywano go oddziałem popielowskim. Składał się z pięciu ludzi: dowódcy pchor. Stanisława Pelca, kaprali Kazimierza Nożyńskiego i Bronisława Bończyka oraz szeregowych Wilhelma Chroboka i Piotra Synowskiego. Specjalistą był jedynie kpr. Bończyk, mający poza sobą sześcioletnią służbę w jednostce saperskiej armii niemieckiej [57].

Na podstawie przebadanych źródeł trudno jest podać konkretną datę powstania trzeciego oddziału grupy opolskiej „A". Wiadomo jedynie, że dwaj członkowie tegoż oddziału, pchor. Tadeusz Meissner („Tadek") i pchor. Mieczysław Studencki („Panfil") [58] już w styczniu działali w grupie opolskiej [59]. Wiadomo także, że w kwietniu oddział działał już samodzielnie, a dowodził nim por. Konrad Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec"), który od połowy stycznia aż do końca marca był dowódcą grupy „U".

Pierwotnym zamierzeniem oddziału była dywersja na linii kolejowej Opole — Brzeg — Wrocław, w pobliżu Lewina Brzeskiego, potem jednak zadanie zmieniono, gdyż miejscowość ta była zbyt oddalona od zachodniej

[57] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa Popielów, bs.

[58] Mieczysław Studencki („Panfil"), (1900 Żywiec — 1962 Wiedeń). Od października 1917 r. do kwietnia 1918 r. w II Brygadzie Legionów, następnie w Okręgu Krakowskim POW. Od października 1918 r. w 4 dywizji strzelców gen. Żeligowskiego: walki w Małopolsce Wschodniej. Od sierpnia 1919 r. do kwietnia 1920 r. w 48 pułku piechoty, potem w 24 pułku. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. 3 V 1921 po wykonaniu zadania aresztowany przez Niemców, przebywał w opolskim więzieniu do zakończenia III powstania. W 1922—1939 w Chorzowie, następnie w Katowicach — właściciel prywatnej szkoły jazdy samochodowej. W 1939 r. nie zmobilizowany. Po wojnie obronnej usiłował przedostać się do armii polskiej we Francji: aresztowany na granicy węgierskiej, odesłany do Polski. W 1940—1945 w Krakowie. Po II wojnie powrót do Katowic — prywatny sklep z artykułami motoryzacyjnymi. W 1958 r. wyemigrował do Wiednia. CAW, Zespół Krzyża Walecznych; informacje krewnych.

[59] Pismo Oddziału II Sztabu MSWojsk. do Wydziału Paszportowego Policji Państwowej w sprawie paszportów dla Lucjana Miładowskiego i Tadeusza Meissnera, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 12, karta nienumerowana, Legitymacja służbowa Tadeusza Meissnera, *tamże*, Zespół powstań śląskich 130.46/15; Legitymacja służbowa Mieczysława Studenckiego, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 4, karta nienumerowana.

granicy obszaru plebiscytowego, w związku z czym oddział miałby znikome szanse, aby wycofać się po wykonaniu akcji [60].

Osadzając poszczególne grupy w terenie, kierownictwo referatu nie określało im dokładnie obiektów, które miały zostać zniszczone, a tylko obszar działania. Ostatecznie o wyborze miejsca mieli decydować dowódcy grup. Polecono jedynie przestrzeganie takich zasad, jak: „...Wytworzenie w linii takiej wyrwy, która uniemożliwi komunikację na dłuższy okres czasu, dokonanie zniszczeń co najmniej w dwóch miejscach, by nie można było zastosować przeładunku, oraz ustalenie — oprócz obiektów zasadniczych — obiektów zastępczych, które miałyby być zniszczone w wypadku niemożności dywersji obiektów głównych..." [61]

Po dokładnym rozpoznaniu terenu przez każdy z oddziałów i wyborze konkretnych mostów plany były przedstawiane do akceptacji kpt. Puszczyńskiemu. Z wyborem mostów wiązał się również dobór kwater, których odległość od obiektu nie mogła wynosić więcej niż godzinę marszu w pełnym obciążeniu bojowym. Członkowie oddziałów mieszkali po dwóch w promieniu najwyżej 4 kilometrów.

Godne wzmianki jest, że koszt utrzymania kwater i magazynów technicznych od grudnia 1920 r. do 2 maja 1921 r., tzn. do chwili wybuchu III powstania, wyniósł 13 595 marek niemieckich, czyli około 25% całości wydatków Referatu Destrukcyjnego [62].

Zważywszy niebezpieczeństwo, na jakie narażali się Polacy z nadodrzańskich wiosek, oddający domostwa na kwatery członkom oddziałów dywersyjnych bądź na magazyny materiałów wybuchowych i broni, kwota wydatkowana przez referat wydaje się być bez znaczenia.

Oddział opolski grupy „A" kwaterował częściowo w Opolu, częściowo zaś we wsi Szczepanowice u miejscowych polskich rodzin Damboniów i Biasów. W Opolu u znanego działacza polskiego Józefa Poliwody kwaterowali również Tadeusz Meissner i Mieczysław Studencki, a baza oddziału mieściła się w polskiej wsi Chróścina.

Na dwie grupy pod względem zakwaterowania rozdzielono także oddział popielowski. Pchor. Pelc, kpr. Nożyński i Chrobok mieszkali we wsi Siołkowice Stare, w odległości 12 kilometrów od obiektu, a w Popielowie w rodzinnym domu kwaterował Synowski i kpr. Bończyk.

Po dokładnych ustaleniach zadania oddziałów grupy opolskiej „A" przedstawiały się następująco:

— oddział ppor. Miładowskiego miał zniszczyć dwa mosty pomiędzy Opolem a Szczepanowicami. Obydwa były czteroprzęsłowe. Jeden z nich

[60] J. Meissner, *Jak dziś pamiętam*, Warszawa 1971, s. 325 nn.; T. Meissner, List do brata Janusza (relacja z działalności na terenie plebiscytowym) z 8 VII 1965 w zbiorach autorki.

[61] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa G, bs.

[62] *Tamże*, Rozdział II, Kwatery oddziałów, bs.

był przerzucony przez Odrę, drugi natomiast był mostem powodziowym leżącym w pobliżu pierwszego. Planowano zniszczyć także przepust w nasypie kolejowym naprzeciwko Szczepanowic [63];

— oddział pchor. Pelca przygotowywał wysadzenie mostu kolejowego na rzece Budkowiczance, lewym dopływie Odry, na północ od wsi Popielów, już poza granicą obszaru plebiscytowego. Był to most jednoprzęsłowy dla dwutorowego nasypu [64];

— oddział ppor. Strzelczyka-Łukasińskiego („Szaleniec") miał w pierwotnych założeniach — o czym już była mowa — wysadzić most na Nysie Kłodzkiej pod Lewinem Brzeskim. Potem jednak dyspozycję zmieniono, ponieważ trasa odwrotu po akcji przez terytorium Niemiec była zbyt długa. Nowe zadanie oddziału polegało na zniszczeniu torów kolejowych na tej samej trasie, tzn. na linii kolejowej Opole — Brzeg — Wrocław, lecz w lesie nie opodal wsi Dąbrowa.

W pierwszych dniach stycznia 1921 r. rozpoczęła działalność druga grupa Referatu Destrukcji. Była nią grupa „G" (skrót nazwy „Główna").

Według założeń planu akcji destrukcyjnych przeprowadzić miała zniszczenia na linii kolejowej prowadzącej z okręgu przemysłowego do Nysy, które to miasto było w owym czasie drugim po Wrocławiu dyspozycyjnym ośrodkiem niemieckim.

Grupa „G" zasięgiem swoim obejmowała teren położony na styku powiatów opolskiego i prudnickiego. Zlokalizowano ją na południe od obszaru działania grupy opolskiej „A", wzdłuż linii Krapkowice — Prudnik, stanowiącej odcinek trasy Krapkowice — Prudnik — Nysa — Wrocław. Obszar ten przecina Odra z południa na północ, kierując bieg w stronę Wrocławia.

Teren tu był znacznie mniej zgermanizowany niż ten, na którym przyszło działać grupie „A", lecz zamieszkująca go ludność, głównie rolnicza, zajęła w walce plebiscytowej stanowisko bierne. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła niewątpliwie w niedostatecznej polskiej propagandzie przedwyborczej, która ostrze swojego działania skierowała przede wszystkim na region przemysłowy, usuwając na plan drugi problemy reformy agrarnej. To zaś stanowiłoby atut pierwszorzędnej wagi dla małorolnych chłopów zamieszkujących powiat prudnicki.

Linię germanizacji wytyczała tu Odra. Wioski położone na prawym brzegu w znacznie większym stopniu poczuwały się do polskości niż wioski lewobrzeżne. Nie pozostawało to bez wpływu na lokalizację grupy. Podzielona została na dwa oddziały. Podziału dokonano nie tylko ze względu na liczbę przeznaczonych do zniszczenia obiektów, ale głównie pod kątem możliwości zakwaterowania oddziałów.

Oddział pierwszy kwaterował we wsiach Steblów i Dobra, położonych na

[63] *Tamże*, Rozdział V, Grupa A, bs.
[64] *Tamże*, Rozdział V, Grupa Popielów, bs.

lewym brzegu rzeki Odry, gdzie bezkarnie grasowały bojówki niemieckie, budząc postrach wśród miejscowej ludności. Nie można było wprowadzić tam ludzi, którzy nie mówili biegle po niemiecku. Dlatego też w składzie zespołu, z wyjątkiem por. Dąbrowskiego („Maniewski"), który nie tylko dowodził całością grupy „G", ale także tym oddziałem, i szer. Kuszlla, znaleźli się sami Ślązacy — kpr. Stanisław Książek [65], st. szer. Rafał Trębaczewski [66], szer. Ryszard Łabuś [67] oraz dwaj miejscowi peowiacy — Paweł Kauczer i Jan Beruda. Pomimo to członkowie zespołu nie opuszczali we dnie kwater, nocą zaś pełnili dyżury. Również wyłącznie nocą prowadzono rozpoznanie terenu [68].

W źródłach nie udało się natrafić na żadne wzmianki o tym, u kogo kwaterowali członkowie zespołu, ale znając zaangażowanie w sprawę polską rodzin Kauczerów i Berudów, można domyślać się, iż to właśnie oni oddali swoje domostwa na potrzeby zespołu dywersyjnego.

Wszyscy natomiast członkowie grupy „G" pochodzący spoza Górnego Śląska zostali przydzieleni do drugiego oddziału, który w całości kwaterował w miasteczku Gogolin, gdzie dominowały nastroje polskie. W kwaterach mieściły się również składy materiałów wybuchowych. Oddział nazywano potocznie „podgrupą krapkowicką", ze względu na działalność prowadzoną w rejonie Krapkowic. Liczył pięć osób: dowódca ppor. Stefan Nowaczek („Koryński"), zastępca i kierownik techniczny kpr. Paweł Włodarczyk („Wilk"), górnik strzałowy i podoficer saperów niemieckiej armii sierż. Feliks Papiernik [69], plut. Gracjan Malinowski [70], plut. Walenty Musiałek („Karlik Kocynder") [71].

[65] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Stanisław Książek.

[66] Rafał Trębaczewski (1895 Tarnowskie Góry — ?). Od 1919 r. w POW Górnego Śląska — uczestnik I powstania. Od maja 1920 r. w Referacie do Zadań Specjalnych, m.in. uczestnik akcji na Teofila Kupkę. Od grudnia tego roku w Referacie Destrukcji. 3 V 1921 aresztowany przez Niemców po wykonaniu zadania, przebywał w opolskim więzieniu do końca III powstania. W okresie międzywojennym przodownik policji kryminalnej w Katowicach. Dalszych danych brak. *Tamże*, Zespół Krzyża Walecznych.

[67] Ryszard Łabuś (1899 Radzionków — ? przed 1931). Od 1919 r. w POW Górnego Śląska — udział w I powstaniu. Od maja 1920 r. w Referacie do Zadań Specjalnych, m.in. uczestnik akcji na Teofila Kupkę. Od grudnia 1920 r. w Referacie Destrukcji. 3 V 1921 aresztowany przez Niemców po wykonaniu zadania, przebywał w opolskim więzieniu do końca III powstania. Następnie pracownik kolejowy. Dalszych danych brak, wiadomo jedynie, że w 1931 r. Krzyżem Niepodległości z Mieczami odznaczono go już pośmiertnie. *Tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości.

[68] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa G, bs.

[69] Feliks Papiernik (1895 Lutomiersko, pow. Piotrków — ?), podoficer WP, handlowiec. Od 1915 r. w Okręgu Łódzkim POW. Od stycznia 1919 r. w VIII batalionie strzelców, następnie w Białostockim Pułku Strzelców (późniejszy 79 pp). W lipcu—wrześniu 1920 r. wraz z pułkiem internowany na Litwie, skąd uciekł. Od grudnia tego roku w Referacie Destrukcji, reklamowany z wojska przez kpt. Puszczyńskiego. 3 V 1921 aresztowany przez Niemców po wykonaniu zadania, przebywał w opolskim więzieniu do końca III powstania. Następnie po demobilizacji praca w handlu. Dalszych danych brak. CAW, Zespół Krzyża Walecznych.

Po dokładnym rozeznaniu terenowym por. Dąbrowski wybrał do zniszczenia dwa mosty. Oddział pierwszy miał zniszczyć żelazny most kolejowy o długości 34 kroków i o wymiarach belek 20×2 metry przerzucony przez rzekę Białą w pobliżu wsi Dobra. Na obiekty zastępcze por. Dąbrowski wyznaczył wykop kolejowy położony w odległości kilometra na północ od Gogolina i nasyp kolejowy w pobliżu przejazdu na drodze Steblów—Dobra [72].

Oddział ppor. Nowaczka zaplanował zniszczenie mostu kolejowego na Odrze na przedmieściu Krapkowic.

10 stycznia 1921 r. zorganizowano trzecią grupę dywersyjną, noszącą kryptonim „U" („Unieruchomienia"). Działać miała na południe od grupy „G", na styku powiatów głubczyckiego i prudnickiego. Tamtędy bowiem przechodziły linie kolejowe: Gliwice—Kędzierzyn—Koźle—Głogówek—Racławice Śląskie—Prudnik—Nysa oraz Rybnik—Racibórz—Głubczyce—Racławice Śląskie—Prudnik—Nysa. Szkielet tej grupy stanowiła piątka bojowa z okresu II powstania: pchor. Stanisław Gliński („Witold Korczak") [73], sierż. Jerzy Tkocz, kpr. Ignacy Walesa [74], st. szer. Wiktor Cybis

[70] Gracjan Malinowski (1895 Płochocinek, pow. Świecie — 1981 Bydgoszcz). Od 1915 r. w armii niemieckiej: walki we Francji, niewola, armia gen. Hallera. Od sierpnia 1920 r. w 53 pułku piechoty. Od stycznia 1921 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale T. Meissnera. W 1922—1939 w Straży Celnej: najpierw w Karpatach, potem w Chojnicach na Pomorzu. Podczas okupacji z polecenia ruchu oporu pracownik budowlany w niemieckiej fabryce zbrojeniowej w Łągowie: początkowo w konspiracji pomorskiej organizacji „Świt", następnie w komórce wywiadu ZWZ-AK. W 1945—1968 w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy. *Tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[71] Relacja pisemna Gracjana Malinowskiego z czerwca 1975 r. w zbiorach autorki.

[72] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa G, bs.

[73] Stanisław Gliński („Witold Korczak"), (1900 Warszawa), ppłk WP. W 1915 r. za działalność harcerską aresztowany przez carską żandarmerię, wywieziony do Wilna, następnie do Charkowa, tam drużynowy polskiej drużyny harcerskiej i działacz POW. W 1918 r. w 4 dywizji II Korpusu Polskiego; przerzut do kraju. Od stycznia 1919 r. w Pułku Ułanów Lubelskich. Od czerwca 1920 r. na terenie plebiscytowym — w oddziałach lotnych. Uczestnik II powstania. Od grudnia tego roku w Referacie Destrukcji. W III powstaniu dowódca oddziału w podgrupie destrukcyjnej „Wschód". Od listopada 1921 r. w 4 pułku strzelców konnych, ukończył Centrum Wyszkolenia Kawalerii. W 1926—1930 w 1 pułku szwoleżerów. Od 1930 r. w broni pancernej, m.in. wykładowca w Centrum Wyszkolenia w Modlinie, następnie dyrektor nauk w Szkole Podchorążych Broni Pancernej. W 1938—1939 zastępca dowódcy 12 batalionu pancernego w Łucku, następnie dowódca 21 dywizjonu pancernego. We wrześniu 1939 r. w składzie Wołyńskiej Brygady Kawalerii: walki pod Mokrą, Cyrusową Wolą i Warszawą. W pełnym składzie przeprowadził swój dywizjon do Rumunii. W kampanii francuskiej w składzie brygady gen. Maczka, następnie w Szkocji. Od 1943 r. dowódca 4 pułku pancernego w 2 brygadzie pancernej 2 Korpusu — uczestnik bitwy pod Monte Cassino. W walkach o Ankonę ciężko ranny i poparzony — dwuletni pobyt w szpitalach. W 1947—1949 wykładowca taktyki broni pancernej w polskiej Wyższej Szkole Wojennej w Szkocji. Od początków lat sześćdziesiątych mieszka w Tasmanii. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari i Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości; własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[74] Ignacy Walesa (1892 Zabrze — 1982 Gliwice), górnik. Działacz stowarzyszeń polskich

i szer. Paweł Pielok. Pierwotnie grupą tą dowodził pchor. Gliński. W lutym stanowisko to objął ppor. Konrad Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec"), legitymujący się bogatym stażem działalności o charakterze specjalnym. Pchor. Gliński natomiast został dowódcą pięcioosobowego oddziału w tejże grupie, działającego na odcinku Głogówek—Racławice Śląskie. Zwano go również oddziałem „Korczaka". Oprócz dowódcy, w jego składzie znaleźli się: sierż. Ludwik Kuroczko („Magyar"), plut. Antoni Smyczyński („Adolf Baum"), kpr. Ignacy Walesa („Krieger") i szer. Paweł Pielok („Jasny") [75].

W lutym 1921 r. istniał już też drugi oddział grupy „U", zwany oddziałem „Nowackiego", ponieważ dowodził nim pchor. Józef Sibera („Nowacki") [76]. Podobnie jak oddział „Korczaka" i ten był pięcioosobowy, łącznie z dowódcą. W jego składzie znaleźli się: sierż. Jerzy Tkocz („Teichberg"), plut. Jan Nowaczyk („Braun"), kpr. Wojciech Cegłowski („Draga") i st. szer. Wiktor Cybis („Weiss") [77]. Oddział miał działać w rozgałęzieniu linii kolejowej Głogówek—Racławice Śląskie i Głubczyce—Racławice Śląskie.

W marcu 1921 r., zgodnie z rozkazem kierownictwa Referatu Destrukcji, kpt. Czesław Pobóg-Prusinowski („Auerbach") utworzył nową grupę dywersyjną o kryptonimie „E" oznaczającą pierwszą literę pseudonimu ppor. Edmunda Charaszkiewicza („Eugeniusz"). W jej skład wchodził trzyosobowy oddział pchor. pil. Meissnera („Orski"). Pchor. Janusz Meissner [78], kpr. Bolesław Pokrywka i plut. Roman Potulny mieli za zadanie

na Śląsku. Od 1913 r. w jednostce saperskiej armii niemieckiej. Po I wojnie światowej współorganizator POW Górnego Śląska w Zabrzu. Ścigany listem gończym opuścił teren plebiscytowy: służył w 1 Pułku Strzelców Bytomskich. Od września 1920 r. w Referacie do Zadań Specjalnych, 8 styczniu 1921 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu w oddziale pchor. Glińskiego. W 1922—1939 praca w kopalni. We wrześniu 1939 r. dotarł w grupie powstańców do Lwowa, gdzie przeżył okupację. W 1945—1958 praca w warsztatach kolejowych w Gliwicach. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[75] Relacja pisemna ppłk. Stanisława Glińskiego z 5 II 1976 w zbiorach autorki oraz informacje zawarte w listach do autorki z lat 1978—1984.

[76] Józef Sibera („Nowacki"), (1893 Okalew, pow. Wieluń — ?) Od 1914 r. w 5 pułku piechoty I Brygady Legionów, ciężko ranny w bitwie pod Laskami, zwolniony z wojska. Od lutego 1916 r. w POW pow. wieluńskiego. Aresztowany zbiegł: praca w Okręgu Lubelskim POW, następnie w Kieleckiem. Aresztowany i wywieziony w głąb Niemiec. Powrót po zakończeniu I wojny światowej. W 1919 r. do grudnia 1920 r. w POW w rejonie Suwałk. Od stycznia 1921 r. na terenie plebiscytowym. W 1922—1933 prowadził hurtownię soli, następnie tytoniu w Ostrzeszowie. Dalszych danych brak. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari.

[77] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa UE, bs.

[78] Janusz Gniewomir Meissner („Orski"), (1901 Warszawa — 1978 Kraków), kpt. pilot, literat. Od 1917 r. w POW: aresztowany, wypuszczony na wolność jako nieletni. Od listopada 1918 r. w WP, kolejno: 7 eskadra lotnicza, Szkoła Pilotażu, Oficerska Szkoła Obserwatorów, walki w Eskadrze Kościuszkowskiej. Od marca 1921 r. w Referacie Destrukcji. W III powstaniu dowódca oddziału w podgrupie destrukcyjnej „Południe", awans do stopnia ppor.

przygotować dywersję na tej samej linii kolejowej co oddział pchor. Sibery, tj. na trasie Głogówek—Racławice Śląskie—Prudnik.

20 kwietnia Grupy „U" i „E" połączyły się. Dowodzenie nowo utworzonej Grupy „UE" objął kpt. Pobóg-Prusinowski („Auerbach"). Ppor. Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec") został odkomenderowany na dowódcę oddziału w grupie „A".

Grupa „U" przeprowadziła rozpoznanie w południowo-wschodniej części rejonu działania, grupa „E" w zachodniej jego części.

Był to teren równinny, zamieszkany przez ludność rolniczą, bez większych skupisk miejskich, z wyjątkiem miasteczka Głogówek, który przecinała z południowego zachodu na północny wschód podążająca do Odry Osobłoga. Zniszczeniu miały ulec przerzucone przez nią mosty.

Koncentracja trzech oddziałów dywersyjnych na niewielkim odcinku Głogówek — Racławice, a praktycznie zaś w samym Głogówku, w każdej chwili groziła dekonspiracją. Sytuację nieco łagodziło to, że komendantem miasteczka z ramienia wojsk alianckich był życzliwy Polakom pułkownik francuski, niemniej dywersanci wzbudzali zrozumiałe zainteresowanie miejscowych bojówek niemieckich. Kilkakrotnie podejmowano próby napaści na członków oddziałów. Pod pozorem bijatyk, wszczynanych najczęściej w miejscowej gospodzie, dochodziło do konfrontacji sił. W jedną z takich awantur został zamieszany delegat Ministerstwa Spraw Wojskowych, przeprowadzający kontrolę oddziałów dywersyjnych [79].

Podjęto wówczas decyzję o rozproszeniu kwater dywersantów, aby nie budzić dalszej podejrzliwości Niemców i uśpić czujność władz alianckich. W Głogówku pozostał kpt. Pobóg-Prusinowski oraz dwie inne osoby, w miejscowej gospodzie zaś, której właścicielami byli Polacy, uruchomiono punkt kontaktowy. Osiem osób dojeżdżało codziennie z Zabrza, gdzie były domy rodzinne czterech członków zespołów dywersyjnych, u których mieszkała pozostała czwórka. Przy charakterystycznym dla Górnego Śląska codziennym przemieszczaniu się do pracy rzeszy robotników dojazdy z Zabrza nie budziły niczyich podejrzeń. Trzy dalsze osoby mieszkały w przy-

W 1922—1924 w 1 pułku lotnictwa myśliwskiego w Warszawie, następnie w 4 pułku lotniczym w Lidzie, potem do 1928 r. instruktor pilotażu w Centrum Wyszkolenia Pilotów w Bydgoszczy, skąd odkomenderowany do Departamentu Lotnictwa MSWojsk. W 1929—1932 szef pilotażu w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie. W 1932—1939 w 2 pułku lotniczym w Krakowie, m.in. jego adiutant. Uczestnik wojny obronnej, następnie komendant obozu dla internowanych lotników polskich w Tulcea (Rumunia). Od marca 1940 r. we Francji, potem w Wielkiej Brytanii. Pomimo wielokrotnych starań nie uzyskał przydziału do lotnictwa. Był korespondentem wojennym i dyrektorem rozgłośni polskiej w BBC. Po wojnie powrót do kraju. Zamieszkał w Zakopanem, potem w Krakowie, poświęcił się pisarstwu. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki. Wielokrotne relacje ustne.

[79] M e i s s n e r, *op. cit.*, s. 364 oraz 10 listów do autorki z lat 1972—1978; Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa UE, bs.; relacja pisemna ppłk. Stanisława Glińskiego z 5 II 1976.

legającej do Głogówka wiosce Strzeleczki. Natomiast pchor. J. Meissner był zatrudniony jako niewykwalifikowany robotnik rolny u Pawła Jureckiego we wsi Dzierżysławice. W gospodarstwie tym znajdował się główny magazyn środków technicznych całej grupy.

Zadania oddziałów przedstawiały się następująco:

— oddział pchor. Glińskiego („Korczak") miał zniszczyć most kolejowy na rzece Osłobodze. Był to żelazny, dwuprzęsłowy, dwutorowy most o długości około 150 metrów w pobliżu wsi Dzierżsławice oddalonej 4 kilometry od Głogówka;

— oddział pchor. Sibery („Nowacki") miał zniszczyć most wiszący, żelazny, jednotorowy o długości około 100 metrów na Osłobodze, w odległości kilometra na południowy wschód od Racławic Śląskich;

— pchor. J. Meissner wraz ze swoimi podkomendnymi miał uszkodzić tory kolejowe oraz spowodować katastrofę pociągu w odległości kilometra od przystanku kolejowego Racławice Śląskie [80].

Omówione grupy dywersyjne zasięgiem swojego działania objęły południowy i centralny odcinek zachodniej granicy obszaru plebiscytowego. Nie zabezpieczony pod względem działań specjalnych pozostał jeszcze odcinek północny.

Na północnych rubieżach Górnego Śląska przebiegała linia kolejowa Wrocław — Oleśnica — Namysłów — Kluczbork — Olesno — Lubliniec — Tarnowskie Góry — Bytom. Co prawda niebezpieczeństwo, iż Niemcy zechcą użyć jej do przerzucenia posiłków wojskowych, w wypadku rozpoczęcia powstania, umniejszał fakt, że biegła ona równolegle do granicy państwowej z Polską. Można było zatem liczyć, że w razie zmagań orężnych linię tę zabezpieczą oddziały wielkopolskie podążające na pomoc Górnemu Śląskowi. Niemniej powiat kluczborski był w przeważającej większości zgermanizowany i Niemcy mieli tam spore rezerwy ludzkie. Istniało zatem niebezpieczeństwo, że w chwili wybuchu powstania te właśnie rezerwy zostaną przerzucone do okręgu przemysłowego, aby wzmocnić siły niemieckie. To właśnie było przyczyną, dla której w rejonie Kluczborka umiejscowiono grupę dywersyjną „N" (wywodzącą swój kryptonim od hasła „Niemców").

Została ona zorganizowana najpóźniej, bo dopiero w pierwszych dniach marca 1921 r. Zaważył na tym niedobór ludzi w Referacie Destrukcji. Co prawda, zakończenie wojny polsko-radzieckiej spowodowało znaczny dopływ ochotników na teren Górnego Śląska, ale — o czym już wspomniano — wymagania kierownictwa Referatu Destrukcji były w tym względzie nader ostre. Nie mając jednak innego wyjścia, ze względu na rozwój wydarzeń na górnośląskim obszarze plebiscytowym, kpt. Puszczyński („Wawelberg") interweniował w sprawie naboru do Referatu Destrukcji u kpt. Marszałka

[80] M e i s s n e r, *op. cit.*, s. 365 nn.; Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa UE, bs.

(„Rynkowski"), szefa Referatu Inżynierii i Saperów Dowództwa Obrony Plebiscytu. W rezultacie szeregi referatu zasilono saperami z Wielkopolski. Wówczas dopiero można było pomyśleć o organizacji grupy.

Dowództwo grupy „N" objął jeden z dwóch oficerów nie pochodzących z naboru prowadzonego osobiście przez kpt. Puszczyńskiego, lecz przydzielony referatowi przez Dowództwo Obrony Plebiscytu — ppor. Juliusz Jarosławski („Szulc"). Niewiedza kierownictwa referatu co do jego doświadczeń konspiracyjnych i umiejętności dowódczych okazała się brzemienna w skutki jeszcze przed wybuchem III powstania. Nieprzestrzeganie zasad konspiracji przez dowódcę grupy „N" spowodowało, iż jej członkowie zmuszeni byli rozproszyć się na pewien okres, zmienić konspiracyjne kwatery i paszporty.

Trudno obecnie odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie: dlaczego po tym, bądź co bądź, alarmującym sygnale kierownictwo referatu nie zmieniło dowódcy grupy „N", który okazał się człowiekiem nieodpowiednim na takie stanowisko. Można jedynie przypuszczać, iż w referacie brakowało oficerów i nie było czasu na poszukiwanie właściwego człowieka. Incydent wydarzył się już po głosowaniu plebiscytowym. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Z każdym dniem oczekiwano rozkazu o podjęciu działań zbrojnych. Na jakiekolwiek zmiany było już za późno.

Zgodnie z zamierzeniami kierownictwa referatu grupa „N" przeprowadzić miała dwie akcje dywersyjne, dlatego też składała się z dwóch oddziałów.

Nie udało się ustalić konkretnego przydziału służbowego poszczególnych członków zespołu. Wiadomo jednakże, że jednym oddziałem, zwanym podgrupą „Wołczyn", dowodził pchor. Stanisław Czapski, drugim zaś pchor. Henryk Pasterski. Oprócz obydwu wymienionych skład osobowy grupy „N" przedstawiał się następująco: pchor. Jan Helcman, świeżo upieczony absolwent Szkoły Podchorążych Saperów i uczestnik I powstania [81] oraz sa-

[81] Jan Helcman („Herman"), (1894 Warszawa — ? Stratton-on-the Fosse Anglia), por. saper WP. W latach gimnazjalnych w organizacji „Zarzewie". Od 1916 r. w Okręgu Kieleckim POW. Od listopada 1918 r. w pułku kieleckim (późniejszy 25 pp). Maj—wrzesień 1919 r. w kompanii obsadzającej linię frontu przeciwniemieckiego na odcinku śląskim, udział w I powstaniu. W 1920 r. do stycznia 1921 r. Szkoła Podchorążych Saperów w Warszawie. Od lutego tego roku na terenie plebiscytowym, wyreklamowany z wojska przez kpt. Puszczyńskiego. 5 V 1921 aresztowany przez Niemców, przebywał w obozie jenieckim w Cottbus do zakończenia III powstania. W 1922—1929 pierwotnie w 5 pułku saperów w Krakowie, potem w 1 pułku saperów w Modlinie. W 1929 r. na skutek zatargów z płk. Pełczyńskim odszedł z wojska. Do wybuchu II wojny światowej w dziale szyfrów Ambasady Polskiej w Berlinie. W 1940—1945 w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Pod koniec tego roku, nie chcąc wdawać się w emigracyjne rozgrywki, odszedł z ministerstwa. Został nauczycielem języków obcych w szkolnictwie angielskim. Zmarł po 1969 r. W 1978 r. żona powiadomiła autorkę niniejszej pracy o jego śmierci bez podania daty. CAW, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości; list do płk. dypl. Kazimierza Pluty-Czachowskiego z 14 X 1969 w zbiorach autorki; list Ruth Helcman z 1978 r.

perzy wielkopolscy: sierżanci Antoni Ciepły, Antoni Dąbrowski, Teodor Strugarek, plutonowi Stanisław Grześkowiak [82] i Franciszek Prętkowski [83].

Grupa miała zniszczyć dwa mosty kolejowe na linii Kluczbork — Olesno, przerzucone nad rzeką Stobrawą, prawym dopływem Odry. Oddział pchor. Czapskiego przygotowywał wysadzenie mostu nieomal na przedmieściu miasteczka Wołczyn, oddział Pasterskiego zaś miał wysadzić w powietrze most pod wsią Smardy nie opodal Kluczborka.

Szkolenie oddziałów

Po zakończeniu rozpoznania przez poszczególne grupy dywersyjne kierownictwo referatu rozpoczęło fachowe przeszkolenie podkomendnych. Większość bowiem członków zespołów dywersyjnych, mimo zapału do tego rodzaju pracy i osobistej odwagi, nie miała żadnego doświadczenia w prowadzeniu działań na zapleczu nieprzyjaciela ani nie znała tajników pracy minerskiej. Inicjatywa w tym względzie wyszła od kpt. Puszczyńskiego, który wspólnie z dowódcami grup opracował plan szkolenia, uwzględniając lokalne warunki i potrzeby poszczególnych zespołów.

Podstawy szkolenia zostały ustalone z Tadeuszem Szturm de Sztremem („Mały"), którego specjalnie w tym celu ściągnięto z Warszawy do Sosnowca [84]. Razem z nim przybyli saperzy z MSWojsk. oraz bojowcy PPS, posiadający bogaty staż w zakresie prowadzenia działań specjalnych, począwszy od Rogowa, a na zamachu na Schultzego skończywszy: Józef Kobiałko („Walek"), Władysław Lizuraj („Poniatowski"), Antoni Purtal („Szczerba"), Franciszek Konieckiewicz („Śliwiński"), nie mówiąc o braciach Grobelnych, którzy nadal prowadzili w Sosnowcu wytwórnię bomb i granatów.

[82] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa N, bs.; Relacje pisemne Franciszka Prętkowskiego z lutego 1973 r. i z sierpnia 1975 r. w zbiorach autorki; Odkomenderowanie do dyspozycji Oddziału II Sztabu MSWojsk. pchor. J. Helcmana, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 70, karta nienumerowana.

[83] Franciszek Prętkowski (1898 Psary Polskie k. Wrześni — ?), saper. Uczestnik strajku dzieci polskich we Wrześni. W okresie I wojny światowej w armii niemieckiej. Od listopada 1918 r. udział w wojskowych przygotowaniach do powstania wielkopolskiego: członek Rady Żołnierskiej we Wrześni. W powstaniu dowódca plutonu; walki na szlaku: Gniezno—Zdziechowa—Szubin—Żnin—Rawicz. Po powstaniu w 3 kompanii I Batalionu Saperów Wielkopolskich. Od lutego 1921 r. na terenie plebiscytowym. Jeden z nielicznych członków grupy „N", którzy uniknęli niemieckiej niewoli. W III powstaniu w oddziale pchor. Czapskiego w podgrupie destrukcyjnej „Wschód". W 1922 r. zdemobilizowany, mieszkał w Wielkopolsce. W 1939 r. udział w wojnie obronnej jako saper. W okresie okupacji w ruchu oporu w Mińsku Mazowieckim. Po wojnie specjalista robót ziemnych, m.in. odbudowa Warszawy i Portu Centralnego w Szczecinie. W 1975 r. mieszkał w Warszawie. Dalszych danych brak. CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari i Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości; własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[84] Telegram kpt. Puszczyńskiego do Wydziału Plebiscytowego B Górny Śląsk z 27 II 1921, CAW, Teki Baczyńskiego, t. 1737, s. 14.

Ludzie ci okazali się nie tylko doskonałymi instruktorami przekazującymi kursantom bogaty zasób informacji na temat działań specjalnych, lecz nie mniej dobrymi nauczycielami historii PPS, dziejów rewolucji 1905 — 1907 i partyjnych oddziałów bojowych.

Każdy oddział był szkolony oddzielnie. Na kursie trwającym od dziesięciu dni do trzech tygodni (zależało od składu uczestników), brał udział oprócz kpt. Puszczyńskiego, dowódca danego oddziału jako jego instruktor. Zespoły kursantów liczyły od trzech do pięciu ludzi [85].

W kursach oprócz członków oddziałów uczestniczyło również niewielkie grono Ślązaków współpracujących z Referatem Destrukcji. To dzięki nim w wielu wypadkach oddziały uniknęły dekonspiracji.

Program każdego kursu przewidywał zajęcia z przedmiotów teoretycznych i praktycznych.

W zakresie przedmiotów teoretycznych prowadzone były:

— wykłady na temat znaczenia, jakie ma dla Polski Górny Śląsk;

— relacje z przebiegu dwóch powstań śląskich i ich ocena;

— pogadanki dotyczące historii polskich działań specjalnych w XX w., walk rewolucyjnych itp.

W czasie zajęć kursantom wpajano również zasady konspiracji osobistej i oddziału oraz całej organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem stopnia przestrzegania jej w różnych regionach obszaru plebiscytowego. Udzielano wskazówek, jak należy zachować się w wypadku aresztowania, przesłuchań sądowych itp. Zapoznawano kursantów z obowiązkami i przywilejami związanymi z przynależnością do Referatu Destrukcji.

Zajęcia praktyczne koncentrowały się przede wszystkim na:

— zasadach obchodzenia się z materiałem wybuchowym;

— ćwiczeniach terenowych;

— ćwiczeniach odwagi;

— nauczaniu umiejętności niszczenia urządzeń i linii telekomunikacyjnych.

Z zasadami umiejętnego obchodzenia się z materiałem wybuchowym, jego przechowywaniem, konserwacją itp. zapoznawał kursantów Tadeusz Szturm de Sztrem [86]. Każdy członek zespołu dywersyjnego musiał znać nie tylko specyficzne właściwości rozmaitych materiałów wybuchowych, ale także umieć wykonać petardę, bombę z zapalnikiem zegarowym, chemicznym, elektrycznym oraz posługiwać się lontem. Dla lepszego przyswojenia arkanów tej wiedzy opracowano na użytek kursantów dwie broszury.

Pierwsza z nich traktowała o ogólnych właściwościach materiałów wybuchowych, omawiała szczegółowo ich rodzaje z podziałem na kruszące, detonujące i inicjujące, siłę wybuchu itp. Podsumowaniem były pytania doty-

[85] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział II, Szkolenie dywersantów, bs.

[86] Szturm de Sztrem, *Górny Śląsk. Wspomnienia i dokumenty, jw.*

Pchor. Józef Sibera („Nowacki"), dowódca oddziału grupy „UE" w III powstaniu. Fot. z 1931 r.





Pchor. Stanisław Gliński („Korczak"), dowódca oddziału grupy „UE" w III powstaniu. Fot. z 1930 r.



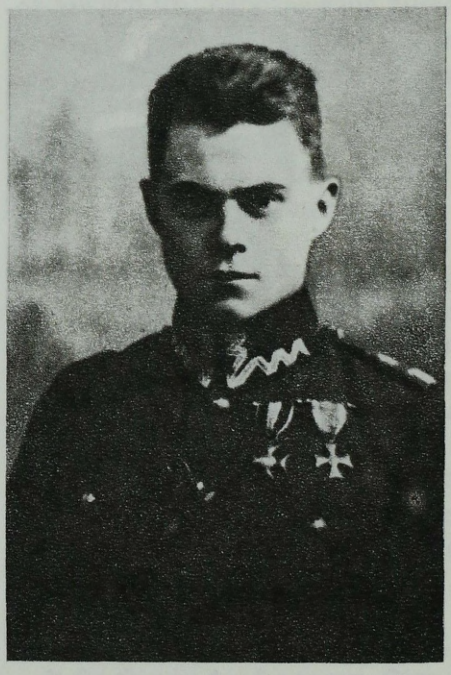
Ignacy Walesa, członek oddziałów specjalnych w 1920 r., w III powstaniu w oddziale „Korczaka". Fot. z 1971 r.



Pchor. Janusz Meissner („Orski"), dowódca oddziału grupy „UE" w III powstaniu. Fot. z 1934 r.



Pchor. Tadeusz Meissner („Tadek"), dowódca oddziału podgrupy destrukcyjnej „Wschód" w III powstaniu. Fot. z okresu II wojny



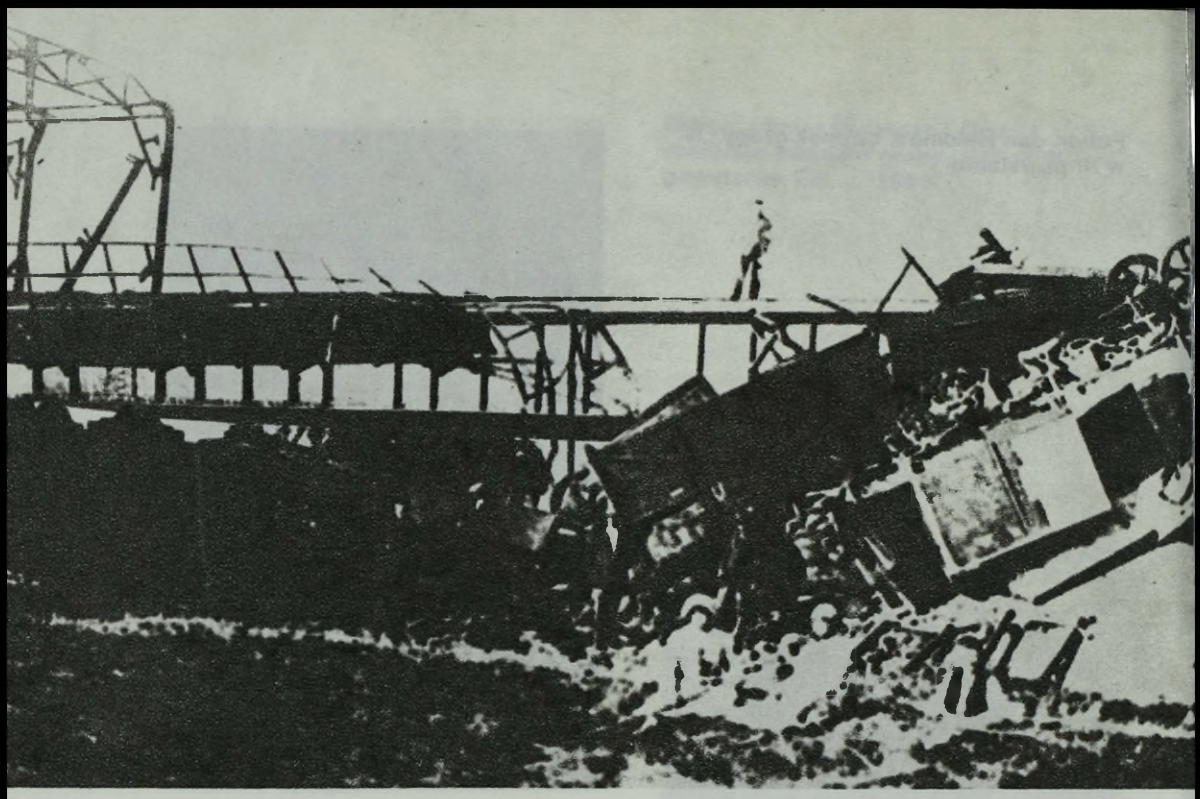
Pchor. Stanisław Czapski, dowódca oddziału grupy „N" w III powstaniu. Fot. z 1922 r.

Pchor. Jan Helcman, członek grupy „N" w III powstaniu





Jerzy Gomółka (pierwszy od lewej) i Tadeusz de Nissau (pośrodku), w okresie służby w I Brygadzie Legionów



Tory kolejowe w pobliżu Dąbrowy zniszczone podczas akcji „Mosty" w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. przez oddział ppor. Konrada Strzelczyka-Łukasińskiego („Szaleniec")

Tory kolejowe zniszczone przez oddział destrukcyjny w III powstaniu



Ppor. sap. Stefan Iwański, zastępca dowódcy oddziału Janusza Meissnera („Orski") w III powstaniu

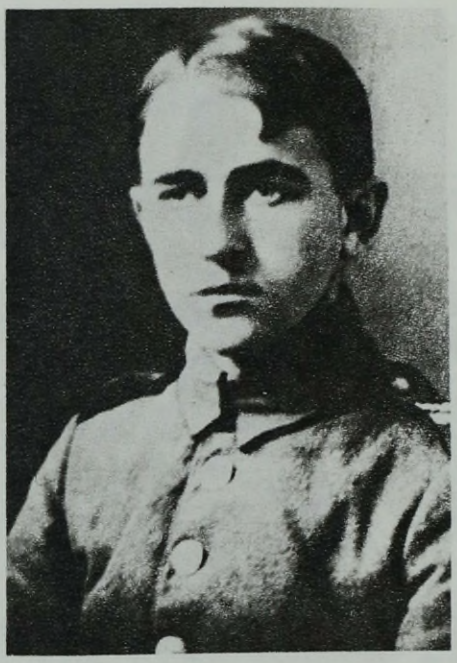




Plut. sap. Franciszek Prętkowski, członek grupy „N" w III powstaniu. Fot. z 1931 r.



Kpr. pchor. Kazimierz Nożyński, członek oddziału grupy „A" w III powstaniu. Fot. z 1931 r.



Kpr. pchor. Tadeusz Sawicki, członek oddziału Henryka Krukowskiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ" w III powstaniu



Walenty Musiałek („Karlik Kocynder"), członek oddziału grupy „G". Poległ 8 maja 1921 r. w rejonie Gogolina, po odejściu z oddziałów destrukcyjnych



Gracjan Malinowski, członek oddziału ppor. Stefana Nowaczka („Koryński"), grupy „G" w III powstaniu



Skutki działalności oddziałów destrukcyjnych w etapie zmagań obronnych III powstania

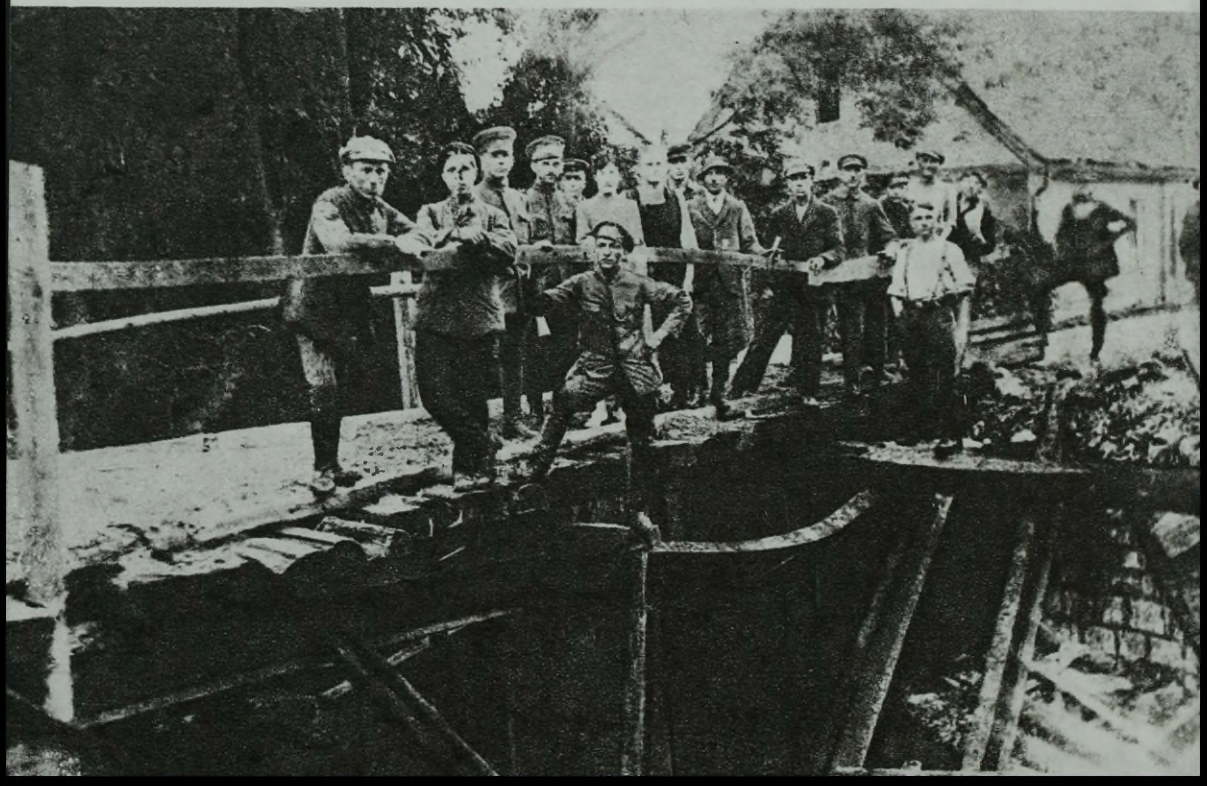
Pałac ks. Hochenlohe w Sławięcicach, kwatera dowództwa grupy destrukcyjnej „Wawelberg"





Oddział destrukcyjny pchor. Tadeusza Meissnera na froncie w rejonie Góry św. Anny. Obrowiec 19 maja 1921 r. Siedzą od lewej: NN, ppor. sap. Kazimierz Biesiekierski, NN, pchor. Tadeusz Meissner, sanitariuszka Marta Nowak. Stoją od lewej: Bolesław Pokrywka, NN, Gracjan Malinowski, Antoni Dąbrowski, Michał Kaczorowski, Kazimierz Kuszell, Antoni Knebel, Paweł Włodarczyk („Wilk")

Mostek w Leśnicy zniszczony przez oddział pchor. Tadeusza Meissnera 21 maja 1921 r. Na zdjęciu oddział Selbstschutzu naprawiający most



czące zawartych w książeczce informacji, np.: „Co to jest ekrazyt, melinit, szimoza?", „Jak się robi rtęć piorunującą i do czego się jej używa?", „Co należy robić z zepsutą piroksyliną albo dynamitem?", „Jak należy poznać psucie się piroksyliny i dynamitu?"

Druga z broszur poświęcona było spłonkom i zapałom. Omawiała ich rodzaje i sposoby produkcji, zawierała wskazówki wyrobu petard [87].

Dwóch oficerów saperów z MSWojsk. zapoznawało kursantów z rodzajami i zastosowaniem najnowszych typów narzędzi saperskich.

Ćwiczenia terenowe odbywały się jednocześnie dla całego oddziału, przy czym dowódcy starali się wybierać okolice o takim ukształtowaniu terenu, w jakim miały być wykonywane akcje dywersyjne. Prowadzono je nocą, a kursanci musieli osiągnąć taką precyzję, aby założyć ładunek wybuchowy w ciągu 20—30 minut bez względu na warunki atmosferyczne, przebywszy uprzednio drogę od 3 do 6 kilometrów na przełaj przez pola, idąc chyłkiem, biegnąc lub czołgając się, przy około 30-kilogramowym obciążeniu. Członkowie zespołów mieli numery, określające czynności do wykonania, przy czym musieli się umieć dublować [88]. Było to zgodne z wymogami zasad akcji specjalnych wypracowanymi przez Organizację Spiskowo-Bojową PPS.

Ćwiczenia z odwagi, wprowadzone *notabene* z inspiracji Tadeusza Szturm de Sztrema, polegały na rzucie puszek wypełnionych ekrazytem, które imitowały granaty. Były to sześcienne blaszanki wypełnione ekrazytem mające w górnej pokrywie otwór, w którym umieszczało się spłonkę. Rolę detonatora pełniły zapałki, wetknięte w górny otwór spłonki. Wybuch następował bardzo szybko. Wystarczyło potrzeć zapałką o pudełko, a płonąca zapałka dotykała już znajdującego się w spłonce lontu prochowego. W momencie podpalenia zapałki należało błyskawicznie wyrzucić puszkę z ekrazytem, bo inaczej eksplodowałaby w rękach. Wymagało to dużego opanowania, szybkiego refleksu i zimnej krwi. Dlatego podczas tych ćwiczeń byli obecni dowódcy oddziałów, którzy bacznie obserwowali wytrzymałość nerwową i reakcje psychiczne swoich podkomendnych. Każdorazowo też uczestniczył w nich kpt. Puszczyński, który rozpoczynał rzuty.

Nie zawsze jednak ćwiczenia przebiegały zgodnie z planem, czasami zdarzały się nieprzewidziane zakończenia. Jedno z takich ćwiczeń wspomina kpt. Puszczyński następująco: „... Zastałem grupkę ćwiczących na bagnistej łączce, otoczonej ze wszystkich stron stawem, do którego wrzucano puszki ekrazytu po zapaleniu lontu.

[87] *Materiały Wybuchowe. Zeszyt pierwszy. Ogólne pojęcie o materiałach wybuchowych. (Krótkie powtórzenie i najważniejsze pytania z wykładów)*, s. 20; *Materiały wybuchowe. Zapały i lonty. Zeszyt drugi*, s. 19 + 1 rysunek spłonki detonującej w przekroju, broszury bez miejsca i daty wydania, w zbiorach autorki. Są anonimowe, lecz znając ogromną wiedzę w tej dziedzinie Szturm de Sztrema, określanego mianem najlepszego technika w oddziałach bojowych PPS, a także, że to on prowadził wykłady na temat specyfiki materiałów wybuchowych, można domniemywać, że wyszły spod jego pióra.

[88] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział II, Szkolenie dywersantów, bs.

Był to początek marca. Dął zimny wiatr, od którego kostniały i grabiały ręce.

Kazałem dać sobie kilka cięższych puszek i zacząłem rzucać. Dwa pierwsze rzuty udały się w zupełności. Gdy jednak zapaliłem zapalnik trzeciej puszki i skostniałymi rękami rzuciłem ją przed siebie, zdziwiło mnie, że na powierzchni stawu nie mogłem dojrzeć kręgów wodnych, jakie zwykle powstają po wrzuceniu jakiegoś przedmiotu.

Nagle usłyszałem za sobą rozpaczliwe krzyki reszty ćwiczących, którzy stali o kilkanaście kroków, już na stałym lądzie. Rozejrzałem się i z przerażeniem stwierdziłem, że puszka z dymiącym lontem leży u moich stóp. Nie namyślając się więc długo skoczyłem do lodowato zimnej wody, ratując się przed wybuchem.

Nic mi się wprawdzie nie stało, ale zamiast jechać na Śląsk, musiałem w przemokniętym do bielizny ekwipunku kupca pierwszej gildii wracać co prędzej na swoją kwaterę w Sosnowcu..." [89]

Transport uzbrojenia i materiałów wybuchowych

Po zakończeniu przeszkolenia oddziały dywersyjne powróciły na obszar plebiscytowy, aby rozpocząć nowy etap przygotowań do akcji. Etapem tym miało być gromadzenie materiałów wybuchowych i magazynowanie ich w pobliżu wybranych obiektów. Materiały wybuchowe dostarczano ze Sztabu MSWojsk. za pośrednictwem jego Oddziału II na każdorazowe zamówienie złożone na ręce kpt. Kierzkowskiego [90]. Transporty kierowano z Warszawy do Sosnowca koleją, przestrzegając najściślejszych zasad konspiracji. W Sosnowcu materiały wybuchowe wyładowywano wyłącznie nocą na bocznicy kolejowej i stąd przewożono je do magazynów referatu mieszczących się w piwnicach koszar Traugutta oraz na teren kopalni „Renard" [91]. Dalszym transportem materiałów zajmowały się już poszczególne grupy, zachowując tajemnicę w stosunku do innych grup.

Przepakowane w magazynie głównym materiały wybuchowe docierały w teren dwoma etapami.

Pierwszy stanowiły magazyny kopalniane leżące na granicy polsko-śląskiej. Stąd materiały wybuchowe trzeba było przemycić przez granicę i ulokować w następnych magazynach. Należało przy tym strzec się polskiej policji oraz polskiej i niemieckiej straży granicznej.

Drugi etap był znacznie trudniejszy. By dotrzeć do magazynów znajdują-

[89] *Tamże.*

[90] Pismo w tej sprawie Referatu Destrukcji do Wydziału Plebiscytowego B Górny Śląsk, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.46/8.

[91] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział II, Zwózka materiałów wybuchowych, bs.

cych się w pobliżu obiektów, trzeba było materiały wybuchowe przetransportować przez cały obszar plebiscytowy przy ciągłych rewizjach przeprowadzanych w pociągach i na dworcach. W dodatku odbywało się to zimą, w nie sprzyjających warunkach atmosferycznych, przy wzmożonej aktywności bojówek niemieckich i kontroli wojsk sprzymierzonych.

Wszystkie te przyczyny sprawiły, że pomimo rygorystycznego przestrzegania reguł konspiracji następowały wpadki oddziałów. W styczniu 1921 r. wpadł m.in. pchor. Tadeusz Meissner („Tadek") z grupy opolskiej „A", który został ujęty na jednej ze stacji kolejowych. Zdołał jednak uciec żandarmowi niemieckiemu, który konwojował go do opolskiego więzienia, wyskakując z pociągu podczas biegu.

Przewożone różnymi sposobami paczki z materiałem wybuchowym nie docierały jednak na czas do grup dywersyjnych i opóźniały przygotowania do akcji. Należało zatem szukać innych rozwiązań, zwłaszcza w grupie „A", działającej stosunkowo daleko od Sosnowca.

Po zbadaniu granicy na odcinku częstochowskim i zapewnieniu sobie pomocy komendanta śląskiej organizacji bojowej na powiat lubliniecki znaleziono wreszcie rozwiązanie tego problemu. W prezydium policji w Opolu zostało zarejestrowane konne przedsiębiorstwo transportowe. Wkrótce potem trasą od Kamienicy Polskiej pod Częstochową, poprzez Romanów, Czarny Las, Lubliniec dotarło do Opola, po dwóch dniach, 420 kg melinitu, ukrytego w sianie i w ziemniakach [92].

Dwa następne transporty do Szczepanowic również trafiły w całości. Dopiero przy czwartym wydarzyła się tragedia. W pobliżu Koszęcina transport ostrzelała niemiecka policja. Poległ wówczas współpracujący z grupą „A" siedemnastoletni peowiak Filipczyk.

Wkrótce wpadły dwa kolejne transporty z 300 kg melinitu. Materiał zdążono utopić z Odrze, ale ludzie zostali aresztowani. Był wśród nich także dowódca grupy „A" ppor. Miładowski. Aresztowanych osadzono w więzieniu opolskim. Dzięki znakomitej obronie znanego działacza polskiego, mecenasa dr. Lehra, otrzymali tylko po dwa miesiące aresztu. Sprawa jednak nabrała rozgłosu. Ostro przeciwko poczynaniom śląskiej organizacji bojowej zaprotestował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych polski konsul generalny w Opolu Daniel Kęszycki [93].

Wypadki niedotarcia materiałów wybuchowych do miejsc przeznaczenia zdarzały się nie tylko w grupie „A", ale nie były tak częste i nie miały poważniejszych następstw z wyjątkiem utraty materiału [94]. Przyczyn niepowodzenia transportów w grupie „A" szukać należy bez wątpienia w stacjo-

[92] Relacja pisemna Jerzego Gomółki z lipca 1963 r. w zbiorach autorki.

[93] Pismo Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 23 I 1921, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 50, karta nienumerowana.

[94] Relacja pisemna Gracjana Malinowskiego z lipca 1975 r. w zbiorach autorki.

nowaniu w Opolu Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, a tym samym w zwiększeniu czujności władz bezpieczeństwa.

Jedyną, nie pobierającą materiałów wybuchowych w Sosnowcu, była grupa „N". Działała ona bowiem na terenie graniczącym z Wielkopolską i była zaopatrywana przez Szefostwo Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu. Środki techniczne dostarczano do Kępna, skąd członkowie zespołu przerzucali je do Byczyny. Stamtąd zaś furmankami przewożono materiał wybuchowy do wsi Wierzchy w pobliżu Kluczborka, gdzie znajdował się główny magazyn techniczny grupy. Dostawą materiału technicznego z Poznania a nie z Warszawy należy tłumaczyć, iż tylko grupa „N" użyła w akcji „Mosty" perditu [95].

Materiały wybuchowe umieszczano w specjalnie na ten cel wykopanych ziemiankach, położonych w pobliżu przeznaczonych do zniszczenia obiektów, bądź w gospodarstwach zaufanych rodzin polskich, gdzie kwaterowały oddziały dywersyjne, np. u braci Biasów i Damboniów w Szczepanowicach, u Synowskich w Popielowie, u Jureckiego w Dzierżysławicach i u braci Kanse w Wierzchach [96]. Jako ciekawostkę można podać, że prawie wszystkie magazyny znajdowały się pod klepiskami stodół.

Ogólnie na akcję „Mosty" pobrano 1250 kg materiałów wybuchowych, nie licząc lontów, detonatorów itp. Dla pełniejszego udokumentowania omawianego zagadnienia godzi się przytoczyć kilka danych źródłowych. Tak np. grupa „UE" składająca się z trzech oddziałów otrzymała: 180 kg melinitu, 20 kg ekrazytu, 120 metrów lontu wolnopalnego Bickforda, 30 metrów lontu piorunującego (detonującego), 140 sztuk spłonek detonujących, 10 sztuk spłonek zapalających, 6 par nożyc do cięcia drutu i 4 pary słupołazów.

Z uzbrojenia natomiast pobrano 15 sztuk broni krótkiej różnej: „Mausery" kal. 7,65, „Parabellum" kal. 9, „Mausery" kal. 7,63 oraz 425 naboi i 40 granatów jajowych [97].

[95] Pismo Referatu Destrukcji do p. Rynkowskiego z 9 II 1921, Telegram z tego dnia kpt. Marszałka skierowany do 14 batalionu saperów w Poznaniu, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.1/234.

[96] O cenie, jaką zapłacili Polacy, udzielając pomocy oddziałom specjalnego przeznaczenia, którzy po III powstaniu pozostali w opolskiej części Górnego Śląska, świadczy przykład braci Roberta i Józefa Kansych. Po podziale Górnego Śląska pozostali na rodzinnym gospodarstwie we wsi Wierzchy k. Kluczborka. W kilka lat później Robert zginął od skrytobójczej kuli, a Józefa niemieckie władze bezpieczeństwa osadziły w opolskim więzieniu pod zarzutem bratobójstwa. Uwolniony wyrokiem sądu, został wkrótce aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Skazany na dwa lata więzienia, został w październiku 1939 r. w grupie działaczy polskich Opolszczyzny wywieziony do obozu w Buchenwaldzie. Tam polecono mu popełnić samobójstwo, a po odmowie zamordowano po torturach w obozowym gestapo. Bezpośrednią przyczyną dodatkowego śledztwa był donos kilku mieszkańców wsi Wierzchy do komendanta obozu ujawniający działalność Józefa Kansego w okresie powstań. A. Pawleta, Śp. Józef Kasny powstaniec i męczennik obozu Buchenwald, maszynopis w zbiorach autorki.

[97] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa UE, bs.

Grupie dywersyjnej „N", w której składzie były dwa zespoły, przydzielono: 150 kg perditu, 50 metrów lontu prochowego Bickforda, 100 sztuk spłonek detonujących, nożyce do cięcia drutu, 2 kilofy i parę słupołazów. Z uzbrojenia zaś: 12 sztuk pistoletów „Mauser" kal. 7,65, 400 sztuk naboi i 50 granatów obronnych [98].

Uzbrojenie grupa „N" otrzymała z Warszawy przez Sosnowiec.

Powyższe dane ilustrują, jak skromne było osobiste uzbrojenie dywersantów. Ograniczało się ono głównie do pistoletów typu „Mauser", rzadziej trafiały się „Browningi" i „Parabellum".

Broń najczęściej kupował szef uzbrojenia śląskiej organizacji bojowej por. Jędrośka („Andrée") u niemieckich kupców na Górnym Śląsku na każdorazowe zamówienie Referatu Destrukcji. Wydatki pokrywał referat. Ogólnie na zakup broni i rowerów, które były głównymi i nieocenionymi środkami łączności w oddziałach, wydano 36 832 marki niemieckie, co stanowiło około 5,2% całości wydatków na akcję dywersyjną [99].

Była już mowa o tym, że głównymi środkami technicznymi, mającymi zostać użytymi w akcji, były materiały kruszące, produkowane z kwasu pikrynowego [100]. Za ich użyciem przemawiała duża siła wybuchu w stosunku do objętości i wagi. Ponadto magazynowane w prymitywnych warunkach terenowych czy nawet zakopywane w ziemi nie ulegały szybkiemu zepsuciu. Miały jednak dość istotną wadę, a mianowicie farbowały odzież i ręce na żółto, co groziło dekonspiracją w wypadku aresztowania. Z lontów przewidziano użycie piorunującego, czyli detonującego, i prochowego, zwanego wówczas lontem Bickforda.

Biorąc pod uwagę trudne warunki, w jakich miały być przeprowadzane akcje, odstąpiono od ścisłych obliczeń, stosowanych przez regularne oddziały saperskie. Na każdy obiekt przeznaczono trzykrotnie, a nawet czterokrotnie więcej materiału wybuchowego, niż zalecały instrukcje. Jako detonatory służyć miały dwugramowe spłonki pobudzające, zawierające piorunian rtęci, dogodne do przechowywania.

Przebieg akcji „Mosty", o czym będzie jeszcze mowa, wykazał niedoskonałość użytych środków technicznych. Lonty zarówno Bickforda, jak i piorunujące przechowywane w prymitywnych warunkach zwilgotniały i nie chciały się palić, co omal nie sparaliżowało akcji. Zażółcone ręce i odzież dywersantów, którzy wpadli w ręce niemieckie, tylko przez przypadek nie pociągnęły za sobą groźnych następstw. Przebywający we wrocławskim

[98] *Tamże*, Grupa N, bs.

[99] *Tamże*, Rozdział III, Wyposażenie i uzbrojenie oddziałów dywersyjnych, bs.

[100] Kwasu pikrynowego używno jako żółtej farby w przemyśle włókienniczym od XVIII wieku. Jego właściwości kruszące odkryto w 1886 r. Odtąd, aż do zastąpienia go przez trotyl, był szeroko stosowany jako silny materiał kruszący. Ponieważ stopiony kwas pikrynowy wyglądem zewnętrznym przypomina miód, więc w Rosji, Francji i Niemczech, a następnie w Polsce przyjęto dlań nazwę melinitu. W Austrii zwany był ekrazytem, w Anglii lydditem, we Włoszech perditem, w Japonii zaś szimozą.

więzieniu członkowie grupy dywersyjnej, starając się oczyścić ręce z żółtych plan, pozdzierali skórę do krwi. To, że nie zostali rozpoznani, przypisać należy brakowi czujności Niemców i nieprzeprowadzeniu szczegółowej rewizji w momencie aresztowania [101].

Narzędzia saperskie były również mocno przestarzałe. Nożyce do cięcia drutu, piłki do metalu czy słupołazy pochodziły z okresu wojny rosyjsko-japońskiej. Pierwotnie planowano użycie do akcji elektrycznych zapalarek Siemensa i zapalników elektrycznych. Potem jednak poniechano tego zamiaru, ze względu na warunki pracy na wrogim terytorium. Należało przede wszystkim uniknąć zbytniego obciążenia ludzi, co utrudniałoby zarówno dojście do miejsca akcji, jak i odwrót z niej, a w wypadku aresztowania stanowiłoby dodatkowy materiał obciążający.

Spalenie baraków niemieckich emigrantów. Inspekcja specjalistów z Ministerstwa Spraw Wojskowych

Jednym z ćwiczeń praktycznych w okresie poprzedzającym plebiscyt było spalenie baraków niemieckich emigrantów, przyjeżdżających z głębi Republiki Weimarskiej, aby wziąć udział w głosowaniu.

Zgodnie z przepisami plebiscytowymi obydwu zainteresowanym stronom zezwolono, aby w głosowaniu uczestniczyli tzw. emigranci, czyli ludzie urodzeni na Górnym Śląsku, bez względu na to, gdzie w okresie plebiscytu mieszkali. Sytuację tę umiejętnie wykorzystali Niemcy, zgłaszając do udziału w plebiscycie około 182 tys. swoich obywateli. Dla porównania podać należy, że liczba emigrantów ze strony polskiej wahała się w granicach 18 tys.

Rozważania na temat przyczyn i skutków politycznych plebiscytu górnośląskiego wykraczają poza ramy niniejszej pracy i nie leżą w zamierzeniach autorki, zwłaszcza że w literaturze przedmiotu problem ten został szeroko przedstawiony [102]. Skrótowe omówienie ich ma jedynie charakter pomocniczy.

Nawet region o tak zwartej zabudowie, jak Górny Śląsk, nie był w stanie zapewnić należytego locum dla ogromnej rzeszy ludzi, którą Niemcy zamierzali sprowadzić na czas plebiscytu. Aby problem ten rozwiązać, zbudowano na obszarze plebiscytowym kilkadziesiąt baraków, przeznaczając je na kwatery dla przyjezdnych.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że budowie baraków przyświecał również inny cel. Gdyby głosowanie plebiscytowe wypadło niekorzystnie dla

[101] Relacja pisemna Jana Heltmana znajdująca się w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa N, bs.

[102] Por. E. W y g l e n d a, *Górny Śląsk w latach 1918 — 1922. Bibliografia*, Opole 1981.

Niemców, co byłoby jednoznaczne z podjęciem akcji zbrojnej z ich strony, baraki zamieniłyby się w punkty koncentracji organizacji paramilitarnych: różnych Freikorpsów i zdemobilizowanych oddziałów Reichswehry.

W celu zastraszenia emigrantów, i nie tylko, Dowództwo Obrony Plebiscytu postanowiło spalić część baraków. 2 marca 1921 r. szef Referatu Inżynierii i Saperów śląskiej organizacji zbrojnej, kpt. Marszałek („Rynkowski"), otrzymał rozkaz spalenia baraków. Termin wyznaczono na noc z 7 na 8 marca.

Z wykonaniem akcji w prawobrzeżnej części obszaru plebiscytowego nie było kłopotu. Przeprowadzili ją członkowie organizacji na danym terenie. Znacznie gorzej było jednak na lewym brzegu Odry, gdzie dominował żywioł niemiecki. Dlatego też przeprowadzenie akcji na tym terenie zlecono Referatowi Destrukcji. Zrezygnowano jednak ze spalenia wszystkich baraków, ograniczając się do trzech największych. Główna trudność przedsięwzięcia polegała na przeprowadzeniu dokładnego rozpoznania. Niemcy bowiem, chcąc baraki należycie zabezpieczyć, otoczyli je posterunkami wartowniczymi. Trzeba zatem było ustalić, jak są rozstawione, kiedy zmieniają się wartownicy i czy wszystkie baraki są strzeżone.

W rezultacie, w nocy z 8 na 9 marca oblane mieszaniną benzyny i nafty spłonęły baraki w Starym Popielowie, Dobrzeniu Wielkim i Głogówku [103].

W trakcie prowadzenia rozpoznania baraków w kierownictwie Referatu Destrukcji powzięto decyzję, aby spalić także kantynę dla niemieckich emigrantów, stojącą na placu przed dworcem kolejowym w Opolu, czyli w centrum miasta strzeżonego przez wzmocnione posterunki alianckie. Ponieważ inspiratorem tego pomysłu był kpt. Puszczyński („Wawelberg"), on też postanowił być wykonawcą. Kantyna miała spłonąć tej samej nocy, co baraki.

Rozpoznanie ustaliło, że barak kantyny był z zewnątrz obity blachą, na noc szczelnie zamykany i silnie oświetlony.

Uzgodniono, że akcja zostanie przeprowadzona między 1.00 a 2.00, gdyż wówczas ruch był najmniejszy. Zdecydowano wybić szybę w oknie kantyny, rozlać wewnątrz ciecz łatwo palną, podpalić ją i odjechać najbliższym pociągiem. Akcję miały wykonać czery osoby: trzech oficerów referatu z kpt. Puszczyńskim („Wawelberg") na czele i jeden z miejscowych peowiaków.

8 marca od godziny 22.30 wykonawcy zadania zaczęli w dwuosobowych patrolach krążyć po placu wokół kantyny, upodobnieni do robotników powracających z pracy. Gdy ruch zmalał dostatecznie, zaczęto wyczekiwać jakiegokolwiek pociągu, którego huk zagłuszyłby brzęk rozbijanej szyby. W chwili rozpoczęcia akcji zawiodły nerwy miejscowego peowiaka nie obe-

[103] Pismo kpt. Marszałka do Dowództwa Obrony Plebiscytu z 2 III 1921 potwierdzające odebranie ustnego rozkazu w sprawie spalenia baraków, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.1/235; Raport kpt. Marszałka w tej sprawie, *tamże*; Odpis meldunku wywiadowczego kierownika Ekspozytury Opolskiej Oddziału II Sztabu MSWojsk. Mrozka do Centrali, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 100, karta nienumerowana.

znanego z tego typu działalnością. Pospiesznie oddalił się z miejsca akcji, zabierając ze sobą plecak z łatwo palną mieszaniną i pakułami [104]. O wykonaniu zadania nie mogło być mowy.

Spalenie baraków niemieckich emigrantów zbiegło się w czasie z inspekcją przeprowadzaną w oddziałach dywersyjnych przez oficerów saperów z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Już od lutego 1921 r. poszczególne oddziały zaczęły składać meldunki kierownictwu referatu o gotowości bojowej. Do pośpiechu nakłaniał termin zbliżającego się plebiscytu. Strona polska obawiała się, że w wypadku przegranej Niemcy podejmą wystąpienia zbrojne. Były to zresztą obawy w pełni uzasadnione — potwierdzone wynikami obserwacji obydwu stron. Z tej racji należało zakończyć wszystkie przygotowania przed 20 marca.

W zespołach dywersyjnych niewielu było saperów, dlatego też kierownictwo referatu żywiło obawy co do wiarygodności meldunków o gotowości bojowej poszczególnych oddziałów. Postanowiono zatem stan gotowości oddziałów poddać pod ocenę saperów z MSWojsk. W rezultacie poczynionych zabiegów ministerstwo odkomenderowało na górnośląski teren plebiscytowy kpt. inż. Stanisława Wanickiego [105] i kpt. inż. Ignacego Zossela [106] — oficerów o bogatej przeszłości bojowej.

Pierwszy zgłosił się na początku marca kpt. Zossel, który miał ocenić stan przygotowań do akcji grup południowych „G" i „UE". W kierownictwie referatu nie ukrywano przed nim warunków egzystencji oddziałów. Ze specjalnym łącznikiem wyjechał do miejsca pobytu dowódcy grupy „G" por. Dąbrowskiego , skąd miał wizytować poszczególne zespoły. Lustrując grupę

[104] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział III, Spalenie baraków przeznaczonych dla reemigrantów niemieckich, bs.

[105] Stanisław Wanicki („Jan Kwiotek"), (1889 Przemyśl — ?), mjr saper, inżynier. Od 1905 r. w organizacjach niepodległościowych. Od 1907 r. studia na Politechnice Lwowskiej. W 1910 r. służba w armii austriackiej. W 1914 — 1918 ponownie w wojsku austriackim. Od listopada 1918 r. w 5 batalionie saperów w Krakowie. Od połowy 1919 r. w Inspektoracie Inżynierii i Saperów MSWojsk. W lutym 1921 r. odkomenderowany na Górny Śląsk jako inspektor oddziałów dywersyjnych. Po wybuchu III powstania powrócił do Warszawy. W 1921—1924 w Szefostwie Inżynierii i Saperów DOK I. W 1925—1927 dowódca kompanii, a następnie kwatermistrz w 8 pułku saperów w Toruniu. Potem ponownie w Szefostwie Inżynierii i Saperów DOK IX. W 1929 r. przeniesiony w stan spoczynku. CAW, Teczka personalna.

[106] Ignacy Zossel („Kruk"), (1896 Nowy Sącz — ?), kpt. saper, inżynier. W latach gimnazjalnych w konspiracyjnych organizacjach młodzieżowych. Od 1912 r. w Drużynach Strzeleckich we Lwowie. Jednocześnie studia na tamtejszej politechnice. Od sierpnia 1914 r. do lipca 1917 r. w batalionie artylerii I Brygady Legionów, następnie w POW. Od października 1918 r. do czerwca 1919 r. udział w walkach o Lwów i w Małopolsce Wschodniej. Potem w Departamencie Uzbrojenia i Artylerii MSWojsk. W marcu 1921 r. odkomenderowany na teren plebiscytowy w celu inspekcji oddziałów dywersyjnych. Po powrocie wykładowca w Szkole Zbrojmistrzów. W 1923 — 1925 w IV Oddziale Sztabu MSWojsk. W 1927 — 1932 oficer inspekcyjny w Inspekcji Technicznej Uzbrojenia. W 1932 r., po zatruciu nikotyną podczas produkcji materiałów wybuchowych, przeszedł w stan spoczynku. *Tamże.*

„UE" kpt. Zossel stał się mimowolną ofiarą napadu, jakiego niemieckie bojówki dokonały na członków grupy zgromadzonych w punkcie kontaktowym, mieszczącym się w polskiej restauracji w Głogówku [107].

Inspekcja potwierdziła doskonałe pod względem technicznym przygotowanie oddziałów do akcji. Oceniając dowódców grup, kpt. Zossel w raporcie poinspekcyjnym napisał m.in.: „...Grupy Dąbrowskiego i Prusinowskiego przedstawiają się tak, że obaj dowódcy są specjalistami saperami i posiadają odpowiednie doświadczenie polowe w niszczeniu obiektów..." [108]

Opinia, której fragmenty zacytowano, była o tyle nietrafna, że por. Dąbrowski nigdy nie był saperem, lecz oficerem piechoty, kpt. Pobóg-Prusinowski zaś, pomimo saperskich umiejętności, nie miał doświadczenia konspiracyjnego.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że na raporcie kpt. Zossela zaciążyły czynniki psychologiczne, spowodowane przeżyciami, jakich doznał, wizytując oddziały.

W trzeciej dekadzie marca przybył na teren plebiscytowy drugi z inspektorów, kpt. Stanisław Wanicki, występujący oficjalnie jako kupiec „Jan Kwiotek". Przypadła mu w udziale inspekcja grup północnych „A" i „N". Kpt. Wanicki także nie znalazł żadnych nieprawidłowości w przygotowaniach grup do akcji, co — jak miała pokazać najbliższa przyszłość — w wypadku grupy „N" okazało się poważnym niedociągnięciem. Grupa ta, co prawda, była bardzo dobrze zaopatrzona w środki techniczne, ale nie dysponowała ani planem wykonania akcji, ani opracowaniem dróg odwrotu. Ujawniło się to z całą ostrością w chwili wybuchu III powstania, kiedy za te niedociągnięcia grupa zapłaciła częściowym niewykonaniem zadania, chaosem w odwrocie i w efekcie aresztowaniem większości jej członków.

Inspekcję kpt. Wanicki zakończył w pierwszych dniach kwietnia, tj. już po plebiscycie. Ogólna opinia brzmiała m.in.:

„...Grupy destrukcyjne zaopatrzone są w dostateczną ilość materiału wybuchowego i środków technicznych. Wszędzie w grupach znajdują się specjaliści lub ludzie posiadający odpowiednie przygotowanie i wiadomości techniczne.

Stan techniczny przygotowań odpowiada wszelkim wymaganiom sztuki saperskiej.

Obliczenia dowódców poszczególnych grup są całkowicie zgodne z realną sytuacją i zamierzonym zakresem prac..." [109]

Opinii tej zawierzyło bez reszty kierownictwo Referatu Destrukcji. Inspekcja była przecież przeprowadzona przez specjalistów saperów. Akcja

[107] Szczegółowo przebieg incydentu opisał M e i s s n e r (*op. cit.*, s. 362 nn.). Przypomina go również Stanisław Gliński w swojej relacji.

[108] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział III, Inspekcja specjalistów z MSWojsk., bs.

[109] *Tamże.*

„Mosty" pokazać miała, że w ogólnych zarysach opinia ta była zgodna z prawdą, ale w odniesieniu do szczegółów reprezentowała stanowisko nader optymistyczne, o czym świadczy przykład grupy „N". Prawdopodobnie również w trakcie inspekcji nie zwrócono uwagi na niewłaściwe zmagazynowanie w oddziale grupy opolskiej „A" środków technicznych. W trzy tygodnie później, gdy rozpoczynało się III powstanie, akcja tego oddziału byłaby nie doszła do skutku, ze względu na nie nadające się do użytku lonty.

Nie można, co prawda, wykluczyć ewentualności, iż lonty zbutwiały w okresie, jaki minął od chwili inspekcji grupy do wybuchu III powstania. Wolno wszakże przypuszczać, iż dokładna ich kontrola pozwoliłaby zauważyć symptomy postępowania procesu zawilgocenia.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że ocena oddziałów dywersyjnych była podyktowana warunkami, w jakich przebiegała inspekcja. Na jej wynikach zaciążyły surowe rygory konspiracji, niezwykle trudne warunki bytowania oddziałów i wrogi teren. Niemałą rolę odegrały również bodźce psychologiczne inspektorów nienawykłych do tego rodzaju działalności.

Gdyby jednak niedociągnięcia, o których była mowa, zostały zauważone w trakcie inspekcji, można byłoby je usunąć jeszcze przed rozpoczęciem powstańczych zmagań. Tymczasem Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych, opierając się całkowicie na opinii inspektorów, nie poddało dostatecznej kontroli ostatnich przygotowań, co odbiło się na działaniach zespołów dywersyjnych w pierwszych godzinach powstania.

Plan odwrotu. Łączność w oddziałach

Zgodnie z zasadą wprowadzoną do arsenału polskich działań specjalnych przez Organizację Spiskowo-Bojową PPS opracowanie dróg odwrotu z miejsc akcji było jednym z decydujących czynników zapewniających wykonanie zadania. W grę wchodziło bezpieczeństwo zespołu dywersyjnego. W przypadku śląskim zapewnienie bezpieczeństwa ludziom oznaczało możliwość użycia w walkach powstańczych doskonale wyszkolonego żołnierza.

Według pierwotnych zamierzeń kierownictwo Referatu Destrukcji zleciło rozwiązanie problemu dróg odwrotu z akcji dowódcom poszczególnych zespołów. Okazało się jednak, iż propozycje złożone przez zespoły są niezgodne z założeniami kierownictwa. Ze względów zrozumiałych każdy z dowódców opracowujący trasy odwrotu z miejsc akcji brał pod uwagę przede wszystkim bezpieczeństwo ludzi.

Grupa „N" planowała wycofać się na Krotoszyn drogą doskonale znaną z transportów materiałów wybuchowych i tym samym przekroczyć granicę państwową z Polską. Oddziały grupy „UE" planowały odskok w kierunku Czechosłowacji z przekroczeniem granicy. W obydwu wypadkach zapewni-

łoby to bezpieczeństwo ludziom, lecz wyeliminowałoby oddział z dalszej walki. Dlatego też kierunki odwrotu ustaliło kierownictwo Referatu Destrukcji. Na miejsce koncentracji wybrano Strzelce Opolskie (ówczesna nazwa Wielkie Strzelce) położone u stóp Masywu Chełmskiego. Zaletą miasta były dogodne połączenia kolejowe i drogowe zarówno z położonym niezbyt daleko okręgiem przemysłowym przez Pyskowice-Toszek, jak i z Opolem. Poza tym, zgodnie z planem operacyjnym Strzelce miały się znaleźć na centralnym odcinku przyszłych walk. Łączyła je również mniej więcej jednakowa odległość z wszystkimi oddziałami dywersyjnymi.

Wyjątek w marszrucie odwrotu Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych zrobiło dla oddziału pchor. Sibery z grupy „UE" i grupy „N". Sibera miał zniszczyć most na Osobłodze nie opodal granicy z Czechosłowacją. A więc po akcji musiałby się wycofywać po linii mostów wysadzonych przez pozostałe dwa oddziały tej grupy. Polecono zatem oddziałowi przekroczyć czechosłowacką granicę państwową. Natomiast grupa „N" miała się wycofać na południowy wschód w rejon miejscowości Fossowskie, będącej sporym węzłem kolejowym. Tam miała podjąć współdziałanie z miejscowymi oddziałami powstańczymi, a następnie udać się do Radzionkowa w pobliżu Bytomia, gdzie przewidziano bazę dla oddziałów dywersyjnych [110].

Ustalenie tras odwrotu spowodowało zmianę miejsca postoju kierownictwa Referatu Destrukcji. W marcu 1921 r. przeniosło się ono do Strzelec Opolskich i zmieniło nazwę na Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych. W hotelu „Deutsches Haus" zamieszkał kupiec drzewny pierwszej gildii Konrad Wawelberg, prowadzący ożywione interesy handlowe. Odwiedzali go liczni pośrednicy. Dzięki temu kamuflażowi swobodnie można było zorganizować sieć kurierską, stanowiącą łączność z oddziałami.

Przebywający bezustannie w „Deutsches Haus" łącznicy grup zmieniali się co dwa dni. Byli to wyłącznie Ślązacy lub osoby znające biegle język niemiecki. Łączność tak została zorganizowana, że rozkaz dowództwa docierał do oddziału po upływie od czterech do sześciu godzin. Kurierzy przebadali wszystkie trasy i ustalili najbezpieczniejsze.

Oficerem łącznikowym Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych stale przebywającym w Dowództwie Obrony Plebiscytu został por. Teofil Morelowski („Johann Schmidt") [111].

Rozpoczęcie akcji dywersyjnej mogło nastąpić jedynie na ustny rozkaz dowódcy śląskiej organizacji bojowej wydany bezpośrednio kpt. Puszczyńskiemu. Wobec niemożliwości tego, rozkaz ustny lub pisemny kpt. Puszczyński miał otrzymać za pomocą specjalnego hasła ustalonego wcześniej

[110] *Tamże*, Rozdział II, Opracowanie tras odwrotu, bs.

[111] Relacja pisemna Stanisława Baczyńskiego z 29 IV 1931 dotycząca rozpoczęcia akcji „Mosty", CAW, Relacje, 400.2026/4 i 400.2027; Zaświadczenie o stanie służby por. Morelowskiego w Dowództwie Oddziałów Destrukcyjnych, *tamże*, Teczka personalna.

ze zwierzchnikiem organizacji. Treść hasła znał także zastępca dowódcy oddziałów destrukcyjnych.

Analogiczną procedurę ustalono dla oddziałów. Rozkaz Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych nakazujący rozpoczęcie akcji bez podania hasła nie zostałby spełniony.

Reasumując, można wysunąć stwierdzenie, że okres od listopada 1920 r. do końca kwietnia 1921 r. był niezmiernie ważnym etapem przygotowań do działań o charakterze specjalnym w górnośląskim ruchu konspiracyjnym. Był to okres dynamicznego rozwoju. Charakteryzował się wypracowaniem nowych koncepcji w działaniach o specjalnym przeznaczeniu dostosowanych do warunków śląskich.

Oddziały specjalnego przeznaczenia zostały ujęte w ramy zbliżone do struktur wojskowych. Ich przyszłe użycie podporządkowano generalnym założeniom planu rozegrania III powstania, niezależnie od tego, że owe działania charakteryzować się miały dużym stopniem samodzielności. Zadania oddziałów dywersyjnych konkretyzował plan będący wycinkiem ogólnej koncepcji założeń operacyjnych, wypracowanej przez dowództwo śląskiej organizacji bojowej.

Działalność o charakterze specjalnym, która odżyła w zamysłach przywódców polskiego ruchu zbrojnego na górnośląskim obszarze plebiscytowym pod koniec 1920 r., znacznie różniła się od działań prowadzonych przed i bezpośrednio po II powstaniu. O ile w tamtym okresie dominowały akcje o charakterze terrorystycznym, to bezpośrednio przed III powstaniem działalność oddziałów destrukcyjnych koncentrowała się niemal wyłącznie na przygotowaniach do wojskowych akcji dywersyjnych. Wiązało się to z przyszłymi zadaniami przewidzianymi w planie operacyjnym.

Działania oddziałów dywersyjnych miały być skoordynowane z akcjami zbrojnymi głównych sił powstańczych, miały bowiem zdecydować o powodzeniu planowanego powstania w jego początkowym okresie. Dlatego też Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych poniechało wszelkiej działalności o charakterze terrorystycznym, przygotowując podległe sobie oddziały do przyszłych zamierzeń zbrojnych.

Oddziały dywersyjne w działaniach zaczepnych III powstania

Polski ruch zbrojny na Górnym Śląsku w przededniu wybuchu III powstania

Przeprowadzony 20 marca 1921 r. plebiscyt nie przyniósł zwycięstwa żadnej ze stron. Zgodnie jednak z postanowieniami traktatu wersalskiego głosowanie plebiscytowe nie przesądzało automatycznie o przynależności państwowej Górnego Śląska. Ostateczną decyzję w tej sprawie pozostawiono mocarstwom zwycięskim. Na forum Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej trwały żarliwe dyskusje. Różnice „poglądów", czyli interesów ekonomicznych Wielkiej Brytanii i Włoch oraz Francji, ujawniły się w całej ostrości.

Francja zainteresowana w osłabieniu Niemiec postulowała oddać Polsce tę część Górnego Śląska, gdzie Polacy uzyskali większość głosów w plebiscycie, zgodnie z tzw. linią Korfantego [1].

Odmienne stanowisko reprezentowali przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Włoch, dla których Niemcy stanowiły rynek zbytu, a ich koła kapitalistyczne ponownie stawały się poważnym partnerem. Poza tym obawiano się wzrostu potęgi Francji w Europie. Należało zatem szachować ją Niemcami.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Włoch: płk Harold F. P. Percival oraz gen. Armando de Marinis, proponowali przyznać Polsce powiaty pszczyński i rybnicki wraz z niewielkimi skrawkami katowickiego. Tym samym pozostawiali w rękach niemieckich nieomal cały Górnośląski Okręg Przemysłowy.

[1] Po głosowaniu plebiscytowym Wojciech Korfanty wysunął projekt podziału Górnego Śląska proklamowany w formie odezwy do ludności 22 III 1921. Projekt ów, oparty na wynikach głosowania, sugerował przyznanie Polsce obszaru o polskiej większości plebiscytowej. Wykreślona przezeń granica otrzymała nazwę linii Korfantego. Przebiegała ona od granicy państwowej z Czechosłowacją na południu (Bogumin), wzdłuż Odry, aż do miejscowości Zimnice Wielkie, po czym odchylała się w kierunku północno-wschodnim, wzdłuż zachodniej granicy powiatu Wielkie Strzelce (Strzelce Opolskie) i przez Kolonowskie—Zębowice—Leśna—Wachowice—Bodzanowice biegła do granicy państwowej z Rzecząpospolitą. Część Górnego Śląska zakreślona linią Korfantego stała się obszarem operacyjnym III powstania.

Obydwa projekty podziału Górnego Śląska miały zostać przekazane Radzie Ambasadorów Ligi Narodów, do której należała ostateczna decyzja w tej sprawie.

Nie czekając jednak na końcowy werdykt dyplomacji, obydwie strony w pośpiechu kończyły przygotowania do walki zbrojnej.

W obozie polskim nadal nie było jednomyślności. Koła polityczne, których głównym reprezentantem był komisarz Wojciech Korfanty, ciągle jeszcze łudziły się, że decyzje dyplomatyczne okażą się pomyślne dla Polski. Koła wojskowe zaś wychodziły z założenia, iż najskuteczniejszą formą walki o powrót Śląska do Macierzy będzie czyn zbrojny, który — kierując się zasadą, że o powodzeniu powstania decyduje element zaskoczenia przeciwnika — podjąć należy wcześniej niż zapadną ostateczne postanowienia dyplomacji.

W kwietniu 1921 r. dokonano kolejnej reorganizacji śląskiej siły bojowej. Ze stanowiska dowódcy Obrony Plebiscytu ustąpił niepopularny zarówno pośród miejscowej kadry dowódczej, jak i czynników politycznych ppłk Paweł Chrobok („Kunowski"). Stanowisko to objął jego dotychczasowy zastępca ppłk Maciej Mielżyński („Nowina-Doliwa") [2].

Konspiracyjne struktury organizacji dostosowano do regularnych jednostek piechoty. Układ dowodzenia taktyczno-operacyjnego oparto na schematach organizacyjnych Wojska Polskiego z lat 1919—1920.

Podczas formowania sił powstańczych kierowano się zasadą terytorialności, co spowodowało ogromne zróżnicowanie, głównie liczebne, tych samych szczebli organizacyjnych. System dowodzenia ujawniono po raz pierwszy w rozkazach Dowództwa Obrony Plebiscytu nr 1 z 22 kwietnia 1921 r. i nr 3 z 29 kwietnia tego roku [3].

W przededniu wybuchu III powstania śląska organizacja bojowa liczyła około 40 tys. zaprzysiężonych członków, przy czym 2/3 jej stanu skupiono w oddziałach liniowych, a 1/3 w służbach i instytucjach tyłowych.

Podstawową siłą bojową były oddziały taktyczne piechoty złożone z pododdziałów, których strukturę wewnętrzną oparto na systemie czwórkowym i trójkowym: cztery lub trzy kompanie tworzyły batalion, cztery lub trzy bataliony — pułk. Podstawową jednostkę stanowił batalion, przy czym jego siły i środki były zróżnicowane.

[2] Pochodzący z Wielkopolski ppłk Maciej Mielżyński był na Górnym Śląsku postacią znaną od 1907 r., kiedy to został wybrany na posła polskiego z tego regionu do parlamentu Rzeszy. Od 1909 r. włączył się aktywnie w rozwój życia polskiego na Górnym Śląsku. Za radykalne przekonania zyskał wówczas przydomek „czerwonego hrabiego". W trakcie III powstania nie sprawdził się jako wódz naczelny, popełniając wiele błędów operacyjnych. W rezultacie odwołano go ze stanowiska. Por. biogram Macieja Mielżyńskiego, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich*, s. 299 oraz w: *Śląski Słownik Biograficzny*, Katowice 1976, t. I, s. 179—181.

[3] Rozkaz operacyjny nr 1 dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu ppłk. M. Mielżyńskiego ps. „Nowina" określający zadania organizacji wojskowej przy podjęciu walki zbrojnej o Górny Śląsk, *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. III, cz. 1. s. 360.

Wspomnieć należy, że już po rozpoczęciu III powstania powstańcze struktury organizacyjne dostosowano do potrzeb i wymogów chwili. W zasadzie do końca działań zbrojnych nie wypracowano jednolitej struktury organizacyjnej, pomimo prac prowadzonych w tym względzie, przez Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych.

Siły powstańcze zostały podzielone na trzy związki taktyczne: grupę operacyjną „Południe", grupę operacyjną „Wschód" i grupę operacyjną „Północ". Podlegały one Dowództwu Obrony Plebiscytu, które z chwilą ogłoszenia pogotowia bojowego miało zmienić nazwę na: Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych. Był to najwyższy polski organ wojskowy podczas III powstania, którego zadaniem miało być planowanie i kierowanie działaniami powstańczymi.

Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych podlegał Wódz Naczelny wraz ze sztabem, poszczególne szefostwa, inspektoraty i dowództwa [4].

Oddziały destrukcyjne zostały wydzielone ze struktury wojsk powstańczych i podlegały bezpośrednio rozkazodawstwu Wodza Naczelnego (schemat nr 2).

22 kwietnia 1921 r. ukazał się rozkaz operacyjny nr 1 Dowództwa Obrony Plebiscytu podpisany przez ppłk. Macieja Mielżyńskiego [5]. Był to zmodyfikowany marcowy plan operacyjny przyszłych działań bojowych. Nowa jego wersja, uwzględniając wariant zaczepny i obronny walk, silnie akcentowała działania ofensywne.

Działania powstańcze miały zostać przeprowadzone w trzech etapach:

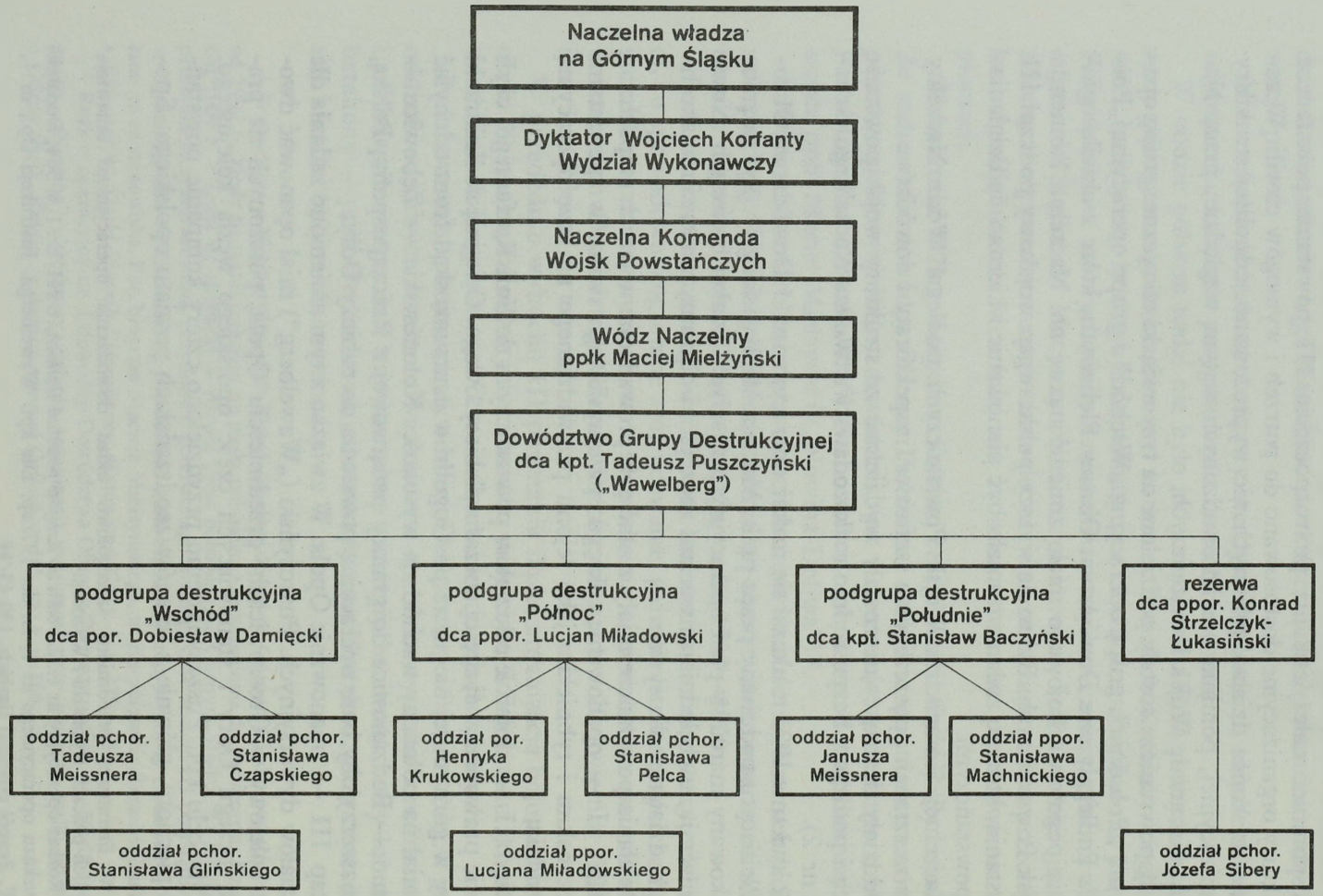
etap I — opanowanie okręgu przemysłowego wraz w powiatami pszczyńskim i rybnickim jako rejonu przewidzianego na bazę operacyjną powstania;

etap II — dotarcie oddziałów powstańczych do linii Korfantego, czyli zajęcie prawobrzeżnej części obszaru plebiscytowego. Osiągnięcie linii rzeki Odry w górnym jej biegu, aż po Gogolin w centrum, skąd front odchylać się miał na północny wschód na wysokości Kolonowskie — Zębowice — Olesno — Bodzanowice do granicy państwowej z Rzecząpospolitą Polską, co rozszerzyłoby bazę operacyjną powstania do rubieży Odry;

etap III — opanowanie Opola. W związku z tym zmieniono zadania dla oddziałów dywersyjnych. Puszczyński („Wawelberg") miał opanować dworzec kolejowy w Groszowicach, przedmieściu Opola, położonych na prawym brzegu Odry i stanowiących część opolskiego węzła kolejowego. W tym celu kpt. Puszczyńskiemu przydzielono cztery kompanie powstańczej piechoty, głównie z terenów zaodrzańskich powiatu opolskiego. Spo-

[4] W literaturze przedmiotu szczegółowo układ dowodzenia operacyjnego omawiają w swoich pracach Ryżewski i Wrzosek.

[5] Rozkaz operacyjny nr 1..., *Źródła do dziejów powstań śląskich*, t. III, cz. 1, s. 364; Dodatek do rozkazu operacyjnego nr 1, L. dz. 197/op. Dla kpt. Wawelberga. Instrukcja Op., nr 1, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.45/18.



Schemat organizacyjny grupy destrukcyjnej „Wawelberga" w drugiej dekadzie maja 1921 r.

wodowało to zmianę planowanego kierunku odwrotu z miejsc akcji grup dywersyjnych „A" i „G". Zgodnie z rozkazem kpt. Puszczyńskiego miały one po akcji wycofać się na Groszowice, nie zaś na Kamień Śląski — Strzelce Opolskie.

Poza tym plan operacyjny nie wprowadzał żadnych innych zmian w stosunku do działalności oddziałów dywersyjnych. Zabroniono jedynie niszczenia obiektów zarówno kolejowych, jak i drogowych na prawym brzegu Odry, albowiem tereny te stanowiły bazę operacyjną powstania.

Rozkaz nr 1 jasno i wyraźnie sprecyzował cel walki: „...Dowieść światu całemu, że Śląsk, który przez setki lat był gnębiony przez pruskie jarzmo, jest polski i chce do Rzeczypospolitej należeć..." [6]

Trzecia dekada kwietnia 1921 r. rozpoczęła się na Górnym Śląsku w wyjątkowo gorączkowej atmosferze. Obszar plebiscytowy stał się przysłowiową beczką prochu. Czas do podpalenia lontu zaczął się liczyć na godziny.

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w Opolu sygnalizował niepomyślny dla Polski obrót problemu górnośląskiego. Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa nie powzięła jeszcze, co prawda, ostatecznych postanowień w tej kwestii, ale wiadomo już było, że niebawem to nastąpi. Należało zatem powziąć konkretne decyzje co do dalszego postępowania. W tym celu 24 kwietnia Wojciech Korfanty zwołał w Bytomiu naradę najbliższych współpracowników łącznie z dowódcą Obrony Plebiscytu [7]. Po zapoznaniu się z założeniami planu operacyjnego Korfanty, pomimo niechętnego stosunku do działań zbrojnych, skonkludował, że w zaistniałej sytuacji są one nieuniknione.

Następnego dnia, tj. 25 kwietnia, ppłk Mielżyński wyjechał do Warszawy, aby ministrowi spraw wojskowych i szefowi Sztabu Generalnego WP przedstawić założenia powstańczego planu operacyjnego oraz rozwój sytuacji na Górnym Śląsku. Od gen. Kazimierza Sosnkowskiego otrzymał wówczas dyspozycje, iż w wypadku rozpoczęcia strajku generalnego w okręgu przemysłowym, który poprzedzić miał wystąpienie zbrojne na obszarze plebiscytowym, cała śląska organizacja bojowa ma zostać podporządkowana Wojciechowi Korfantemu. Ppłk. Mielżyńskiemu pozostawiono natomiast decyzje w sprawach ściśle wojskowych [8]. Tym samym najwyższe polskie czynniki wojskowe w wypadku zbrojnego powstania stawiały władzę poli-

[6] *Tamże.*

[7] W. Korfanty, *Legendy o wielkim powstaniu śląskim*, „Polonia" z 2 V 1931, Katowice; Sprawozdanie Macieja Mielżyńskiego z przebiegu akcji wojskowej i politycznej Powstania Górnośląskiego 1921, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 73, karta nienumerowana. Por. *Referat ppłk. Macieja Mielżyńskiego, byłego dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu i dowódcy Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych o przyczynach i przebiegu III powstania śląskiego*, „Zaranie Śląskie", 1971, z. 1, s. 169—178, do druku podał, wstępem i przypisami opatrzył W. Zieliński.

[8] *Tamże.* Por. Ryżewski, *op. cit.*, s. 185; M. Wrzosek, *Powstańcze działania zbrojne w opolskiej części Górnego Śląska w 1921*, Opole 1981, s. 172.

tyczną górnośląskiego obszaru plebiscytowego ponad jego zwierzchnictwem wojskowym.

Po powrocie z Warszawy ppłk Mielżyński polecił zgromadzoną w magazynach broń przekazać inspektorom okręgowym i rozprowadzić po terenie. Sieć łączności i transportu została poddana ostatniemu sprawdzianowi [9].

28 kwietnia w Dowództwie Obrony Plebiscytu odbyła się narada ścisłego sztabu, podczas której ustalono, że powstanie wybuchnie w nocy z 2 na 3 maja. Uczestniczący w naradzie wysłannik ministra spraw wojskowych, mjr Roman Abraham, wniósł sprzeciw, ale kierownictwo organizacji okazało się nieugięte w swoim postanowieniu. O wynikach narady powiadomiono najwyższe polskie władze polityczne i wojskowe. Jednakże ani premier Witos, ani generałowie Sosnkowski i Sikorski nie byli w stanie nakłonić przywódców ruchu polskiego na Górnym Śląsku do zmiany decyzji. Argumenty, że powstanie może okazać się nieobliczalnym krokiem na forum dyplomacji europejskiej, okazały się niewystarczające i nieprzekonywające [10]. W tej sytuacji władze Rzeczypospolitej były zmuszone zaakceptować zapadłe postanowienia.

Tymczasem atmosfera na Górnym Śląsku osiągnęła temperaturę wrzenia. W nocy z 29 na 30 kwietnia Korfanty otrzymał poufne informacje, prawdopodobnie bezpośrednio od przewodniczącego Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej gen. Henri Le Ronda, że 5 maja Rada Ambasadorów poweźmie decyzję o podziale Górnego Śląska. Wiadomo było, choć nieoficjalnie, iż większe szanse na zwycięstwo ma projekt włosko-angielski, tzw. linia Percival—de Marinis.

30 kwietnia odbyła się w Bytomiu narada, w której uczestniczyli działacze polscy na Górnym Śląsku, przedstawiciele związków zawodowych i dowódca organizacji zbrojnej. Jednomyślnie uchwalono strajk generalny i podjęcie działań orężnych.

Następnego dnia, tj. 1 maja, stanęły nieomal wszystkie zakłady przemysłowe. Gazety śląskie opublikowały uchwałę niemieckiej finansjery mówiącą o zniszczeniu okręgu przemysłowego w wypadku oddania go Polsce, którą onegdaj uzyskał wywiad Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Gwałtowne protesty Warszawy, aby nie dopuścić do wybuchu powstania, nie odnosiły żadnego skutku. 2 maja ppłk Maciej Mielżyński („Nowina-Doliwa") wydał rozkaz o rozpoczęciu walki. Powstanie stało się faktem.

Omawiając wojskowe przygotowania do powstania strony polskiej, nie można pominąć milczeniem strony przeciwnej. Działalność wojskowych organizacji niemieckich na Górnym Śląsku została już szeroko przedstawio-

[9] *Referat ppłk. Macieja Mielżyńskiego...*, s. 172; CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 73, karta nienumerowana.

[10] Rozmowa juzowa gen. Sikorskiego z ppłk. Mielżyńskim z 1 V 1921, *tamże*, t. 58, karta nienumerowana.

na w literaturze przedmiotu [11], a więc opisywanie rzeczy znanych mijałoby się z celem. Wypada jednak wspomnieć o nich, chociażby w celu ukazania sytuacji ogólnej, a przede wszystkim starać się odpowiedzieć na pytanie: Czy Niemcy w walce o Górny Śląsk użyli oddziałów o charakterze specjalnym.

Przeciwnikiem, z którym miała się zmierzyć POW, były niemieckie konspiracyjne siły bojowe określane mianem Samoobrona Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesien — KOOS). Utworzona na przełomie 1919 i 1920 r. z inspiracji władz centralnych, przede wszystkim Ministerstwa Reichswehry, miała swój ośrodek dyspozycyjny pierwotnie w Berlinie, a następnie we Wrocławiu. Kadrę stanowili zdemobilizowani oficerowie i podoficerowie Reichswehry. Oprócz Niemców górnośląskich działali w niej członkowie różnych korpusów ochotniczych przybyłych z głębi Republiki Weimarskiej na teren plebiscytowy.

W sierpniu 1919 r., jeszcze przed powołaniem do życia Kampforganisation Oberschlesien, przybyła na Górny Śląsk brygada morska (Marinebrigade) kmdr. por. Wilfrieda von Loewenfelda. Ten korpus ochotniczy złożony z oficerów i podoficerów byłej marynarki cesarskiej miał bogate doświadczenia w walce z klasą robotniczą: zdobył je, tłumiąc rewolucję w Berlinie. Podkomendni kmdr. por. Loewenfelda nie zdołali jednak rozwinąć na terenie plebiscytowym większej działalności, bo już w styczniu 1920 r. brygadę przerzucono do Wrocławia. Część jej członków pozostała wszakże na Górnym Śląsku. Wiosną tego roku pod kierownictwem chor. Karla Guido Hauensteina („Heinz") utworzyli oni organizację terrorystyczną „Spezialpolizei — Rollkommando", której skład zasilili członkowie korpusu ochotniczego Gerharda Rossbacha i bałtyckiej żelaznej dywizji mjr. J. Bischoffa.

Oddziały „Spezialpolizei" formowano we Wrocławiu, Legnicy, Nysie i Brzegu, skąd po przeszkoleniu przerzucano je na teren plebiscytowy. Tutaj ich członkowie byli zatrudniani jako robotnicy w zakładach przemysłowych, majątkach ziemskich, jako pracownicy leśni.

„Rollkommando" chor. Hauensteina zyskało wśród ludności Górnego Śląska nazwę „Mordkommando". Strzały zza węgła, zamachy bombowe, sądy kapturowe, znęcanie się nad ofiarami wytyczyły podstawową działalność tej zbrodniczej organizacji. Ofiarami sądów kapturowych padali głównie polscy działacze narodowi, ale nie brakło pośród nich również Niemców uznanych za zdrajców.

[11] Zagadnieniem tym zajął się F. B i a ł y w pracach: *Z dziejów niemieckich korpusów ochotniczych 1920—1923*, „Studia Śląskie", t. XIX, 1971, s. 389 nn.; *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918—1923*, Katowice 1976. Omawiają je również S. Baczyński, W. Ryżewski i M. Wrzosek. Natomiast w bogatej literaturze niemieckiej czołowe bez wątpienia pozycje zajmują: E.v. S c h m i d t - P a u l i, *Geschichte der Freikorps 1918—1924*, Stuttgart 1936; C. H o e f e r, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918—1921, Erinngerungen und Dokumente*, Berlin 1938.

W sierpniu 1920 r., po zakończeniu II powstania, decyzją Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej została rozwiązana niemiecka policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei) funkcjonująca na Górnym Śląsku od 1919 r. Nieomal natychmiast po likwidacji policji por. Karl Bergerhoff utworzył z części jej członków legalny Związek Strzelecki „Czarny Orzeł" (Schwarz Adler). Pod tym kryptonimem rozpoczęła działalność organizacja terrorystyczno-sabotażowa podległa chor. Hauensteinowi. Wyspecjalizowała się ona w napadach na polskie instytucje, przede wszystkim na komitety plebiscytowe. Kilkakrotnie próbowano dokonać zamachu na polskiego komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfantego [12].

Na przełomie 1920 i 1921 r. niemiecki terror na górnośląskim obszarze plebiscytowym rozwinął się na skalę nie spotykaną. Ta zbrodnicza działalność prowadzona w ramach KOOS zaogniła bardzo konflikt polsko-niemiecki w przededniu III powstania.

Niezależnie od oceny działania oddziałów „Spezialpolizei-Rollkommando" — zważywszy, że terror jest jedną z form działalności specjalnej — stwierdzić wypada, że Niemcy również zastosowali na górnośląskim obszarze plebiscytowym ten rodzaj działalności. Jej rozwój nasilił się między II a III powstaniem, tzn. od jesieni 1920 r. do wiosny 1921 r.

Historykowi porównującemu działalność specjalną, przede wszystkim zaś terrorystyczną, obydwu spornych stron, tj. polskiej i niemieckiej na Górnym Śląsku, nieodparcie nasuwa się pytanie: gdzie przebiega granica pomiędzy terrorem jako sposobem prowadzenia walki politycznej a zwykłym bandytyzmem, ale odpowiedź na nie nie mieści się w ramach niniejszej pracy. Trudno natomiast udzielić jednobrzmiącej odpowiedzi, czy niemiecka organizacja bojowa prowadziła na górnośląskim obszarze plebiscytowym działalność specjalną o charakterze wojskowym, tzn. dywersyjną, ponieważ w dostępnych źródłach i przebadanej literaturze brak jest konkretnych informacji na ten temat.

Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby akcje dywersyjne pozostały niezauważalne i nieodnotowane, zwłaszcza iż skutków ich nie można przecież ukryć. A zatem jeżeli nawet Niemcy zastosowali na terenie Górnego Śląska działalność specjalną o charakterze wojskowym, czyli dywersję, to musiała ona mieć minimalne rozmiary, skoro nie wywołała rezonansu strony polskiej w jakiejkolwiek formie, np. meldunków wywiadowczych.

Znajomość specyfiki górnośląskiego obszaru plebiscytowego skłania raczej do przypuszczeń, iż Niemcy nie zastosowali tu działalności dywersyjnej. Pomimo teoretycznej równości obydwu spornych stron, zagwarantowanej traktatem wersalskim, Niemcy nadal uważali się za jedynych władców tego regionu. Żadna granica państwowa nie oddzielała Górnego Śląska od

[12] B i a ł y, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918—1923*, s. 74 nn. Por. K. F i e d o r, *Antypolskie organizacje w Niemczech (1918—1933)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 165.

Niemiec. Usankcjonowane prawem przyłączenie tej ziemi do Republiki Weimarskiej wydawało się być tylko kwestią czasu. W zamysłach sfer militarystycznych i junkiersko-przemysłowych wola przynależności do polskości najuboższych klas miejscowej ludności nie była brana pod uwagę, zwłaszcza że w rękach niemieckich znajdował się cały przemysł, latyfundia ziemskie oraz administracja średniego i niższego szczebla. Przeciwko komu więc miano planować i przeprowadzać akcje dywersyjne? Wolno zatem sądzić, iż problem działań dywersyjnych nie był brany pod uwagę w planach operacyjnych Selbstschutzu.

W konkluzji stwierdzić wypada, że działalność specjalnego przeznaczenia, którą zastosowali Niemcy na górnośląskim obszarze plebiscytowym w okresie poprzedzającym III powstanie, skoncentrowała się przede wszystkim na terrorze. Polacy natomiast wprowadzili znacznie bogatsze i elastyczniejsze formy działań specjalnych.

Akcja „Mosty". 2—3 maja 1921 r.

Zgodnie z dyrektywami zawartymi jeszcze w drugim, tzn. marcowym planie operacyjnym, a także na podstawie późniejszych ustaleń Kierownictwa Referatu Destrukcji z Dowództwem Obrony Plebiscytu, o czym już wspominano, oddziałów dywersyjnych nie obowiązywał ogólny rozkaz naczelnego wodza nakazujący podjęcie działań zbrojnych.

Specjalny rozkaz o następującej treści:

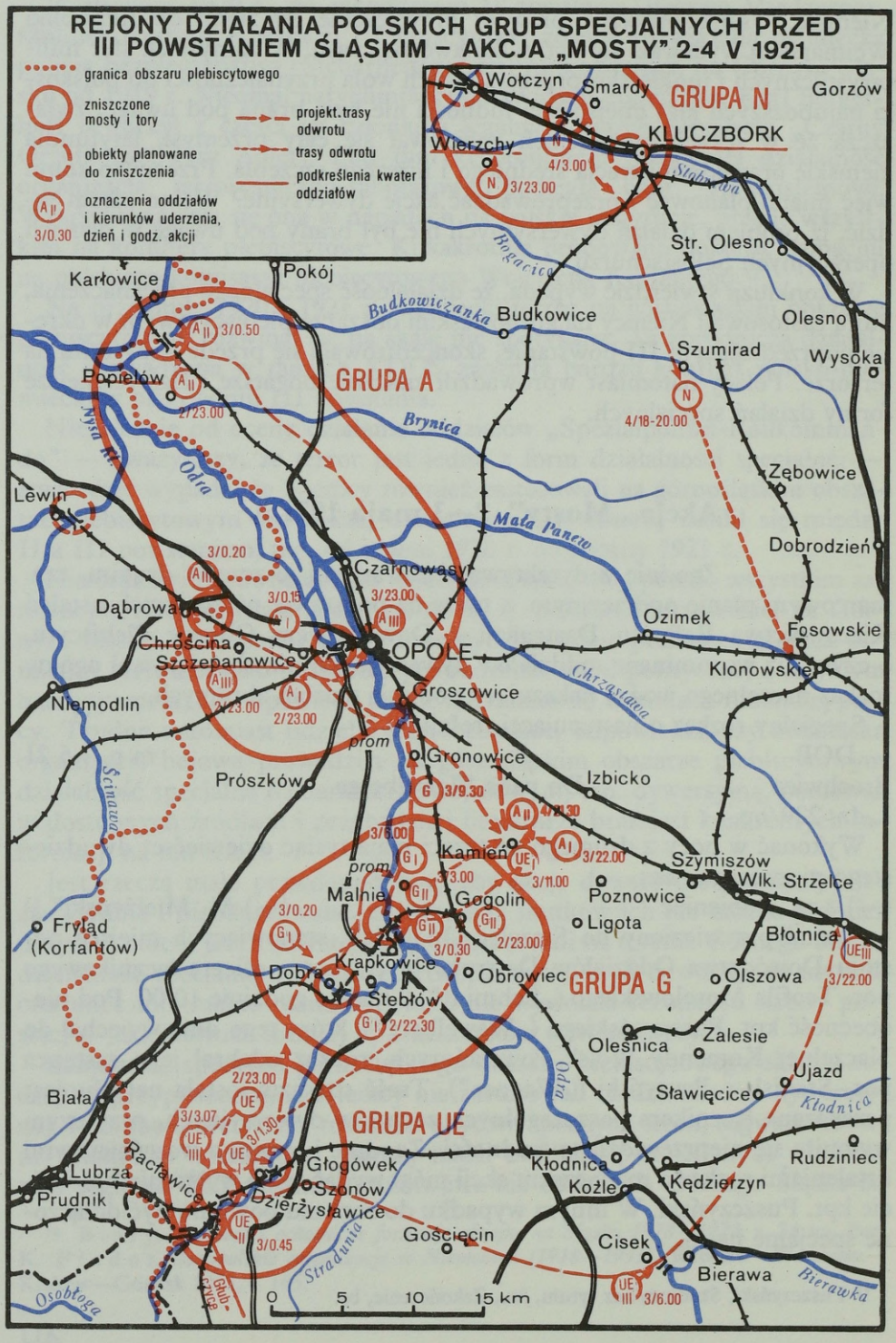
„...DOP m.p. 1.5.21
Brochwicz Do pana Wawelberga
L.dz. 229/op.

Wykonać w nocy z drugiego na trzeci maja tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego roku.

(—) z.zg. Lubieniec (—) M. Mielżyński" [13]

— został przywieziony do Strzelec Opolskich, stanowiących miejsce postoju Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych, przez oficera łącznikowego por. Teofila Morelowskiego („Schmidt") 2 maja o godzinie 10.00. Pod nieobecność kpt. Puszczyńskiego („Wawelberg"), który tego dnia wyjechał do Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych, rozkaz odebrał jego zastępca por. Stanisław Baczyński („Wagner"). Treść rozkazu została natychmiast przekazana łącznikom poszczególnych zespołów dywersyjnych, przy czym wyłoniły się nieprzewidziane trudności. Zgodnie bowiem z wcześniejszymi ustaleniami rozkaz o rozpoczęciu akcji mógł wydać tylko wyłącznie i osobiście kpt. Puszczyński. W innym wypadku do rozkazu powinno być dołączone specjalne hasło.

[13] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Zakończenie, bs.


REJONY DZIAŁANIA POLSKICH GRUP SPECJALNYCH PRZED III POWSTANIEM ŚLĄSKIM – AKCJA „MOSTY" 2-4 V 1921
granica obszaru plebiscytowego
zniszczone mosty i tory
obiekty planowane do zniszczenia
oznaczenia oddziałów i kierunków uderzenia, dzień i godz. akcji
3/0.30
projekt. trasy odwrotu
trasy odwrotu
podkreślenia kwater oddziałów
GRUPA N
GRUPA A
GRUPA G
GRUPA UE
Wołczyn
Smardy
Gorzów
KLUCZBORK
Wierzchy
4/3.00
3/23.00
Stobrawa
Str. Olesno
Bogacica
Karłowice
Pokój
Budkowiczanka
Budkowice
Olesno
Szumirad
Wysoka
Poprelów
2/23.00
4/18-20.00
Brynica
Zębowice
Lewin
Odra
Mała Panew
Dobrodzień
3/0.20
3/0.15
Czarnowąsy
3/23.00
Dąbrowa
Ozimek
Fosowskie
Chrościna
Szczepanowice
OPOLE
Klonowskie
Niemodlin
2/23.00
Groszowice
Chrząstawa
prom
Gronowice
Ścinawa
Prószków
Izbicko
3/9.30
4/21.30
3/6.00
Kamień
3/22.00
3/11.00
Szymiszów
Wlk. Strzelce
Malnie
3/3.00
Gogolin
Poznowice
Ligota
3/0.20
2/23.00
Błotnica
Frydad (Korfantów)
Krapkowice
3/0.30
Dobra
Obrowiec
Olszowa
3/22.00
Stobłów
2/22.30
Oleśnica
Zalesie
Ujazd
2/23.00
3/3.07
3/1.30
Biała
Sławięcice
Kłodnica
Racławice
Głogówek
Kłodnica
Rudziniec
Lubrza
Prudnik
Szonów
Kędzierzyn
Dzierżysławice
3/0.45
Gościęcin
Cisek
Bierawa
Bierawka
Straduna
Osobłoga
Rubnica
0 5 10 15 km

Jak relacjonuje Baczyński, treść hasła, które w tym dniu brzmiało „Konrad", była mu nieznana, bez tego zaś łącznicy, pośród których znajdowali się dwaj dowódcy oddziałów: por. Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec") i pchor. Pelc, nie chcieli wyruszyć w teren [14]. Ponieważ jednak czas naglił, a nie wiadomo było, kiedy powróci z Bytomia kpt. Puszczyński, więc zdecydowano się wykonać rozkaz bez hasła.

Tymczasem przebywający w Bytomiu kpt. Puszczyński otrzymał informację, że wobec przewagi sił niemieckich na lewym brzegu Odry wszystkie oddziały peowiackie z tych terenów powinny, zgodnie z rozkazem wydanym 2 maja, wycofać się na prawy brzeg rzeki i dołączyć do miejscowych oddziałów. Tym samym zespoły dywersyjne, które w trakcie wykonywania zadań miały być osłaniane przez miejscowe oddziały peowiackie, tej osłony zostały pozbawione, a opanowanie, zgodnie z planem operacyjnym, dworca kolejowego w Opolu-Groszowicach stawało się, praktycznie rzecz biorąc, nierealne.

Powróciwszy w godzinach popołudniowych do Strzelec Opolskich kpt. Puszczyński („Wawelberg") polecił por. Morelowskiemu likwidację kwatery dowództwa i przewiezienie do Sosnowca ważniejszych dokumentów [15].

Rozpoczynała się akcja „Mosty", w której uczestniczyć miało 10 oficerów, 9 podchorążych, 24 podoficerów i 20 szeregowych.

Funkcję oficerów łącznikowych na czas akcji objęli por. Morelowski i ppor. Charaszkiewicz. Ten ostatni przybył z rozkazu kpt. „Wawelberga" późnym wieczorem 2 maja z Bytomia do wsi Warmuntowice w pobliżu Strzelec Opolskich, gdzie znajdowało się miejsce postoju powstańczego zgrupowania „Harden" kpt. Czesława Konwerskiego („Harden"), celem zorganizowania punktu koncentracji oddziałów dywersyjnych po wykonaniu akcji [16].

W akcji „Mosty" nie wzięli udziału: przebywający na urlopie adiutant Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych por. Wacław Wardaszko i znajdujący się na leczeniu w Warszawie szer. Kazimierz Kuszell z grupy „G".

Wieczorem 2 maja kpt. Puszczyński wraz z por. Baczyńskim opuścili Strzelce Opolskie i wyjechali do Opola.

W tym miejscu należy wspomnieć o drobnym na pozór incydencie. Przed

[14] Relacja pisemna Stanisława Baczyńskiego z 29 IV 1931, CAW, Relacja 400.2026/4.

[15] W relacjach kpt. Baczyńskiego i kpt. Puszczyńskiego istnieją na ten temat rozbieżności. Baczyński (Relacja pisemna z 29 IV 1931) podaje, że por. Morelowski po przywiezieniu rozkazu o rozpoczęciu akcji natychmiast odjechał motocyklem do Bytomia. Natomiast Puszczyński (Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Akcja pod Opolem, bs.) twierdzi, że 2 maja w godzinach wieczornych, po powrocie do Strzelec Opolskich, zastał na kwaterze obydwu poruczników, tzn.: Baczyńskiego i Morelowskiego. Rozkazał temu drugiemu jako „oficerowi łącznikowemu zatrzeć wszelkie ślady pobytu".

[16] Relacja pisemna Edmunda Charaszkiewicza, *jw.* Por. tenże, Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn, nr 18 z 1 V 1971.

wyjazdem do Opola kpt. Puszczyński żywiący pewne obawy co do doświadczenia konspiracyjnego oraz zdolności dowódczych ppor. Juliusza Jarosławskiego („Szulc"), dowódcy grupy „N", zaproponował swojemu zastępcy udanie się na czas akcji do Kluczborka, na co jednak por. Baczyński nie wyraził zgody. Skutkiem tego w 10-osobowym oddziale opolskim znalazło się w czasie akcji trzech oficerów o bogatej przeszłości konspiracyjnej i bojowej, natomiast w składającej się z dwóch pododdziałów grupie kluczborskiej „N" był tylko jeden oficer o miernych zdolnościach dowódczych, bez doświadczenia konspiracyjnego i niebogatej przeszłości bojowej. Następstwa tego, jakby na początku wydawać się mogło, nieistotnego epizodu, ujawniły się z całą ostrością już za kilka godzin w chwili rozpoczynania akcji [17].

Po przybyciu do Opola kpt. Puszczyński („Wawelberg") nawiązał kontakt z komendantem powiatowym organizacji. Okazało się, że zgodnie z rozkazem naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych oddziały zaodrzańskie w większości wycofały się już na prawy brzeg rzeki. Pozostały tylko pojedyncze osoby, współpracujące z zespołami dywersyjnymi. Opanowanie dworca kolejowego w Opolu-Groszowicach stało się nieaktualne. O decyzji tej nie zdążono już powiadomić zespołów grupy „G", oraz zespołu popielowskiego grupy „A", które miały uczestniczyć w zdobywaniu dworca i których droga odwrotu z miejsc akcji prowadziła na Groszowice.

2 maja około godziny 21 kpt. Puszczyński i por. Baczyński dotarli do Szczepanowic, gdzie znajdowała się kwatera ppor. Miładowskiego. Zgodnie bowiem z wcześniejszymi ustaleniami, ze względu na ważność obiektu, jakim był most w Szczepanowicach, położony na przedmieściu Opola w pobliżu siedziby Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, przy której funkcjonowało Dowództwo Wojsk Alianckich, kpt. Puszczyński miał przejąć na czas akcji dowództwo tego oddziału.

Rozkaz o rozpoczęciu akcji „Mosty" dotarł do Szczepanowic 2 maja w południe przywieziony przez łącznika, którym w tym dniu był sierż. Jerzy Gomółka. Zdążono nawet zawiadomić o nim dwóch członków oddziału: Wiktora Wiechaczka i Hermana Jurzycę, pracujących w kopalni w Świętochłowicach [18]. Tak więc w chwili przybycia do oddziału obydwóch oficerów trwały już w nim gorączkowe przygotowania do akcji. Z rozkopanych klepisk stodół u Damboniów i Biasów wydobywano lonty, spłonki i materiał wybuchowy. W pogotowiu czekało sześciu miejscowych peowiaków, współpracujących z oddziałem, którzy pomimo rozkazu nie wycofali się na prawy brzeg Odry i pozostali, aby osłaniać zespół dywersyjny podczas akcji.

[17] Niewątpliwie fakt ten jest doskonałym przykładem na to, że w oddziałach dywersyjnych obowiązywała zasada dobrowolności, równości i koleżeństwa, a zależność służbowa nie była tak rygorystycznie przestrzegana, jak w regularnych siłach zbrojnych. Niemniej jednak ukazuje też negatywną stronę tak rozumianych stosunków służbowych.

[18] Relacja pisemna Jerzego Gomółki z lipca 1963 r. w zbiorach autorki.

W trakcie prac przygotowawczych okazało się, że źle przechowywany lont zamókł i nie nadaje się do użytku, z wyjątkiem kilku metrów, które nie mogły wystarczyć na podłączenie ładunków.

Przeznaczony do zniszczenia obiekt był tzw. mostem powodziowym położonym w bezpośredniej bliskości mostu „głównego" na Odrze. Miał rozpiętość około 200 metrów. Spoczywał na granitowych filarach, których wysokość wynosiła 5 metrów, a szerokość 3 metry.

Zgodnie z planem ładunki o równej sile wybuchu miały być umieszczone na środkowych filarach i połączone ze sobą odcinkami lontu detonującego o jednakowej długości. Obydwa odcinki lontu piorunującego łączył w jedną całość kilkumetrowy lont wolnopalny Bickforda. Wybuch miał spowodować ścięcie całego przęsła pomiędzy filarami [19].

Zawilgocenie lontu niweczyło te zamiary i omal nie doprowadziło do niewykonania zadania. Na odbytej w atmosferze najwyższego zdenerwowania naradzie oddziału zapadła decyzja, że zadanie musi zostać wykonane i jeżeli już nie dwa, to przynajmniej jeden filar mostu powinien być wysadzony. Postanowiono zatem 320 kg melinitu (tyle wynosił ładunek wybuchowy przeznaczony na most) umieścić w jednym filarze. Stało się to powodem dodatkowych trudności, gdyż przygotowane detonatory okazały się nieodpowiednie do takiej ilości materiału wybuchowego. Zachodziła obawa, iż podczas detonacji wybuch rozrzuci melinit, nie zdążywszy go zapalić. Sytuację uratował Wiechaczek, mający doskonałe przygotowanie saperskie z czasów służby w niemieckiej armii, sporządzając specjalny detonator. Cały zapas detonatorów, liczący kilkaset dwugramowych spłonek z piorunianem rtęci, wsypał do puszki, w której umieścił 10 kg melinitu. Wyprodukowany *ad hoc* detonator miał jednak tę wadę, iż w każdej chwili groził wybuchem. Ale był to jedyny sposób wykonania zadania.

Około godziny 23.30 oddział bez poważniejszych przeszkód dotarł do mostu, nie licząc dodatkowego napięcia psychicznego, spowodowanego niesieniem nietypowego detonatora. Każde potknięcie się Wiechaczka, niosącego detonator, doprowadzało zespół do granic nerwowej wytrzymałości. Na krótko przed północą przystąpiono do pracy. Na środkowym filarze umocowano 50-kilogramowe skrzynki z melinitem, pośrodku zaś położono puszkę z piorunianem rtęci, która spełniała funkcję detonatora. Podłączono do niej zdatne do użytku lonty. Praca wymagała niezwykłej precyzji, bowiem górna część mostu był oświetlona i pilnowana przez specjalne patrole. Dodatkową trudność sprawił przejeżdżający pociąg. Pod koniec minowania pracujący pod mostem ludzie zostali dostrzeżeni przez dróżnika. W chwili zapalania lontu alarm podniósł patrol strzegący mostu. Oddział zdołał jednak odskoczyć na wyznaczone uprzednio miejsce zbiórki. Wybuch nie nastąpił. Wówczas kpt. Puszczyński („Wawelberg") postanowił sprawdzić

[19] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Akcja pod Opolem, bs.

przyczynę niewybuchu i powrócił pod most razem z Wiechaczkiem i Jurzycą. Okazało się, iż lonty zgasły w odległości około 50 centymetrów od ładunku wybuchowego. Osiemnastoletni Jurzyca, ryzykując życiem, podpalił je ponownie. Wybuch zniszczył całkowicie jedno przęsło [20].

Odwrót odbywał się w niezwykle trudnych warunkach terenowych. Przez wiosenne rozlewiska i bagna nadodrzańskie oddział posuwał się lewym brzegiem rzeki do wyznaczonego miejsca przeprawy, gdzie powinien się spotkać z podążającymi w stronę Groszowic zespołami grupy „G". Forsownego marszu nie wytrzymał Stanisław Dzięgielewski („Kuba"). Nie chcąc narażać reszty oddziału na niebezpieczeństwo, postanowił przebijać się na własną rękę [21]. Odwrót przez bezdroża uratował oddział, ponieważ Niemcy rozpoczęli za dywersantami pościg samochodami, penetrując wyłącznie drogi.

Nad ranem 3 maja oddział osiągnął przeprawę, lecz nie napotkał grupy „G". Natknął się natomiast na niezidentyfikowaną grupkę ludzi. Po ustaleniu, iż jest to oddział powstańczej piechoty, zdążający na miejsce koncentracji do Strzelec Opolskich, obydwa oddziały połączyły się. Całodzienny marsz przebiegał we względnie bezpiecznych warunkach, ponieważ trasa wiodła przez tereny ogarnięte powstaniem. W trakcie marszu napotkano patrole cyklistów złożone z dwóch osób. Byli to członkowie grupy „G" wysłani przez por. Dąbrowskiego w celu nawiązania łączności z kpt. „Wawelbergiem". Odebrawszy rozkaz, aby grupa zmieniła kierunek odwrotu, ponieważ atak na groszowicki dworzec nie wchodzi w rachubę, rowerzyści odjechali [22].

Wieczorem 3 maja oddział dotarł do Kamienia Śląskiego — miejscowości przewidzianej na miejsce koncentracji, lecz bez ppor. Miładowskiego, który zagubił się w czasie przeprawy przez Odrę i dołączył do grupy w dwa dni później razem ze Stanisławem Dzięgielewskim.

O tym, jaki był stan psychiczny członków zespołu podczas odwrotu, wspomina Puszczyński („Wawelberg") następująco: „...Rozwidniało się już zupełnie. Zaczął padać drobny, dokuczliwy deszcz i ludzie, przemęczeni i marszem i wrażeniami, robili wrażenie zupełnie wyczerpanych. Oddział rozciągnięty był na przestrzeni mniej więcej 400 metrów. Wydostaliśmy się na drogę. Zarządziłem, aby wszystkich spotkanych przechodniów, idących w kierunku przeciwnym, zatrzymywać i zabierać ze sobą... Po pewnym czasie spotkaliśmy orkiestrę wiejską, która z wielkim graniem i hałasem wracała z jakiegoś wesela. Grajkowie — zawróceni z drogi — nie rozumiejąc zupeł-

[20] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Wiktor Wiechaczek; *tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości; Herman Jurzyca.

[21] Dzięgielewski miał sztywną nogę. Inwalidztwa nabawił się w 1918 r. podczas jednej z akcji Pogotowia Bojowego PPS, w potyczce z żandarmami austriackimi. Por. biogram Dzięgielewskiego — patrz rozdział I, przypis 32.

[22] Relacja pisemna Gracjana Malinowskiego z 7 VII 1975 w zbiorach autorki.

nie, czego chcemy od nich, szli potulnie za nami na końcu oddziału. W pewnej chwili usłyszałem skoczny marsz weselny... zależało mi na tym, aby oddział posuwał się jak najciszej... Cisza nie trwała jednak długo. Nie uszliśmy nawet paru kilometrów, gdy doszła mnie melodia wygrywanego z wielkim namaszczeniem marsza, tym razem żałobnego..." [23].

Okazało się, że orkiestra grała na polecenie zamykających kolumnę członków oddziału. Ten nieprzewidziany przez dowódcę incydent, który bez wątpienia nie mieścił się w instrukcjach odwrotu, rozprężył psychicznie ludzi i dodał im sił do dalszego marszu.

W drugim z oddziałów grupy „A" akcja „Mosty" miała przebieg mniej dramatyczny. Formalnie podlegał on bezpośrednio kpt. Puszczyńskiemu („Wawelberg"), faktycznym natomiast zwierzchnikiem oddziału był z polecenia dowódcy Oddziałów Dywersyjnych kpr. Bohdan de Nissau („Zagozda") z oddziału opolskiego [24]. W oddziale popielowskim, bo o nim tu mowa, obowiązywał rozkaz, że w razie jakiegokolwiek wyjazdu czy powrotu należało o tym meldować w kwaterze dowódcy grupy „A". W rezultacie oddział z Popielowa miał codzienny kontakt z oddziałem opolskim. Z kolei na tym oddziale ciążył obowiązek przekazania oddziałowi popielowskiemu rozkazu o rozpoczęciu akcji. Stąd też, gdy 2 maja sierż. Gomółka przywiózł do Szczepanowic rozkaz o rozpoczęciu akcji, natychmiast został on przekazany do Popielowa. Pod nieobecność dowódcy oddziału, pchor. Pelca, który w tym dniu pełnił funkcję łącznika w kwaterze Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych, rozkaz odebrał kpr. Bończyk. Niezależnie od tego rozkaz ów odebrał pchor. Pelc ustnie od kpt. Puszczyńskiego, gdy ten powrócił z Bytomia do Strzelec Opolskich 2 maja około godziny osiemnastej.

Wróciwszy do Siołkowic Starych pchor. Pelc znalazł już swoich ludzi w pogotowiu bojowym. Po wydobyciu z magazynów materiału wybuchowego, który stanowiły trzy skrzynie ekrazytu w nabojach górniczych oraz detonatory w postaci dwugramowych spłonek z piorunianem rtęci (detonujących) i lontów, oddział przedostał się do Starego Popielowa, skąd odległość do mostu wynosiła zaledwie 6 kilometrów. Po odpoczynku w domostwie Synowskiego — chodziło głównie o to, aby nie przybyć na miejsce akcji przed czasem — 2 maja około godziny 23 oddział wyruszył w kierunku mostu na rzece Budkowiczance [25].

Krótko po północy cel został osiągnięty. Minowanie utrudniał wzmożony ruch pociągów towarowych oraz budka dróżnika znajdująca się w pobliżu

[23] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Akcja pod Opolem, bs.

[24] Przykład świadczy o tym, jak wysoko cenił kpt. Puszczyński konspiracyjne umiejętności Bohdana de Nissau, który w wojsku uzyskał stopień kaprala, gdy dowódca oddziału popielowskiego był w stopniu podchorążego. Fakt ten jest jednocześnie dowodem, że w oddziałach specjalnego przeznaczenia nie przestrzegano rygorystycznie hierarchii służbowej. Por. Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Opracowanie Grupy Popielów, bs.

[25] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Stanisław Pelc; *tamże*, Zespół Krzyża Walecznych: Piotr Synowski, Stanisław Pelc; Curriculum vitae, w zbiorach autorki.

mostu. Zakładanie ładunków trwało 45 minut, przy czym, jak już wspomniano, tylko jeden członek oddziału miał fachowe przygotowanie saperskie. Po zakończeniu minowania postanowiono poczekać na wybuch pod Opolem, istniała bowiem obawa, iż przedwczesny wybuch pod Popielowem może utrudnić tamtą akcję. Lont zapalono dopiero po usłyszeniu detonacji w Szczepanowicach.

Upewniwszy się, że most został zniszczony, oddział rozpoczął odwrót, przedzierając się zgodnie z rozkazem na południe w kierunku Groszowic. Po drodze doszło do potyczki z niemieckimi leśnikami, następnie do spotkania z patrolem Policji Plebiscytowej. Wobec zagrożenia ze strony oddziałów włoskich musiano zmienić marszrutę: zrezygnowano z dotarcia do Groszowic i skierowano się na wschód. Rejon koncentracji w Kamieniu Śląskim osiągnięto bez strat własnych, po dwudniowym forsownym marszu.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana marszruty uratowała oddział popielowski. Kierując się do Groszowic, gdzie nie było powstańczych oddziałów, zespół pchor. Pelc bez wątpienia podzieliłby los grupy „G".

Ppor. Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec"), dowódca trzeciego oddziału dywersyjnego wchodzącego w skład grupy „A", rozkaz o rozpoczęciu akcji odebrał osobiście od kpt. „Wawelberga" w Strzelcach Opolskich, ponieważ podobnie jak pchor. Pelc pełnił w tym dniu służbę łącznika. Po powrocie do wsi Chróścina, gdzie oczekiwali na dowódcę dwaj podchorążowie: Tadeusz Meissner („Tadek") i Mieczysław Studencki („Panfil"), oddział zlikwidował bazę i zabrawszy materiał wybuchowy wyruszył na miejsce akcji.

Wspomniano już, że ze względu na zbyt daleką odległość od granicy obszaru plebiscytowego Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych zrezygnowało z zamiaru wysadzenia mostu na Nysie Kłodzkiej pod miejscowością Lewin. Musiała jednak zostać unieruchomiona linia kolejowa Opole—Brzeg—Wrocław. Dlatego oddziałowi „Szaleńca" polecono zniszczyć tory na tejże linii, w stosunkowo niewielkiej odległości od Opola, tuż za granicą obszaru plebiscytowego.

Granicę obszaru plebiscytowego, pomimo posterunków niemieckich, oddział przekroczył bezpiecznie, po czym przystąpił do minowania toru, w lesie nie opodal wsi Dąbrowa. Minowanie przerywano kilkakrotnie na skutek ciągłego ruchu pociągów. Jeden z pociągów towarowych najechał na pozostawione na torach spłonki, które przedwczesną eksplozją zaalarmowały jego załogę i w efekcie niemiecką policję, ale minowanie udało się zakończyć. Spowodowano katastrofę pociągu towarowego i uszkodzono mostek, po którym biegły szyny.

Oddział osłaniało dwóch miejscowych peowiaków, którzy po akcji powrócili do rodzinnych wiosek. Pozostała trójka rozpoczęła odwrót. Po przekroczeniu granicy obszaru plebiscytowego udali się w kierunku Groszowic. 3 maja około godziny 4 dotarli do miejsca przeprawy przez Odrę w pobliżu

wsi Folwark. Ponieważ przeprawy nie można było odnaleźć, więc pchor. Studenckiego wysłano do wsi, która miała być obsadzona przez oddział powstańczy, w celu nawiązania łączności. W rzeczywistości we wsi znajdował się oddział niemieckiej policji. Studenckiego aresztowano i przewieziono do więzienia w Opolu, w którym przesiedział do zakończenia III powstania [26].

Dwaj pozostali członkowie oddziału: ppor. Strzelczyk-Łukasiński i pchor. Tadeusz Meissner, ukryli się w wiklinie, gdzie natknęli się na ppor. Miładowskiego i Dzięgielewskiego z oddziału opolskiego. Kryjówkę opuścili 3 maja o zmroku, gdy piesze i rowerowe patrole niemieckiej policji przestały już penetrować brzeg Odry. Cała grupa przedostała się do kwatery pchor. Meissnera, znajdującej się w lewobrzeżnej dzielnicy Opola, Półwsi, u działacza polskiego, krawca Poliwody. Z miasta pozostającego pod wzmożoną kontrolą zarówno Niemców, jak i wojsk alianckich trudno się było wydostać. Dopiero po kilku dniach, gdy posterunki otaczające Opole zmniejszyły czujność, grupie tej udało się opuścić miasto i koleją dotrzeć do Radzionkowa, stanowiącego bazę oddziałów dywersyjnych [27].

Ostatniego dnia kwietnia 1921 r. dowódca grupy „G" por. Dąbrowski („Maniewski") otrzymał już od kpt. Puszczyńskiego („Wawelberg") rozkaz zarządzający pogotowie bojowe. W związku z tym polecił podległym sobie zespołom sprawdzić posiadane środki techniczne, przeprowadzić dodatkowe rozpoznanie zaplanowanych do zniszczenia obiektów, wzmocnić łączność z Dowództwem Oddziałów Dywersyjnych w Strzelcach Opolskich oraz wydał zakaz opuszczania kwater.

1 maja por. „Maniewski" wyjechał ze Steblowa do Gogolina, aby z dowódcą drugiego oddziału grupy, ppor. Stefanem Nowaczkiem („Koryński"), omówić ostatnie przygotowania do akcji i oczekiwać nadejścia rozkazu ze Strzelec Opolskich. Natępnego dnia o godzinie 18.00 dotarł do Gogolina łącznik z pisemnym rozkazem następującej treści: „...Wykonać dnia 3 maja w godzinach między 12 a 2 w nocy..." oraz ustnym uzupełnieniem, nakazującym grupie „G" po wykonaniu zadania odwrót w kierunku na Groszowice, zamiast ustalonej marszruty na północny wschód w rejon Kamienia Śląskiego [28].

Na dokładne rozeznanie nowego kierunku odwrotu nie było już czasu. Postanowiono zatem, iż oba zespoły po akcji spotkają się we wsi Malinia i dalszą trasę odbędą wspólnie. Drogę z Dobrej do Malinii miał sprawdzić oddział miejscowych peowiaków, stanowiących osłonę akcji w Dobrej.

Po zakończeniu narady w Gogolinie por. Dąbrowski powrócił do Steblo-

[26] CAW, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości oraz Krzyża Walecznych: Mieczysław Studencki.

[27] T. Meissner, List do brata Janusza (relacja z III powstania) z 8 VII 1965 w zbiorach autorki.

[28] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Opracowanie Grupy „G", bs.

wa, gdzie oprócz chorego Kazimierza Kuszlla stawili się wszyscy członkowie jego oddziału. Zlikwidowawszy bazę, 2 maja o godzinie 22.30 oddział wyruszył do akcji. Po godzinnym marszu osiągnięto lasek w pobliżu mostu. Nie od razu przystąpiono do minowania. Zgodnie bowiem z rozkazem Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych linii kolejowych nie wolno było wysadzać, jeżeli w najbliższym czasie miał przejeżdżać tamtędy pociąg osobowy. Chodziło bowiem o to, aby uniknąć niepotrzebnych ofiar w ludziach. Przy ówczesnym ruchu kolejowym dobór czasu akcji, aby nie kolidował z rozkładem jazdy pociągów pasażerskich, nie należał do najtrudniejszych problemów. Stąd też oddział por. Dąbrowskiego odczekał na przejazd pociągu pasażerskiego, po czym przystąpił do zakładania ładunków. Ponieważ do chwili rozpoczęcia prac minerskich nie przybył oddział osłonowy, przeto na ubezpieczeniu stanął jeden z członków zespołu — Rafał Trębaczewski. Dzięki sprawności ludzi zakładanie ładunków łącznie z połączeniem lontów trwało zaledwie 20 minut.

W chwili ukończenia prac minerskich przybył kilkunastoosobowy oddział osłonowy, złożony z miejscowych peowiaków, którzy nie wycofali się jeszcze na tereny objęte powstaniem. Na skutek złej widoczności w pierwszej chwili omal nie doszło do wzajemnego ostrzelania się. Przybyłym por. Dąbrowski („Maniewski") polecił zniszczenie biegnących obok torów przewodów telegraficznych i telefonicznych. 3 maja krótko przed godziną 1.00 lont został podpalony. Wybuch nastąpił w przewidzianym czasie, po czym oddział rozpoczął odwrót w kierunku wsi Malinia.

W tym samym czasie, gdy oddział por. „Maniewskiego" wysadzał most na rzece Białej, drugi z zespołów dywersyjnych grupy „G", pod dowództwem ppor. Nowaczka („Koryński"), podminował most na Odrze pod Krapkowicami. Działając na prawym brzegu rzeki, miał zadanie znacznie łatwiejsze niż oddziały lewobrzeżne. Baza oddziału ppor. Nowaczka znajdowała się w Gogolinie, gdzie były skupione znaczne siły peowiackie, a tym samym niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej było stosunkowo niewielkie. Bez poważniejszych kłopotów zespół dywersyjny dotarł na miejsce akcji, sprawnie wykonał prace minerskie, wysadził most w powietrze i dwoma patrolami skierował się na Malinię.

Prawdopodobnie wówczas, podczas odwrotu, we wsi Siedlec dostał się w ręce policji plebiscytowej jeden z patroli, w którym znajdowali się Emanuel Michalik i Gracjan Malinowski. Policyjny patrol składał się z Polaków i Niemców, a jego dowódcą okazał się być Polak. Pod pozorem umieszczenia obydwu aresztowanych w gogolińskim więzieniu odstawił ich w rejon Góry św. Anny, opanowany przez wojska powstańcze. Stąd bez trudności dotarli do miejsca koncentracji w Kamieniu Śląskim [29].

Natomiast drugi patrol, w którym byli ppor. Nowaczek („Koryński"),

[29] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Stanisław Książek, Gracjan Malinowski.

sierż. Papiernik, plut. Musiałek („Karlik Kocynder") i kpr. Włodarczyk („Wilk"), dotarł do Malinii 3 maja już około godziny 3 i tam oczekiwał przybycia ludzi por. Dąbrowskiego. Oddział ten dotarł do przeprawy w Malinii w trzy godziny później. Zapadła wówczas decyzja o kontynuowaniu marszu w kierunku Groszowic. Dla nawiązania kontaktu z kpt. Puszczyńskim por. Dąbrowski wysłał w kierunku Przywory — Gronowice — Groszowice patrol rowerzystów w składzie Walenty Musiałek i Paweł Włodarczyk („Wilk"). Po spotkaniu z dowódcą oddziałów dywersyjnych mieli oni zawrócić i posuwać się tą samą drogą aż do spotkania z resztą oddziału. Patrol, o czym już wspomniano, istotnie nawiązał kontakt z kpt. Puszczyńskim i otrzymawszy odeń rozkaz polecający grupie „G" marszrutę na Kamień Śląski ruszył w powrotną drogę. Wracając, pomylił jednak trasę i rozminął się z maszerującym oddziałem.

Wziąwszy pod uwagę, iż obydwaj członkowie patrolu pochodzili spoza Śląska, nie znali tych terenów, zmylenie drogi nie było zbyt trudne, zwłaszcza iż grupa „G", o czym już sygnalizowano, otrzymała rozkaz odwrotu na Groszowice niemal w ostatniej chwili przed akcją. Najpewniejsze byłoby wysłanie na patrol kogoś z miejscowych Ślązaków, doskonale zorientowanych w okolicy, lecz nikim takim por. Dąbrowski nie dysponował, bo peowiacy, którzy osłaniali akcję w Dobrej, po wysadzeniu mostu powrócili do rodzinnych miejscowości.

Następstwem tej pomyłki była wpadka w ręce niemieckie pozostałej części oddziału. Maszerująca nadal w kierunku Groszowic grupa dywersantów przed godziną 8 osiągnęła Grudzice, skąd po krótkim odpoczynku ruszyła dalej. Po półtoragodzinnym marszu, gdy dotarła do wsi Gronowice, została otoczona przez oddział niemieckiej policji.

Przeciwnik górował nad oddziałem liczbą ludzi i uzbrojeniem. Niezależnie od tego por. Dąbrowski nie chciał rozpoczynać walki, nie mając pewności, jaki jest to oddział: złożony z Polaków czy z Niemców. Okazało się, że dowodził nim Niemiec. W rezultacie w opolskim więzieniu zostali osadzeni: por. Włodzimierz Dąbrowski („Maniewski"), ppor. Stefan Nowaczek („Koryński"), sierż. Feliks Papiernik, kpr. Stanisław Książek oraz szeregowi Paweł Kauczer, Ryszard Łabuś i Rafał Trębaczewski [30]. Natomiast patrol rowerzystów (Musiałek i Włodarczyk) dotarł bez przeszkód w rejon koncentracji oddziałów dywersyjnych.

Już po aresztowaniu por. Dąbrowski uzyskał od jednego z policjantów informację, iż grupa została zatrzymana przez patrol policji poszukujący sprawców wysadzenia mostu pod Opolem.

Rozważania, gdzie szukać przyczyn wpadki grupy „G", mogą stać się przyczyną najrozmaitszych spekulacji myślowych, nie zawsze trafnych spo-

[30] *Tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości: Paweł Kauczer, Ryszard Łabuś. Feliks Papiernik, Rafał Trębaczewski.

strzeżeń czy wniosków. Wydaje się jednak, że można jej było uniknąć, gdyby kierownictwo śląskiej organizacji zbrojnej wcześniej (niż na kilkanaście godzin przed wybuchem powstania) przeanalizowało krytycznie zamierzenia opanowania opolskiego węzła kolejowego. Zajęcie węzła kolejowego, a tym samym kontrola nad miastem, w którym miała siedzibę Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa oraz dowództwo wojskowych sił alianckich, przerastało możliwości powstańców. Poza tym wszelkie próby realizacji tych zamierzeń bez wątpienia wywołałyby rozgłos na europejskim forum dyplomatycznym, umiejętnie podsycany przez niechętne powstańcom koła włosko-brytyjskie.

Przez nieprzemyślane decyzje odgórne w kilka godzin po rozpoczęciu powstania został wyeliminowany z dalszej walki doborowy oddział powstańczy.

2 maja o godzinie 16 łącznik ze Strzelec Opolskich wręczył dowódcy grupy „UE" kpt. Prusinowskiemu („Auerbach") rozkaz następującej treści:

„...Wykonać dn. 3 V 1921 godz. 2

(—) Wawelberg..."

Już w kwadrans później kpt. Pobóg-Prusinowski wysłał do dowódców wszystkich trzech oddziałów grupy łączników z rozkazem:

„...Zarządzam mobilizację w/g planu mob. Grupy „UE". M.p. 2 V 1921 r., godz. 16.15.

(—) Auerbach" [31].

Mobilizację przeprowadzono w ciągu niespełna czterech godzin, a sytuację ułatwiła obecność tego dnia w Bytomiu dowódcy jednego z oddziałów — pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak"), który przybył tu po pobory dla swoich ludzi. Spotkany przez niego w godzinach rannych w dowództwie śląskiej organizacji bojowej kpt. Puszczyński przekazał mu osobiście rozkaz o wybuchu powstania. W drodze powrotnej Gliński zatrzymał się w Zabrzu, aby powiadomić o tym zamieszkałych tam członków grupy, którzy natychmiast wyjechali do Głogówka.

O godzinie 21 u kpt. Poboga-Prusinowskiego w Głogówku zameldowali się podchorążowie: Stanisław Gliński („Korczak"), Janusz Meissner („Orski") i Józef Sibera („Nowacki"), zgłaszając gotowość bojową podległych sobie oddziałów. Na odprawie otrzymali polecenie, aby o godzinie 22 zebrać oddział we wsi Dzierżysławice, leżącej nie opodal Głogówka, na lewym brzegu rzeki Osobłogi, gdzie w zabudowaniach rolnika Pawła Jureckiego znajdował się centralny magazyn środków technicznych grupy. Rozdział materiałów wybuchowych dla poszczególnych zespołów dywersyjnych zlecił kpt. Prusinowski swojemu zastępcy pchor. Glińskiemu. Sam natomiast na

[31] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa UE, bs.

czas akcji miał pozostać w Głogówku dla ewentualnego zmylenia pogoni oraz dla nawiązania łączności z kpt. Puszczyńskim [32].

Na odprawie ustalono również miejsce koncentracji wszystkich oddziałów grupy po akcji. Miał nim być Kamień Śląski, a w wypadku niemożliwości dotarcia tam członkowie oddziałów powinni udać się koleją do Sosnowca.

O godzinie 23 środki techniczne zostały rozdzielone. Oddział pchor. Glińskiego otrzymał: 76 kg melinitu (4 skrzynie po 19 kg), 12 sztuk spłonek detonujących z piorunianem rtęci, 2 metry lontu prochowego Bickforda, nożyce do cięcia drutu, 20 metrów lontu piorunującego, parę słupołazów, 3 latarki elektryczne. Z uzbrojenia: 10 sztuk granatów ręcznych i 5 sztuk broni krótkiej z 250 sztukami nabojów.

Pchor. Sibera pobrał dla swojego oddziału: 100 kg melinitu (4 skrzynie po 25 kg), 12 sztuk spłonek detonujących, 3 metry lontu prochowego Bickforda, 30 metrów lontu detonującego, 3 pary nożyc do cięcia drutu, parę słupołazów, 3 latarki elektryczne. Z uzbrojenia: 10 sztuk granatów ręcznych i 4 sztuki broni krótkiej z 260 nabojami.

Oddziałowi pchor. Janusza Meissnera, który wysadzał tylko tory kolejowe, przydzielono: 4 kg ekrazytu (4 kilogramowe paczki), 12 sztuk spłonek detonujących, 1/2 metra lontu prochowego Bickforda, 8 metrów lontu piorunującego, 2 pary słupołazów, 2 pary nożyc do cięcia drutu, 3 latarki elektryczne. Z uzbrojenia: 6 granatów ręcznych oraz 3 sztuki broni krótkiej i 175 nabojów [33].

3 maja jako pierwszy wyruszył do akcji o godzinie 0.30 oddział pchor. Janusza Meissnera, który miał do przebycia około 12 kilometrów przez zaorane pola i łąki. Sytuację oddziału utrudniało słabe obeznanie z terenem, ponieważ rozpoznanie przeprowadzono tylko raz, a to dlatego, że zespół rozpoczął działalność dopiero w trzeciej dekadzie marca. Ulewny deszcz dodatkowo utrudniał marsz po zaoranych polach. W efekcie zespół dywersyjny pobłądził i do torów kolejowych na linii Prudnik—Kędzierzyn (na wysokości Racławic Śląskich) dotarł o dwie godziny później niż planowano [34].

Ładunki wybuchowe umieszczono na szynach w odległości kilometra od stacji kolejowej w Racławicach Śląskich, w miejscu, gdzie biegnąca górą szosa krzyżuje się z przechodzącymi pod nią torami. W czasie gdy rozpo-

[32] Nieobecność dowódcy grupy w akcji obniżyła jego wartość w oczach podkomendnych, wywołując krytyczne komentarze. W wiele lat później do sprawy tej powrócili w listach do autorki kpt. pil. Janusz Meissner i ppłk Stanisław Gliński. Prawdopodobnie fakt ów zaważył na tym, że po akcji „Mosty" kpt. Prusinowski odszedł z oddziałów do zadań specjalnych na inne stanowisko służbowe. Przypadek kpt. Prusinowskiego był odosobniony w oddziałach dywersyjnych. Niewykluczone, że to nerwy zawiodły tego skądinąd bojowego i odważnego oficera.

[33] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział N, Grupa UE, bs. Por. M e i s s n e r, *Jak dziś pamiętam*, s. 320, 340.

[34] M e i s s n e r, *Jak dziś pamiętam*, s. 343 nn.; listy do autorki z 26 X 1972, 13 II 1973, 30 VI 1975.

czynano pracę na torach, dały się słyszeć detonacje. Świadczyło to, że pozostałe oddziały dywersyjne grupy „UE" wykonały zadania. Zwiększyło to niebezpieczeństwo oddziału „Orskiego". Należało bowiem liczyć się z tym, że wybuchy zaalarmują znajdującą się w pobliskich Głubczycach załogę wojsk alianckich i Policję Plebiscytową. Minowanie kończono w pośpiechu, obserwując jak ze stacji w Racławicach wyruszył w kierunku Prudnika pociąg towarowy. Wybuch nastąpił o godzinie 3.07 tuż przed nadjeżdżającym pociągiem, powodując jego wykolejenie.

Po wykonaniu zadania oddział rozpoczął odwrót na wschód, kierując się na Gierałtowice — Cisek — Bierawę. Około godziny 6 przeszedł na prawy brzeg Odry w miejscowości Cisek przez most, na którym patrole Policji Plebiscytowej sprawdzały dokumenty, poszukując sprawców wysadzonych obiektów. Następnie, posuwając się w kierunku północno-wschodnim, oddział ominął Koźle, Kędzierzyn i Strzelce Opolskie, aby wieczorem 3 maja osiągnąć rejon koncentracji [35].

3 maja w kilka minut po północy wyruszył w kierunku przeznaczonego do zniszczenia mostu drugi zespół dywersyjny Grupy „UE" pchor. Józefa Sibery („Nowacki"). Musiał przebyć około 9 kilometrów trasą, która wiodła przez zalane wiosennymi roztopami łąki i bagna. Opóźniło to dojście do miejsca przeznaczenia o pół godziny. W rezultacie zespół dotarł do mostu o godzinie 2.30. Okazało się, że most — stale strzeżony przez żołnierzy włoskich, tym razem jest niezabezpieczony. Ułatwiło to wykonanie zadania [36].

Otrzymawszy od dowódcy ostatnie instrukcje, ludzie przystąpili do prac minerskich. Jeden ładunek: 25 kg melinitu, umieszczono w dolnym pasie mostu, dwa dalsze — na szynach. Ładunki połączono ze sobą lontem detonującym, z którym był związany lont prochowy Bickforda. Lont podpalono o godzinie 2.53. Minowanie trwało około pół godziny. Ponieważ w przewidzianym czasie wybuch nie nastąpił, więc pchor. Sibera wraz z dwoma podkomendnymi powrócił, aby sprawdzić tego przyczynę. Okazało się jednak, że lont tli się i wkrótce spowodował detonację ładunków. Odłamki belek mostowych i szyn rozprysły się w promieniu kilometra od obiektu.

Po zakończeniu akcji pchor. „Nowacki" wydał rozkaz, aby zespół podzielił się na dwuosobowe patrole, dla łatwiejszego przedostania się przez strefę kontrolowaną przez wojska alianckie i Policję Plebiscytową. Ponadto był to teren mocno zgermanizowany.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych, zespół pchor. Sibery miał po akcji wycofywać się na południowy wschód w kierunku Głubczyc, następnie przekroczyć granicę czechosłowac-

[35] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari; *tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości: Janusz Meissner; *tamże*, Zespół Krzyża Walecznych: Roman Potulny, Bolesław Pokrywka (po raz pierwszy); M e i s s n e r, *Jak dziś pamiętam*, s. 348 nn. oraz listy do autorki z lat 1972—1977.

[36] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa UE, bs.

ką. Gdyby bowiem skierował się na północny wschód do rejonu koncentracji oddziałów, wówczas trasa wiodłaby wzdłuż zniszczonych przez pozostałe dwa oddziały grupy „UE" mostów. Dlatego zarządzono odwrót w kierunku Głubczyc.

Po dotarciu do tego miasta w ręce niemieckie wpadli pchor. Sibera i kpr. Cegłowski („Draga"). Trzem pozostałym członkom zespołu udało się bezpiecznie po kilku dniach dotrzeć do Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych. Obydwu aresztowanych natomiast, po dwutygodniowym śledztwie, wypuszczono z głubczyckiego więzienia, umarzając postępowanie z powodu braku winy [37]. Wkrótce i oni zameldowali się w macierzystych oddziałach.

Najkrótszą trasę, bo liczącą zaledwie kilometr, miał do przebycia trzeci oddział grupy „UE", dowodzony przez pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak"). Dlatego też dopiero o godzinie 1.30 wyruszył on do akcji z miejsca zbiórki w Dzierżysławicach. Maszerując przez wiosenne roztopy, opóźnił dojście do wyznaczonego obiektu o 25 minut. Na miejscu okazało się, że most jest niestrzeżony. Rozpoznanie ustaliło, że włoski patrol, który powinien był go pilnować, znajdował się w budce dróżnika odległej o około 300 metrów. Prace minerskie rozpoczęto bezzwłocznie, zakładając cztery ładunki, po dwa w dolnym i górnym pasie mostu. Każdy z członków zespołu zakładał po jednym ładunku. Odchodzące od nich lonty piorunujące łączył z lontem wolnopalnym Bickforda znajdujący się na moście pchor. Gliński. Podpaliwszy lont, zdołał go umieścić na szynach przed nadjeżdżającym pociągiem towarowym. Wkrótce nastąpił wybuch. Była godzina 3.10 [38].

Odskoczywszy od mostu, zespół dywersyjny rozproszył się po usłyszeniu, że w pobliskim Głogówku zarządzono alarm dla stacjonujących tam oddziałów włoskich.

Miejscem zbiórki stał się lasek w pobliżu wsi Błażejowice odległy około 5 km od wysadzonego mostu.

Stąd oddział rozpoczął odwrót. Zgodnie z planem miał przedostać się w bród na prawy brzeg rzeki Osobłogi i poprzez Gogolin skierować się na północny wschód, w rejon Kamienia Śląskiego. Rozlane wody rzeki były jednak nie do przebycia. Dlatego zmieniono trasę odwrotu. Po ominięciu Głogówka oddział maszerował dalej lewym brzegiem Osobłogi aż do Krapkowic. Minąwszy ujście Osobłogi do Odry, przedostał się na prawy brzeg tej rzeki po moście drogowym. Następnie pomaszerował do Gogolina, skąd pociągiem dotarł do Kamienia Śląskiego. Trasa odwrotu wydłużyła się o około 120 kilometrów, ale oddział bez strat i jako pierwszy z zespołów dywersyjnych osiągnął Kamień Śląski [39].

[37] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Józef Sibera; *tamże*, Zespół Krzyża Walecznych: Wojciech Cegłowski („Draga"), Wiktor Cibis.

[38] *Tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Stanisław Gliński, Ignacy Walesa.

[39] *Tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości: Antoni Smyczyński; *tamże*, Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości: Ignacy Walesa; relacja pisemna Ignacego Walesy w zbiorach autorki.

W grupie kluczborskiej „N" akcja „Mosty" miała zupełnie inny przebieg. Grupą tą, o czym już sygnalizowano, dowodził ppor. Juliusz Jarosławski („Szulc"). Składała się z dwóch oddziałów, których dowódcami byli podchorążowie Henryk Pasterski i Stanisław Czapski.

Zgodnie z planem grupa kluczborska miała zniszczyć most kolejowy na Stobrawie, na linii Wrocław — Oleśnica — Namysłów — Wołczyn — Kluczbork, w pobliżu miasteczka Wołczyn, oraz most i krzywiznę torów nie opodal wioski Smardy.

Wspomniano już, że kpt. Puszczyński zaproponował 2 maja swojemu zastępcy, por. Baczyńskiemu, objęcie na czas akcji dowództwa tej grupy, na co nie wyraził on jednak zgody. Trudno przewidzieć, jak potoczyłyby się wydarzenia, gdyby kierownictwo akcji spoczęło w rękach por. „Wagnera", zwłaszcza iż później okazało się, że grupa „N" nie dysponowała konkretnym planem wykonania zadania. Wolno jednak przypuszczać, iż objęcie dowodzenia przez oficera o tak bogatym stażu konspiracyjnym i pięknej przeszłości bojowej, zaważyłoby na wykonaniu akcji w powiecie kluczborskim.

Rozkaz o wybuchu III powstania w nocy z 2 na 3 maja, z podpisem por. Baczyńskiego, dotarł do Kluczborka, gdzie znajdowała się kwatera dowódcy grupy, 2 maja około godziny 16. Pod nieobecność ppor. Jarosławskiego (przebywał w Kępnie) rozkaz odebrał pchor. Pasterski. Ppor. Jarosławski powrócił do Kluczborka około godziny 20 i zarządził odprawę, która przeciągnęła się do 23 [40].

Po odprawie obydwa oddziały wyruszyły dwoma samochodami do pobliskiej wsi Wierzchy, gdzie u braci Roberta i Józefa Kansych przechowywano środki techniczne. Auto, w którym jechał dowódca grupy, przybyło do Wierzchów 3 maja dopiero około godziny 4, w kilka godzin później niż cała grupa [41]. W tej sytuacji o akcji nie mogło już być mowy. Zanim bowiem obydwa zespoły przetransportowałyby materiał wybuchowy w pobliże oddalonych o około 5 kilometrów obiektów, byłby już ranek. Pchor. Pasterski jako zastępca dowódcy grupy polecił więc przeczekać dzień na kwaterach w Wierzchach i przesunąć akcję na noc następną. Przestał się już liczyć element zaskoczenia przeciwnika i sytuacja tym samym mocno się skomplikowała.

Niemcy bowiem na wieść o wybuchu powstania zarządzili lokalną mobilizację sił skupionych w Selbstschutzu. Informacje o zniszczeniu przez Polaków poprzedniej nocy ważniejszych arterii komunikacyjnych spowodowa-

[40] Na temat tej odprawy istnieją dwie wersje. Jan Helcman (Relacja pisemna zamieszczona w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa N) podaje: „... Zaczęła się odprawa gorączkowa, chaotyczna, podczas której Szulc zdradzał całkowity brak opanowania... dyspozycje wydawane były chaotycznie i całkowicie beztreściwie..." Natomiast ppor. Jarosławski („Szulc") w opisie działalności grupy kluczborskiej, również zamieszczonej w cytowanym źródle, twierdzi, że główną przyczyną przedłużania się odprawy był spór z komendantem powiatowym śląskiej organizacji bojowej o liczbę ludzi przeznaczonych do osłony akcji.

[41] Ppor. Jarosławski motywuje to awarią samochodu, w którym jechał.

ły, iż trasa kolejowa od Kluczborka na zachód znalazła się pod kontrolą specjalnych pociągów i drezyn, obsadzonych przez uzbrojonych Niemców. Podczas rozpoznania, które 3 maja przeprowadzili członkowie grupy, ustalono, że most w pobliżu Wołczyna jest silnie strzeżony przez Niemców, a wzdłuż torów krążą patrole oświetlające teren rakietami. Oprócz tego na dworcu kolejowym w Wołczynie czeka w pogotowiu 150-osobowy oddział niemiecki. Wobec tego zrezygnowano z wysadzenia mostu pod Wołczynem i zadanie ograniczono do akcji pod Smardami.

3 maja w godzinach wieczornych, po kolejnej odprawie, grupa wyruszyła do akcji [42]. Marsz był niezmiernie uciążliwy. Oddział przebył 8 kilometrów w ulewnym deszczu przez zalane wodą łąki, bagna i wiosenne roztopy. Źle zapakowane skrzynki z perditem raniły plecy niosących je ludzi. Około godziny 3 grupa dotarła do obiektu. Część ludzi, z pchor. Czapskim na czele, zaminowała i wysadziła w powietrze krzywiznę torów kolejowych na długość około 3 metrów oraz most na Stobrawie [43]. Druga część grupy, w której znaleźli się pchor. saper Helcman i pchor. Pasterski, osłaniała minujący zespół.

Po wykonaniu zadania oddział rozproszył się, rozpoczęto odwrót w kierunku na Fossowskie, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Dowództwa Oddziałów Dywersyjnych. Po całodziennym marszu osiągnięto Żabiniec, gdzie miało dojść do spotkana z oddziałem miejscowych peowiaków. Ponieważ w wyznaczonym miejscu nikogo nie było, przeto zadecydowano kontynuować marsz w dwóch pododdziałach.

Pierwszy, w którym znajdował się m.in. dowódca oddziału i pchor. Pasterski, wyruszył wzdłuż linii kolejowej Kluczbork—Fossowskie—Tarnowskie Góry i dotarł do wsi Szumirad, gdzie wpadł w ręce niemieckie.

Drugi pododdział w składzie: Ciepły, Antoni Dąbrowski, Helcman, Strugarek oraz dwóch miejscowych peowiaków 5 maja około godziny 1 dotarł do linii powstańczego frontu i nad ranem w pobliżu Zębowic został schwytany przez Niemców. Przez linię frontu udało się przedrzeć zaledwie Dąbrowskiemu i Ciepłemu. Z pierwszego pododdziału niewoli niemieckiej uniknęli Czapski i Prętkowski, którzy przedzierali się na własną rękę [44].

Ujętych członków grupy „N" Niemcy osadzili pierwotnie w areszcie zębowickim, a następnie przetransportowali do więzienia we Wrocławiu. W trakcie przesłuchiwań byli dotkliwie bici, ponieważ usiłowano z nich wymusić przyznanie się do wysadzenia mostów. Z powodu braku dowodów

[42] Helcman podaje, że wymarsz nastąpił o godzinie 21.30, ppor. Jarosławski zaś, że o godzinie 23.

[43] Relacja Jana Helcmana zamieszczona w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział V, Grupa N; listy Franciszka Prętkowskiego do autorki z 5 XI 1973 i 5 VIII 1975; CAW, Zespół Krzyża Niepodległości z Mieczami: Franciszek Prętkowski; *tamże*, Zespół Krzyża Walecznych: Antoni Ciepły, Stanisław Grześkowiak. Por. W. Schuster, *Ein vergewaltigtes Volk. Der polnische Maiaufstand 1921 in Oberschlesien*, Gliwice 1922, s. 77.

[44] Relacja Jana Helcmana i Juliusza Jarosławskiego zamieszczone w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*

winy śledztwo zostało zakończone, a aresztowanych umieszczono w obozie jenieckim w Cottbus [45].

Pierwsze wiadomości o zniszczeniu linii kolejowych podały oficjalne czynniki niemieckie.

Akcji „Mosty" część swojego przemówienia poświęcił minister spraw zagranicznych dr Walther Simons na nadzwyczajnej sesji Reichstagu 3 maja 1921 r. Powiedział wówczas m.in.: „... Muszę wszakże zauważyć, że poznanie faktycznego wydarzenia jest utrudnione z jednej strony przez zburzenie linii kolejowych, a z drugiej strony przez przerwanie połączeń telefonicznych i administracyjno-kolejowych... Planowa destrukcja mostów kolejowych wskazuje na przedsięwzięcia zakreślone z polskiej strony na wielką skalę. Mam tu przed sobą mapę górnośląskiego terenu plebiscytowego, gdzie kazałem zaznaczyć te miejscowości, w których popełniono zamachy na mosty. Panowie znajdziecie, że wszystkie są położone w zachodniej części obszaru plebiscytowego, tak że powstańcy posunęli się w ciągu jednej nocy z granicy polskiej aż do granicy terenu plebiscytowego..." [46]

Szeroko wydarzenia te komentowała również prasa niemiecka, zarówno centralna, jak i prowincjonalna [47].

Wychodząca w Prudniku gazeta „Neustadter Stadblatt" 4 maja napisała m.in.: „... Przerwanie ruchu kolejowego. Administracja kolei Prudnik—Gogolin podaje do wiadomości, co następuje. Tej nocy mosty kolejowe na rz. Białej pod m. Dobra i na rz. Odra pod m. Krapkowice zostały wysadzone przez zbrodniczy zamach. Most na rz. Białej jest ciężko uszkodzony, most na rz. Odrze — lekko. Ruch kolejowy odbywa się na przestrzeni Prudnik-Dobra. Odcinek m. Dobra—Gogolin jest unieruchomiony..." [48].

Enuncjacje ministra Simonsa, że akcji dywersyjnej dokonały przybyłe z Polski oddziały, znalazły oddźwięk w późniejszej historiografii niemieckiej [49].

Dotyczące akcji dywersyjnych konstatacje strony niemieckiej, chociaż nie

[45] R. P a s z k o w s k i, *Męczeństwo polskie na Śląsku,* w: *Za kratami więzień i drutami obozów. Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914-1921,* zebrał i opracował komitet redakcyjny pod przewodnictwem gen. bryg. Juliana S t a c h i e w i c z a, t. I, Warszawa 1927, s. 300 nn.

W posiadaniu autorki znajduje się gryps z obozu w Cottbus datowany 1 VI 1921, podpisany przez Helcmana i Miładowskiego. Gryps ten poważnie skomplikował prowadzone badania, gdyż nie było podstaw, aby kwestionować jego prawdziwość, a z innych źródeł wynikało niezbicie, że Miładowski w tym czasie dowodził oddziałem destrukcyjnym na froncie, będąc jednocześnie dowódcą podgrupy destrukcyjnej „Północ". Dopiero wnikliwe i drobiazgowe badania pozwoliły ustalić, że paszportem Miładowskiego posługiwał się pchor. Henryk Pasterski, który został aresztowany pod tym nazwiskiem i dlatego używał go w Cottbus.

[46] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Zakończenie, bs.

[47] „Hanoverische Tageblatt" z 3 V 1921 oraz z 6 V 1921, kserokopie artykułów w zbiorach autorki nadesłane z Londynu przez Edmunda Charaszkiewicza.

[48] „Neustadter Stadtblatt", nr 55 z 4 V 1921.

[49] S c h u s t e r, *op. cit.*, s. 77 nn.

pozbawione nieścisłości, potwierdzały świetną organizację polskich oddziałów specjalnych w okresie poprzedzającym III powstanie. Oddziały dywersyjne musiały być istotnie doskonale zakonspirowane, skoro nie wpadły na ich trop wywiadowcze służby niemieckie i alianckie.

O rezultatach akcji „Mosty" polskie najwyższe władze wojskowe zostały poinformowane 5 maja meldunkiem wywiadowczym por. Kowalewskiego („Czapla"), szefa Oddziału II Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. Podano w nim m.in.: „... Uszkodzenia są poważne, reperacja ma potrwać 7—10 dni. Obecnie wszystkie linie kolejowe są bardzo pilnie strzeżone..." [50] Uzupełnieniem tego meldunku były doniesienia Ekspozytur Wywiadowczych Dowództw Okręgów Korpusów Generalnych w Poznaniu, Krakowie i Kielcach z 7 maja [51]

Tego samego dnia wykonanie zadania zameldował Wydziałowi Plebiscytowemu B ppor. Charaszkiewicz („Eugeniusz"), zastępca dowódcy oddziałów dywersyjnych [52]. Nazajutrz, tj. 8 maja, szef Oddziału II Inspektoratu Armii gen. Szeptyckiego, mjr dypl. Ignacy Boerner, doniósł mjr. Miedzińskiemu w meldunku wywiadowczym z 7 maja, godzina 23.30: „... Mosty na Odrze Niemcy reperują. Dotychczas zreperowano jeden most w Krapkowicach (Krappitz). Reperacja dużego mostu w Opolu wymagać będzie dłuższego czasu, gdyż zwalone są przęsła do wody i jeden filar bardzo silnie uszkodzony. Wypadnie budować nowe przęsło. Wszystkie mosty piesze są obecnie pilnowane przez uzbrojoną samoobronę..." [53]

Straty poniesione przez oddziały dywersyjne w akcji „Mosty" wyniosły: 3 oficerów, 3 podchorążych oraz 18 podoficerów i szeregowych, którzy znaleźli się w rękach niemieckich.

Zagadnienie strat, jakie poniosły oddziały do zadań specjalnych w pierwszych dniach III powstania, należy omówić szerzej. W literaturze przedmiotu okresu międzywojennego dominował pogląd, powtórzony przez niektórych badaczy współczesnych, że oddziały dywersyjne poniosły w akcji „Mosty" śmiertelne straty [54]. Badania autorki wykazały, że nie było ani jed-

[50] Meldunek wywiadowczy por. Kowalewskiego („Czapla"), szefa Oddziału II Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych z 5 V 1921, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 51, karta nienumerowana. Por. *tamże*, Teki Baczyńskiego, t. 1754, s. 127.

[51] Raport sytuacyjny szefa Ekspozytury Wywiadowczej w Opolu „Mrozka" bez daty, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 48, karta nienumerowana; Meldunek Wydziału II Sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego (DOGen.) w Poznaniu z 6 V 1921, godz. 11.00, do mjr. Miedzińskiego, *tamże*, t. 53, karta nienumerowana; Depesza kpt. Waldeka z Wydziału II Sztabu DOGen. Kielce z 7 V 1921, skierowana do Oddziału II Sztabu MSWojsk., *tamże*, Teki Baczyńskiego, t. 1754, s. 129.

[52] Rozmowa juzowa Charaszkiewicz—Brunner, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 51, karta nienumerowana.

[53] *Tamże*, Teki Baczyńskiego, t. 1754, s. 128.

[54] J. K o r m a n, *Potęga wywiadu*, w: M. M i e l ż y ń s k i, *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931, s. 158 nn.; Wyglenda „Traugutt", *op. cit.*, s. 147.

nej ofiary śmiertelnej. Trudno jednak dać jednoznaczną odpowiedź, dlaczego już wkrótce po zakończeniu III powstania rozpowszechniły się nieprawdziwe informacje na ten temat.

Bez wątpienia na ukształtowanie się takiego poglądu wpłynęły: ścisła konspiracja oddziałów i ich izolacja od ogółu członków śląskiej organizacji zbrojnej. Stąd też w literaturze wspomnieniowej pojawiło się tyle nieścisłości, a niekiedy wprost mitów. Ogół członków śląskiej siły bojowej dowiedział się o istnieniu oddziałów specjalnego przeznaczenia w pierwszych dniach III powstania, ale były to wiadomości nader ogólnikowe, które w miarę upływu lat nabierały cech legendy.

Inną przyczyną takiego stanu rzeczy była niewątpliwie obawa przed propagandą niemiecką, która w oszczerczej kampanii starała się pomniejszyć wysiłek Ślązaków włożony w zjednoczenie z Macierzą, szermując hasłami, iż powstania śląskie były dziełem polskich oficjalnych czynników rządzących. Ujawnienie powiązań górnośląskich oddziałów specjalnego przeznaczenia z Ministerstwem Spraw Wojskowych, zwłaszcza z jego Oddziałem II, byłoby przysłowiową wodą na młyn niemieckiej propagandy w okresie międzywojennym.

Można jednak domyślać się, że najważniejsza przyczyna lansowania poglądu o „ogromnych" stratach śmiertelnych, jakie poniosły oddziały specjalne w akcji „Mosty", tkwiła w inspiracjach Oddziału II Sztabu MSWojsk., a potem Oddziału II Sztabu Głównego. Po zakończeniu działań bojowych III powstania pewna część członków górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych rozpoczęła pracę w Referacie „Niemcy", część pracowała później w Ekspozyturze 2, jeszcze inni działali na placówkach wywiadowczych za granicą. Za wcześnie więc było, aby zaraz po powstaniu publikować dane faktyczne o stratach poniesionych przez zespoły dywersyjne podczas akcji „Mosty".

Jeszcze inna przyczyna milczenia wtajemniczonych w tę działalność tkwiła, bez wątpienia, w poczynaniach popowstaniowych Tadeusza Puszczyńskiego („Wawelberg"). Wypracowując koncepcję samoobrony kresów zachodnich, czyli dywersji pozafrontowej w drugiej połowie lat dwudziestych, prawdopodobnie zamierzał on zrealizować swoje dążenia przy pomocy ludzi uczestniczących w akcji „Mosty" i tych, którzy z nimi współpracowali.

Reasumując, można wysunąć twierdzenie, że przeprowadzona w ciągu dwóch nocy: z 2 na 3 i z 3 na 4 maja 1921 r. w ramach powstańczych działań ofensywnych akcja „Mosty" spełnia zadanie, jakie nakreślił oddziałom dywersyjnym plan operacyjny powstania. Zniszczono siedem mostów na najważniejszych liniach kolejowych biegnących przez obszar Górnego Śląska. Na dwóch odcinkach poważnie uszkodzono tory. Częściowo zniszczono również łączność telekomunikacyjną pomiędzy Górnym Śląskiem a Niemcami.

Naprawa zniszczonych obiektów ciągnęła się przez pierwszą dekadę maja

i przysporzyła Niemcom sporo trudności. Zdezorganizowany został ruch kolejowy z Kędzierzyna do Nysy, z Opola do Wrocławia i z Kluczborka do Wrocławia. Tym samym, bez wątpienia, uniemożliwiło to Niemcom szybkie przerzucenie odwodów do obszaru operacyjnego powstania. Trudno jednak na podstawie dostępnych źródeł określić dokładnie liczebność odwodów, zwłaszcza że w literaturze niemieckiej w zasadzie brak konkretnych danych na ten temat [55].

Nie można wszakże wykluczyć domniemania, że Niemcy, nie spodziewając się zmagań orężnych przez stronę polską, nie uwzględnili w swoich planach operacyjnych przerzutu sił i środków ze Śląska Dolnego bądź też z Republiki Weimarskiej na teren plebiscytowy. Najlepszym dowodem na to jest podjęcie przez Niemców w chwili wybuchu powstania reorganizacji Selbstschutzu.

Koncentracja oddziałów dywersyjnych w rejonie Strzelec Opolskich. Współudział w opanowaniu miasta

5—6 maja zameldowały się w Kamieniu Śląskim zespoły dywersyjne, głównie z Grup „A" i „UE". Łącznie w miejscu koncentracji oddziałów dywersyjnych zgromadziło się około 30 osób. Ponieważ każdy z tych ludzi przewyższał pod względem wyszkolenia bojowego ogół powstańców, przeto kpt. Puszczyński, skróciwszy do minimum odpoczynek po akcji „Mosty", postanowił włączyć swoich podkomendnych do toczących się walk.

6 maja przed świtem dowodzony przezeń oddział wyruszył z Kamienia Śląskiego w kierunku na Strzelce Opolskie, gdzie według niesprawdzonych pogłosek walczyć miało większe zgrupowanie powstańcze. Wysłane przodem rozpoznanie potwierdziło te pogłoski, powróciwszy z informacją, że od 4 maja toczą się walki o zdobycie miasta. Przeciwko oddziałom powstańczym, które usiłowały je opanować, wystąpili czynnie włoscy strzelcy alpejscy wspomagani przez artylerzystów francuskich. Włochów wspierali też Niemcy. Grupę działaczy polskich zamieszkałych w Strzelcach Włosi zabrali jako zakładników. Podczas walk oddziały powstańcze zostały odrzucone od miasta w kierunku Warmuntowic.

[55] Pierwszym bodajże z historiografów niemieckich, który napisał o polskich akcjach specjalnych w III powstaniu, był W. Schuster (*Ein vergewaltigtes Volk. Der polnische Maiaufstand 1921 in Oberschlesien*, Gliwice 1922). Jest to opracowanie typowo propagandowe o wyjątkowo zjadliwym, antypolskim nastawieniu. W pracy nie budzą wątpliwości i kontrowersji jedynie daty opisywanych wydarzeń. Schuster (*op. cit.*, s. 127) opisując akcje dywersyjne podaje, że w każdej z nich straty milionowe w markach były nie do określenia.

Po uzyskaniu tych wiadomości oddział kpt. Puszczyńskiego rozpoczął marsz na Warmuntowice, które osiągnął 6 maja w godzinach południowych. We wsi będącej miejscem postoju dowództwa powstańczego zgrupowania „Harden", które było zaangażowane w walki o Strzelce Opolskie, okazało się, iż od 5 maja zgrupowanie to nie ma dowódcy. Kpt. Czesław Konwerski („Harden"), przyjąwszy nieopatrznie zaproszenie Włochów na pertraktacje w sprawie przekazania miasta powstańcom, udał się do Strzelec wraz ze swoim zastępcą, gdzie obydwaj zostali aresztowani [56]. Kpt. Konwerski zdołał jednak przesłać ze Strzelec rozkaz nakazujący podjęcie natarcia na miasto. Jednakże powstańcy cofnęli się bez wystrzału, bowiem Włosi ruszyli do ataku, pędząc przed sobą bezbronnych zakładników [57].

W chwili przybycia oddziału dywersyjnego do Warmuntowic w sztabie powstańczym panował chaos. Sytuację próbował opanować kpt. Roman Horoszkiewicz („Roman"), który zjawił się tu krótko przed oddziałem kpt. Puszczyńskiego i samorzutnie objął dowodzenie [58]. Wraz z przybyciem oddziału dywersyjnego dowodzenie nad całością zgromadzonych we wsi sił powstańczych przejął kpt. Puszczyński, który opracował plan działania.

Przede wszystkim podzielił swój oddział na kilka grup, które miały dotrzeć do znajdujących się pod Strzelcami oddziałów powstańczych w celu nawiązania łączności zarówno pomiędzy nimi, jak i z dowództwem. Wykonawszy te zadania wawelberczycy, jak potocznie nazywano podkomendnych kpt. Puszczyńskiego, mieli pozostać w oddziałach powstańczej piechoty, aby koordynować działania bojowe. Pozostałych członków oddziału dywersyjnego „Wawelberg" wysłał w teren dla zorganizowania rezerw, a przede wszystkim posiłków.

Pierwsze meldunki, jakie napłynęły do Warmuntowic, ujawniły brak koordynacji poczynań walczących oddziałów i brak jakichkolwiek rezerw w terenie. Operujące w powiecie strzeleckim oddziały powstańcze częściowo znajdowały się w bezpośrednim kontakcie z nieprzyjacielem, częściowo

[56] Dokładnie incydent ten opisał J. F a s k a, *Z minionych dni, Pamiętniki powstańców śląskich*, t. II, Katowice 1961, s. 62 nn. Por. R. H o r o s z k i e w i c z, *Pod Górą św. Anny. Z majowych i czerwcowych dni 1921 roku*, „Kwartalnik Opolski", 1956, z. 2, s. 125; W y g l e n d a („Traugutt"), *op. cit.*, s. 137. Gwoli ścisłości podać należy, iż kpt. Czesław Konwerski był doświadczonym oficerem o bogatym stażu w pracy niepodległościowej na terenie Poznania i Wielkopolski oraz o pięknej przeszłości bojowej w 56 pułku piechoty. Odznaczony był Krzyżem Orderu Virtuti Militari kl. V. Por. biogram Czesława Konwerskiego, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich*, s. 237.

[57] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Bitwa o Wielkie Strzelce, bs.

[58] R. H o r c s z k i e w i c z, *60 dni walki, Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie III powstania na Górnym Śląsku w 1921 r.* w: *Wspomnienia uczestników*, Warszawa 1959, s. 94 nn. Kpt. Roman Horoszkiewicz, w chwili gdy ochotniczo przybył na Górny Śląsk, aby wziąć udział w III powstaniu, był już doświadczonym oficerem. Miał poza sobą bogatą przeszłość bojową w I Brygadzie Legionów, począwszy od 1 kompanii kadrowej, a na służbie w 1 pułku ułanów Beliny-Prażmowskiego skończywszy. Por. biogram Horoszkiewicza, w: *Encyklopedia Powstań Śląskich*, s. 173—174.

wycofywały się na odpoczynek po walce, reszta nie dysponowała odpowiednią ilością amunicji.

Sytuacja nie należała do najłatwiejszych. Rozładował ją nieco meldunek donoszący, że w odległym około 30 kilometrów miasteczku Toszek stacjonują dwa powstańcze bataliony dowodzone przez Ludwika Romanowskiego („Śmiały"). W wyniku rozmowy telefonicznej przeprowadzonej przez kpt. „Wawelberga", „Śmiały" wyraził gotowość przyjścia z natychmiastową pomocą [59]. W celu sprowadzenia batalionów zarekwirowano pociąg.

Zapewniwszy sobie posiłki, kpt. Puszczyński postanowił zaatakować Strzelce Opolskie miejscowymi siłami powstańczymi. Natarcie przeprowadzone na miasto z różnych kierunków miało się rozpocząć 6 maja w godzinach między 16 i 17, a decydujący atak tego samego dnia wieczorem, po przybyciu z Toszka posiłków [60].

W trakcie tych przygotowań zjawił się w Warmuntowicach konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej z Opola, Daniel Kęszycki, wraz z grupą oficerów alianckich, wśród których byli Włosi i Francuzi z załogi w Strzelcach Opolskich. Rozmowa miała charakter nader burzliwy. Oficerowie alianccy żądali, aby powstańcy zaniechali natarcia na miasto. Posunięto się nawet do gróźb uśmiercenia zakładników, łącznie z kpt. Konwerskim. Konsul generalny groził oficerom degradacją i sądem polowym. Ale powstańczy oficerowie byli nieustępliwi.

W efekcie wielogodzinnych pertraktacji ustalono, że walki o miasto zostaną przerwane pod warunkiem, iż Włosi natychmiast uwolnią zakładników, zezwolą powstańcom na przemarsz przez Strzelce Opolskie i nie podejmą przeciwko nim żadnych kroków zaczepnych. Ponadto powstańcy wysunęli żądanie, aby Włosi złożyli broń. Jednakże z tego ostatniego warunku zrezygnowano, obawiając się nieprzewidzianych reperkusji na arenie międzynarodowej.

Niespodziewanym sprzymierzeńcem powstańczych oficerów podczas rozmów okazał się czynnik psychologiczny. Ażeby stworzyć wrażenie wielokrotnie większych sił, kpt. Puszczyński polecił oddziałowi dywersyjnemu kilkakrotnie przemaszerować przed kwaterą, w której toczyły się rokowania. Zapadłe ciemności nie pozwoliły na odkrycie tej mistyfikacji. Jednocześnie swoje przybycie zameldował Romanowski („Śmiały") z 600-osobowym oddziałem. Wspomniał to później („Wawelberg") następująco: „... W tej chwi-

[59] Ludwik Romanowski („Śmiały") był aktywnym członkiem Pogotowia Bojowego PPS okręgu płockiego w 1917-1918. Na Górny Śląsk przybył ochotniczo w grupie działaczy partyjnych wiosną 1920 r. Był jednym z organizatorów, a potem dowódców oddziałów lotnych śląskiej organizacji bojowej w okresie II powstania, stąd też doskonale znali się z kpt. Puszczyńskim. Poległ w III powstaniu 14 V 1921, prowadząc dowodzone przez siebie bataliony toszeckie do natarcia na wapiennik w Gogolinie. I or. Karta służbowa Romanowskiego Lucjana (!), CAW, Zespół powstań śląskich 130.46/8.

[60] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Bitwa o Wielkie Strzelce, bs.; relacja E. Charaszkiewicza w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, s. 33 nn.

li jednak wpadł do pokoju oficer z meldunkiem, że bataliony por. »Śmiałego« stoją już w szyku marszowym. Wyprowadziłem swoich gości na ganek oberży, z którego widać było uszeregowane na drodze bataliony. Długie szeregi uzbrojonych ludzi ciągnęły się, jak okiem sięgnąć i ginęły w ciemności. Wrażenie było niewątpliwie poważne..." [61]

Demonstracja siły, której w rzeczywistości nie było, osiągnęła zamierzony cel. W późnych godzinach nocnych z 6 na 7 maja rokowania zostały uwieńczone sukcesem powstańców. Oficerowie alianccy przystali na warunki strony polskiej.

W rzeczywistości walki o Strzelce przerwano w najdogodniejszym momencie. Oddziały powstańcze piechoty, po dwóch dniach bezustannych walk, były już ogromnie wyczerpane, poza tym zaczynało brakować amunicji.

Nazajutrz, tj. 7 maja, dowództwo grupy operacyjnej „Północ" mianowało nowego dowódcę zgrupowania „Harden". Został nim kpt. Teodor Kulik („Bogdan"), który przybył do Warmuntowic jeszcze tego samego dnia. Od 7 maja aż do końca III powstania formacja ta była znana jako podgrupa (brygada) „Bogdan" [62].

Po konstatacji, że sytuacja na tym odcinku frontu nie wymaga dalszej obecności oddziału dywersyjnego, kpt. Puszczyński („Wawelberg") opuścił wraz z podkomendnymi Warmuntowice i wyjechał do położonego w okręgu przemysłowym Radzionkowa, w pobliżu Bytomia. Zakończył się tym samym pierwszy etap działalności oddziałów specjalnego przeznaczenia w III powstaniu śląskim.

Akcja „Mosty" przeprowadzona w pierwszą noc III powstania śląskiego zaskoczyła Niemców chyba bardziej niż jego wybuch. Tym samym odegrała pierwszoplanową rolę w rozpoczęciu powstańczych działań zaczepnych.

Zniszczenia na liniach kolejowych opóźniły przerzut niemieckich posiłków wojskowych z Republiki Weimarskiej na teren plebiscytowy. Stworzyło to oddziałom powstańczej piechoty korzystne warunki rozwinięcia działań ofensywnych aż do linii Odry i szybkiego opanowania obszaru operacyjnego powstania. Czynnik zaskoczenia przeciwnika został w tym wypadku doskonale wykorzystany.

Akcja osiągnęła również inny z zamierzonych celów: efekt psychologiczny. Jak doniosły polskie meldunki wywiadowcze, spowodowała zaniepokojenie ludności niemieckiej na terenach nie objętych powstaniem, czego przejawem był m.in. zwiększony dozór mostów w postaci specjalnej straży mostowej.

Podsumowując to, co wyżej napisano, stwierdzić należy, że zastosowanie działań specjalnych w postaci aktów dywersji w pierwszym etapie zmagań orężnych III powstania okazało się słuszne i celowe.

[61] Meissner, *op. cit.*, s. 354 nn. Por. Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Bitwa o Wielkie Strzelce, bs.

[62] Ralacja pisemna Teodora Kulika („Bogdan") w zbiorach Muzeum Czynu Powstańczego; *Z Teodorem Kulikiem rozmowa o powstaniach*, „Poglądy", Katowice 1970, nr 16; Horoszkiewicz, *Pod Górą św. Anny...*, *jw.*, s. 8; Wyglenda („Traugutt"), *op. cit.*, s. 153.

Rozdział V

Oddziały specjalne w powstańczych działaniach obronnych

Reorganizacja w Radzionkowie. Powstanie grupy destrukcyjnej „Wawelberga"

Jeszcze przed wybuchem III powstania Dowództwo Oddziałów Dywersyjnych, ustalając trasy odwrotu z akcji „Mosty", poleciło dowódcom oddziałów, aby w razie niemożności dotarcia do miejsca koncentracji w rejonie Kamienia Śląskiego wycofali się do Radzionkowa koło Bytomia w okręgu przemysłowym. Tam też udał się kpt. Puszczyński („Wawelberg") ze swoimi podkomendnymi po opuszczeniu linii frontu pod Warmuntowicami 7 maja.

Pierwsze dni III powstania upływały pod znakiem sukcesów operacyjnych wojska powstańczego i nie wymagały użycia do walki oddziałów do zadań specjalnych. Niemniej jednak kpt. Puszczyński doskonale zorientowany w militarnych i politycznych realiach powstania oraz w niedomaganiach operacyjno-taktycznych różnych szczebli dowodzenia powstańczej armii, powziął trafną — jak miała pokazać przyszłość — decyzję o reorganizacji oddziałów dywersyjnych. Chodziło przede wszystkim o to, aby doskonale pod względem wyszkolenia i karności oddziały wykorzystać do dalszej akcji powstańczej, ale zgodnie z ich specjalistycznym przygotowaniem. Wcielenie bowiem do jakiegokolwiek zgrupowania bądź rozproszenie żołnierzy po pododdziałach, nawet jako dowódców, oznaczałoby zmarnowanie możliwości najefektywniejszego wykorzystania ich zwłaszcza w działaniach obronnych.

W tym celu kpt. Puszczyński zwołał naradę podległych sobie oficerów, aby ustalić dalszą linię postępowania. Konkretniej daty narady nie udało się ustalić. Niemniej jednak można wnioskować, iż odbyła się ona 7 maja, o czym świadczy rozmowa juzowa, którą w godzinach wieczornych tego dnia przeprowadził ppor. Charaszkiewicz („Eugeniusz") z por. Brunnerem z Wydziału Plebiscytowego. Charaszkiewicz, meldując o wykonaniu akcji „Mosty" i jej efektach, zażądał skierowania na Śląsk, do dyspozycji kpt. Puszczyńskiego, por. Krukowskiego, byłego zastępcy kierownika Referatu do

Zadań Specjalnych w II powstaniu wraz z pewną liczbą ochotników. Jednocześnie złożył zapotrzebowanie na 50 sztuk broni krótkiej, amunicję, tudzież ekwipunek w postaci odzieży i bielizny. Na koniec podał: „... w Królewskiej Hucie niemieccy stosstruplerzy rozbroili około godziny trzynastej Francuzów, wobec czego nasi przystąpili do walki i prawdopodobnie teraz Królewska Huta będzie w naszych rękach. Przed trzema godzinami nasi zdobyli połowę miasta..." [1] Jak wiadomo, niemieckie zamieszki w Królewskiej Hucie (Chorzowie) miały miejsce 7 maja. O tym, że juzogram nadany był już po naradzie oficerów oddziałów dywersyjnych, świadczy zamówienie ppor. Charaszkiewicza, będące dowodem postanowień o rozbudowie oddziałów do zadań specjalnych.

Na naradzie tej zadecydowano, iż reorganizacja oddziałów dywersyjnych przeprowadzona zostanie pod kątem ich wyszkolenia fachowego.

Z tego, że Niemcy, po minięciu zaskoczenia spowodowanego wybuchem powstania, podejmą działania ofensywne, strona polska zdawała sobie doskonale sprawę. Świadczy o tym m.in. ujęcie w planie operacyjnym III powstania wariantu obronnego [2].

Po powziętych na naradzie decyzjach o reorganizacji oddziałów oficerowie byłego Referatu Destrukcji opracowali plan określający zakres przyszłych działań oraz strukturę organizacyjną. Plan zakładał m.in., że: „...Referat Dywersyjny zostaje rozbudowany przez wcielenie nowych ochotników i specjalne wyposażenie ilościowe i jakościowe, potrzebne do wykonania nowych zadań w nowych warunkach.

Nowa organizacja otrzymuje nazwę Grupy Destrukcyjnej Wawelberga.

Grupa Destrukcyjna, mimo że działać będzie na odcinkach trzech grup liniowych, podlega przez swego dowódcę tylko Nacz. D-wu Wojsk Powstańczych.

Każdy rozkaz destrukcji musi być podpisany przez kpt. Wawelberga, który wydaje go na rozkaz Nacz. D-wa Wojsk Powstańczych.

Zadania Grupy Wawelberga:

Wzmocnienie powstańczej linii obronnej przez przeprowadzenie zniszczeń na naszym przedpolu, o ile by Niemcy silnie zaczęli przeć naprzód..." [3]

Jak wynika z cytowanego dokumentu, grupa destrukcyjna miała działać

[1] Rozmowa juzowa Charaszkiewicz—Brunner, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 51, karta nienumerowana. Por. W. B o r t h, *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku, Plebiscyt i powstania w Królewskiej Hucie,* Katowice 1928, s. 44—45.

[2] Rozkaz operacyjny nr 1 Dowództwa Obrony Plebiscytu ppłk. M. Mielżyńskiego ps. „Nowina" określający zadania organizacji wojskowej przy podjęciu walki zbrojnej o Górny Śląsk, *Źródła do dziejów powstań śląskich,* t. III, cz. 1, s. 360.

[3] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.,* Rozdział VI, Przybycie do Naczelnego Dowództwa Wojsk Powstańczych, bs.

na całej szerokości powstańczego frontu i współpracować z dowództwami poszczególnych związków taktycznych, ale podlegała wyłącznemu rozkazodawstwu kpt. Puszczyńskiego („Wawelberg"), a przezeń wodzowi naczelnemu.

Wyraźne określenie podległości służbowej oddziałów grupy wiązało się z meritum jej działalności. Dyktowała je obawa o celowość akcji destrukcyjnych. Obawiano się, że podlegając rozkazom dowódców poszczególnych związków operacyjnych bądź taktycznych oddziały destrukcyjne nie zawsze będą właściwie użyte.

Planując przyszłe zadania dla podległych sobie oddziałów, Dowództwo Grupy Destrukcyjnej ustaliło konkretnie cel zniszczeń o charakterze militarnym i politycznym. Akcje militarne miały być dostosowane do potrzeb chwili, zależne od sytuacji na danym odcinku frontu i uzgadniane z dowódcami miejscowych oddziałów powstańczej piechoty. Winny były one na pewien czas zatrzymać, a tym samym opóźnić niemieckie natarcie. Natomiast akcje polityczne dotyczyły przede wszystkim fabryk, zakładów przemysłowych, urządzeń użyteczności publicznej oraz siedzib niemieckich magnatów w razie ewentualnego odwrotu wojsk powstańczych. Nie miał to być przejaw zemsty, lecz niezaprzeczalny dowód bezpardonowej walki, jaką podjął lud śląski w obronie swojej ziemi. Ślązacy bowiem gotowi byli raczej zniszczyć cały przemysł, stanowiący podstawowe źródło ich utrzymania, niż oddać go ponownie w ręce Niemców. O randze tych akcji świadczy fakt, że przygotowanie każdej z nich kpt. Puszczyński polecił meldować sobie osobiście [4]. Akcje te miały bowiem być ostatecznością i zbyt pochopne ich przeprowadzenie mogło się odbić szerokim echem na forum międzynarodowym.

Rozwinięcie działań grupy destrukcyjnej wzdłuż całej szerokości powstańczego frontu spowodowało konieczność jej rozbudowy. Przede wszystkim należało uzupełnić straty w ludziach, jakie oddziały dywersyjne poniosły podczas odwrotu z akcji „Mosty" oraz zwiększyć liczbę oficerów w grupie, zwłaszcza że stan ich zmalał o pięć osób.

Por. Dąbrowski („Maniewski"), ppor. Nowaczek („Koryński") oraz ppor. Jarosławski („Szulc") znajdowali się w niemieckich więzieniach. Ppor. Jarosławski, nawet gdyby uniknął niewoli niemieckiej, nie pozostałby w grupie destrukcyjnej, ponieważ złym dowodzeniem w akcji „Mosty" stracił autorytet kolegów i podkomendnych. Dwóch dalszych oficerów kpt. Pobóg-Prusinowski („Auerbach") i por. Morelowski („Schmidt"), odeszło z grupy na skutek rozkazu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. Pierwszy z dniem 5 maja objął zwierzchnictwo nowo powstałej grupy fortyfikacyjnej przy dowództwie grupy operacyjnej „Wschód" [5]. Drugi nato-

[4] *Tamże.*

[5] CAW, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari: Czesław Prusinowski-Pobóg.

miast z dniem 10 maja został odkomenderowany do jednego z powstańczych pociągów pancernych [6].

Do grupy destrukcyjnej przybyli nowi oficerowie: porucznicy Dobiesław Damięcki („Damian") i Kazimierz Biesiekierski, podporucznicy Stefan Iwański, Tadeusz Marynowski i Władysław Wyszyński. Wszyscy, oprócz por. Damięckiego, byli specjalistami saperami [7]. Powrócili też dawni oficerowie, mający doświadczenie w zakresie działalności w górnośląskim ruchu zbrojnym jeszcze sprzed II powstania: por. Henryk Krukowski i ppor. Stanisław Machnicki.

Szeregi podoficerów i żołnierzy zasilili ochotnicy, głównie studenci warszawskich uczelni, członkowie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, ściągnięci na Śląsk przez Stanisława Dubois, Bohdana de Nissau i Michała Kaczorowskiego. Na wieść o wybuchu powstania powrócili też natychmiast nieobecni podczas akcji „Mosty" por. Wacław Wardaszko i szer. Kazimierz Kuszell.

Pod koniec pierwszej dekady maja grupa destrukcyjna liczyła około 130 ludzi, w tym 23 oficerów i podchorążych [8].

W szeregach grupy nie zabrakło również najmłodszych żołnierzy III powstania śląskiego: kadetów dwóch istniejących w owym czasie korpusów: nr 1 we Lwowie i nr 2 w Modlinie.

Na wieść o tym, że Ślązacy po raz trzeci chwycili za broń, kadeci uciekli z korpusów i podążyli do powstania. Wola walki była bowiem silniejsza niż rozkaz ministra spraw wojskowych nakazujący powrót do szkół [9].

Po latach jeden z nich wspominał: „... Z kwater w Modlinie wyruszyliśmy bardzo wcześnie, obładowani w plecaki i chlebaki. Prawdopodobnie nikt naszej ucieczki przed pobudką nie zauważył. Wyskoczyliśmy przez okna i łatwo dotarliśmy na dworzec. Szczęśliwie dojechaliśmy do Warszawy, a potem do Sosnowca... Przy przejściu granicznej Przemszy nie było żadnych kłopotów..." [10]

[6] Zaświadczenie o przebiegu służby w oddziałach destrukcyjnych por. Teofila Morelowskiego, *tamże*, Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari oraz Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości: Teofil Morelowski. Godne uwagi wydaje się być podkreślenie, że por. Morelowski, jako oficer broni pancernej w 1919 r., był zastępcą dowódcy pociągu pancernego „Wilk", który w III powstaniu śląskim walczył jako „Korfanty". Nie można wykluczyć ewentualności, że po odejściu z oddziałów dywersyjnych por. Morelowski otrzymał przydział służbowy do tego właśnie pociągu.

[7] CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Kazimierz Biesiekierski, Stefan Iwański, Tadeusz Marynowski, Władysław Wyszyński.

[8] Relacja pisemna Edmunda Charaszkiewicza, *jw.*

[9] Raport kpt. Antoniego Łukasiewicza o udziale kadetów 1 i 2 korpusu w III powstaniu, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 88, karta nienumerowana.

[10] Relacja pisemna Jana K. Wiszniowskiego z 27 I 1986 w zbiorach autorki.

Jan Kazmierz Wiszniowski (1903 Nobelowka, pow. Humań — 1987 Mysłowice), płk artylerii WP. W 1919—1922 Korpus Kadetów nr 2 w Modlinie: ucieczka na Górny Śląsk, udział w III powstaniu. W 1922—1924 Oficerska Szkoła Artylerii. W 1924—1939 kolejno: 23 pułk artylerii

Z około 120 kadetów, którzy zameldowali się w Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych nie przyznając się do tego, kim są, 12 otrzymało przydział służbowy do grupy destrukcyjnej: Henryk Szilagyi, Heliodor Romanowski i Jerzy Eiserman z Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie oraz: Bohdan Danecki, Feliks Dutkiewicz, Tadeusz Horodeński, Piotr Humnicki, Tadeusz Karśnicki, Witold Kopytyński, Tomasz Piotrowski, Jan Kazimierz Wiszniowski i Mieczysław Zóbek z Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie. Przeszli oni podstawowe przeszkolenie saperskie, niezbędne dla członków oddziałów destrukcyjnych. Instruktorzy — młodzi ochotnicy z szeregów Wojska Polskiego — podczas ćwiczeń praktycznych zapoznawali niewiele młodszych od siebie kursantów z prawidłami sztuki saperskiej, nie zawsze z przewidzianym skutkiem. Jedno z ćwiczeń wspomina Wiszniowski następująco: „... Pierwszy pokaz miał się odbyć na małym jeziorku, które wytworzyło się w nieużywanym od lat szybie górniczym. Zapakował (instruktor — *przyp. aut.*) kilka kilogramów melinitu w gruby papier i do tej paczki przywiązał spory kamień. Do paczki dołączony był lont długości ca 1—1,5 m. Paczka miała utonąć i wybuchnąć pod wodą, powodując fascynującą fontannę. Ten pokaz się nie udał, bo kamień się urwał, a materiał wybuchowy pływał po powierzchni, lont syczał i po chwili nastąpił wybuch. Ale nas już nie było w pobliżu. Inną atrakcją było wysadzenie w powietrze dużego komina fabrycznego, który też od lat nie był używany. Ten pokaz się udał. Wyglądało to nadzwyczaj malowniczo..." [11]

Przeprowadzona w pierwszych dniach maja, a zatem w czasie, gdy powstańcze oddziały liniowe nie zakończyły jeszcze działań zaczepnych, reorganizacja oddziałów, w wyniku której utworzono grupę destrukcyjną — zainicjowała przygotowania do planowej obrony obszaru operacyjnego powstania.

Nowo powstała grupa destrukcyjna miała się stać odwodem Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych do zadań specjalnych. Zakładano bowiem, że gdyby podczas walk obronnych wytworzyła się sytuacja zmuszająca do

lekkiej, 16 pułk artylerii lekkiej. W wojnie obronnej 1939 r. walki w składzie 16 dywizji piechoty: forsowanie Bzury, Puszcza Kampinoska, obrona Modlina. W grudniu 1939 r. przez Węgry, Jugosławię, Włochy przedostał się do Francji. W kampanii francuskiej m.in. dowódca baterii w 4 pułku artylerii ciężkiej. Od 20 VI 1940 w Wielkiej Brytanii, m.in. 4 brygada kadrowa, następnie samodzielna brygada spadochronowa, gdzie odbył przeszkolenie spadochronowe. Powrót do artylerii: zastępca dowódcy dywizjonu 1 pułku artylerii ciężkiej. Następnie zastępca dowódcy 2 pułku artylerii motorowej: udział w inwazji; walki w składzie 1 dywizji pancernej na całym szlaku bojowym. Od grudnia 1944 r. do 1947 r. w stopniu ppłk. dowódca 2 pułku artylerii motorowej. Powrót do kraju. Praca na różnych stanowiskach w przemyśle, m.in. w kopalni „Mysłowice", awans do stopnia pułkownika za III powstanie. Od 1971 r. na emeryturze. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[11] Relacja pisemna Jana K. Wiszniowskiego z 27 I 1986 w zbiorach autorki.

odwrotu powstańcze oddziały liniowe, wówczas pododdziały grupy destrukcyjnej przystąpią do niszczenia obiektów na ich tyłach dla opóźnienia posuwania się nieprzyjaciela.

Dowódcami oddziałów destrukcyjnych zostali w przeważającej większości ludzie, którzy uczestniczyli w akcji „Mosty". Doskonale obeznani z tego typu działalnością w warunkach śląskich, nie mieli jednak wiedzy z zakresu sztuki saperskiej. Dlatego też kierowano do tych oddziałów przybyłych ochotniczo z Wojska Polskiego oficerów saperów, którzy pełnili funkcje doradców technicznych — jak określano zastępcę dowódcy oddziału. Nierzadko, z racji na ochotniczy nabór do powstańczej armii, zdarzało się, iż oddziałami dowodzili podchorążowie, a ich zastępcami byli oficerowie, np. w oddziale pchor. Tadeusza Meissnera („Tadek") zastępcą dowódcy był por. sap. Kazimierz Biesiekierski, w oddziale pchor. Janusza Meissnera („Orski") funkcję tę pełnił por. sap. Stefan Iwański, w oddziale pchor. Stanisława Czapskiego — ppor. sap. Władysław Wyszyński, a w oddziale por. Henryka Krukowskiego — ppor. sap. Tadeusz Marynowski.

Zasilenie grupy destrukcyjnej saperami mogłoby sugerować jej zamianę w oddział wojsk inżynieryjno-saperskich. W istocie jednak tak nie było. Na obszarze taktycznym każdej z powstańczych grup operacyjnych działały oddziały saperskie podległe szefostwom inżynieryjno-saperskim wchodzącym w skład sztabów grupy, które podlegały szefowi Inżynierii i Saperów Sztabu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych. W pierwszej dekadzie maja szefem Inżynierii i Saperów w Naczelnej Komendzie był kpt. Marszałek („Rynkowski"), w grupie „Północ" mjr Meżyński („Kościeka"), w grupie („Wschód") kpt. Prusinowski, a w grupie „Południe" por. Levittoux. Tak więc w czasie gdy formowano grupę destrukcyjną, na powstańczym froncie funkcjonowały już oddziały saperskie. Nie zamierzano dublować ich zadań.

To, że reorganizację oddziałów dywersyjnych przeprowadzono w okresie największych sukcesów operacyjno-taktycznych powstańczej armii, świadczy bez wątpienia o realizmie militarnym i politycznym Dowództwa Grupy Destrukcyjnej.

W pierwszych dniach drugiej dekady maja górnośląskie oddziały powstańcze zakończyły etap walk ofensywnych, osiągając zgodnie z planem operacyjnym linię Odry. Linia frontu ukształtowała się wzdłuż Odry od miejscowości Olza na południu, po Gogolin w centrum, skąd odchylała się na północny wschód, opierając się o miejscowości: Kamień Śląski — Izbicko — Krośnica — Staniszcze Wielkie — Myślina — Radawie — Chcianowice — Gorzów Śląski aż do granicy z Rzecząpospolitą. Tym samym prawobrzeżna część Górnego Śląska stała się bazą operacyjną powstania.

Po ustabilizowaniu się frontu walki przybrały charakter pozycyjny. Strona niemiecka rozpoczęła przygotowania do działań ofensywnych, strona polska szykowała się do obrony.

Na podstawie meldunków wywiadowczych donoszących o koncentracji

sił niemieckich na przedmościu pod Krapkowicami Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych przewidywała, że natarcie rozpocznie się na centralnym odcinku frontu. Nie wiedziano, co prawda, w jakim kierunku nastąpi uderzenie: czy na wprost, na wznoszącą się ponad masywem Chełmskim Górę św. Anny, czy też na południe od Odry, aby odzyskać kluczowy węzeł kolejowy, jakim był Kędzierzyn. Zakładano jednak, że Niemcy będą chcieli dotrzeć do Gliwic, gdzie znajdowały się znaczne ich siły zablokowane przez powstańców. Połączenie oddziałów pozwoliłoby Niemcom wkroczyć do zagłębia przemysłowego i zdławić polski ruch zbrojny. Dlatego też w przygotowaniach obronnych strony polskiej szczególną uwagę zwrócono na centralny odcinek powstańczego frontu. Dostosowano do nich również działalność grupy destrukcyjnej.

Grupę destrukcyjną podzielono na trzy podgrupy: „Północ", „Wschód" i „Południe", ze względu na istnienie trzech powstańczych grup operacyjnych o takich nazwach. Co prawda, dyslokacja oddziałów destrukcyjnych miała być uzależniona od linii komunikacyjnych na danym odcinku frontu, nie zaś od poszczególnych ugrupowań powstańczej piechoty, ale został nakazany ścisły kontakt z ich dowództwami. Tym samym uściślono współpracę poszczególnych podgrup destrukcyjnych z powstańczymi grupami operacyjnymi.

Po przeprowadzeniu reorganizacji w Radzionkowie w nowej strukturze organizacyjnej grupy destrukcyjnej przyjęto zasadę, że: dowódca oddziałów destrukcyjnych pozostawał na etacie dowódcy pułku, dowódca podgrupy destrukcyjnej — na etacie dowódcy batalionu, dowódca oddziału destrukcyjnego — na etacie dowódcy kompanii, dowódca obiektu destrukcyjnego — na etacie dowódcy plutonu [12].

Od 11 maja 1921 r. grupa destrukcyjna „Wawelberga" weszła w nową fazę działalności: poszczególne oddziały opuszczały Radzionków i wyruszały na front. Przed odejściem każdy dowódca oddziału otrzymywał od kpt. Puszczyńskiego szczegółową instrukcję, której fragmenty godzi się zacytować: „... Punktem honoru oddziałów destrukcyjnych powinno być, aby odłamki wysadzanych obiektów padały na głowy atakujących Niemców.

Ambicją tak dowódców oddziałów, jak i ich członków powinno być dokonywanie zniszczeń w ten sposób, aby doraźna ich odbudowa była niemożliwością..." [13]

Instrukcja nakazywała, aby po przybyciu do wyznaczonego rejonu działania niezwłocznie nawiązać kontakt z dowódcą powstańczego oddziału liniowego, a w razie niemożliwości z jego szefem sztabu, w celu uzgodnienia współpracy, zapewnienia sobie pomocy oddziałów piechoty oraz zapoznania się z rozkazem Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych mówiącym o nie-

[12] Charaszkiewicz, Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim, *jw.*

[13] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział VI, Instrukcje otrzymane ustnie przez dowódców odcinków grupy dywersyjnej „Wawelberga", bs. Por. aneks.

zależności oddziałów destrukcyjnych. Polecała dowódcom oddziałów destrukcyjnych opracowanie planu zniszczeń w danym rejonie na głębokość od 10 do 30 kilometrów. Przypominała o podstawowej zasadzie, że nie wolno wykonać akcji, jeżeli przed wyznaczonymi do zniszczenia obiektami, głównie mostami, znajduje się powstańcza piechota [14].

Dodatkowy rozkaz kpt. Puszczyńskiego („Wawelberg") polecał, aby do zniszczeń o charakterze politycznym używać wyłącznie członków oddziałów destrukcyjnych, natomiast przy zniszczeniach o charakterze militarnym współdziałać mogły powstańcze oddziały liniowe.

W trakcie analizy zarówno cytowanego fragmentarycznie planu, określającego przyszłe zadania grupy destrukcyjnej „Wawelberga", jak i ustnych instrukcji kpt. Puszczyńskiego nieodparcie nasuwa się pytanie: czy w etapie powstańczych walk obronnych działalność grupy destrukcyjnej można określić jako specjalną, a oddziały wchodzące w jej skład oddziałami specjalnego przeznaczenia.

Za przeczącą odpowiedzią przemawia jawność działania, teren opanowany przez własne wojska i charakter przyszłych zadań określonych w planie. Za twierdzącą natomiast — sposób organizowania grupy, jej skład i bezpośrednia podległość Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych.

W konkluzji można zatem wysunąć twierdzenie, że: zadania, jakie przewidziano dla oddziałów destrukcyjnych w drugim etapie powstańczych zmagań zbrojnych bez wątpienia nie mieszczą się w granicach ścisłych pojęć określających działalność specjalną. Były to bowiem zadania, które — z reguły — realizują wojska inżynieryjno-saperskie, niemniej jednak zważywszy ich typowość: głównie zniszczenia arterii komunikacyjnych, można sklasyfikować działania pododdziałów grupy destrukcyjnej jako specjalne.

Podsumowując, stwierdzić można, że w etapie działań obronnych grupa destrukcyjna miała stanowić element wsparcia dla powstańczych oddziałów liniowych ze szczebla Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych.

Rola i miejsce oddziałów destrukcyjnych w działaniach obronno-odwrotowych na przełomie maja i czerwca 1921 r.

Po osiągnięciu wyznaczonych rejonów oddziały destrukcyjne rozlokowały się wzdłuż najważniejszych linii komunikacyjnych prowadzących przez obszar operacyjny powstania na teren zagłębia węglowego. Przede wszystkim zaś na tych kierunkach, na których spodziewano się niemieckiego uderzenia.

Najpoważniejsze zadanie do wykonania przypadło podgrupie destrukcyj-

[14] *Tamże.*

nej „Wschód" działającej na kierunku centralnym, na obszarze operacyjnym grupy o tej nazwie. Dowódcą podgrupy destrukcyjnej został por. Dobiesław Damięcki („Damian"). Podlegały mu trzy oddziały.

Pierwszy z nich, działający na styku dwóch powstańczych grup operacyjnych „Południe" i „Wschód", dowodzony był przez pchor. Stanisława Czapskiego. Jego zastępcą został saper ppor. Władysław Wyszyński [15]. Z chwilą rozpoczęcia niemieckiej ofensywy oddział ten miał wprowadzić opóźnienia na kierunku Kuźnia Raciborska—Stara Kuźnia—Sośnicowice—Gliwice.

Drugi z oddziałów miał przygotowywać destrukcje na linii Kędzierzyn — Stare Koźle — Kotlarnia — Sosnicowice — Gliwice. Współdziałał z 2 pułkiem piechoty wojsk powstańczych im. Tadeusza Kościuszki kpt. Pawła Cymsa. Dowódcą oddziału został pchor. Stanisław Gliński („Witold Korczak"), który jednocześnie pełnił funkcję zastępcy por. Damięckiego [16].

Trzecim oddziałem dowodził pchor. Tadeusz Meissner („Tadek"). Miał on prowadzić działania opóźniające na najbardziej newralgicznym odcinku frontu, na styku grupy operacyjnej „Wschód" i grupy operacyjnej „Północ" w rejonie walk I dywizji powstańczej, wzdłuż szosy: Obrowiec—Leśnica—Ujazd—Toszek, a zatem na przedpolu Masywu Chełmskiego. O randze nałożonych na oddział zadań świadczy fakt, że zastępcą dowódcy został tak doświadczony saper, jak por. Kazimierz Biesiekierski [17].

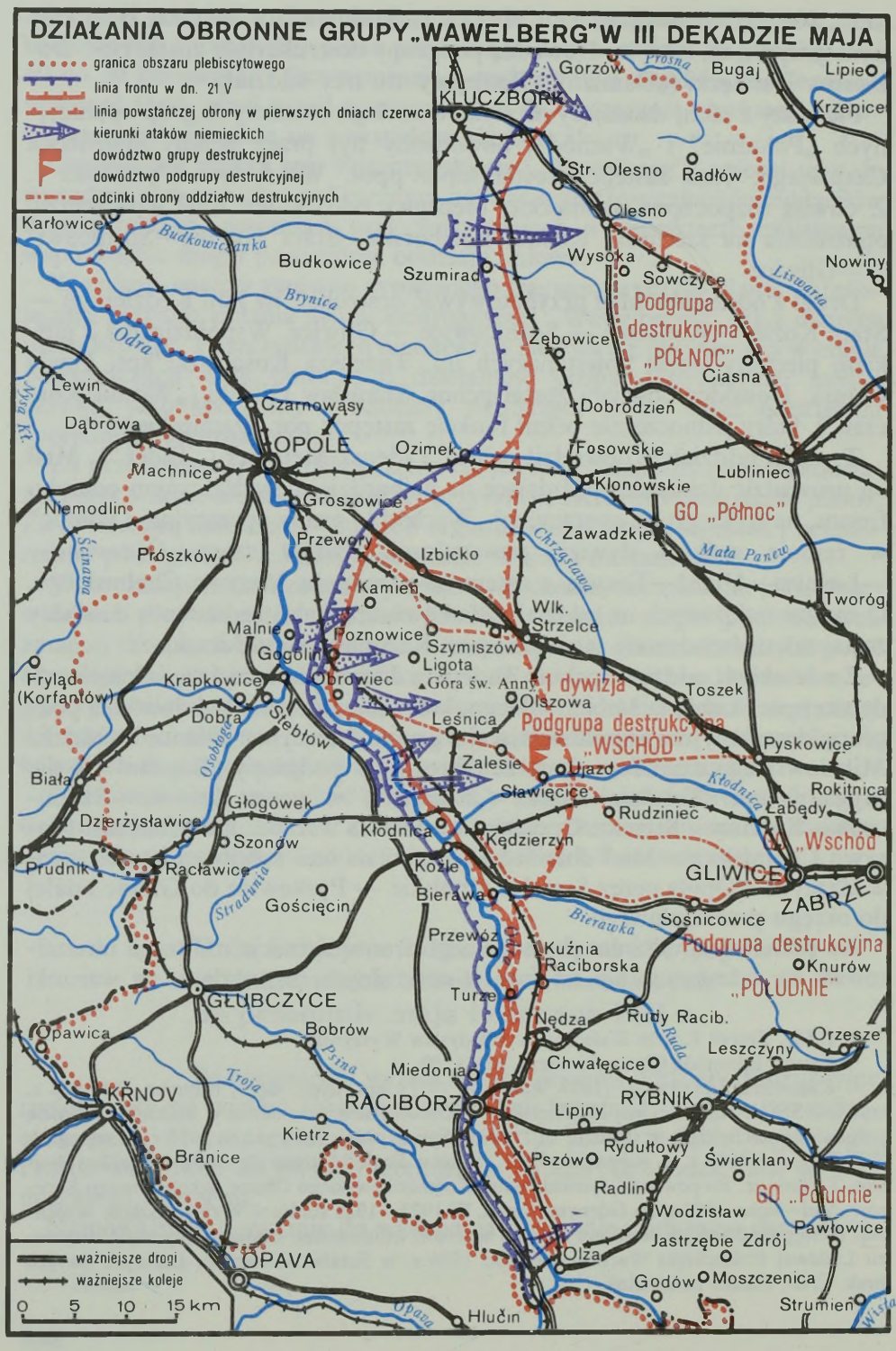
Z odcinkiem oddziału pchor. Tadeusza Meissnera łączył się odcinek oddziału ppor. Lucjana Miładowskiego, który jednocześnie był dowódcą podgrupy destrukcyjnej współdziałającej z grupą operacyjną „Północ". Oddział Miładowskiego działał na obszarze taktycznym podgrupy „Bogdan" (w sile brygady) kpt. Teodora Kulika („Bogdan") w pasie: Izbicko—Szymiszów—Kalinów—Strzelce Opolskie, a zatem na wschodnich rubieżach Masywu Chełmskiego. Miał dokonać zniszczeń na linii kolejowej i szosie prowadzących z Opola przez Strzelce Opolskie — Pyskowice do Gliwic i dalej do okręgu przemysłowego.

Na północnym odcinku powstańczego frontu sytuacja militarna ukształtowała się odmiennie niż na froncie centralnym, ze względu na warunki

[15] CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Władysław Wyszyński.

[16] Relacja Edmunda Charaszkiewicza, *jw.*, s. 30.

[17] Kazimierz Biesiekierski (1897 Warszawa — ?), kpt. dypl. saper, inżynier. Od 1916 r. studia w Szkole Inżynieryjnej im. Aleksego w Kijowie, następnie udział w walkach na froncie południowo-zachodnim w składzie 13 Dywizji Syberyjskiej. Od grudnia 1917 r. w szeregach WP. Wrzesień 1919 r. — sierpnień 1920 r. studia w Ecole Militaire du Genie Versailles-Division Technique. Po powrocie dyrektor nauk Kościuszkowskiego Obozu Szkoleniowego Saperów. Maj—lipiec 1921 r. na Górnym Śląsku. W 1923—1925 studia w Wyższej Szkole Wojennej. Następnie dowódca batalionu 7 pułku saperów, jednocześnie studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Od 1936 r. w Sztabie Głównym. Dalszych danych brak. CAF, Teczka personalna.


DZIAŁANIA OBRONNE GRUPY „WAWELBERG" W III DEKADZIE MAJA
granica obszaru plebiscytowego
linia frontu w dn. 21 V
linia powstańczej obrony w pierwszych dniach czerwca
kierunki ataków niemieckich
dowództwo grupy destrukcyjnej
dowództwo podgrupy destrukcyjnej
odcinki obrony oddziałów destrukcyjnych
Podgrupa destrukcyjna „PÓŁNOC"
GO „Północ"
1 dywizja
Podgrupa destrukcyjna „WSCHÓD"
GO „Wschód"
Podgrupa destrukcyjna „POŁUDNIE"
GO „Południe"
ważniejsze drogi
ważniejsze koleje
0 5 10 15 km
KLUCZBORK
Gorzów
Bugaj
Lipie
Krzepice
Str. Olesno
Radłów
Olesno
Karłowice
Budkowice
Szumirad
Wysoka
Sowczyce
Nowiny
Zębowice
Ciasna
Lewin
Czarnowąsy
Dąbrowa
OPOLE
Ozimek
Dobrodzień
Fosowskie
Lubliniec
Machnice
Klonowskie
Niemodlin
Groszowice
Przewory
Zawadzkie
Prószków
Izbicko
Kamień
Tworóg
Wlk. Strzelce
Malnie
Poznowice
Szymiszów
Gogolin
Ligota
Fryląd (Korfantów)
Krapkowice
Obrowiec
Góra św. Anny
Olszowa
Toszek
Dobra
Leśnica
Pyskowice
Zalesie
Ujazd
Biała
Sławięcice
Rokitnica
Głogówek
Rudziniec
Łabędy
Dzierżysławice
Szonów
Kłodnica
Kędzierzyn
Prudnik
Racławice
Kozle
GLIWICE
ZABRZE
Gościęcin
Bierawa
Sośnicowice
Przewóz
Kuźnia Raciborska
Knurów
GŁUBCZYCE
Turze
Nędza
Rudy Racib.
Opawica
Bobrów
Orzesze
Leszczyny
Chwałęcice
Miedonia
KRNOV
RACIBÓRZ
RYBNIK
Lipiny
Kietrz
Rydułtowy
Branice
Pszów
Świerklany
Radlin
Wodzisław
Jastrzębie Zdrój
Pawłowice
OPAVA
Olza
Godów
Moszczenica
Strumień
Hlučín
Odra
Brynica
Budkowicanka
Prosna
Liswarta
Mała Panew
Chrząstawa
Stradunia
Osobłoga
Stobłów
Kłodnica
Bierawka
Ruda
Psina
Troja
Opava
Wisła

geograficzne tej części Śląska. Przeważały tu obszary leśne, brak było dużych, zwartych skupisk miejskich. Pobrzeże obszaru plebiscytowego przecinały z północnego zachodu na południowy wschód równolegle biegnące: linia kolejowa i szosa, prowadzące z Wrocławia przez Oleśnicę—Kluczbork—Olesno—Lubliniec—Tarnowskie Góry do okręgu przemysłowego.

W pierwszej dekadzie maja w czasie działań zaczepnych strony polskiej arterie te zostały częściowo opanowane przez powstańców. Jednakże nie można było wykluczyć ewentualności, że Niemcy w chwili rozpoczęcia ofensywy w centrum, podejmą jednocześnie działania pomocnicze na północy i tymi arteriami będą starali się przerzucić część swoich wojsk do okręgu przemysłowego. Należało zatem zabezpieczyć te drogi za pomocą oddziałów destrukcyjnych. Najbliższa przyszłość miała pokazać, iż były to przewidywania słuszne.

W tej części obszaru operacyjnego powstania działania bojowe prowadziły dwa ugrupowania powstańcze: „Linke" dowodzone przez kpt. Wincentego Mendoszewskiego („Linke"), którego lewe skrzydło współdziałało z brygadą „Bogdan" i walczyło na terenach powiatu lublinieckiego, oraz „Butrym" por. Feliksa Ankersteina („Butrym") operujące najbardziej na północy, na prawym skrzydle grupy operacyjnej „Północ" na terenach powiatu oleskiego. Styk ugrupowań przebiegał na wysokości miejscowości Zębowice.

W trakcie przygotowań do działań obronnych do obu ugrupowań skierowano oddziały destrukcyjne. Oddział dowodzony przez pchor. Stanisława Pelca miał pod obserwacją zarówno linię kolejową, jak i szosę prowadzącą z Wrocławia przez Kluczbork—Olesno do okręgu przemysłowego — na odcinku Lubliniec—Tarnowskie Góry. Tym samym po podjęciu przez Niemców działań zaczepnych miał opóźniać natarcie na obszarze taktycznym podgrupy „Linke".

Działalność destrukcyjną na obszarze taktycznym podgrupy „Butrym" zlecono oddziałowi por. Henryka Krukowskiego. Miał on prowadzić działania opóźniające na kierunku Olesno — Lubliniec, a kwatera jego dowódcy mieściła się w pałacu grafa Gösslera we wsi Sowczyce nie opodal Olesna [18].

Znacznie korzystniej niż w centrum czy na północy przedstawiała się w tym czasie sytuacja oddziałów powstańczych w południowej części obszaru operacyjnego. Linia frontu była tu bowiem nakreślona przez Odrę, a walki przybrały charakter pozycyjny. Główne zadanie oddziałów powstańczych polegało na obronie prawego brzegu rzeki i osłonie południowego skrzydła sił walczących w centrum.

Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych nie przewidywała na południu

[18] Relacje pisemne Henryka Krukowskiego z 17 VII 1973, z 25 VIII 1973 oraz kilkadziesiąt listów do autorki z 1973—1985; relacje pisemne Tadeusza Sawickiego, dwie z kwietnia 1966 r. oraz jedna z grudnia 1973 r. w zbiorach autorki; relacja pisemna Jerzego Gomółki z lipca 1963 r. w zbiorach autorki.

poważniejszych ataków niemieckich. Liczono się jednak z ewentualnością, że Niemcy podejmą próby przełamania frontu południowego w celu oskrzydlenia głównych sił powstańczych i przebicia się do okręgu przemysłowego na kierunku wodzisławsko-rybnickim. Dlatego też ten kierunek został wzmocniony podgrupą destrukcyjną.

Dowództwo podgrupy destrukcyjnej „Południe" objął kpt. Stanisław Baczyński („Wagner") [19]. Składała się ona z trzech oddziałów. Akcje destrukcyjne na linii kolejowej Racibórz—Nędza na odcinku Rudy Raciborskie—Markowice zlecono oddziałowi pchor. Janusza Meissnera („Orski") [20]. Odcinek szosy Racibórz—Rybnik przydzielono oddziałowi ppor. Stanisława Machnickiego, który miał kwaterę we wsi Lipiny [21]. Oddział kpt. Baczyńskiego miał pod kontrolą mosty na Odrze od Kuźni Raciborskiej w kierunku południowym aż do miejscowości Olza.

Oprócz walczących na froncie podgrup destrukcyjnych w skład grupy „Wawelberga" wchodziła rezerwa dowodzona przez por. Strzelczyka-Łukasińskiego („Szaleniec"), przebywająca w miejscowości Szarlej koło Bytomia.

Za miejsce swojego postoju dowództwo grupy „Wawelberga" obrało miasteczko Sławięcice w pobliżu Kędzierzyna, a zatem leżące w centrum powstańczego frontu i mające doskonałe połączenie kolejowe i drogowe z okręgiem przemysłowym. Stacjonowało tam również w pałacu księcia Hochenlohe-Ingelfingen dowództwo I dywizji wojsk powstańczych.

Druga dekada maja upłynęła na całej szerokości powstańczego frontu pod znakiem względnego spokoju. Walki przybrały charakter lokalny. Dało to grupie destrukcyjnej możliwość zakończenia przygotowań do działań obronnych. Skoncentrowały się one na wyborze obiektów przeznaczonych do ewentualnego zniszczenia, opracowaniu szczegółowego planu zniszczeń w każdym oddziale i zgromadzeniu materiału wybuchowego. Materiał każdy oddział zdobywał we własnym zakresie, najczęściej drogą rekwizycji w kopalniach. Ponieważ jednak siła wybuchu materiału górniczego równała się 1/3 siły wybuchu materiału używanego w wojsku, przeto należało go zgromadzić proporcjonalnie więcej, niż przewidywały fachowe obliczenia minerskie.

Stan przygotowań kontrolował kpt. Puszczyński („Wawelberg") inspekcjonując poszczególne oddziały. Celem inspekcji było m.in. sprawdzenie, czy przeznaczone do ewentualnego zniszczenia obiekty zostały wybrane zgodnie z instrukcją.

W nocy z 20 na 21 maja 1921 r. Niemcy rozpoczęli ofensywę na central-

[19] Awans do stopnia kapitana uzyskał Baczyński w czerwcu 1921 r. *Rocznik oficerski 1922.*

[20] M e i s s n e r, *op. cit.*, s. 366 nn.; listy do autorki z 13 II 1973, 30 VI 1975 i 2 II 1977.

[21] Relacja pisemna Aleksandra Bormana z maja 1974 r. potwierdzona przez dowódcę oddziału Stanisława Machnickiego w zbiorach autorki.

nym odcinku frontu. Główne uderzenie zostało skierowane w rejon Góry św. Anny i miało na celu opanowanie części Masywu Chełmskiego, a w zamierzeniach dotarcie do okręgu przemysłowego. Rejon wyjściowy do natarcia stanowiło miasteczko Gogolin, skąd atak ruszył w trzech kierunkach:

— na północny wschód na kierunku Kamień Śląski — Sprzęcice, gdzie nacierały bataliony Strachwitza i Heinza-Hauensteina z grupy „Süd" z zamiarem obejścia Góry św. Anny;

— na wschód od Gogolina, wzdłuż szosy Gogolin — Strzelce Opolskie, gdzie uderzył Freikorps „Oberland", którym dowodził mjr Horadam;

— na południe od Gogolina, wzdłuż Odry na Obrowiec—Krępna, gdzie atakowały bataliony mjr. Chappuisa [22].

Uderzenie niemieckie podjęte zostało na styku obrony lewego skrzydła brygady „Bogdan" wchodzącej w skład grupy operacyjnej „Północ" i prawego skrzydła I dywizji, działającej w składzie grupy operacyjnej „Wschód". Styk obu grup operacyjnych był bardzo słabo zabezpieczony, o czym Niemcy doskonale wiedzieli i odpowiednio to wykorzystali.

Impet niemieckiego uderzenia na kierunku północno-wschodnim spadł na bataliony ugrupowania „Bogdan", a na kierunku wschodnim i południowym na 1 i 8 pułki piechoty wojsk powstańczych, stanowiące część sił I dywizji. Pod naporem koncentrycznych ataków niemieckich załamała się linia obrony. Na styku obrony brygady „Bogdan" i 8 pułku piechoty kpt. Franciszka Rataja wytworzyła się luka, w którą wdarły się oddziały Selbstschutzu. W jednostkach I dywizji powstał kryzys. Dowodzone przez Walentego Fojkisa bataliony 1 pułku piechoty pod wpływem chwilowego chaosu cofnęły się na południe, w kierunku Leśnicy, pozostawiając bez osłony 8 pułk piechoty walczący na linii Obrowiec—Wygoda—Strzebniów, na przedpolu Góry św. Anny. W próżni zawisło lewe skrzydło ugrupowania „Bogdan" [23].

W sytuacji, jaka się wytworzyła, nad ranem 21 maja włączył się do walki oddział destrukcyjny pchor. Tadeusza Meissnera, którego zadanie polegało na współpracy z I dywizją. Oddział kwaterował we wsi Obrowiec u podnóża Góry św. Anny i podzielony był doraźnie na dwie placówki destrukcyjne zlokalizowane wzdłuż szosy Obrowiec — Krępna.

21 maja około godziny 4 broniący się w Obrowcu batalion kozielski por. Leonarda Krukowskiego („Krüger") z 8 pułku piechoty po ciężkich walkach opuścił wieś i wycofał się na południe. Po odejściu powstańczej piechoty placówka destrukcyjna w składzie: ppor. Biesiekierski, plut. Kaczorowski i szer. Kuszell, pod ogniem nieprzyjaciela zniszczyła znajdujący

[22] R y ż e w s k i, *op. cit.*, s. 323 nn.; W r z o s e k, *Powstańcze działania zbrojne...*, s. 156 nn.

[23] W y g l e n d a („Traugutt"), *op. cit.*, s. 190 nn.

się w Obrowcu most, wysadzając go w powietrze, i wycofała się do Krępnej.

Michał Kaczorowski napisał później we wspomnieniach: „... W dniu 21 maja przed świtem wyszedłem zmienić Kazika Kuszlla na posterunku przy moście — na drodze biegnącej z Oborowca na północ — ku Otmętowi i Opolu. Dalej ku północy na wydmach pokrytych lasem mieściła się nasza silna placówka.

Na drodze — w poprzednich dniach spokojnej — odczułem zmianę sytuacji. Nieprzyjaciel — z lasku na naszym brzegu Odry — silnie ostrzeliwał drogę. Objąłem po Kaziku dowodzenie stanowiskiem obsadzonym przez kilku powstańców. Po pewnym czasie nadszedł pełny pluton... Z Obrowca dobiegły nas odgłosy detonacji; zatem wysadzono mosty. Czekałem na sygnał do odwrotu. Nie nadchodził. Niemcy zaczęli otaczać nasze prawe skrzydło — zdecydowałem się wysadzić most. Wycofaliśmy się do Obrowca pod lekkim ogniem..." [24]

Na odgłos detonacji z Obrowca członkowie placówki w Krępnej: sierż. Antoni Dąbrowski, kpr. Paweł Włodarczyk („Wilk"), plut. Gracjan Malinowski i szer. Antoni Knebel, rozpoczęli minowanie kamiennego mostu położonego pomiędzy dwoma wsiami. Lontów na razie nie podpalono, oczekując z niecierpliwością na pojawienie się pododdziału plut. Kaczorowskiego.

„...W Krępnej zastaliśmy rezerwy — wydano nam dyspozycje kontrataku w kierunku Obrowca. Ruszyliśmy razem z odważnie nacierającą piechotą. Niestety — silny ogień maszynowy wzdłuż linii — z lasu na prawym skrzydle — załamał natarcie. Padło wielu rannych. Dowództwo nakazało odwrót. Poczęliśmy zbierać naszą grupę. Brakowało Kuszlla. Wreszcie dojrzałem go. Z karabinu rosyjskiego strzelał uparcie w gąszcze leśne. — Był bosy — w czasie marszu bowiem rozpadły mu się buty. Nie bez trudu ściągnąłem go i z resztą oddziału ruszyliśmy do Leśnicy, by tam zaminować most..." [25]

Przed opuszczeniem Krępnej oddział destrukcyjny, już pod ogniem nieprzyjacielskiej piechoty, wysadził dwa mosty: uprzednio zaminowany, przed wsią, oraz drugi znajdujący się w jej centrum, po czym wycofał się wzdłuż szosy Obrowiec — Krępna — Zdzieszowice do Leśnicy.

Nazajutrz, tj. 22 maja, działając w osłonie 1 pułku piechoty wysadził w powietrze znajdujący się w Leśnicy most drogowy, który podminowano poprzedniego dnia. W tym czasie oddział pchor. Tadeusza Meissnera otrzymał wiadomość, iż Niemcy zamierzają wypadem pociągu pancernego

[24] M. Kaczorowski, Byłem w grupie Wawelberga, relacja pisemna, maszynopis w zbiorach autorki, s. 7 nn.; CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Michał Kaczorowski, Kazimierz Kuszell.

[25] CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Antoni Dąbrowski, Gracjan Malinowski, Paweł Włodarczyk („Wilk"), Kazimierz Biesiekierski.

na trasie Gogolin—Kędzierzyn oskrzydlić od zachodu linię na Kędzierzyn. Wobec tego por. Biesiekierski i szer. Kuszell uszkodzili w lesie nie opodal wsi Raszowa tor na tej trasie, uniemożliwiając niemieckim pociągom pancernym podjazd pod Kędzierzyn. Po tej akcji oddział wycofał się do Sławięcic, miejsca postoju dowództwa grupy, po drodze paląc jeszcze drewniany wiadukt we wsi Zalesie.

W trakcie walk na pierwszej linii frontu oddział pchor. Tadeusza Meissnera w ciągu dwóch dni zniszczył trzynaście mostów. Działania opóźniające prowadził także przez ścinanie słupów telegraficznych, barykadowanie dróg podcinaniem przydrożnych drzew itp.

W czasie gdy rozgrywały się te akcje destrukcyjne, walki obronne na północno-zachodnim i zachodnim przedpolu Masywu Chełmskiego przybrały na sile. Toczyły się wzdłuż całego centralnego odcinka frontu od Krośnicy po Januszkowice na południu.

Obrona oddziałów powstańczych pomimo chaosu, jaki wytworzył się na niektórych odcinkach, stała się zacięta do granic determinacji. Jako przykład można tutaj podać 8 pułk piechoty, który wówczas bronił się tak zaciekle, iż został dosłownie zdziesiątkowany i w okresie późniejszym, po wycofaniu z pierwszej linii frontu, nie odtworzono już pełnego jego stanu.

Po kilku godzinach walki w dniu 21 maja, kryzys, który wytworzył się w oddziałach I dywizji wraz z pierwszym impetem niemieckiego uderzenia, został opanowany. Obrona przybrała charakter planowy. Bitwa u podnóża Góry św. Anny przeciągnęła się jeszcze przez dwie doby, co wyczerpało obie zmagające się strony. Pomimo zajęcia góry Niemcom nie udało się odnieść planowanego sukcesu operacyjnego. Oddziały powstańcze, mimo ogromnych strat, nie dopuściły bowiem do przerwania linii frontu.

Omówienie szczegółowych powstańczych działań obronnych w trzeciej dekadzie maja 1921 r. nie leży w zamierzeniach autorki, zwłaszcza że w literaturze przedmiotu zagadnienie to zostało przedstawione wyczerpująco [26]. Przedmiot badań autorki koncentruje się na wycinku tych zmagań, jaki stanowiły działania destrukcyjne. Dlatego też w niniejszym opracowaniu powstańcze zmagania obronne zostały potraktowane tylko jako tło dla ukazania działalności oddziałów specjalnego przeznaczenia.

Oddział pchor. Tadeusza Meissnera był najbardziej ze wszystkich oddziałów podgrupy destrukcyjnej „Wschód" zaangażowany w walki toczące się u stóp Góry św. Anny w trzeciej dekadzie maja. Pozostałe dwa oddziały podgrupy nie uczestniczyły w nich bezpośrednio, ponieważ tak ułożyła się

[26] W wydanej drukiem bibliografii powstań śląskich zamieszczono 390 pozycji dotyczących III powstania. Są to zarówno źródła, wspomnienia, pamiętniki, jak i opracowania monograficzne. Pośród tych ostatnich czołowe miejsce zajmują prace Tadeusza Jędruszczaka, Kazimierza Popiołka, Wacława Ryżewskiego, Mieczysława Wrzoska i Władysława Zielińskiego. Por. E. W y g l e n d a, *Górny Śląsk w latach 1918—1922. Bibliografia,* Opole 1981.

sytuacja na froncie. Prowadziły natomiast działania mające na celu wzmocnienie powstańczej linii obrony.

W ramach tych działań współpracujący z 2 pułkiem piechoty wojsk powstańczych, dowodzonym przez kpt. Pawła Cymsa, oddział destrukcyjny pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak") wysadził 22 maja o godzinie 4.30 niewielki mostek żelazny we wsi Kłodnica, położonej na skraju Kędzierzyna, na szosie Koźle — Kędzierzyn, w celu uniemożliwienia Niemcom i Włochom wypadów samochodów pancernych z Koźla do Kędzierzyna, bronionego przez 2 pułk piechoty. Most został zniszczony ładunkami chlorazytu, które umieszczono pomiędzy jego pasami a filarem.

W godzinę później oddział zniszczył drugi mostek znajdujący się w tejże wsi. Akcja trwała zaledwie kilkanaście minut, mostek bowiem był drewniany i zadanie polegało na przepiłowaniu w różnych miejscach czterech faz mostowych [27]. W obydwu akcjach uczestniczyli również żołnierze z 2 pułku piechoty powstańczej.

Warto w tym miejscu nadmienić, że w trakcie działań obronnych do pomocy w akcjach destrukcyjnych poszczególni dowódcy odkomenderowywali powstańców z oddziałów liniowych, z którymi współpracowały oddziały destrukcyjne. Tym samym w drugiej fazie zmagań orężnych, w przeciwieństwie do okresu bezpośrednich przygotowań do III powstania, współdziałanie oddziałów destrukcyjnych z frontowymi przybrało daleko szersze rozmiary.

Trzeci oddział podgrupy destrukcyjnej „Wschód", dowodzony przez pchor. Stanisława Czapskiego, miał — o czym już wspomniano — za zadanie obronę odcinka Kuźnia Raciborska — Sosnicowice na styku powstańczych grup operacyjnych „Wschód" i „Południe". Ze względu na stabilizację frontu na Odrze sytuacja w tym rejonie nie wymagała akcji destrukcyjnych. Od chwili przybycia do rejonu działania w połowie maja aż do zakończenia zmagań zbrojnych oddział nie przeprowadził ani jednej akcji, chociaż podminował sześć obiektów, a dwa przygotował do spalenia [28]. W połowie czerwca, po wydaniu rozkazu o zaprzestaniu akcji destrukcyjnych, przygotowane do zniszczenia obiekty rozminowano.

Przy omawianiu działalności bojowej podgrupy destrukcyjnej „Wschód" wspomnieć wypada o jeszcze jednej akcji wysadzenia mostu, przeprowadzonej na tym obszarze.

14 maja został podminowany i wysadzony w powietrze most kolejowy w Koźlu—Porcie na Odrze na linii kolejowej Nysa — Prudnik — Kędzierzyn — Koźle. Rzecz jest o tyle godna uwagi, iż akcji tej nie wykonały od-

[27] Raport Stanisława Glińskiego („Korczak") do Dowództwa Grupy Destrukcyjnej, w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział VI, Działalność oddziałów destrukcyjnych w drugiej fazie powstania, bs.

[28] Raport Stanisława Czapskiego do Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych, *tamże*.

działy destrukcyjne, wbrew panującej w literaturze, zwłaszcza pamiętnikarskiej, opinii. Wysadzili go powstańcy z 1 pułku piechoty, aby uniemożliwić atak niemieckich pociągów pancernych z Koźla — oficjalnie zajętego przez oddziały włoskie — na pozycje obronne tego pułku [29].

Niemiecki plan uderzenia opracowany przez dowództwo Selbstschutzu przewidywał, że w chwili ruszenia ofensywy na froncie centralnym rozpoczną się również działania zaczepne na północy. Miały one mieć charakter pomocniczy. Chodziło tu bowiem o związanie części sił powstańczych grupy operacyjnej „Północ", a tym samym ułatwienie zadania oddziałom uderzającym na kierunku centralnym.

Jednym z zamierzeń niemieckich było przerwanie frontu na północy w celu jednostronnego oskrzydlenia, a następnie okrążenia wojsk powstańczych walczących w centrum, ich likwidacja, połączenie się z głównymi siłami Selbstschutzu i w konsekwencji uderzenie na okręg przemysłowy. Kluczowym punktem w północnej części obszaru operacyjnego powstania były: miasto Olesno oraz stacje kolejowe Fossowskie i Kolonowskie na prowadzących do okręgu przemysłowego liniach kolejowych. Zdobycie Olesna stworzyłoby Niemcom dogodne warunki do opanowania linii kolejowej: Wrocław — Oleśnica — Namysłów — Kluczbork — Olesno — Lubliniec — Tarnowskie Góry. Stąd miasto to stało się głównym celem niemieckich ataków na północnym odcinku frontu.

Był to obszar działania podgrupy „Butrym" por. Feliksa Ankersteina („Butrym"). Akcje destrukcyjne na tym terenie zlecono oddziałowi por. Henryka Krukowskiego, który wchodził w skład podgrupy destrukcyjnej „Północ". Oddział ten składał się z dwóch pododdziałów. Odcinek linii kolejowej Olesno — Lubliniec, aż do styku z podgrupą „Linke", został obsadzony przez pododdział por. Tadeusza Marynowskiego, dysponującego pociągiem minerskim, co znacznie ułatwiało wykonanie zadań [30]. Drugi pododdział, dowodzony przez Mariana Hubego, miał pod kontrolą szosę na tym odcinku, biegnącą równolegle do linii kolejowej.

Opracowany przez por. Krukowskiego plan zniszczeń przewidywał wysadzenie czterech mostów drogowych wzdłuż szosy Olesno — Lubliniec, w następującej kolejności: we wsi Sowczyce, położonej 7 kilometrów na po-

[29] Meldunek sytuacyjny nr 60 mjr. Boernera, szefa Oddziału II inspektoratu Armii gen. Szeptyckiego, z 16 V 1921, CAW, Teki Baczyńskiego, 1754, s. 137; W.F. (Walenty F o j k i s), *Historia pierwszego pułku wojsk powstańczych, w: Walka o Śląsk trwa... W dwudziestą rocznicę III powstania śląskiego 1921—1941*, Londyn 1941, s. 45; relacja ustna kpt. w st. spocz. Pawła Chrószcza, jednego z członków zespołu, który wysadził ten most, złożona autorce 3 V 1981.

[30] Był to pociąg składem przypominający pociąg pancerny. Nie był jednak opancerzony. Pośrodku składu znajdowała się lokomotywa, po której obu stronach doczepiono po kilka wagonów krytych i po dwie platformy naładowane szynami i podkładami kolejowymi. Relacje Tadeusza Sawickiego, Henryka Krukowskiego w zbiorach autorki.

łudniowy wschód od Olesna, gdzie w pałacu von Gösslera kwaterował oddział; we wsi Łomnica (10 km od Olesna); we wsi Sieraków (15 km od Olesna); we wsi Ciasna (21 km od Olesna w stronę Lublińca).

Przy każdym z mostów przeznaczonych do zniszczenia, w przypadku gdyby Niemcy przerwali front pod Olesnem, czuwały placówki destrukcyjne, złożone z członków oddziału i powstańców z oddziałów liniowych, oraz był zmagazynowany materiał wybuchowy. Współdziałając z podgrupą „Butrym" oddział por. Krukowskiego wykonywał także destrukcje „bieżące" w miejscach wskazanych przez dowódców oddziałów powstańczej piechoty. Jedną z takich akcji było uszkodzenie 20 maja toru kolejowego na przedmieściu Olesna w celu uniemożliwienia ruchu niemieckich pociągów pancernych.

W nocy z 20 na 21 maja jednocześnie z podjęciem ofensywy w rejonie Masywu Chełmskiego Selbstschutz zaatakował na północy. Atak ten poprzedzony był działaniami przygotowawczymi prowadzonymi od 17 maja w rejonie Gorzowa i Zębowic oraz na przedpolach Olesna. Krótko po północy 21 maja siły grupy „Nord" ppłk. Grützera zaatakowały Olesno z trzech kierunków: od północy szosą Kluczbork — Olesno, od zachodu wzdłuż linii Chudoba — Jędrynia i od południa na kierunku Wachów — Leśna.

Początkowo walki przybrały charakter pomyślny dla powstańców. Zostały odparte ataki batalionów „Gutentag" i „Lublinitz". Sytuacja skomplikowała się dopiero 23 maja, gdy kompanie batalionu „Rosenberg" wdarły się do centrum miasta. Natarcie niemieckiej piechoty wspierał ogień pociągu pancernego, który stwarzał szczególne niebezpieczeństwo dla obrońców Olesna, podjeżdżał bowiem pod pierwszą linię okopów powstańczych, ciągnących się wzdłuż szosy Olesno — Gorzów Śląski. Przedmiotem dotkliwych ataków pociągu stał się odcinek szosy przy wiadukcie nad torami kolejowymi Kluczbork — Olesno, w odległości około kilometra od dworca w Olesnie.

Gdy 23 maja niemiecka piechota osłaniana ogniem pociągu pancernego ruszyła do ataku na miasto, dowódca batalionu „Kalina", por. Kalinowski zażądał od por. Krukowskiego unieszkodliwienia pociągu. Stosowany zwykle w takich wypadkach pociąg minerski por. Marynowskiego walczył tego dnia pod Zębowicami. Postanowiono zatem niemiecki pociąg unieruchomić poprzez zwalenie wiaduktu drogowego położonego nad torami oraz je podminować. Akcję wysadzenia wiaduktu por. Krukowski zlecił trzem podkomendnym: kpr. pchor. Sawickiemu, sierż. Bule i szer. Hubemu.

Tadeusz Sawicki wspomina: „... Podeszliśmy chyba kilometr od wiaduktu w kierunku Kluczborka i tu pod ogniem niemieckich karabinów maszynowych wysadziliśmy tor w trzech miejscach... Gdy wróciliśmy do wiaduktu, dowódca kompanii był bardzo zdenerwowany i prosił, aby możliwie jak najszybciej wysadził wiadukt. Pokazywał mi dymek na horyzoncie i spodziewał się za chwilę przybycia pociągu pancernego... Wobec tego wyjątkowego pośpiechu kazałem rozbić i rozkopać jezdnię w poprzek wiaduktu,

na jego środku i wstawiłem tam kilka skrzyń chlorobarytu, przywalając kamieniami. Do jednej ze skrzynek włożyłem nabój ze spłonką i lontem, zapaliłem i rozbiegliśmy się na obydwie strony wiaduktu. Po chwili zamiast detonacji cichy wystrzał i nic: wiadukt stoi... Żadnych pośpiechów. Wiadukt będzie wysadzony za godzinę... Ustawiliśmy dwie drabiny przy 2 przyczółkach. Podawano nam oddzielnie naboje wiertnicze, które umieszczaliśmy jeden obok drugiego, uszczelniając kamieniami i zawiązując drutem. Tak powstały dwa przecięcia przy przyczółkach. Ponieważ wiadukt nie miał filaru, więc trzecie przecięcie było na środku wiaduktu, tak jak poprzednie nieudane, ale zamiast całych skrzynek zostały wkopane oddzielnie naboje wiertnicze i dobrze uszczelnione. Od każdego przyczółka wyprowadziłem lonty szybkopalne na środkowe przecięcia na jezdni wiaduktu i połączywszy z tym ostatnim za pomocą lontu szybkopalnego w jeden węzeł zamocowałem tam spłonkę z odprowadzonym lontem Bickforda — wolnopalnym..." [31]

Tym razem wiadukt został wysadzony i minerzy dołączyli do zespołu por. Krukowskiego, który w tym czasie zakładał ładunki wybuchowe w ścianach budynku dworcowego i urządzeń stacyjnych dworca kolejowego w Olesnie. Miała to być akcja o charakterze zniszczeń politycznych nie stosowanych dotąd przez grupę destrukcyjną „Wawelberga". Zniszczenie budynku dworcowego i urządzeń stacyjnych w mieście, gdzie urzędowały powiatowe władze alianckie, mogło mieć niespodziewane następstwa na forum międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, niemniej jednak stało się koniecznością z kilku powodów.

Jeszcze przed rozpoczęciem natarcia Niemcy z Kluczborka byli na bieżąco informowani o liczbie i uzbrojeniu obrońców Olesna. Wiedziano, że informacje te są przekazywane telefonicznie. Pomimo zniszczenia przez oddział por. Krukowskiego budynku poczty i urządzeń pocztowych Niemcy byli nadal informowani o sytuacji w mieście. Stało się jasne, że wiadomości docierają do Kluczborka za pomocą telegrafu dworcowego. Z budynku dworca kilkakrotnie ostrzelano również powstańcze pozycje obronne. W tej sytuacji wysadzenie go w powietrze stało się koniecznością.

Zakładanie ładunków wybuchowych rozpoczął — jak już wspomniano — zespół dywersyjny pod dowództwem por. Krukowskiego, a zakończył je zespół kpr. Sawickiego, który też dokonał ostatecznego dzieła zniszczenia. W chwili gdy na dworcu podpalano lonty, por. Krukowski ze swoimi ludźmi minował już most na Stobrawie, nie opodal młyna na przedmieściu Olesna. Przy tym moście nastąpiło połączenie się obydwu zespołów [32].

[31] Tadeusz Sawicki, Wspomnienia z udziału w Trzecim Powstaniu Śląskim oddziałów destrukcyjnych współdziałających z oddziałami powstańczymi Grupy Północ (część I relacji), kwiecień 1966, maszynopis w zbiorach autorki.

[32] M. W r z o s e k, *Podgrupa „Butrym" w trzecim powstaniu śląskim 1921*, „Kwartalnik Opolski", 1971, nr 2, s. 5—29, nr 3, s. 5—32. Por. R y ż e w s k i, *op. cit.*, s. 381 nn.

Tymczasem na ulicach miasta trwały ciężkie walki. Jego obrońcy byli spychani z centrum na południowe krańce. Dopiero w godzinach popołudniowych powstańcza piechota śmiałym kontratakiem wyparła z miasta batalion „Rosenberg" i pomimo ponawianych kontrakcji niemieckich obroniła stan posiadania. Sytuacja w Olesnie ustabilizowała się, chociaż Niemcy jeszcze kilkakrotnie ponawiali ataki. Z tymi atakami były związane późniejsze działania oddziału destrukcyjnego: minowanie torów kolejowych za pomocą pociągu minerskiego por. Marynowskiego [33] i wysadzenie mostu na szosie z Opola do Olesna, wykonane 27 maja. Były to typowe akcje dostosowane do wymogów chwili i zostały przerwane wraz z wygaśnięciem walki na tym odcinku frontu.

Działające na północy obszaru operacyjnego powstania zgrupowanie „Butrym" stykało się na lewym skrzydle z prawym skrzydłem podgrupy „Linke" kpt. Wincentego Mendoszewskiego. Obszarem taktycznego działania tego zgrupowania — o czym już wspomniano — był powiat lubliniecki. Wykonanie akcji destrukcyjnych zlecono tam oddziałowi pchor. Pelca. W badaniach nie natrafiono jednak na żaden ich ślad.

Trudno jest udzielić odpowiedzi, co jest tego przyczyną. Prawdopodobnie jednak przyczyn nieużycia oddziału destrukcyjnego w zmaganiach obronnych podgrupy „Linke" szukać należy w usytuowaniu rejonu działań bojowych tego zgrupowania oraz sytuacji, jaka się wytworzyła na tym odcinku frontu. Uszkodzenie arterii komunikacyjnych na obszarze taktycznym zgrupowania „Linke" równałoby się bowiem odcięciu od zaplecza podgrupy „Butrym".

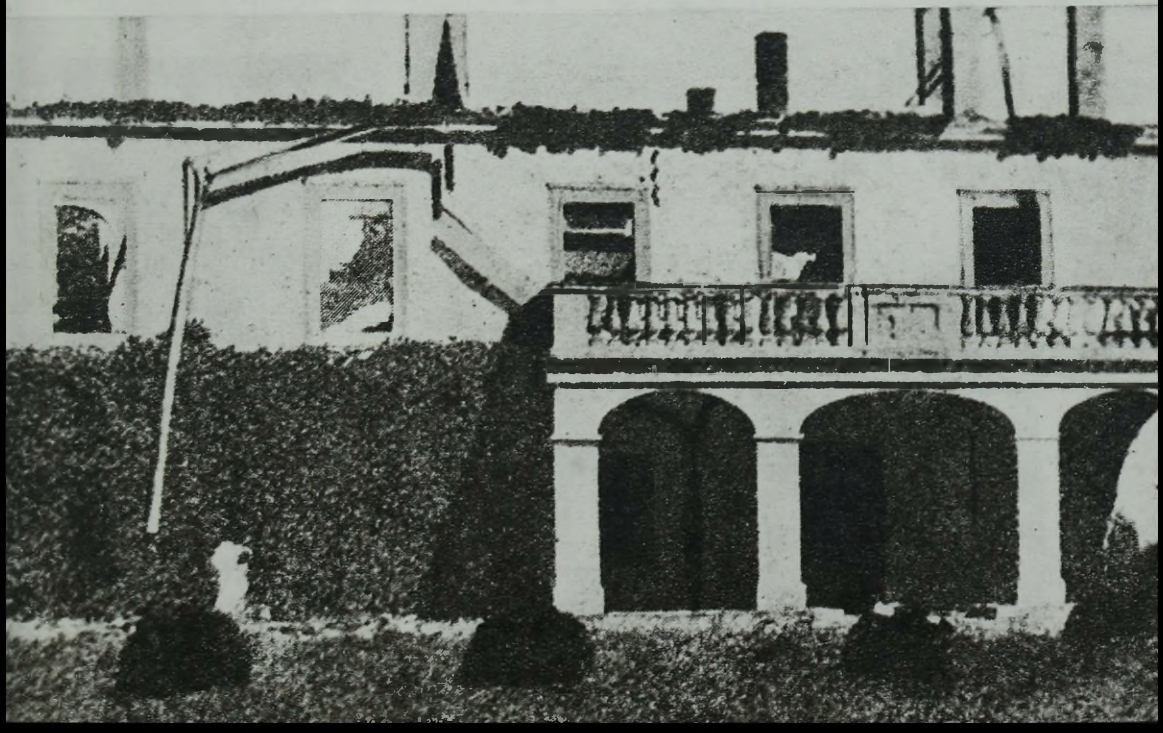
Rozpoczynając działania pomocnicze na północy obszaru operacyjnego powstania, w ramach podjętej w centrum ofensywy, Niemcy zamierzali wtargnąć klinem pomiędzy ugrupowania „Butrym" i „Linke", przerwać linię frontu i oskrzydlić związek taktyczny por. Ankersteina („Butrym"). Już 21 maja zaatakowali w tym celu Zębowice położone na styku obu podgrup. Walki w rejonie Zębowic toczyły się do 25 maja. Po dwudniowej przerwie Niemcy wznowili ataki i powtarzali je do 6 czerwca, tj. aż do zawieszenia zmagań orężnych. W walkach było zaangażowane lewe skrzydło ugrupowa-

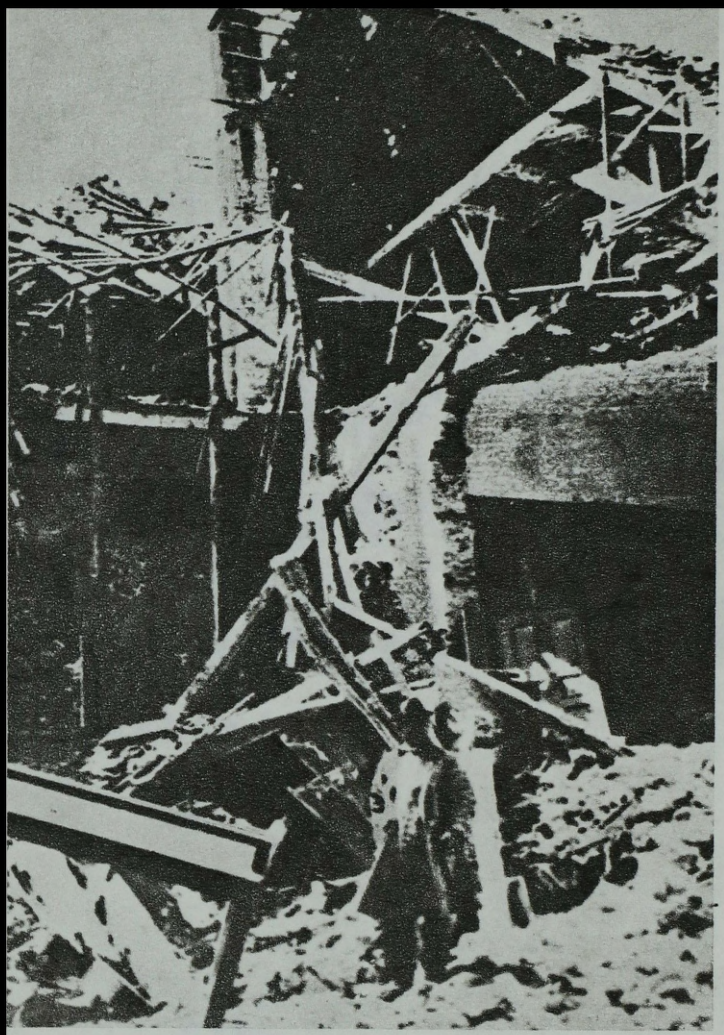
[33] Tadeusz Marynowski (1898 Beradź, pow. Sandomierz — 1942 Majdanek), mjr WP, działacz ruchu oporu. Od listopada 1918 r. w WP, konkretnego przydziału służbowego nie udało się ustalić. Maj—lipiec 1921 r. na Górnym Śląsku w stopniu podporucznika saperów. Po 1932 r. w Komendzie Głównej Junackich Hufców Pracy jako szef Wydziału Pracy. Udział w wojnie obronnej 1939 r. w stopniu kapitana. Następnie w konspiracji, początkowo jako „Olczak" I oficer informacyjny w Sztabie Związku Czynu Zbrojnego, po czym w Związku Walki Zbrojnej. Od 1942 r. pierwszy dowódca Związku Odwetu Warszawskiego Obszaru Armii Krajowej: awans do stopnia majora. 7 VII 1942 aresztowany na skutek zdrady. Po krótkim śledztwie na Szucha przewieziony na Majdanek, gdzie zginął. CAW, Zespół Krzyża Walecznych; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939—1944*, Warszawa 1979, s. 47, 51—53, 59 nn.



Dworzec kolejowy w Olesnie wysadzony w powietrze 23 maja 1921 r. przez oddział por. Henryka Krukowieckiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ"

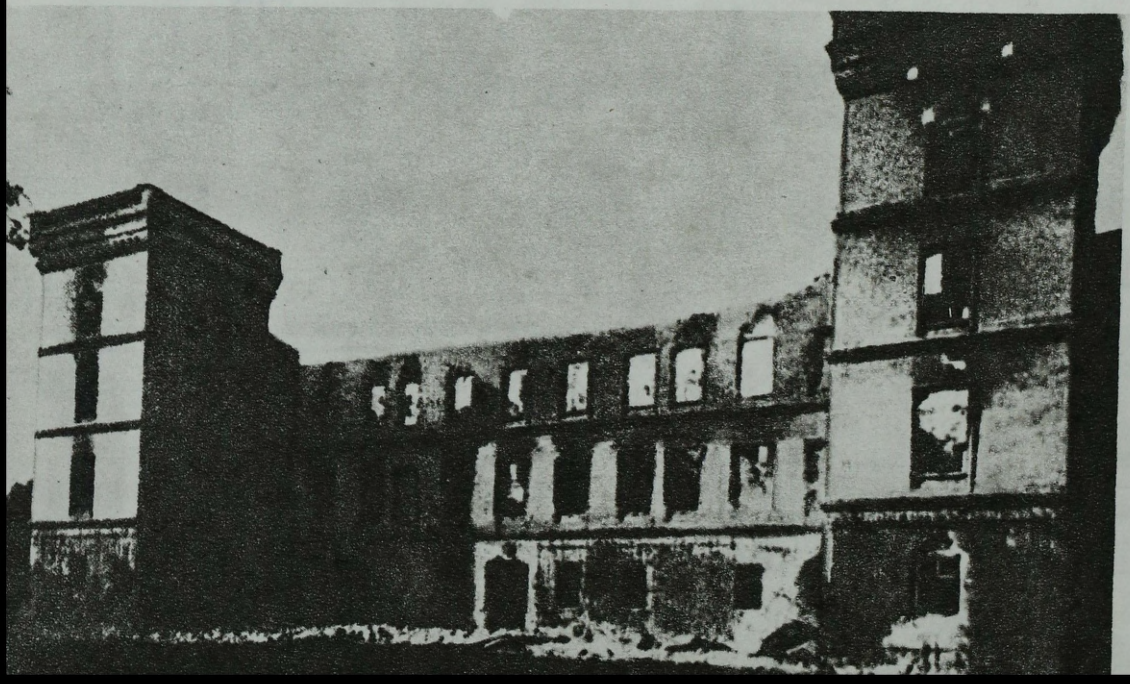
Pałac w Szymiszowie zniszczony 31 maja 1921 r. przez oddział ppor. Lucjana Miładowskiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ"

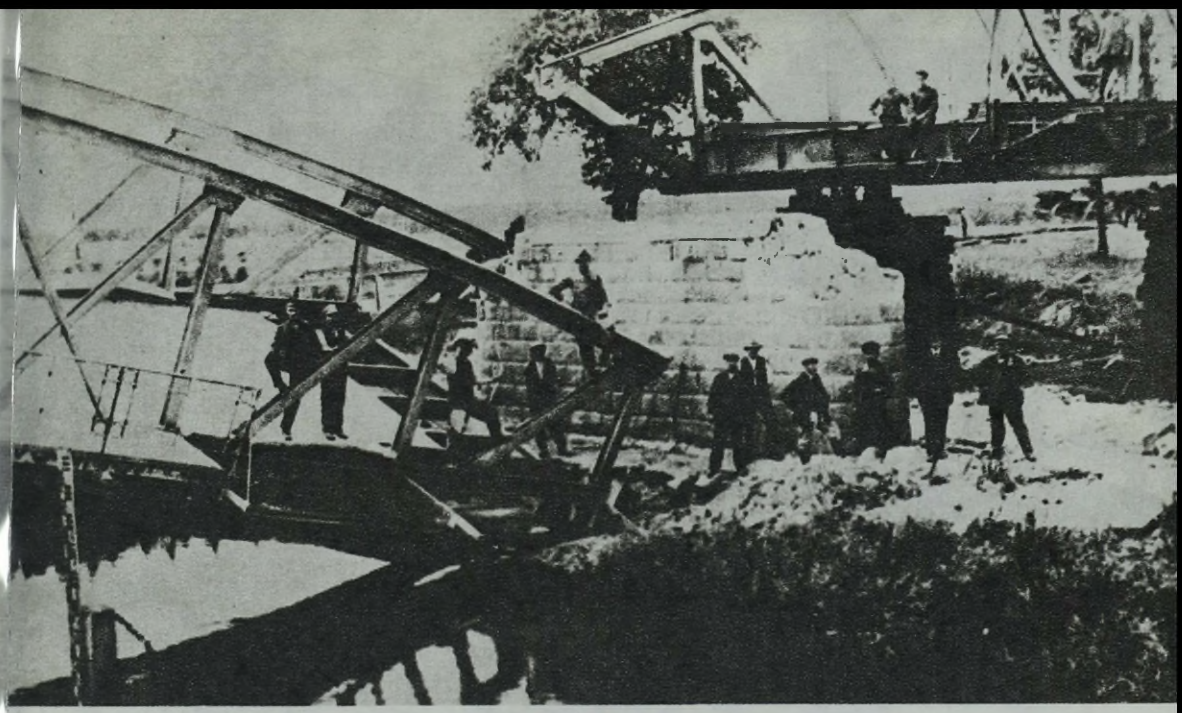




Pałacyk dyrektora wapienników w Szymiszowie wysadzony w powietrze 31 maja 1921 r. przez pododdział „Zagozdy"

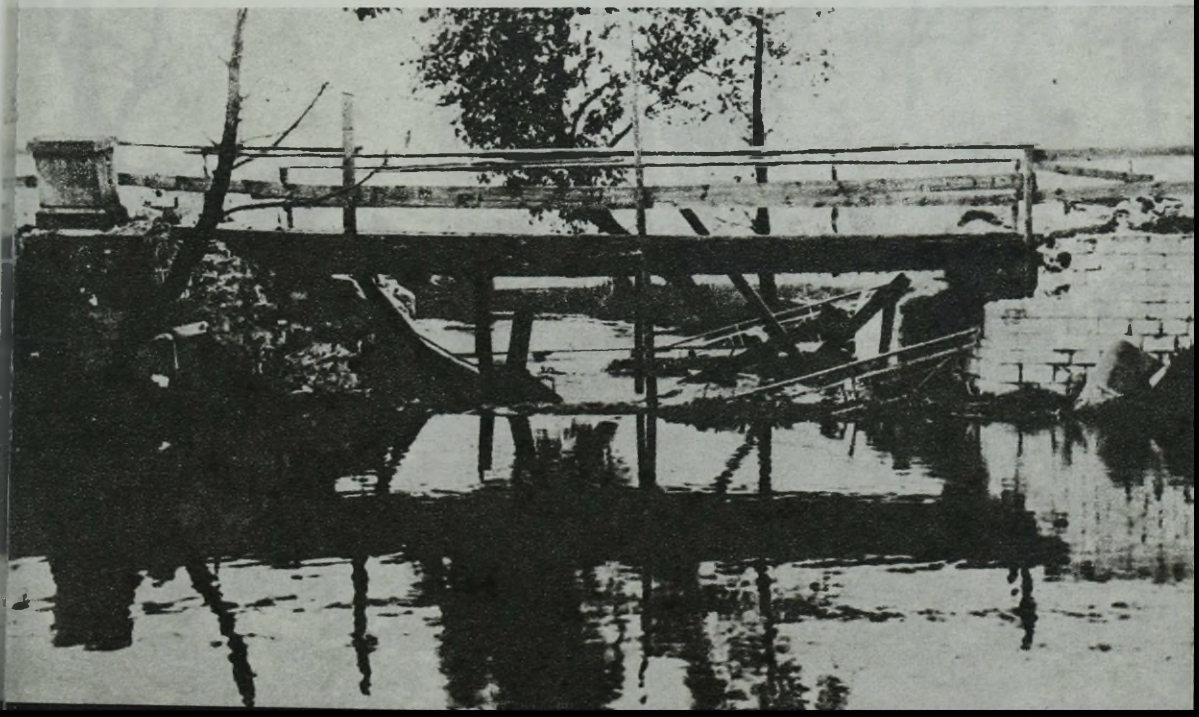
Pałac hr. Jacka Strachwitza w Izbicku zniszczony przez pododdział pchor. Przemysława Głębickiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ" 31 maja 1921 r.

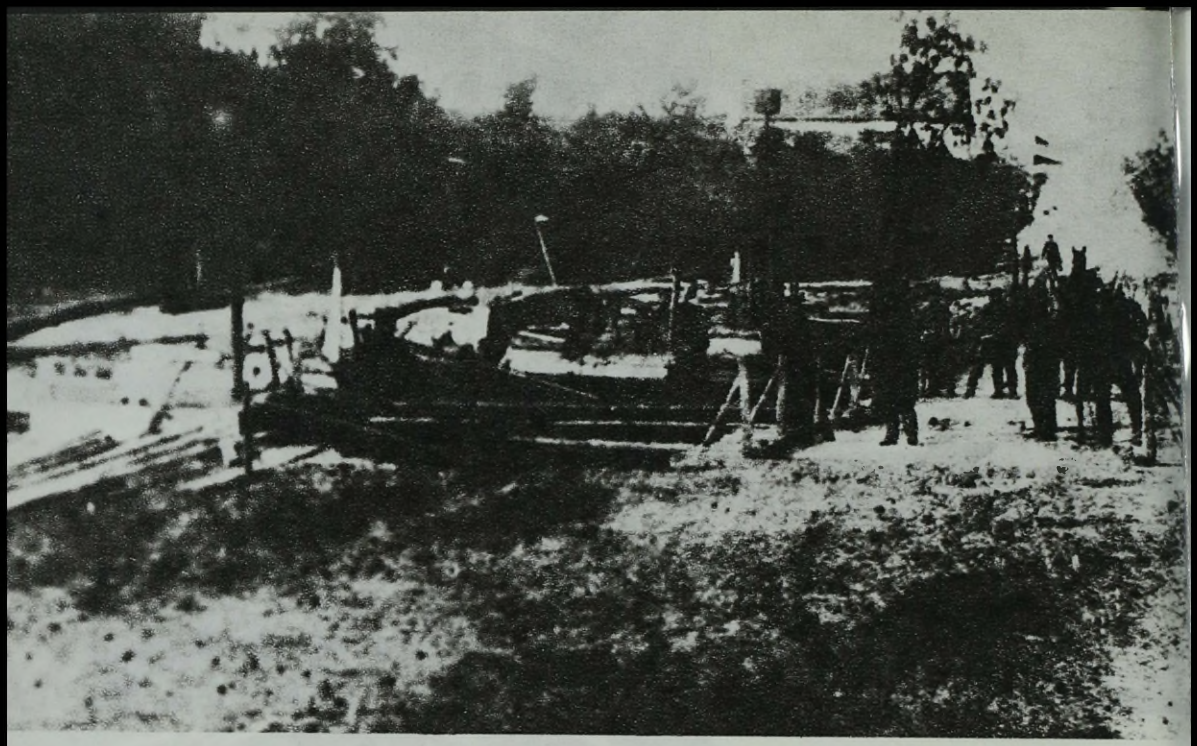




Most żelazny nad rzeką Kłodnicą zniszczony przez oddział pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak") z podgrupy destrukcyjnej „Wschód" 4 czerwca 1921 r.

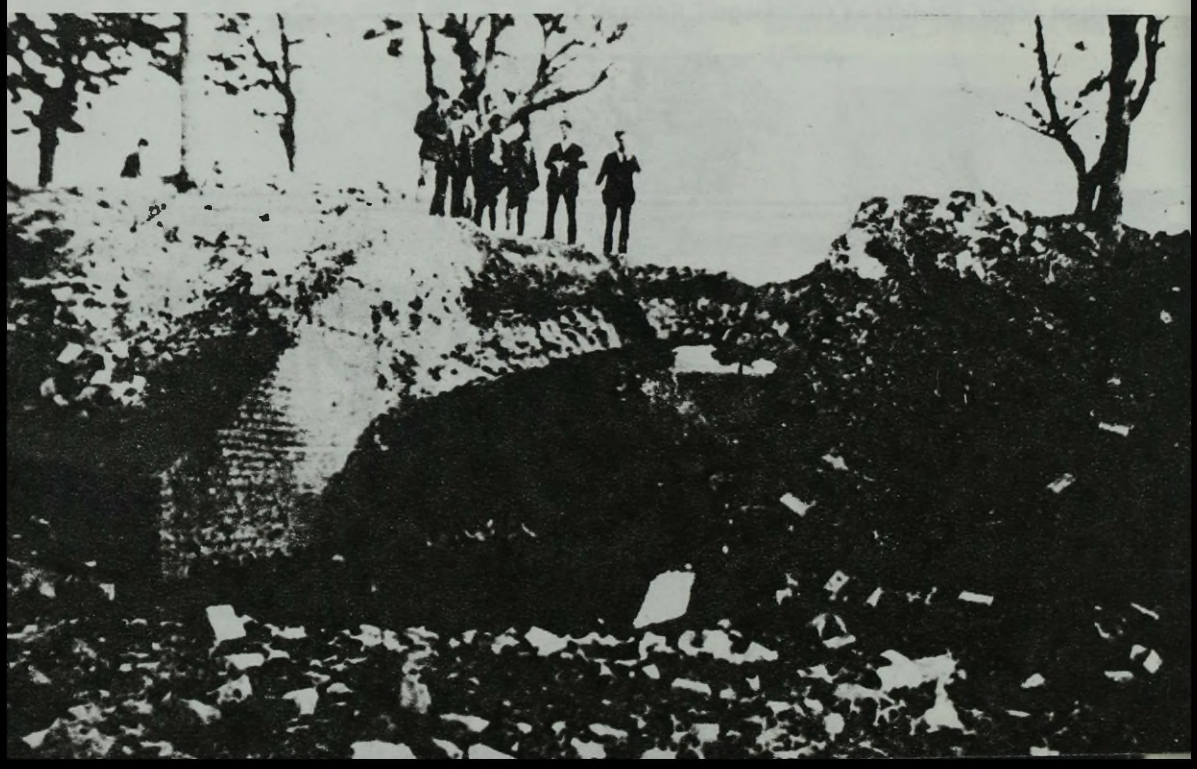
Mostek drogowy w Kłodnicy wysadzony w powietrze 4 czerwca 1921 r. przez oddział pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak")





Most kamienny drogowy w Piskorzowicach zniszczony przez oddział „Korczaka" 4 czerwca 1921 r. w celu opóźnienia ataku niemieckich oddziałów zmotoryzowanych na Bierawę

Most kamienny drogowy w pobliżu Ujazdu zniszczony przez oddział pchor. Józefa Sibery („Nowacki") 4 czerwca 1921 r.

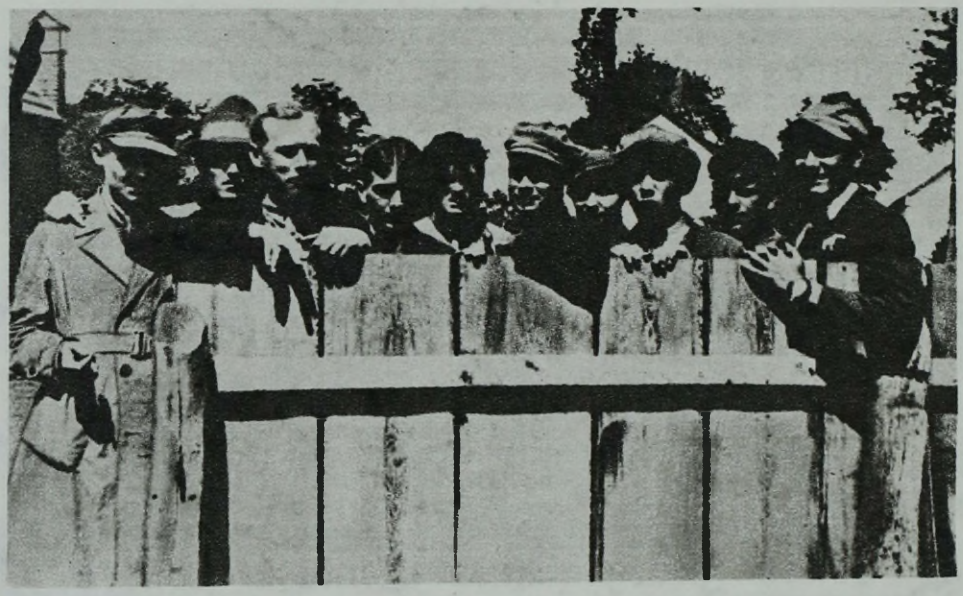




Pieniądz zastępczy (notgeld) 1,5 marki niemieckiej z widokiem mostu zniszczonego przez oddział pchor. Stanisława Glinskiego („Korczak") 4 czerwca 1921 r. na przedmieściu Kędzierzyna



Most kamienny na Kanale Kłodnickim w Sławięcicach wysadzony w powietrze przez oddział podgrupy destrukcyjnej „Wschód" 4 czerwca 1921 r.



Członkowie grupy destrukcyjnej „Wawelberga" w ostatniej fazie III powstania. Stoją od lewej: ppor. Wacław Wardaszko, szer. Kazimierz Kuszell, kpt. Stanisław Baczyński, ppor. Stanisław Machnicki, pchor. Tadeusz Meissner, pchor. Tadeusz Sawicki, por. Dobiesław Damięcki, NN, NN, pchor. Janusz Meissner

Grupa destrukcyjna „Wawelberga" po wycofaniu z pierwszej linii frontu. Trzecia dekada czerwca 1921 r. Pośrodku siedzi kpt. Tadeusz Puszczyński („Wawelberg")



Jeden z najmłodszych powstańców grupy destrukcyjnej, kadet Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie, Jan Kazimierz Wiszniowski. Fot. z tableau maturalnego w 1922 r.

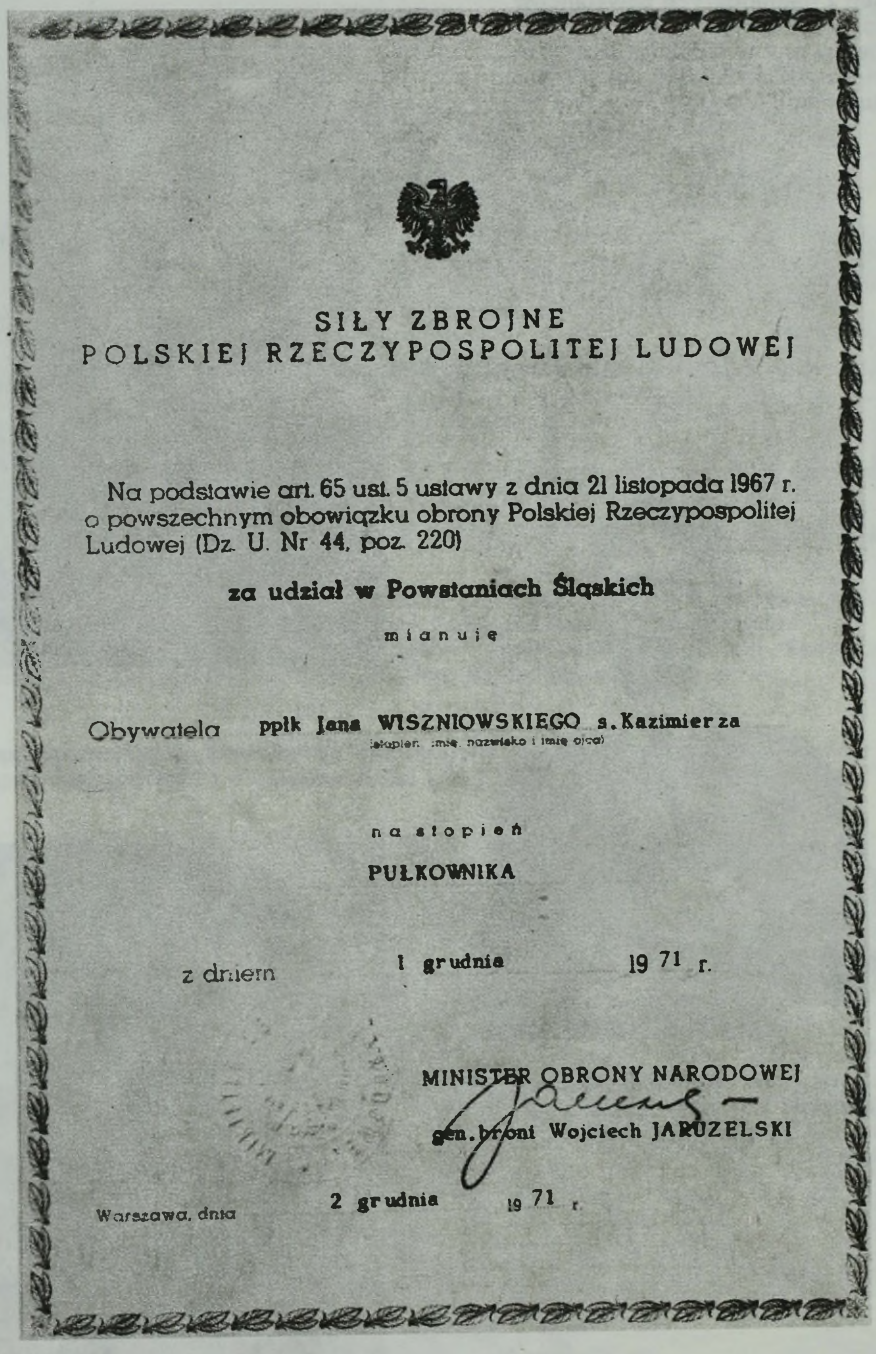




Szer. Stanisław Leśniewski, członek pododdziału Bohdana de Nissau („Zagozda") z podgrupy destrukcyjnej „Północ"



Ppłk dypl. Tadeusz Puszczyński („Wawelberg") w ostatnich miesiącach życia



SIŁY ZBROJNE
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Na podstawie art. 65 ust. 5 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 44, poz. 220)

za udział w Powstaniach Śląskich

mianuję

Obywatela **ppłk Jana WISZNIOWSKIEGO s. Kazimierza**
(skąpien. imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

PUŁKOWNIKA

z dniem 1 grudnia 19 71 r.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
gen. broni Wojciech JARUZELSKI

Warszawa, dnia 2 grudnia 19 71 r.

Awans do stopnia pułkownika Jana Kazimierza Wiszniowskiego za udział w III powstaniu

nia „Butrym" i prawe skrzydło ugrupowania „Linke". Dzięki doskonałej obronie prowadzonej na styku podgrup nieprzyjacielowi nie udało się przerwać frontu na tym odcinku i tym samym wtargnąć do rejonu działania ugrupowania „Linke". Można więc tym tłumaczyć fakt nieużycia oddziału destrukcyjnego pchor. Pelca w walkach frontowych, podobnie jak było to w wypadku oddziału pchor. Czapskiego z podgrupy destrukcyjnej „Wschód".

25 maja 1921 r. przedstawiciele Selbstschutzu za pośrednictwem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej zaproponowali stronie polskiej zawieszenie broni. Najwyższe władze powstańcze propozycję tę przyjęły. Jednocześnie podjęto rokowania dyplomatyczne w sprawie zakończenia powstania. Z chwilą ogłoszenia rozejmu wstrzymane zostały wszelkie akcje bojowe.

W związku z tym 1 czerwca szef sztabu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych mjr dr Stanisław Roztworski („Lubieniec") wydał grupie „Wawelberga" rozkaz, zabraniający pod osobistą odpowiedzialnością dowódców oddziałów przeprowadzania jakichkolwiek akcji destrukcyjnych: „...które mogłyby nam zaszkodzić i wpłynąć ujemnie na rozwiązanie sprawy Górnego Śląska..." [34]

Rozkaz, który w formie telefonogramu został przesłany kpt. Puszczyńskiemu („Wawelberg") przebywającemu w Sławięcicach, nakazywał również dowódcy grupy destrukcyjnej niezwłoczne zameldowanie się w Naczelnej Komendzie. Instrukcje ustne, jakie kpt. Puszczyński otrzymał w Szopienicach (znajdowało się tu miejsce postoju Naczelnej Komendy), polecały natychmiastowe rozminowanie wszystkich przygotowanych do zniszczenia obiektów.

Niemcy jednak złamali warunki rozejmu, zanim jeszcze rozkaz o zaniechaniu akcji destrukcyjnych zdołał dotrzeć w teren. W nocy z 30 na 31 maja rozpoczęło się natarcie batalionu bawarskiego „Oberlandu" na odcinku obrony brygady „Bogdan" podległej grupie operacyjnej „Północ", w rejonie Góry św. Anny. Atak niemiecki szedł z trzech kierunków:

— z północnego zachodu na Otmice — Szymiszów — Strzelce Opolskie;
— z zachodu na Kalinów — Strzelce Opolskie;
— z południowego zachodu na Rożniątków — Strzelce Opolskie.

Celem niemieckiego uderzenia stały się zatem Strzelce Opolskie, a w konsekwencji opanowanie linii komunikacyjnej Opole — Strzelce Opolskie — Toszek — Pyskowice i dotarcie do Gliwic.

Nad ranem 31 maja Niemcy przejściowo zdobyli Izbicko, Szymiszów i Kalinów [35]. Przed wycofaniem się z tych miejscowości powstańczej piecho-

[34] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział IV, Linia demarkacyjna a stosunek Niemców do pertraktacji, bs.

[35] Wielokrotne relacje ustne Teodora Kulika („Bogdan") składane autorce w latach 1971—1975 w miejscach bitew podgrupy „Bogdan"; W y g l e n d a („Traugutt"), *op. cit.*, s. 215.

ty do akcji przystąpił oddział destrukcyjny ppor. Miładowskiego z podgrupy „Północ" współdziałający — jak już wspomniano — ze zgrupowaniem „Bogdan" kpt. Teodora Kulika. Oddział ten, zgodnie z zasadą stosowaną w grupie destrukcyjnej, był podzielony doraźnie na dwa pododdziały, rozmieszczone w pobliżu przygotowywanych do zniszczenia obiektów.

Odcinek destrukcyjny Szymiszów — Kalinów podlegał pododdziałowi kpr. Bohdana de Nissau („Zagozda"). W jego składzie, oprócz dowódcy, znaleźli się kpr. Stanisław Dubois, kpr. Wiktor Wiechaczek, Stanisław Saks („Zygfryd") oraz Stanisław Leśniewski [36].

W drugim pododdziale, który miał przeprowadzić opóźnienia na linii Kamień Śląski — Poznowice, znaleźli się: pchor. Przemysław Głębicki [37] jako dowódca, sierż. Tadeusz de Nissau (brat Bohdana), Józef Szymański [38] oraz młodziutki uczeń warszawski Mańkowski [39].

[36] Stanisław Leśniewski („Walerek"), (1900 Ostrów Mazowiecka — 1981 Warszawa), działacz PPS, dziennikarz, ekonomista, tłumacz literatury rosyjskiej. Od 1919 r. studia na Wydziale Nauk Społecznych i Politycznych Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zaprzyjaźniony ze Stanisławem Dubois, pod którego wpływem wstąpił do ZNMS. Udział w wojnie 1920 r. jako ochotnik w 201 pułku piechoty w składzie Litewsko-Białoruskiej Dywizji. Maj—lipiec 1921 r. na Górnym Śląsku. Od 1922 r. w „Ekspresie Porannym", „Robotniku", „Związku Zawodowym Pracowników Kolejowych", długoletni sekretarz „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego". W 1927—1929 burmistrz Ostrowi Mazowieckiej z ramienia PPS. W okresie okupacji komendant Organizacji Wojskowej PPS na lewo- i prawobrzeżny pow. warszawski. W powstaniu warszawskim redagował „Robotnika". Po wojnie redaktor Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego „Kraj" oraz Państwowego Instytutu Wydawniczego. Działacz ruchu spółdzielczego, m.in. prezes Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki. Por. M i e s z k o w s k i, *op. cit.*, s. 329 nn.

[37] Przemysław Głębicki (1902 Sieradz — 1940 Lagarde, Francja), inż. chemik. Od listopada 1918 r. w szeregach WP. Od stycznia 1921 r. studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej; aktywny działacz ZNMS. Maj—lipiec 1921 r. na Górnym Śląsku. Po ukończeniu studiów praca w Instytucie Przeciwgazowym. Od 1937 r. w laboratorium badawczym Wytwórni Węgla Aktywowanego. We wrześniu 1939 r. ewakuowany do Kowla, powrót do Warszawy. Na przełomie 1939 i 1940 r. przedostał się do Francji. Poległ w bitwie pod Lagarde jako porucznik II batalionu 2 Pułku Grenadierów im. Bolesława Chrobrego, CAW, Zespół Krzyża Walecznych; życiorys napisany przez Józefa Szymańskiego w zbiorach autorki.

[38] Józef Szymański (1901 Skarżysko-Kamienna), inż. chemik. W 1915 r. ewakuowany do Kaługi, gdzie ukończył szkołę średnią. W 1919 r. powrót do kraju. Od 1920 r. studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej, działacz lewicowego ruchu studenckiego. Maj—lipiec 1921 r. na Górnym Śląsku. Następnie powrót na studia, praca w Instytucie Przeciwgazowym. Od 1938 r. w laboratorium badawczym Wytwórni Węgla Aktywowanego. W okresie okupacji w Warszawie. Od kwietnia 1945 r. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego. W 1946—1947 delegat Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską, następnie dyrektor naczelny odbudowy Zakładów Chemicznych w Tarnowie-Mościcach. W 1951—1961 dyrektor Departamentu Uczelni Technicznych w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. W 1961—1963 w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W 1963—1970 ponownie na poprzednim stanowisku w ministerstwie. Obecnie na emeryturze. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[39] O Tadeuszu de Nissau i Mańkowskim brak bliższych danych. Wiadomo jedynie, że za udział w III powstaniu zostali odznaczeni Krzyżami Walecznych.

Jest rzeczą wartą podkreślenia, iż z wyjątkiem niemłodego już górnika Wiechaczka, wszyscy pozostali byli ochotnikami z Warszawy i działaczami Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Pierwszy przystąpił do akcji 31 maja pododdział Bohdana de Nissau. Osłaniając odwrót powstańczej piechoty, wysadził w powietrze, uprzednio podminowany, most drogowy na trasie Gogolin — Strzelce Opolskie w pobliżu wsi Kalinów. Po wykonaniu akcji wycofał się do Szymiszowa. Tam pod ogniem nacierających Niemców zniszczył tory kolejowe na linii Opole — Strzelce Opolskie i wysadził w powietrze pałacyk dyrektora miejscowych wapienników, po czym wycofał się w ślad za powstańczą piechotą [40].

Jako ciekawostkę należy podać, że z wyjątkiem Bohdana de Nissau, nikt w tym zespole nie miał przeszkolenia minerskiego. Dlatego też przy wysadzaniu obiektów nie posługiwano się instrukcjami saperskimi, zużywając do ich minowania znacznie więcej materiału, niż zakładały to fachowe obliczenia. Wysadzając np. komin wapienników, załadowano go w 2/3 wysokości materiałem wybuchowym. Niemniej wszystkie akcje oddziału zostały przeprowadzone bez strat w ludziach i poprawnie.

Rozpoczęte nad ranem 31 maja natarcie niemieckie ruszyło — jak już wspomniano — jednocześnie z kilku kierunków.

Z rejonu Kamienia Śląskiego, wzdłuż linii kolejowej Opole — Strzelce Opolskie, oddziały brygady „Bogdan" zostały zaatakowane przez zgrupowanie Hauensteina. Pod naporem niemieckiego uderzenia IV batalion brygady zaczął się cofać wzdłuż wspomnianej linii kolejowej w kierunku na Strzelce Opolskie. Wówczas do akcji włączył się drugi pododdział destrukcyjny z oddziału por. Miładowskiego. Dowodzony przez pchor. Głębickiego zespół zniszczył, przez wysadzenie w powietrze, kolejno: dwa mosty kolejowe (jeden w Kamieniu Śląskim, drugi w Poznowicach), budynek dworcowy i urządzenia stacyjne w Kamieniu Śląskim oraz dwa mostki drogowe we wsi Sucha. Następnie, po wycofaniu się powstańczych oddziałów liniowych z tej miejscowości, rozpoczął zakładanie ładunków wybuchowych w tunelu pod szosą pomiędzy Suchą a Strzelcami Opolskimi. Jednakże wobec kontrataku powstańczej piechoty i zajęciu przez nią ponownie Suchej, tunel rozminowano.

Jeszcze tego dnia w odwet za wymordowanie wziętych do niewoli pod Kalinowem 33 powstańców z kompanii mikulczyckiej, dowodzonej przez Wincentego Gawlika, walczącej w składzie ugrupowania „Bogdan", oddział

[40] Relacja pisemna Józefa Szymańskiego w zbiorach autorki; relacja pisemna Stanisława Leśniewskiego, *tamże;* CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Stanisław Leśniewski, Józef Karol Szymański, Przemysław Głębicki, Tadeusz de Nissau.

pchor. Głębickiego podminował, a następnie wysadził w powietrze pałac grafa Strachwitza w Izbicku [41].

Świadkiem brawurowo wykonanych akcji był kpt. Puszczyński („Wawelberg") przebywający akurat na inspekcji oddziału.

Walki toczone 31 maja na odcinku obrony brygady „Bogdan" odznaczały się wyjątkową zawziętością. Cofające się w pierwszych godzinach natarcia oddziały powstańczej piechoty, świeżo przybyłe na front z okręgu przemysłowego i nie zahartowane jeszcze w ogniu walki, zdołały uporządkować jednak swoje siły i przed południem tego dnia podjąć skuteczny kontratak, wspierany ogniem artylerii i dwóch pociągów pancernych „Mściciel II" oraz „Nowak". Miejscowości Poznowice, Kalinów, Rożniątków, Kamień Śląski i Szymiszów zostały odzyskane.

Po ponownym zajęciu Szymiszowa oddział destrukcyjny, działając z rozkazu szefa sztabu grupy operacyjnej „Północ" por. Wyglendy („Traugutt"), podminował, a następnie wysadził w powietrze miejscowe wapienniki. Akcja ta, podobnie jak zniszczenie pałaców niemieckich magnatów miała charakter polityczny. Była to, jak określa w swoich wspomnieniach Wyglenda („Traugutt"), odpowiedź dana Niemcom na jaskrawe pogwałcenie warunków rozejmu [42].

Wapienniki szymiszowskie stanowiły ostatnią akcję destrukcyjną przeprowadzoną na tym odcinku frontu. Jeszcze tego samego dnia, tj. 31 maja, miejscowości: Kamień Śląski, Otmice, Izbicko, zajęły wojska francuskie, zmuszając Niemców do zaprzestania podejmowania wszelkich prób działań zaczepnych w tym rejonie.

Natarcie Selbstschutzu na pozycje obronne zgrupowania „Bogdan" było wstępem do nowej niemieckiej ofensywy. Łamiąc z premedytacją postanowienia rozejmu, nad ranem 4 czerwca Niemcy rozpoczęli ofensywę w centrum frontu, na odcinku bronionym przez I dywizję. Plan gen. Hülsena, dowódcy grupy „Süd", zakładał dotarcie do okręgu przemysłowego poprzez Gliwice, ówczesne centrum śląskiej niemczyzny. Działania miały rozwinąć się wzdłuż Kanału Kłodnickiego, biegnącego Kotliną Kłodnicką, od Portu Kozielskiego do Gliwic. Stąd też wyszły uderzenia z rejonów Lichni,

[41] Graf Jacek Strachwitz, właściciel Izbicka i Kamienia Śląskiego, był zaciekłym polakożercą. W III powstaniu jako dowódca batalionu swojego imienia walczył na odcinku brygady „Bogdan". Wsławił się szczególnym okrucieństwem w stosunku do jeńców, m.in. po przejściowym zdobyciu Kamienia Śląskiego 31 maja rozkazał wrzucić rannych powstańców do nieczynnej studni na dziedzińcu pałacu. W okresie II wojny światowej hitlerowski generał wojsk pancernych.

[42] *Komunikat bojowy Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych z 1 VI 1921,* „Powstaniec", organ prasowy grupy „Wschód" z 3 VI 1921, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.3/47, 130.3/49; R y ż e w s k i, *op. cit.*, s. 397 nn.; W r z o s e k, *Powstańcze działania zbrojne...*, s. 165; W y g l e n d a („Traugutt"), *op. cit.*, s. 215 nn.

Zdzieszowic i Koźla, na Kędzierzyn, Sławięcice, Ujazd [43]. Realizacja tego planu wymagała przede wszystkim oskrzydlenia I dywizji, zamknięcia jej w kotle pod Kędzierzynem, a następnie rozbicia.

Natarcie niemieckiej piechoty zostało poprzedzone ogniem artylerii. Sytuację strony polskiej pogarszało powierzenie obrony pułkom powstańczym świeżo przybyłym na pierwszą linię frontu z okręgu przemysłowego, a zatem nie mającym żadnego doświadczenia bojowego. Niemcy o tym najprawdopodobniej doskonale wiedzieli. Jest bowiem rzeczą mało prawdopodobną, aby przegrupowania czterech pułków powstańczych nie zaobserwował niemiecki wywiad.

4 czerwca po dwugodzinnych walkach Niemcy przerwali linię frontu w rejonie Lichyni i poprzez Zalesie zagrozili Sławięcicom, miejscu postoju sztabu I dywizji oraz dowództwa grupy destrukcyjnej. Walczący na tym odcinku frontu od dwóch dni 3 pułk piechoty wojsk powstańczych, dowodzony przez Rudolfa Niemczyka, wspomagany ogniem artylerii baterii por. Jerzego Lgockiego i oddziału szturmowego marynarzy kpt. Roberta Oszka, bronił się nieomal do ostatniego naboju. Lichynia i Zalesie kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Jednakże wobec przewagi nieprzyjaciela zarówno pod względem sił, jak i środków 3 pułk piechoty zaczął się cofać z Lichyni i Zalesia na Sławięcice.

W Sławięcicach rozgałęziała się w trzech kierunkach szosa prowadząca do okręgu przemysłowego:

— na północny wschód — na Ujazd — Pyskowice — Tarnowskie Góry;

— na wschód — na Ujazd — Pyskowice — Gliwice;

— na południowy wschód — na Niezdrowice — Sosnicowice — Gliwice.

Oprócz tego przez Sławięcice przebiegała linia kolejowa Opole — Kędzierzyn — Gliwice.

Tym samym Sławięcice stanowiły ważny punkt taktyczny doskonale nadający się do obrony. Miasto było bowiem w kilku miejscach poprzecinane rzeką Kłodnicą oraz jej głębokimi kanałami, w tym również żeglownym Kanałem Kłodnickim. Nad nimi przerzuconych było osiem mostów.

To stało się przyczyną, że jeszcze pod koniec maja, wkrótce po pierwszej niemieckiej ofensywie, kpt. Puszczyński („Wawelberg") skupił w Sławięcicach stosunkowo znaczne siły destrukcyjne.

Stacjonujący w miasteczku oddział pchor. Tadeusza Meissnera po wycofaniu z pierwszej linii frontu pod Górą św. Anny został wzmocniony 24 maja przez przybyły z Szarleja koło Bytomia oddział pchor. Józefa Sibery

[43] J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919—1920—1921*, Warszawa—Wrocław 1973, s. 288 nn.

(„Nowacki"), pozostający dotąd w rezerwie grupy destrukcyjnej. Wzmocnienie obsady destrukcyjnej grupy operacyjnej „Wschód" było podyktowane sytuacją, jaka wytworzyła się na centralnym odcinku frontu, gdy po zdobyciu Góry św. Anny Niemcy zaczęli koncentrować gros swoich sił na kierunku gliwickim.

Po zakwaterowaniu się w Sławięcicach oddział w składzie: pchor. Józef Sibera („Nowacki"), Wojciech Cegłowski („Draga"), Zdzisław Lichr, Bolesław Pokrywka i Kazimierz Żmurkiewicz, otrzymał zadanie przygotowania opóźnienia na kierunku Sławięcice — Pyskowice i Sławięcice — Ujazd.

Podminowane zostały rówież mosty znajdujące się zarówno na kierunku kędzierzyńskim, jak i w samym miasteczku. Przy każdym z mostów postawiono placówki destrukcyjne. Wszystko to bardzo ułatwiło wykonanie zadania. Gdy bowiem 4 czerwca około godziny 5 atakujący Selbstschutz zagroził bezpośrednio Sławięcicom od strony Kędzierzyna, szosa zaś prowadząca do Pyskowic stała się linią odwrotu oddziałów 3 pułku piechoty, oddział pchor. Sibery obsadził jednocześnie pięć mostów (każdy członek oddziału miał podpalić lont przy innym moście). W rezultacie, w kilkuminutowych odstępach czasu, wyleciało w powietrze pięć mostów.

Wykonawszy zadanie, oddział pchor. „Nowackiego", korzystając z przypadkowego zaprzęgu konnego (porzucony karawan), przedostał się do Ujazdu. Tam podminowano dwa następne mosty: jeden przed, a drugi za miasteczkiem, po czym oddział ponownie się rozdzielił. Dwie osoby pozostały przy uzbrojonych mostach, trzy inne z dowódcą na czele, posuwając się szosą w kierunku Pyskowic minowały kolejne mosty: dwa w pobliżu miejscowości Łoniec, dwa obok wsi Niewiesie i dwa pod Byczyną. Ponieważ jednak w tym czasie natarcie „Oberlandu" na prawe skrzydło I dywizji zostało powstrzymane, oddział pchor. Sibery wysadził tylko mosty w Ujeździe i zająwszy kwaterę we wsi Łoniec obsadził posterunkami uzbrojone uprzednio obiekty. W rezultacie 4 czerwca oddział zniszczył siedem mostów, sześć zaś przygotował do wysadzenia poprzez podminowanie [44].

Działania oddziału pchor. Sibery były częścią składową akcji destrukcyjnej przeprowadzonej przez grupę „Wawelberga" w Sławięcicach o rozmiarach dotąd nie spotykanych. Dowodzili nią kpt. Puszczyński i dowódca podgrupy destrukcyjnej „Wschód" por. Damięcki („Damian"). Oprócz oddziału pchor. Sibery w akcji uczestniczył też oddział pchor. Tadeusza Meissnera, który wysadził dwa mosty na szosie Kędzierzyn — Sławięcice. Na jednym z nich w chwili wybuchu znajdowała się niemiecka piechota. Dodatkowym celem akcji miało być zastraszenie przeciwnika, przy jednoczesnym podniesieniu morale wyczerpanych walką i przeżywających kryzys

[44] Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział VI, Bitwa o Sławięcice, bs.; CAW, Zespół Krzyża Walecznych: Bolesław Pokrywka, Józef Sibera (po raz drugi).

oddziałów I dywizji powstańczej. Sygnałem do rozpoczęcia akcji miało być wysadzenie mostu, przy którym znajdował się kpt. Puszczyński („Wawelberg").

W cytowanym wielokrotnie na stronach niniejszej pracy studium płk dypl. Puszczyński wspomina ten fakt następująco: „...Wydałem rozkaz zwiększenia ładunków w podminowanych obiektach. Mimo bowiem że z punktu widzenia taktyki saperskiej przygotowania wykonane były poprawnie, zależało mi na tym, aby siła wybuchu wywarła jak największe wrażenie na nieprzyjacielu. Poleciłem zatem zwiększyć ładunki wybuchowe parokrotnie i wykonać to za wszelką cenę... Rozległa się detonacja potwornej siły. Nie przewidzieliśmy jednej tylko okoliczności, nie spotykanej dotąd w naszej praktyce destrukcyjnej. Otóż zarówno ulice Sławięcic, jak i nawierzchnie mostów wybrukowane były olbrzymimi brukowcami, tzw. kocimi łbami. Wyrzucone siłą olbrzymiego wybuchu na kilkaset metrów w górę, spadały na ogłuszonych ludzi istnym gradem morderczych pocisków. Przez kilkanaście minut słyszeliśmy detonacje następnych wybuchów. Z zadartymi głowami leżeliśmy na ziemi, obserwując, jak na miasto spada lawina olbrzymich kamieni..." [45]

Akcja została przeprowadzona bez strat w ludziach.

Oddział kpt. Puszczyńskiego opuścił miasteczko 4 czerwca, pod ogniem niemieckich dywersantów ukrytych w miejscowych domach, jako ostatni oddział powstańczy.

Cel akcji, zarówno militarny jak i polityczny, którym było pokazanie Niemcom, iż powstańcy za cenę najwyższych wyrzeczeń bronić będą swoich praw do macierzystej ziemi, został osiągnięty. Akcja wpłynęła również dodatnio na wyczerpane walką oddziały I dywizji. Zwłaszcza iż 4 czerwca był dniem, w którym kryzys powstania osiągnął apogeum. Był to bowiem dzień tzw. buntu oficerów grupy „Wschód" przeciwko dyktatorowi powstania — Wojciechowi Korfantemu. Wówczas to na skutek rozgrywek politycznych w najwyższych władzach powstańczych oddziały liniowe, zwłaszcza grupy operacyjnej „Wschód", pozbawione zostały dowodzenia [46].

W zmaganiach obronnych podczas drugiej ofensywy niemieckiej na cen-

[45] Kaczorowski, Byłem w grupie Wawelberga, *jw.*

[46] Nie leży w zamiarach autorki analiza incydentu, który jeszcze dziś budzi emocje i spory wśród historyków. Niezależnie jednak od sprzecznych opinii panujących na ten temat w literaturze przedmiotu, stwierdzić wypada, że pozbawienie oddziałów liniowych dowodzenia w dniu, w którym Niemcy rozpoczęli drugą ofensywę i sytuacja strony polskiej na centralnym odcinku frontu była niezmiernie trudna, nie należało do najfortunniejszych posunięć Korfantego, którego zawiodły nerwy i zdolności dyplomatyczne. W literaturze problem ten omówił R y ż e w s k i *(op. cit.,* s. 399 nn.). Por. J. Ł ą c z e w s k i, *„Bunt" Grupy Wschodniej w III powstaniu śląskim,* „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1977, nr 2, s. 387—394; W y g l e n d a („Traugutt"), *op. cit.,* s. 209 nn.

tralnym odcinku frontu większość zadań destrukcyjnych przypadła oddziałom prowadzącym opóźnienie na północnym skrzydle I dywizji, w rejonie Zalesia, Sławięcic i Ujazdu. W działaniach tych uczestniczył również oddział pchor. Glińskiego („Korczak"), współdziałający z 2 pułkiem piechoty kpt. Paweł Cymsa i broniący Niemcom dostępu do Kędzierzyna od północnego zachodu, na wysokości Kłodnicy — Pogorzelca — Brzeziec.

Gdy atakujące wzdłuż Odry, na południe od Zdzieszowic pułki Selbstschutzu, dowodzone przez płk. Irmera i płk. Martina, 4 czerwca w godzinach popołudniowych zagroziły Kędzierzynowi od północy, sytuacja w mieście stała się krytyczna. Świeżo przybyły z okręgu przemysłowego na front 4 pułk piechoty, dowodzony przez Karola Gajdzika, który luzował wyczerpany miesięcznymi walkami 2 pułk piechoty kpt. Pawła Cymsa, nie wytrzymał impetu niemieckiego uderzenia i wycofał się z miasta. Obronę Kędzierzyna przejął ponownie 2 pułk, który nie odszedł jeszcze na tyły.

Aby na pewien czas powstrzymać oddziały niemieckie atakujące ze wsi Kłodnica, leżącej w odległości około 1,5 kilometra od miasta, należało zniszczyć most na rzece Kłodnicy, znajdujący się na przedmieściu Kędzierzyna — Pogorzelcu.

Był to most żelazno-betonowy o około 50 metrach rozpiętości, wsparty na dwóch przęsłach. Zaminowano go w trakcie przygotowań do obrony, jednakże rozbrojono 4 czerwca rano, na skutek otrzymania rozkazu o zakazie akcji destrukcyjnych wydanego 1 czerwca. W godzinę po rozminowaniu most ponownie zaminowano. Ponieważ część oddziału zajęta była w tym czasie minowaniem obiektów wzdłuż szosy Kędzierzyn — Bierawa, która to szosa 4 czerwca znajdowała się jeszcze poza linią frontu, przeto most na Pogorzelcu minowały trzy osoby: pchor. Gliński, plut. Smyczyński i szer. Pielok. Pracę prowadzono w pośpiechu, albowiem nieprzyjaciel osiągnął już wieś Kłodnicę. W efekcie założony ładunek okazał się niewystarczający, gdyż wybuch tylko częściowo uszkodził most. Zakładanie ponownych ładunków odbywało się już pod ogniem niemieckiego samochodu pancernego. Nieprzyjaciel za wszelką cenę starał się nie dopuścić do zniszczenia mostu. Ale drugi wybuch zniszczył go całkowicie. Wykonawszy zadanie, poddział wycofał się w kierunku na Stare Koźle, gdzie połączył się z resztą oddziału.

W ciągu następnych dni oddział pchor. Glińskiego, działając w osłonie powstańczej piechoty, dokonał kilku zniszczeń na odcinku Stare Koźle—Korzonek—Kotlarnia wzdłuż szosy Kędzierzyn—Gliwice. Najpoważniejszym z nich było wysadzenie 4 czerwca mostu w miejscowości Piskorzowice w celu opóźnienia marszu zmotoryzowanym oddziałom niemieckim atakującym Bierawę [47]. Była to ostatnia z poważniejszych akcji destrukcyjnych

[47] Raport Witolda Korczaka (Stanisława Glińskiego) do kpt. Wawelberga z 6 VI 1921, w: Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Rozdział VI, Działalność oddziałów destrukcyjnych w

przeprowadzona na centralnym odcinku frontu. Ogólnie na tym odcinku od 31 maja do 6 czerwca wysadzono w powietrze 19 mostów [48].

Rozpoczęta 4 czerwca bitwa w Kotlinie Kłodnickiej toczyła się do 7 czerwca ze zmiennym powodzeniem. Kryzys wywołany wśród oddziałów I dywizji w pierwszym dniu walki minął. Pułki powstańcze, przebiwszy się z okrążenia pod Kędzierzynem, umocniły się na nowych pozycjach obronnych. 7 czerwca wojska alianckie wkroczyły pomiędzy walczące strony, tworząc strefę buforową. Tym samym zakończyły się zmagania orężne na centralnym odcinku frontu.

Zupełnie inaczej ukształtowała się sytuacja w południowej części operacyjnego obszaru powstania. Linia frontu na tym odcinku ustabilizowała się na Odrze. Do dnia ruszenia niemieckiej ofensywy u podnóża Góry św. Anny i podjęcia przez Niemców działań pomocniczych na kierunku północnym obydwie strony na południu ograniczyły się do wymiany ognia przez rzekę.

21 maja ożywił się front południowy. Niemcy podjęli tu działania demonstracyjne, pozorując forsowanie Odry w miejscowościach Olza, Buków i Racibórz. Jako odpowiedzi na to oddziały podgrupy destrukcyjnej „Południe" otrzymały rozkaz zniszczenia mostów na Odrze.

W nocy z 23 na 24 maja wysadzono w powietrze dwa mosty żelazne: kolejowy i drogowy w miejscowości Olza na Odrze. Akcja została przeprowadzona wspólnie z saperami grupy operacyjnej „Południe". Ponieważ w moście drogowym zniszczono tylko jedno przęsło, więc oddział destrukcyjny ppor. Machnickiego w kilka dni później ponownie podminował most. Wybuch zniszczył go całkowicie [49].

W nocy z 25 na 26 maja wysadzony został w powietrze most żelazny na Odrze pod Bukowem.

W końcu maja oddziały niemieckie zaatakowały placówki polskie w rejonie Markowic i Szychowic, usiłując przedostać się na prawy brzeg Odry [50]. Atak odparto, ale żeby na przyszłość uniknąć podobnych zagrożeń, oddział destrukcyjny pchor. Janusza Meissnera („Orski") w nocy z 4 na 5 czerwca

drugiej fazie powstania, bs.; CAW, Zespół Krzyża Walecznych; Stanisław Gliński, Antoni Smyczyński (po raz drugi).

[48] *Komunikat bojowy Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych z 6 VI 1921*, „Powstaniec", organ prasowy grupy „Wschód" nr 2 z 12 VI 1921; CAW, Zespół powstań śląskich, 130.2.47.

[49] Meldunek por. Levittoux szefa Inżynierii i Saperów grupy południowej do szefa Inżynierii i Saperów przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych z 28 V 1921, *tamże*, 130.1.234; relacja pisemna A. Bormana z maja 1974 r. w zbiorach autorki.

[50] Telegram szefa sztabu Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych mjr. Lubieńca (mjr dr Stanisław Roztworowski) do Wydziału Plebiscytowego B Górny Śląsk z 29 V 1921, godz. 11.55, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 54, karta nienumerowana.

spalił 10-przęsłowy, drewniany most pod Szychowicami [51]. Tej samej nocy zostały również podminowane i wysadzone w powietrze mosty drogowe w miejscowościach Łukaszyna i Łapacz [52].

Wszystkie te akcje destrukcyjne przeprowadzone w ramach współdziałania z grupą operacyjną „Południe" były dostosowane do potrzeb chwili i miały na celu zabezpieczenie oddziałów powstańczej piechoty przed niespodziewanymi atakami Selbstschutzu. Akcji o charakterze politycznym na obszarze działania podgrupy destrukcyjnej „Południe" nie było, ponieważ nie wymagała tego sytuacja na froncie. Co prawda, na początku czerwca dowódca podgrupy kpt. Stanisław Baczyński („Wagner") rozkazał podminować pałac ks. Hohenlohe-Waldenburg-Schilingfürst w Rudach Raciborskich, gdzie mieściła się kwatera podgrupy, ale go nie zniszczono.

Po wkroczeniu oddziałów alianckich pomiędzy walczące strony i utworzeniu 7 czerwca strefy buforowej zakończyła się działalność bojowa grupy destrukcyjnej „Wawelberga". Jednakże jej oddziały pozostały jeszcze w strefie przyfrontowej do 16 czerwca, rozbrajając podminowane uprzednio obiekty.

17 czerwca kpt. Puszczyński („Wawelberg") wydał rozkaz ściągający wszystkie oddziały destrukcyjne wraz z materiałem i sprzętem do miejscowości Paczyna. Na temat dalszych działań rozkaz polecał: „...Dowódcy grup przed wykonaniem niniejszego rozkazu winni porozumieć się z dowódcami grup wojsk powstańczych ewentualnie z szefami ich sztabów w sprawie przejęcia prac destrukcyjnych przez ich oddziały saperskie. Powyższą umowę należy stwierdzić pisemnie zadokumentowaną podpisem D-cy Grupy ewentualnie szefa sztabu.

Powyższy dokument winien zawierać stwierdzenie, iż dowództwo grupy liniowej może się podjąć przeprowadzenia prac charakteru destrukcyjnego

[51] M e i s s n e r, *op. cit.*, s. 369 nn.; CAW, Zespół Krzyża Walecznych; Stefan Iwański. Stefan Iwański (1898 Krępa, pow. Iłża — 1976 Kraków), kpt. saper WP. Od listopada 1918 r. w 24 pułku piechoty w Radomiu. Ukończył szkołę podoficerską. Od sierpnia 1920 r. w grupie saperów nr 4, następnie w Szkole Podchorążych Saperów w Warszawie. Od lutego 1921 r. w Krakowie. Maj—lipiec 1921 r. na Górnym Śląsku: zastępca dowódcy oddziału destrukcyjnego pchor. Janusza Meissnera. Po powstaniu dowódca 3 plutonu 21 Górskiego Batalionu Saperów. 18 VI 1922 podczas uroczystości zjednoczenia Śląska z Macierzą wkroczył na teren plebiscytowy na czele swego batalionu. W 1922—1939 oficer 5 pułku saperów w Krakowie. W wojnie obronnej 1939 r. m.in. uczestnik obrony Warszawy. W okresie okupacji w obozie jenieckim w Woldenbergu. Po wojnie urzędnik w różnych krakowskich instytucjach. Informacje pisemne syna Bogdana przekazane autorce.

[52] Meldunki szefa Inżynierii i Saperów grupy południowej por. Levittoux do szefa Inżynierii i Saperów Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych z 6 VI i 25 VI 1921, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.1.234; Telegram szefa Inżynierii i Saperów grupy południowej do szefa Inżynierii i Saperów Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych z 8 VI 1921, godz. 11.10, *tamże*, 130.1.236.

własnymi siłami... O ile poszczególne oddziały liniowe nie mogą wykonać i podjąć się wykonania prac destrukcyjnych, wówczas należy pogotowie destrukcyjne pozostawić na miejscu częściowo lub całkowicie..." [53]

W powstańczych działaniach obronnych oddziały destrukcyjne nie poniosły żadnych poważniejszych strat w ludziach, z wyjątkiem zranienia dwóch kadetów z Korpusu nr 1 we Lwowie: Heliodora Romanowskiego i Henryka Szilagyiego [54].

Działalność frontową grupy destrukcyjnej „Wawelberga" wódz naczelny III powstania Kazimierz Zenkteler („Warwas") ocenił w specjalnym rozkazie pochwalnym, w którym pisał m.in. „...Nie mogę przemilczeć działalności destrukcyjnej, która swą pełną poświęcenia i wydajną pracą wykonaną na froncie z nadzwyczajną odwagą, osobistym męstwem i zaparciem się siebie, nacechowana była zawsze czystą miłością Ojczyzny, przyczyniła się w bardzo wielkim stopniu do sukcesów, jakie dotychczas odniosły nasze dzielne i wytrwałe oddziały powstańcze. Z podziwem patrzę na tę tak nieliczną garstkę dzielnych powstańców grupy destrukcyjnej, a tak bogatą w cały szereg mężnie osiągniętych rezultatów pracy..." [55]

Podsumowując rozważania na temat udziału oddziałów do zadań specjalnych w III powstaniu, stwierdzić wypada, że warunki, w jakich przyszło działać oddziałom destrukcyjnym na górnośląskim obszarze plebiscytowym w 1921 r., były nieporównanie trudniejsze od tych, w jakich działał ogół członków śląskiej organizacji bojowej. Pomimo to ich działalności bojowej nie można oceniać w oderwaniu od całości zmagań zbrojnych III powstania. Oddziały do zadań specjalnych były cząstką powstańczej armii i bez

[53] Rozkaz Dowództwa Oddziałów Destrukcyjnych do Dowództwa Grupy Destrukcyjnej z 17 VI 1921, *tamże*, 130.1.234.

[54] Raport kpt. Antoniego Łukasiewicza o udziale kadetów Korpusu nr 1 we Lwowie i Korpusu nr 2 w Modlinie w III powstaniu śląskim, *tamże*, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 86, karta nienumerowana; relacja pisemna Henryka Szilagyiego z 27 II 1984 oraz list do autorki z 19 III 1984. Por. Meissner, List do brata Janusza, *jw.*

Henryk Szilagyi (1904 Kozowa, pow. Brzeżany, woj. Tarnopol), doc. dr nauk rolniczych, historyk. 10 V 1921 jako uczeń klasy III wraz z grupą kolegów kadetów zbiegł z korpusu we Lwowie, aby wziąć udział w III powstaniu. Pierwotnie w oddziale rezerwowym grupy destrukcyjnej, od 26 maja na froncie podgrupy destrukcyjnej „Wschód". Ciężki postrzał w prawą rękę. Życie zawdzięczał żołnierzom francuskim z załogi wojsk koalicyjnych. Po uzyskaniu matury w korpusie, w 1923 r. za specjalnym zezwoleniem MSWojsk. podjął naukę w Oficerskiej Szkole Artylerii, lecz niedowład ręki uniemożliwił dalszą służbę wojskową. Studia na uniwersytecie w Poznaniu: magisterium z historii i geografii. Kolejne studia w Instytucie Tropikalnym w Amsterdamie. Po II wojnie kolejno: w Ministerstwie Rolnictwa, w Departamencie Studiów Rolnych Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, dyrektor Instytutu Rolnictwa i Leśnictwa Krajów Subtropikalnych i Tropikalnych Akademii Rolniczej w Krakowie. Od 1974 r. na emeryturze. Własnoręczny życiorys w zbiorach autorki.

[55] Rękopis rozkazu wodza naczelnego powstania, Muzeum Czynu Powstańczego, nr inw. 743. Por. Puszczyński, Studium bez tytułu, *jw.*, Zakończenie, bs.

pomocy oddziałów liniowych, głównie piechoty, nie wykonałyby nałożonych nań zadań.

Efekt działalności frontowej w III powstaniu śląskim oddziałów specjalnego przeznaczenia uwidocznił się w wysadzeniu około pięćdziesięciu mostów, trzech dworców kolejowych, czterech pałaców magnackich, zniszczeniu kilkuset metrów torów kolejowych, sieci telekomunikacyjnej oraz zakładów przemysłowych. Był to zatem niemały wkład w zmagania orężne ludu śląskiego, prowadzone w obronie polskości swojej ziemi.

Fakt, iż w grupie destrukcyjnej „Wawelberga" obok rodowitych Ślązaków walczyli ochotnicy z innych regionów Polski, jest niezbitym dowodem na to, jaki był stosunek społeczeństwa II Rzeczypospolitej do powstań śląskich.

Zakończenie

Kończąc rozważania na temat działalności oddziałów specjalnego przeznaczenia w III powstaniu śląskim, konkretnie zaś w etapie jego zmagań obronnych, wydaje się być celowe wyjaśnić jeszcze jedną kwestię związaną z grupą destrukcyjną „Wawelberga".

Rzecz dotyczy podobnie brzmiącej nomenklatury dwóch ugrupowań powstańczych działających w III powstaniu. Niejednokrotnie bywało to przyczyną pomyłek, utożsamień bądź nieścisłości w literaturze przedmiotu, zwłaszcza zaś pamiętnikarskiej. Dlatego też gwoli uniknięcia niejasności, które mogą zaistnieć w badaniach nad problematyką powstań śląskich, i w celu ukazania rodowodu tych dwóch z istoty rzeczy samodzielnych i odrębnych powstańczych formacji, sposobionych i przeznaczonych do przeprowadzenia jakże odmiennych zadań, wydaje się być celowe przedstawienie struktury organizacyjnej grupy „Konrada Wawelberga".

W połowie czerwca 1921 r., a zatem w czasie, kiedy oddziały grupy destrukcyjnej „Wawelberga" opuszczały już pierwszą linię powstańczego frontu, Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych wyznaczyła kpt. Puszczyńskiemu nowe zadanie. Powierzono mu sformowanie oddziału, który miał odgrywać rolę odwodu interwencyjnego Naczelnej Komendy, zdolnego do natychmiastowego wkroczenia do walki w sytuacji szczególnego zagrożenia na rozstrzygającym dla losów powstania kierunku operacyjnym. W tym sensie oddział ten odgrywać miał rolę podobną do tej, jaką odgrywał oddział specjalnego przeznaczenia. Ale na tym podobieństwa kończyły się.

Zorganizowana została grupa szturmowa w składzie:

— 1 batalion piechoty — dowódca por. Henryk Jackowski („Hess", „Soplica");

— 2 batalion piechoty — dowódca kpt. Sowiński;

— kolumna szturmowa samochodów pancernych — dowódca Karol Walerus;

— dywizjon ułanów — dowódca rtm. Pleśniar;
— bateria dział polowych — dowódca por. Kołodziejczyk;
— kompania sztabowa — dowódca por. Petrulewicz;
— szef sztabu — kpt. Żongołłowicz [1].

Formację tę utworzono na bazie dwóch batalionów odwodowych Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych, dowodzonych przez por. Jackowskiego („Soplica"), a składających się z ochotników spoza Śląska [2].

W składzie grupy miał również działać oddział destrukcyjny, lecz prawdopodobnie nie przywiązywano do jego organizacji należytej wagi, skoro w ciągu dziesięciu dni dowodzili nim kolejno: ppor. Charaszkiewicz, ppor. Miładowski i pchor. Pelc [3].

Kpt. Puszczyński („Wawelberg") objął dowództwo tej formacji 16 czerwca 1921 r. i od tej chwili jej oficjalna nazwa brzmiała: „Grupa Konrada Wawelberga" [4].

Zgodnie z zamierzeniem Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych organizująca się w rejonie miejscowości Paczyna grupa miała zostać wzmocniona kilkoma batalionami ściągniętymi z grupy operacyjnej „Północ" i grupy operacyjnej „Południe", oddziałem Policji Plebiscytowej w liczbie około tysiąca ludzi, dowodzonymi przez kpt. Adama Kocura, oraz dwoma pociągami pancernymi. Siły te, jako najsilniejsze liczebnie zgrupowanie powstańcze, miały przeprowadzić zwrot zaczepny i uderzyć z rubieży Jemielnica — Centawa — Błotnica Strzelecka w ogólnym kierunku Góry św. Anny, by odzyskać Masyw Chełmski i objąć go w swoje posiadanie. Całością sił miał dowodzić kpt. Puszczyński, który zdawał sobie sprawę z nierealności tego zadania i nie wyraził zgody na objęcie dowodzenia.

Co prawda, część oddziałów grupy zdołano już przetransportować w strefę przyfrontową do powiatu strzeleckiego, ale nie podjęły one żadnej akcji bojowej, ponieważ nie doszło do planowanej kontrofensywy ze względu na wygaśnięcie walk III powstania.

Jak z tego wynika, z wyjątkiem dowódcy oraz podobnie brzmiącej nazwy „grupa Konrada Wawelberga" nie miała żadnych powiązań z oddziałami do zadań specjalnych. W przeciwieństwie do grupy destrukcyjnej „Wawelber-

[1] Raporty stanów baonów Grupy Wawelberg, rozkazy organizacyjne nr 1 i nr 2, rozkazy dzienne, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.6.1—6.

[2] Telegram Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych do Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych z 7 VI 1921, godz. 15.00, CAW, Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy B Górny Śląsk, t. 60, karta nienumerowana; Pismo kpt. Henryka Jackowskiego do Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych w sprawie odznaki pamiątkowej Grupy Szturmowej Konrada Wawelberga z 13 II 1928, Akta Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych (nieuporządkowane), GM/301; List H. Jackowskiego do redakcji „Tygodnika Polskiego" w Londynie w 1971 r., bliższej daty brak, w sprawie grupy szturmowej „Wawelberga".

[3] Raporty stanu Grupy Wawelberg, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.6.6.

[4] Rozkaz organizacyjny nr 1 Dowództwa Grupy Wawelberg z 16 VI 1921 oraz Rozkaz dzienny nr 1 Dowództwa Grupy Wawelberg z 17 VI 1921, CAW, Zespół powstań śląskich, 130.6.2.

ga", nie osiągnęła ona nigdy gotowości bojowej i nie uczestniczyła w walkach frontowych. Te względy zadecydowały o tym, iż struktury organizacyjnej grupy nie omówiono wcześniej, lecz dopiero w zakończeniu opracowania.

Na początku trzeciej dekady czerwca 1921 r. wygasły ostatecznie działania zbrojne III powstania.

W październiku tego roku decyzją Rady Ambasadorów Ligi Narodów górnośląski obszar plebiscytowy został podzielony na część polską i niemiecką. Do Polski powróciło siedem powiatów: katowicki (wraz z miastem), królewskohucki (obecnie Chorzów), lubliniecki, tarnogórski, świętochłowicki, pszczyński, rybnicki oraz niewielkie skrawki zabrskiego i gliwickiego. Stanowiło to, co prawda, zaledwie 1/3 obszaru spornego, ale w rękach polskich znalazło się około 87% przemysłu górnośląskiego.

Nie ulega najmniejszej nawet wątpliwości, iż na decyzji europejskiej dyplomacji zaważył trzykrotny zryw zbrojny ludu śląskiego, a zwłaszcza III powstanie. Gdyby nie graniczącą z determinacją nieustępliwość Górnoślązaków wykazana w walce o przynależność do Macierzy, postanowienia dyplomatyczne co do przynależności państwowej tej ziemi okazałyby się bardziej dla Polski niekorzystne.

Stąd też powstania śląskie odegrały zasadniczą rolę w dziejach polskości na Górnym Śląsku. Działania specjalne, prowadzone w latach 1919—1921 na obszarze plebiscytowym, były częścią składową tych powstań. We wszystkich trzech powstaniach, co raz jeszcze należy podkreślić, oddziały do zadań specjalnych były niczym innym jak jedną z formacji powstańczej armii.

Lansowany niekiedy w historiografii niemieckiej pogląd, że akcje specjalne na obszarze plebiscytowym wykonywane były przez oddziały przerzucone z Polski, jest z gruntu fałszywy. Może co najwyżej stanowić dowód, jak doskonała była konspiracja górnośląskich oddziałów specjalnego przeznaczenia, skoro nie rozszyfrowały jej niemieckie służby specjalne penetrujące obszar plebiscytowy.

Jest faktem bezspornym — na co nieraz zwracano uwagę w niniejszej pracy — iż warunki, w jakich przyszło działać górnośląskim oddziałom specjalnego przeznaczenia, były nieporównywalnie trudniejsze i bardziej niebezpieczne, niż te, w których konspirował ogół miejscowej siły bojowej. Było to zresztą zgodne z zasadą prowadzenia działań specjalnych, zwłaszcza zaś dywersji.

W omawianym okresie Górny Śląsk stanowił swoisty ewenement pod względem militarnym, społecznym i narodowym. Był to obszar zaliczany do najbardziej zaludnionych w Europie Środkowej, z wysoko rozwiniętym przemysłem, w tym również zbrojeniowym, ogromnie zróżnicowany społecznie i narodowo. Rdzennie polska ludność miejscowa była przemieszana z ludnością niemiecką, zwłaszcza w aglomeracjach przemysłowych.

Walka o polskość oznaczała tu również walkę o wyzwolenie społeczne. Nie bez powodu każde z powstań śląskich poprzedzane było strajkiem generalnym w okręgu przemysłowym.

Oficjalną władzę na tym terenie w latach 1920—1922 sprawowała Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, złożona z przedstawicieli mocarstw ententy, która dysponowała własną około 20-tysięczną siłą zbrojną. Praktycznie było to więc terytorium okupowane przez oddziały alianckie, na których administracja terenowa nadal spoczywała w rękach niemieckich, nie mówiąc już o strefach junkiersko-przemysłowych.

Wziąwszy pod uwagę, iż był to bez wątpienia teren, którym szczególnie interesowały się koła kapitalistyczne, penetrowany przez najrozmaitsze tajne służby kilku państw europejskich, należy stwierdzić, że działalność o charakterze specjalnym strony polskiej prowadzona była w rzeczywiście specyficznych warunkach. Dekonspiracja groziła zarówno ze strony Niemców, jak i władz alianckich, co w konsekwencji mogło mieć nieprzewidziane następstwa na forum międzynarodowym.

Wszystko to potęgowało niebezpieczeństwo działania. Wymagało szczególnej współpracy z ludnością cywilną, zwłaszcza zaś w okresie przygotowawczym do III powstania.

Śmiało można wysunąć twierdzenie, że inaugurująca III powstanie akcja „Mosty" nie miałaby szans powodzenia, gdyby nie pomoc nielicznej garstki ludności polskiej z terenów zaodrzańskich. Mówiąc o współpracy z ludnością cywilną, nie można zapominać o tym, że była to ziemia, która przez blisko 600 lat pozostawała pod obcym panowaniem, a zamieszkujący ją Polacy intensywnie germanizowani. Dlatego też nie wszyscy Górnoślązacy mieli w pełni ukształtowaną świadomość narodową. W niektórych dopiero się ona krystalizowała. Część miejscowej ludności pozostawała bierna politycznie, nie wszędzie zatem oddziały o charakterze specjalnym mogły liczyć na jej pomoc. Ta współpraca z konieczności musiała mieć charakter ograniczony, nie obejmujący ogółu ludności. To również zwiększało niebezpieczeństwo działania.

Niejednokrotnie na łamach niniejszego opracowania podkreślano, iż Śląsk nie miał własnych tradycji walk narodowowyzwoleńczych, jak inne ziemie polskie. Stąd też górnośląski ruch zbrojny czerpał doświadczenia z tradycji walk powstańczych innych ziem polskich, zwłaszcza z powstania wielkopolskiego lat 1918—1919. Jest to zrozumiałe, ponieważ walka dotyczyła tego samego zaborcy. Ale nawiązywano również do tradycji polskich powstań narodowych z XIX w. To nie przypadek, że dowódcy różnych szczebli dowodzenia w III powstaniu śląskim nosili pseudonimy: „Traugutt" (Jan Wyglenda), „Borelowski" (Michał Grażyński), „Hauke" (Karol Grzesik), „Langiewicz" (Mieczysław Chmielewski).

Pomimo iż na Górnym Śląsku w latach 1919—1921 inny był przeciwnik i warunki, niż na ziemiach zaboru rosyjskiego w pierwszym dziesięcioleciu

XX w., niemniej wpływ tamtejszych organizacji rewolucyjnych na działalność specjalną prowadzoną na obszarze plebiscytowym był wyraźny. Uwidoczniło się to zwłaszcza w okresie I i II powstania, kiedy konspiracja śląska wypracowywała dopiero własny model działania o charakterze specjalnym, dostosowując go do specyficznych warunków miejscowych.

Porównując działalność specjalnego przeznaczenia w okresie I powstania w 1919 r. z analogiczną prowadzoną dwa lata później, podczas III powstania, można zauważyć, jak daleko posunął się jej rozwój.

Zaczęto od akcji sporadycznych, zakończono na zorganizowanych działaniach opóźniających, prowadzonych na całym froncie III powstania.

O akcjach specjalnych wykonywanych w I powstaniu niewiele można powiedzieć.

Za działalność frontową w III powstaniu oddziały specjalnego przeznaczenia otrzymały: za akcję „Mosty" 20 Krzyży Orderu Virtuti Militari, na ogólnie przyznanych 94, za działania obronne 40 Krzyży Walecznych, przy czym kilku członków grupy destrukcyjnej otrzymało to odznaczenie dwu- i trzykrotnie. W latach trzydziestych większość członków górnośląskich oddziałów do zadań specjalnych została uhonorowana Krzyżem bądź Medalem Niepodległości. Wszyscy, bez wyjątku, otrzymali Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, odznaczenie ustanowione za zasługi bojowe w III powstaniu, jeszcze w trakcie jego trwania. Dowódcy oddziałów uzyskali specjalnym rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych awanse na kolejne stopnie oficerskie, nie wykluczając podchorążych.

Na przykładzie rozwoju działalności specjalnej można prześledzić całokształt rozwoju śląskiego ruchu wojskowego. Uwidaczniają się tutaj także sposoby prowadzenia walki w trzech kolejnych zrywach śląskich.

O wybuchu I powstania śląskiego zadecydowała spontaniczność uwarunkowana nastrojem chwili. Powstanie nie było przygotowane pod względem militarnym. Stąd też przeprowadzone wówczas akcje specjalne miały charakter sporadyczny, niezbyt planowy.

W roku 1920, gdy rozwój śląskiej siły bojowej przybrał charakter zorganizowany, planowa stała się również działalność polskich bojówek.

Trzecie powstanie śląskie było przygotowywane długofalowo. Już od stycznia 1921 r. górnośląska organizacja zbrojna dysponowała dwuwariantowym planem operacyjnym przyszłych zmagań orężnych. Do tego planu zostały również dostosowane działania o charakterze specjalnym.

Zatem raz jeszcze należy potwierdzić to, o czym już niejednokrotnie była mowa na łamach tej książki, że: działalności oddziałów o charakterze specjalnym nie można rozpatrywać w oderwaniu od całości problematyki polskiego ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku.

Wspomniano już o tym, że górnośląskie oddziały specjalne, zwłaszcza w pierwszym etapie swojej działalności, oparły się na doświadczeniach nabytych w tym względzie przez rewolucyjne oddziały bojowe polskie na po-

czątku XX w. Skoro zatem istniała ciągłość tradycji, nasuwa się pytanie: czy i oddziały śląskie wzbogaciły arsenał polskich działań specjalnych i czy model współpracy w powstaniach śląskich, zwłaszcza w 1921 r., znalazł zastosowanie w okresie późniejszym, czy stał się bazą doświadczeń dla innych?

Są to, co prawda, zagadnienia wykraczające poza cezurę czasową niniejszej pracy, lecz są z nią w pewnym stopniu związane, dlatego też należy poświęcić im nieco uwagi.

W trakcie poszukiwań materiału biograficznego, niezbędnego do powstania tejże pracy, niejednokrotnie natrafiano na dokumenty bądź informacje mówiące o tym, iż pragenezy dywersji pozafrontowej, której próby podejmowane były we wrześniu 1939 r., należy szukać w działaniach specjalnych prowadzonych podczas III powstania oraz w późniejszych poczynaniach ludzi w tę działalność zaangażowanych z Tadeuszem Puszczyńskim („Wawelberg") i Edmundem Charaszkiewiczem na czele.

Jako rzecz ciekawą należy w tym miejscu zasygnalizować fakty historyczne, pozornie ze sobą nie związane: np. górnośląskie oddziały do zadań specjalnych a obrona Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku we wrześniu 1939 r.

A jednak w trakcie badań źródłowych wychodzą na jaw powiązania obydwóch wydarzeń historycznych. Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku była dziełem członków konspiracyjnej organizacji „Grupa Zygmunt", utworzonej w 1935 r. na polecenie szefa Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego mjr. Charaszkiewicza por. („Eugeniusz") w czasach przygotowań do III powstania — przez mjr. Feliksa Ankersteina, dowódcę związku taktycznego „Butrym" w ostatnim z powstań śląskich. Siatki organizacji objęły zachodnie pogranicze Rzeczypospolitej, Pomorze i obszar Wolnego Miasta Gdańska. Jej przyszłościowe zadania koncentrować się miały na działalności sabotażowo-dywersyjnej (paraliżowanie komunikacji kolejowej i drogowej, uszkadzanie sieci telegraficznej, telefonicznej itp.) na zapleczu Niemców w wypadku konfliktu zbrojnego i chwilowego — jak sądzono — zajęcia tych części kraju przez nieprzyjaciela [5]. Wolno zatem przypuszczać — nawet ze względu na majorów: Charaszkiewicza, Ankersteina, Dąbrowskiego i Nowaczka — że powołana do życia z inspiracji Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu „Grupa Zygmunt" wyrosła na bazie doświadczeń uzyskanych w zakresie działalności specjalnej przez Referat Destrukcji śląskiej organizacji zbrojnej w latach 1920—1921 i stać się miała spadkobierczynią tradycji bojowych oddziałów dywersyjnych „Wawelberga" z III powstania śląskiego.

Brak odpowiednich materiałów źródłowych nie pozwala jeszcze na udzielenie konkretnej odpowiedzi, na ile działania specjalne, prowadzone na obszarze plebiscytowym w latach dwudziestych, zaważyły na pracach przygotowawczych do pozawojskowej obrony Śląska (dywersji pozafrontowej)

[5] A. Lis, Od Grupy Wawelberg do Armii Krajowej, MiD WIH III/49/183, s. 62 nn.

podjętych jesienią 1938 r. przez mjr. Kierzkowskiego. To, że zaważyły, jest faktem bezspornym. Jednakże wszelkie dalsze rozważania na ten temat mogą okazać się w niniejszej pracy przedmiotem zbędnych spekulacji myślowych. Jest to bowiem zagadnienie niezwykle interesujące, lecz wymagające oddzielnych i dogłębnych badań naukowych.

Całokształt badań prowadzonych nad oddziałami do zadań specjalnych działającymi na Górnym Śląsku w latach 1919—1921 stwarza pewne podstawy do uzyskania odpowiedzi na postawione pytanie badawcze, dotyczące ich genezy i roli, jaką odegrały w górnośląskim ruchu zbrojnym

Praca niniejsza miała na celu ukazanie wycinka z całości tego ruchu, podjętego dla udokumentowania polskości Górnego Śląska, jakim była działalność oddziałów specjalnego przeznaczenia.

Zamierzeniem autorki była próba ukazania dziejów tej formacji bez mitologizowania oraz próba wyjaśnienia nieścisłości istniejących w literaturze przedmiotu.

Nie udało się w niniejszej książce wydobyć należycie i ukazać wszystkich czynników składających się na genezę górnośląskiej działalności o charakterze specjalnym. Opuszczono lub zaledwie wspomniano popowstaniowe dzieje ludzi służących w oddziałach specjalnego przeznaczenia, chociaż nie pozostało to bez wpływu na ich dalsze losy, niejednokrotnie tragiczne. W literaturze przedmiotu w przeważającej mierze ludzie ci pozostali bezimienni — w przeciwieństwie od ogółu uczestników powstań śląskich.

Można jednak mieć nadzieję, iż mimo tych braków książka ta przyczyni się do lepszego poznania dziejów powstań śląskich oraz przynajmniej częściowo ukaże ludzi pełniących odpowiedzialną służbę w oddziałach specjalnego przeznaczenia.

Aneksy

Wykaz aneksów

1. Pismo ppor. Henryka Krukowskiego zastępcy kierownika Referatu do Zadań Specjalnych śląskiej organizacji bojowej do Ekspozytury Oddziału II Sztabu MSWojsk. w sprawie urlopu Stanisława Dzięgielewskiego. Październik 1920 r. Ze zbiorów autorki — dar H. Krukowskiego.
2. Prośba kpt. Puszczyńskiego do Oddziału II Sztabu MSWojsk. o odkomenderowanie na Górny Śląsk ppor. Jerzego Paszkowskiego. Październik 1920 r. (rękopis). Ze zbiorów autorki — dar J. Gomółki.
3. Zamówienie Referatu Destrukcji skierowane do Centrali Wychowania Fizycznego w sprawie dostarczenia referatowi kompletów mundurów wojsk francuskich i kompletów mundurów Policji Plebiscytowej. Styczeń 1921 r. (rękopis). Ze zbiorów autorki — dar E. Charaszkiewicza.
4. Dokument potwierdzający udział wojsk w akcji „Mosty" w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. por. Stanisława Baczyńskiego, wystawiony przez dowódcę oddziału opolskiego ppor. Miładowskiego (rękopis). Ze zbiorów autorki — dar J. Gomółki.
5. Rękopis potwierdzający udział w akcji „Mosty" w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. plut. B. Pokrywki, wystawiony przez dowódcę oddziału pchor. pil. J. Meissnera. Ze zbiorów autorki — dar J. Meissnera.
6. Rękopis potwierdzający udział w akcji „Mosty" w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. kpr. I. Walesy, wystawiony przez dowódcę oddziału pchor. S. Glińskiego. Ze zbiorów autorki — dar I. Walesy.
7. Instrukcje otrzymane ustnie przez dowódców odcinków grupy destrukcyjnej „Wawelberga", zamieszczone w: T. Puszczyński, Studium bez tytułu, maszynopis w zbiorach Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, szafa F — grupa III—B—t. III, Rozdział IV, brak numeracji stron. Kserokopia w zbiorach autorki.
8. Dokument (rękopis) potwierdzający udział w akcjach bojowych plut. M. Kaczorowskiego, wystawiony przez dowódcę oddziału pchor. Tadeusza Meissnera. Ze zbiorów autorki — dar J. Meissnera.
9. Raport L.3 podgrupy „Korczaka" — Glińskiego z 6 czerwca 1921 r. skierowany do Dowództwa Grupy Destrukcyjnej „Wawelberg", meldujący o zniszczonych

pod Kędzierzynem mostach. Oryginał w: Puszczyński, Studium bez tytułu, por. aneks 7.

10. Gryps przesłany z obozu jeńców w Cottbus przez aresztowanych po akcji „Mosty" członków grupy kluczborskiej „N", w którym pchor. H. Pasterski występuje jako L. Miładowski. Ze zbiorów autorki — dar J. Gomółki.
11. Telefonogram Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych do kpt. „Wawelberga", mówiący o zakazie akcji destrukcyjnych. Oryginał w: Puszczyński, Studium bez tytułu, Rozdział VI.
12. Odkomenderowanie ze Śląska po III powstaniu ppor. K. Strzelczyka-Łukasińskiego („Szaleniec"). Ze zbiorów autorki — dar S. Machnickiego.
13. Dokument zaświadczający służbę kpr. I. Walesy w oddziałach specjalnych podczas III powstania. Ze zbiorów autorki — dar I. Walesy.
14. Zaświadczenie Glińskiego („Korczak") dokumentujące jego współpracę z 2 pułkiem piechoty wojsk powstańczych. Ze zbiorów autorki.
15. Pismo kpt. Tadeusza Puszczyńskiego skierowane do Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych, wnioskujące nadanie uczestnikom akcji „Mosty" Krzyży Orderu Virtuti Militari. Oryginał w: Puszczyński, Studium bez tytułu.

Aneks nr 1

Ekspozytura Z.P.G.Śl.
w Sosnowcu
L.dz. 96/20

Sosnowiec, 14 X 1920

Do
Eksp. Nacz. Z.P.G.Śl.
w Sosnowcu

Uprasza się o wystawienie, opierając się na opinii ppor. Machnickiego, dokumentu podróży dla pana D z i ę g i e l e w s k i e g o Stanisława do Sierpca pod Warszawę, na przeciąg dni 6-ciu. Pan Dzięgielewski jest podkomendnym ppor. Machnickiego.

Podłużna pieczęć:
„Ekspozytura
Związku Przyjaciół
Górnego Śląska
w Sosnowcu"

Krukowski ppor.
Szef Ekspozytury

Aneks nr 2

Sosnowiec, 27 X 1920

Do
Oddz. II MSWojsk. Wydz. Pleb.

Upraszam o spowodowanie odkomenderowania por. Paszkowskiego Jerzego, znajdującego się w dyspozycji Oddz. II MSWojsk. do dyspozycji Ref. Dywersyjnego z przeznaczeniem na Śląsk Górny.

Sprawę przydziału por. Paszkowskiego załatwiam za zgodą i wiedzą mjr. Kierzkowskiego.

Tadeusz Puszczyński kpt.

Aneks nr 3

C.W.F. M.p. 13 I 1921
RD
L.dz. 29/21

Do
C.W.F.

Proszę o spowodowanie, aby RD otrzymał w najkrótszym terminie:

a) 2 (dwa) kompletne mundury oficerskie francuskie z uwzględnieniem wszystkich potrzebnych części ekwipunku i broni.

b) 20 (dwadzieścia) kompletnych mundurów żołnierskich francuskich, uwzględniając całkowite wyekwipowanie polowe z bronią boczną i palną, odpowiednią ilość amunicji (100 na kb) i zapasowe części ekwipunkowe.

c) 2 (dwa) kompletne mundury oficerów plebiscytowych (komisarz), nie wyłączając niezbędnych części ekwipunku i broni.

d) 10 (dziesięć) kompletów wyekwipowania policji plebiscytowej (szeregowy) łącznie z przepisaną bronią.

Celem wykluczenia wszelkiego rodzaju domysłów związanych z oryginalnością niniejszego zapotrzebowania, które mogły stać się powodem zdekonspirowania powyższych przedsięwzięć lub referatu, proszę usilnie, aby:

1) realizowanie niniejszego zapotrzebowania powierzyć tylko jednej osobie, bezwzględnie pewnej, zaufanej, umiejącej milczeć,

2) zapotrzebowane przedmioty były odpowiednio opakowane dla uniknięcia stwierdzenia zawartości danej skrzyni,

3) na razie, jeśli zajdzie potrzeba sprowadzenia tych rzeczy transportem kolejowym, nie wyszczególniać zawartości transportu, podać fałszywie zawartość, uwzględniając ewentualnie na pakach pewne znaki dla orientacji,

4) zapotrzebowanie uskutecznić nie drogą korespondencyjną, lecz osobiście.

W interesie RD leży, aby załatwienie tej sprawy nastąpiło w terminie krótkim, najpóźniej do dnia 24 bm.

Za zgodność (—) Wawelberg
Eugeniusz

Aneks nr 4

Świadectwo czynu por. Baczyńskiego Stanisława

Por. Baczyński Stanisław, zast. d-cy Oddziałów Destrukcyjnych przybył na akcję w dn. 3 V 1921 r. do Opolskiego Oddziału Destrukcyjnego. Akcja rozpoczęła się o godz. 2-giej rano. Most przeznaczony do wysadzenia znajdował się na linii kolejowej Opole—Brzeg w odległości mniejszej niż pół kilometra od Opola. Por. Baczyński niósł do mostu materiały wybuchowe, a następnie pracował przy zakładaniu ładunków. W czasie akcji zachowywał spokój i zdecydowanie doprowadzenia za wszelką cenę do wykonania pracy. Po zapaleniu lontów por. Baczyński oczekiwał wybuchu, aby w razie niepowodzenia poprawić wadliwe działanie lontów. Po wtórnym zapaleniu lontów por. Baczyński wycofał się z oddziałem po 2-dniowym marszu do linii placówek polskich.

M.p. 10 VII 1921 Miładowski ppor.

Aneks nr 5

M.p. 24 VI 21

Świadectwo

Jako świadek naoczny stwierdzam, że w nocy z 2 V na 3 V 1921 r. udali się wraz ze mną na akcję destrukcyjną plut. Pokrywka i kpr. Potulny do Niem. Racławic. Przebywszy uciążliwą drogę na przełaj przez pola, przekradliśmy się między patrolami włoskimi i policją plebiscytową, które już od dwóch godzin były zaalarmowane i, założywszy ładunki na torze kolejowym między N. Racławicami a Nysą, podpaliliśmy lont. Biegnąc z powrotem, natknęliśmy się na patrol policyjną, która widząc zdecydowaną postawę oddziału nie zaczepiła nas. W chwilę potem nastąpił wybuch przed pociągiem idącym w stronę Nysy. Zmyliwszy ślady pogoni, wycofaliśmy się do miejsca zbiórki Grupy Destrukcyjnej. Tak plut. Pokrywka, jak i kpr. Potulny wykazali wiele odwagi i pracowali z całym poświęceniem.

Janusz Meissner Orski
pchor.-pilot

Aneks nr 6

Opis czynu kpr. Walesy Ignacego
funkcjonariusza oddz. destr. Korczaka (Gr. Destr. Poł.)

Kpr. Walesa Ignacy w okresie przygotowań do akcji destrukcyjnej, pracując od dn. 10-1-1921 r. odznaczył się przy przewożeniu materiałów wybuchowych na teren górnośląski swą odwagą i sprytem.

W życiu konspiracyjnym był wzorem dla innych.

Podczas oczekiwania na detonację, która spóźniła się 3 minuty, kpr. Walesa Ignacy zgłosił się z determinacją na ochotnika, by sprawdzić zapały, ewentualnie założyć nowe.

W odwrocie oddziału do miejsca zbiórki (W. Kamień, P. Strzelecki) kpr. Walesa Ignacy mimo znużenia (120 km bez odpoczynku), zgłaszał się często na ochotnika w celu przeprowadzenia wywiadów okolicy, wywiązując się z nich doskonale. W Gogolinie swą odwagą i sprytem uratował oddział z groźnej sytuacji, myląc pogoń policji plebiscytowej za oddziałem.

Stanisław Gliński pchor.

Aneks nr 7

Instrukcje otrzymane ustnie przez d-ców odcinków Grupy Destrukcyjnej Wawelberga

1) Natychmiast po przybyciu do nakazanego rejonu nawiązać kontakt z d-cą grupy liniowej lub jego szefem sztabu.

a) przedstawić mu rozkaz Nacz. D-twa Wojsk Powstańczych o niezależności oddziałów destrukcyjnych,

b) uzgodnić z d-cą liniowym współpracę w zakresie potrzeb przygotowań destrukcyjnych na jego odcinku,

c) zapewnić pomoc oddziałom destrukcyjnym ze strony wojsk powstańczych,

d) opracować natychmiast plan zniszczeń na głębokość od 10 do 30 km,

e) pod żadnym pozorem nie wolno wysadzać obiektów, o ile przed nimi są jeszcze oddziały powstańcze,

f) punktem honoru oddziałów destrukcyjnych powinno być, aby odłamki wysadzanych obiektów padały na głowy atakujących Niemców,

g) ambicją tak d-ców oddziałów, jak i ich członków powinno być dokonywanie zniszczeń w ten sposób, by doraźna odbudowa była niemożliwością.

W przygotowaniu planu zniszczeń należy uwzględniać dwa typy zniszczeń:

1) zniszczenia o charakterze wojskowym, obejmujące obiekty, których zniszczenie osłoni ewentualny odwrót oddziałów powstańczych, a tym samym utrudni szybki ruch ofensywny Niemców.

Tego rodzaju zniszczenia planować łącznie z d-cami odpowiednich jednostek powstańczych.

2) zniszczenia specjalne, o charakterze politycznym — które należy osobiście wybrać i szczególnie dokładnie przygotować, wyznaczając najpewniejszych ludzi do ich wykonania:

a) zwrócić uwagę na obiekty użyteczności publicznej, jak wodociągi, fabryki, stacje kolejowe,

b) pałace i zamki magnatów niemieckich.

O zniszczeniach o charakterze politycznym meldować mi wyłącznie osobiście.

Do zniszczeń pierwszego typu — wojskowego — można przy pracach przygotowawczych i ochronie korzystać z pomocy najbliższych oddziałów powstańczych, a nawet werbować do współpracy miejscową ludność polską.

Przy zniszczeniach drugiego typu — politycznego — do obsady wybranych obiektów i wykonania zniszczeń używać wyłącznie personelu oddziałów destrukcyjnych.

Po opracowaniu planów zniszczeń, zarówno pierwszego, jak i drugiego typu, zapewnić sobie natychmiast odpowiednie ilości materiału wybuchowego jako podstawowego narzędzia pracy bojowej.

Uwzględniając, że Nacz. D-two Wojsk Powstańczych nie dysponuje większą ilością materiału wybuchowego pochodzenia wojskowego, będziemy musieli posługiwać się przeważnie w pracy destrukcyjnej materiałem gorszym — przemysłowym — który jednak posiadamy w wystarczającej ilości w 2 fabrykach na Śląsku oraz zapasy w kopalniach.

Zmieni to częściowo taktykę i technikę pracy destrukcyjnej, gdyż materiał wybuchowy, produkowany na Śląsku dla celów przemysłowych, posiada zaledwie 1/3 siły wybuchu materiału wojskowego. Trzeba go zatem objętościowo i wagowo używać odpowiednio więcej i mieć także więcej czasu dla dokładnego zniszczenia projektowanego obiektu.

Należy dążyć do posiadania zapasu materiału wybuchowego przynajmniej o 50% większego, niż to przewiduje i oblicza plan zniszczeń.

Tak potrzebną ilość materiałów wybuchowych, jak i % nakazany bezpieczeństwem natychmiast zacząć gromadzić na swoim odcinku, dążąc do zabrania go z najbliższej kopalni drogą rekwizycji, działając we własnym zakresie.

W razie możliwości — meldować. Wówczas tego rodzaju sprawy będą załatwione centralnie.

Aneks nr 8

Opis czynu plut. Kaczorowskiego Michała funkcjonariusza oddziału (podgrupy) destrukcyjnej pchor. Meissnera

Plut. Kaczorowski otrzymał rozkaz w dniu 21 V 1921 r. zniszczenia mostu „Leopoldshof" w razie opuszczenia przez wojska powstańcze wsi Obrowca. Nieprzyjaciel około godz. 3 zaatakował Obrowiec i po parogodzinnym bardzo silnym ogniu oraz ponawianiu ataków zajął wieś. Plut. Kaczorowski, pomimo że nieprzyjaciel na prawym i na lewym skrzydle zajął i przeszedł szosę, pozostał na swym obiekcie, przypuszczając kontratak wojsk własnych. Dopiero po zupełnym zajęciu przez nieprzyjaciela wsi Obrowiec plut. Kaczorowski wysadził most i wraz z dwoma zatrzymanymi uprzednio przez siebie powstańcami z oddziałów liniowych przebił się do wojsk własnych.

Następnie w tym samym dniu pozostał plut. Kaczorowski w Leśnicy celem zniszczenia mostu. Po opuszczeniu przez wojska powstańcze Leśnicy plut. Kaczorowski pozostał tam jeszcze przeszło godzinę, celem odpowiedniego skierowania rozbitków z formacji własnych i niedopuszczenia takowych do mostu w chwili wybuchu. Po wycofaniu się resztek pojedynczych powstańców wysadził most i wycofał się przez Leśnicę opanowaną całkowicie przez tajne organizacje niemieckie. Przez cały czas akcji zachował zimną krew, panowanie nad sobą i wykazał wielką odwagę żołnierską.

M.p. 13 VI 1921 T. Meissner pchor.

Aneks nr 9

m.p. dnia 6 VI 1921

Raport L. 3

Podgrupa Korczaka—Glińskiego melduje:

Dnia 4 bm. o godzinie 4.30 został zniszczony most szosowy dwuprzęsłowy na rzece Kłodnicy, między wsią Kłodnicą a Pogorzelcem.

Most był zniszczony pod ogniem wojsk nieprzyjacielskich w chwili, gdy auta niemieckie ukazały się na szosie po zajęciu wsi Kłodnica przez nieprzyjaciela.

Po wysadzeniu powyższego mostu nieprzyjaciel cofnął się do Kłodnicy oraz wstrzymał swoje oddziały, maszerujące na Kędzierzyn i, jak jeńcy zeznają, uczynił to ze względu na informacje, których udzielili mu uciekinierzy z Kędzierzyna (ludność cywilna) i to w następujący sposób: że „Polacy, wycofując się z Kędzierzyna, uprzedzili ich, że z chwilą gdy usłyszą huk, mają się natychmiast wynieść z miasta, gdyż zostanie ono zupełnie zniszczone."

Dnia 3 bm. o godzinie 8 wieczór otrzymałem rozkaz od kpt. Wawelberga — rozbroić obiekty w mieście Kędzierzynie.

Rozkaz wypełniłem dnia 4 bm. rano przed atakiem niemieckim, który nastąpił w godzinę później w chwili, gdy szykowałem się do rozbrojenia obiektów wzdłuż szosy.

1. Sztuczny popłoch w Kędzierzynie wywołałem, aby oddziały nasze, znajdujące się na północo-zachód od Kędzierzyna, nie zostały okrążone przez nieprzyjaciela.

2. Podkreślam dzielne zachowanie się plut. Smyczyńskiego oraz kpr. Pieloka w czasie akcji w mieście przy moście uprzednio wymienionym, którzy pomimo wycofania się naszych oddziałów oraz silnego ostrzeliwania obiektu, pozostali do ostatniej chwili przy mnie.

Miejsce postoju — Korzonków

(—) Witold Korczak

Aneks nr 10

Cottbus, 1 VI 1921

Szanowny Panie!

Upraszam o łaskawe poczynienie kroków celem uwolnienia nas, polskich poddanych znajdujących się w obozie internowanych w Cottbusie. Konsulat Polski w Berlinie jeszcze do dziś nie zawitał do nas, aby się dowiedzieć, w jakich warunkach żyjemy. Wywiera to bardzo złe wrażenie na Górnoślązakach, którzy dziwią się, że Rząd Polski nie opiekuje się swymi obywatelami. Zaznaczamy, że dotąd żadnej winy nam nie udowodniono. Prosimy uprzejmie o zawiadomienie również p. Konrada.

Z szacunkiem
Miładowski Lucjan
Helcman Jan
Marzyński Józef
Mokotowska

Prosimy o przysłanie delegata z Konsulatu Polskiego w Berlinie. Jesteśmy bez pieniędzy.

Aneks nr 11

B. pilne

Telefonogram

Do
D-cy grupy destrukcyjnej
kpt. Wawelberga

Na czas trwania pertraktacji i obsadzenia pasa neutralnego przez wojska koalicyjne zabraniam kategorycznie, pod osobistą odpowiedzialnością dowódców, przeprowadzać jakichkolwiek akcyj destrukcyjnych, które mogłyby nam zaszkodzić i wpłynąć ujemnie na rozwiązanie sprawy G. Śląska.

Otrzymały niniejszy telefonogram Grupa Południowa, Wschodnia i Północna.

Kpt. Wawelberg po otrzymaniu niniejszego rozkazu zamelduje się natychmiast w Szopienicach w N.K.W.P. po instrukcje, które otrzyma u szefa sztabu.

N.K.W.P.
920/Op.
Lubliniec

Nadał: por. Ołtarzewski
Przyjął: ppor. Charaszkiewicz

Aneks nr 12

Sosnowiec, dn. 16 VIII 1921

N.K.W.P.G.Śl.
Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych
L.dz. 793/21

Do
Ministerstwa Spraw Wojskowych II Oddz. Sztabu
Wydz. Pleb. w Warszawie

Ppor. Strzelczyk-Łukasińskiego Konrada odkomenderowanego do Oddz. Destr. rozkazem MSWojsk. po ukończeniu likwidacji Oddz. Destr. stawiam do dyspozycji Wydz. Pleb. MSWojsk.

Ze względu na kilkumiesięczną wyczerpującą pracę na G. Śląsku proszę o udzielenie wyżej wymienionemu czterotygodniowego urlopu płatnego ewentualnie zaliczki na konto pensji.

Tadeusz Puszczyński
kapitan i dowódca

Aneks nr 13

N.K.W.P.G.Śl. Sosnowiec, dnia 8 VII 1921
Dowództwo Oddziałów Destrukcyjnych
L.dz. 440/21

Zaświadczenie

Niniejszym zaświadcza się, że ochotnik Walesa Ignacy pełnił służbę wojskową w Oddziale Destrukcyjnym na G.Śl. od dnia 10 I do dnia 1 VII 1921 r.

Wyżej wymieniony brał udział w akcji zaodrzańskiej dnia 3 maja br., w której wykazał się jako najlepszy żołnierz, wykonując nałożony na siebie obowiązek z męstwem i spokojem.

Przez cały czas pobytu w oddziale zachowywał się wzorowo.

Charaszkiewicz ppor.

Okrągła pieczęć:
N.K.W.P.G.Śl.
D-wo Oddziałów
Destrukcyjnych

Aneks nr 14

M.p. dnia 20 VII 1921

Zaświadczenie

P. Witold Korczak, będąc czasowo przydzielony do pułku mojego podczas akcji pod Kędzierzynem, okazał się oficerem zasługującym na pochwałę. Szczególnie należy zaznaczyć pracowitość jego, sumienność w wykonywaniu zadań destrukcyjnych (wszystkie prace jego minerskie miały zupełne powodzenie), odwagę osobistą. Często wysuwał się on przed nasze linie, aby spełnić swoje zadanie. Podczas odwrotu odchodził z pozycji jako ostatni. Podwładni jego odznaczali się wyjątkową karnością.

(—) Cyms kpt.

Pieczęć okrągła:
Dowództwo Grupy
Cymsa

Aneks nr 15

Do
Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych Górnośląskich
m.p.

W myśl planu operacyjnego z dnia 6 stycznia 1921 r., za L.w. dziennika 17/21/Eug. oddziały destrukcyjne pod dowództwem kpt. Puszczyńskiego Tadeusza miały za zadanie w wybuchu powstania przerwanie komunikacji kolejowej między Niemcami a Górnym Śląskiem przez zniszczenie mostu lub uszkodzenie torów kolejowych na następujących liniach:

1) Opole — Brzeg — Wrocław,
2) Opole — Nysa,
3) Opole — Karlsmarkt—Wrocław,
4) Kluczbork — Konstadt — Namysłów — Wrocław,
5) Gogolin — Zülz — Neustadt,
6) Koźle — Oberglogau — Neustadt,
7) Deutsch — Rasselwitz — Leobschütz.

Przygotowanie akcji trwało pięć miesięcy w nadzwyczajnie ciężkich warunkach na terenach o bezwzględnej większości niemieckiej, a nawet w obrębie terytorium państwa niemieckiego.

Prace przygotowawcze zostały zakończone mimo strat w materiale ludzkim i technicznym poniesionych przez aresztowania ludzi i łapania transportów materiałów, jak również przez terror bojówek niemieckich.

Dnia 1 maja 1921 r. Referat Destrukcyjny otrzymał rozkaz wykonać plan operacyjny w nocy z 2 na 3 maja br. przez przerwanie komunikacji z Niemcami, wzdłuż zachodniej linii Górnego Śląska.

Rozkaz D.O.P L.dz. 229/Op./Brochwicz z dnia 1 bm. wskutek braku odpowiednich środków lokomocji w referacie destrukcyjnym, jak również wskutek konieczności stwierdzenia identyczności rozkazu mógł być dostarczony oddziałom destrukcyjnym zaledwie na cztery godziny przed wykonaniem akcji.

Dnia 3 bm. między godziną 2 a 3 oddziały destrukcyjne w składzie: 11 oficerów, 9 podchorążych, 24 podoficerów i 20 szeregowych (razem 64 ludzi), rozrzuconych na przestrzeni 90 kilometrów przystąpiły grupkami do akcji i dokonały jednocześnie zniszczenia i uszkodzenia następujących mostów i torów kolejowych:

a) most żelazny dwutorowy nad bagnami pod Opolem łączący dwie linie kolejowe: 1) nad Nysą, 2) na Wrocław.

D-ca akcji: kpt. Puszczyński Tadeusz
współpracowali: por. Baczyński Stanisław
ppor. Miładowski Lucjan
sierż. Gomółka Jerzy
sierż. Dzięgielewski Stanisław
kpr. Wiechaczek Wiktor
kpr. De Nissau Bohdan
szer. Jurzyca Herman

szer. Damboń Alojzy
szer. Wocka Józef

b) most kolejowy żelazny pod Popiełowem nad rzeką Buttkowitzerbach na linii kolejowej Opole — Karlsmark — Wrocław.
D-ca akcji: pchor. Pelc Stanisław
współpracowali: kpr. Bończyk Bronisław
kpr. Nożyński Kazimierz
szer. Chrobok Wilhelm
szer. Synowski Piotr

c) przerwanie toru kolejowego Opole — Wrocław pod idącym pociągiem w Niemczech.
D-ca akcji: Strzelczyk-Łukasiński Konrad
pchor. Meissner Tadeusz
pchor. Studencki Mieczysław.

d) most kolejowy żelazny pod Konstadt na zachód od Kluczborka na linii kolejowej Kluczbork — Namysłów.
D-ca akcji: pchor. Czapski Stanisław
współpracowali: sierż. Ciepły Antoni
sierż. Dąbrowski Antoni
plut. Prętkowski Franciszek.

e) most żelazny dwutorowy na rzece Hotzenplotz pod Głogówkiem na linii kolejowej Koźle — Oberglogau — Neustadt.
D-ca akcji: pchor. Gliński Stanisław
współpracowali: sierż. Kuroczko Ludwik
plut. Smyczyński Antoni
kpr. Walesa Ignacy
szer. Pielok Paweł.

f) most żelazny kolejowy pod Deutsch-Rasselwitz na linii kolejowej Deutsch-Rasselwitz — Leobschütz — Racibórz.
D-ca akcji: pchor. Sibera Józef
współpracowali: sierż Tkocz Jerzy
plut. Nowaczyk Jan
kpr. Cegłowski Ignacy Wojciech
st. szer. Cybis Wiktor.

g) zniszczenie toru kolejowego między Nysą a Deutsch-Rasselwitz.
D-ca akcji: pchor. Meissner Janusz
współpracowali: plut. Pokrywka Bolesław
kpr. Potulny Roman.

h) most kolejowy żelazny pod Dobrau na linii kolejowej Gogolin — Zülz — Neustadt — Nysa.

Uwaga: nazwiska żołnierzy, biorących udział w wyszczególnionej akcji, nie mogą być podane, ponieważ uczestnicy akcji dotychczas nie wycofali się i uważani są jako zaginieni.

Pewne jest, że akcją dowodził por. Dąbrowski Włodzimierz.

Straty:

Zjakościowanie strat jest niemożliwe z powodu braku jakichkolwiek informacji o losie zaginionych.

Ogółem po wykonaniu akcji nie wycofało się na punkty zborne: 3 oficerów, 3 podchorążych i 18 szeregowych (razem 24 ludzi).

Łącznikami w akcji byli dwaj oficerowie: por. Morelowski Teofil i ppor. Charaszkiewicz Edmund.

Na rozkaz Naczelnej Komendy Powstańców Górnośląskich przedstawiam do odznaczenia Krzyżem „Virtuti Militari" oficerów i szeregowych z oddziałów destrukcyjnych, wyszczególnionych imiennie na załączonym wniosku.

Równocześnie przedkładam ewidencję.

Brak ewidencji: por. Baczyńskiego, sierżantów Dzięgielewskiego i Kuroczki i kaprala Potulnego.

Wymieniony wniosek na odznaczenie dotyczy wyłącznie oficerów i szeregowych, którzy zostali przedstawieni do odznaczenia przez poszczególnych dowódców akcji.

Ponieważ dotychczas nie wycofały się wszystkie oddziały destrukcyjne i brak o ich losie wszelkich wiadomości, nie mogę na razie uzupełnić wniosku do odznaczeń z powodu nieobecności dowódców akcji spod Dobrau, Krappitz i Deutsch-Rasselwitz.

Proszę zarazem o uwzględnienie późniejszego przedłożenia wniosków oficerów i żołnierzy z oddziałów destrukcyjnych, które dotychczas nie zdołały się wycofać.

(—) Tadeusz Puszczyński
Dowódca oddziałów destrukcyjnych

Bibliografia

Źródła archiwalne i rękopiśmienne

Centralne Archiwum Wojskowe (CAW)

Zespół powstań śląskich:
Naczelna Komenda Wojsk Powstańczych (NKWP), sygn. 130.1
Dowództwo Grupy Operacyjnej „Północ", sygn. 130.2
Dowództwo Grupy Operacyjnej „Południe", sygn. 130.3
Dowództwo Grupy Operacyjnej „Wschód", sygn. 130.4
Dywizja Górnośląska, sygn. 130.5
Grupa „Wawelberga", sygn. 130.6
Naczelne Dowództwo Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW G. Śląsk), sygn. 130.42
Centrala Wychowania Fizycznego (CAF), sygn. 130.43
Dowództwo Obrony Plebiscytu (DOP), sygn. 130.44
Ekspozytury na Górnym Śląsku, sygn. 130.46
2 pułk powstańczy Cymsa (2 pp), sygn. 130.8
7 pułk powstańczy — Podgrupa „Bogdan", sygn. 130.13
8 pułk powstańczy — Podgrupa „Butrym", sygn. 130.14
9 pułk powstańczy — Podgrupa „Linke", sygn. 130.16
Stacje zborne Sosnowiec-Szczakowa, sygn. 130.50

Zespół Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego:
Oddział II (O.II.Szt. NDWP), t. 140—150

Zespół Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.):
Oddział II Sztabu, Wydział Plebiscytowy dla Górnego Śląska, t. 1—106
Gabinet Ministra Spraw Wojskowych:
Akta nieuporządkowane
Dowództwo Okręgu Generalnego Poznań
Dowództwo Okręgu Generalnego Kraków
Dowództwo Okręgu Generalnego Kielce

Zespół Krzyża Orderu Virtuti Militari
Zespół Krzyża i Medalu Niepodległości
Zespół Krzyża Walecznych
Zespół Akt Personalnych
Teki Baczyńskiego
Teki Laudańskiego
Zespół Wyższej Szkoły Wojennej

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego — Nowy Jork

T. Puszczyński, Studium bez tytułu, maszynopis, Szafa F — grupa III-B, t. III
W. Sławek, Wspomnienia, maszynopis — fragmenty dotyczące akcji pod Bezdanami, bez sygnatury
Zespół powstań śląskich:
Akta luźne, bez sygnatury

Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego — Londyn

Zespół powstań śląskich:
Luźne dokumenty dotyczące lotnych oddziałów bojowych na Górnym Śląsku, bez sygnatury

Archiwum Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego — Londyn

E. Charaszkiewicz, Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim (relacja), B i bc/II

Ministry of Defence Archives — Londyn

Dokumenty o przebiegu służby wojskowej w Polskich Siłach Zbrojnych: E. Charaszkiewicza, J. Helcmana, W. Dąbrowskiego, L. Miładowskiego, T. Morelowskiego

Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (MiD WIH)

A. Lis, Od Grupy Wawelberg do Armii Krajowej, III/49/103

Relacje pisemne ze zbiorów autorki:

Borman Aleksander
Cegłowski-Draga Wojciech
Dzięgielewski Stanisław
Gliński Stanisław
Gomółka Jerzy
Jackowski Jan
Kaczorowski Michał
Kopytyński Witold
Krukowski Henryk
Kulik („Bogdan") Teodor

Latyńska z Puszczyńskich Stanisława
Leśniewski Stanisław
Machnicki Stanisław
Malinowski Gracjan
Meissner Janusz
Meissner Tadeusz
Prętkowski Franciszek
Puszczyńska Michalina
Sawicki Tadeusz
Starczewski Jerzy
Szilagyi Henryk
Szymański Józef Karol
Walesa Ignacy
Wilski Zbigniew
Wiszniowski Jan Kazimierz

Relacja pisemna ze zbiorów rodziny Roweckich

Rowecki Stefan, Śp. płk dypl. Tadeusz Puszczyński

Źródła drukowane, dokumenty, wspomnienia

B a c z y ń s k i Stanisław, *Tajne organizacje wojskowe na Górnym Śląsku w latach 1918—1921 na tle sytuacji ogólnej.* „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. XIII, 1968, do druku podał Bolesław W o s z c z y ń s k i, s. 113—156.

B a r a n o w s k i Władysław, *Rozmowy z Piłsudskim,* Warszawa 1938.

B e n e d e k ó w n a Janina, *W pracy Pogotowia Bojowego PPS, Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość,* pod red. Aleksandry P i ł s u d s k i e j, t. II, Warszawa 1929, s. 57—65.

B e n i s z Adam, *Górny Śląsk w walce o polskość,* Katowice 1930.

B e n i s z Adam, *W burzy życia,* Opole 1976.

B i e ń Aleksy, *Wspomnienia zagłębiowskie z powstań śląskich,* „Zaranie Śląskie", 1966, z. 3, s. 497—503.

B o r t h Władysław, *Z walk o niepodległość na Górnym Śląsku, Plebiscyt i powstania w Królewskiej Hucie,* Katowice 1928.

B o ż e k Arkadiusz, *Pamiętniki,* Katowice 1957.

C h a r a s z k i e w i c z Edmund, *Rola dywersji w III powstaniu górnośląskim* „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn, nr 18 z 1 V 1971.

C h m i e l e w s k i Mieczysław, *Argumenty pisane krwią,* „Strażnica Zachodnia", 1931, z. 3, s. 385—398.

D ą b r o w s k i Włodzimierz, *Trzecie powstanie śląskie,* Londyn 1973.

D ą b r o w s k i Włodzimierz, *Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską, Źródła i dokumenty z lat 1918—1922,* Katowice 1923.

D r y m m e r Tomir, *Wspomnienia,* „Zeszyty Historyczne", Paryż, nr 30, s. 205—225.

G a w r y c h Józef, *Hotel „Lomnitz". Z tajemnic szefa wywiadu,* Katowice 1947.

G a w r y c h Józef, *Nie byłoby plebiscytu (przyczynek do historii)*, Katowice 1936.
Godzina druga. Walki pod Górą św. Anny w czasie trzeciego powstania na Górnym Śląsku w 1921 r. (Wspomnienia uczestników), Warszawa 1959.
G r a ż y ń s k i Michał, *Geneza powstania*, „Powstaniec Śląski", Katowice 1935, nr 5.
G r a ż y ń s k i Michał, *Powstanie śląskie*, „Powstaniec Śląski", Katowice 1929, nr 8.
G r z e g o r z e k Józef, *Pierwsze powstanie śląskie w zarysie*, Katowice 1935.
F i r i c h Karol, *Polskość Górnego Śląska według urzędowych źródeł pruskich a wyniki plebiscytu*, Warszawa 1922.
H o e f e r Carl, *Oberschlesien in der Aufstandszeit 1918—1921. Erinnerungen und Dokumente*, Berlin 1938.
H o r o s z k i e w i c z Roman, *W trzecim powstaniu śląskim*, Warszawa 1936.
H o r o s z k i e w i c z Roman, *Pod Górą św. Anny. Z majowych i czerwcowych dni 1921 roku*, „Kwartalnik Opolski", 1956, z. 2, s. 124—140.
H o l z e r Jerzy, *Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesselerem*, „Kwartalnik Historyczny", 1961, z. 2.
H ü l s e n Bernhard, *Der Kampf um Oberschlesien. Selbstschutz im dritten Polenaufstande*, Stuttgart 1922.
J ę d r z e j e w i c z Wacław, *POW i batalion warszawski. Moja służba 1914—1915*, Warszawa 1939.
K a s p r z y c k i Tadeusz, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934.
K a t s c h Heinz, *Der Oberschlesische Selbstschutz im dritten Polenaufstande*, Berlin—Leipzig 1921.
K o n Feliks, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, Warszawa 1969.
K o r f a n t y Wojciech, *Marzenia i zdarzenia*, „Polonia", Katowice 1931 (cykl artykułów opublikowanych od maja do lipca).
K o r f a n t y Wojciech, *Marzenia i zdarzenia*, do druku przygotował Władysław Z i e l i ń s k i, Katowice 1984.
Księga pamiątkowa powstań i plebiscytów na Śląsku, Katowice 1934.
L u d y g a - L a s k o w s k i Jan, *Materiały do historii powstań górnośląskich 1919—1920*, t. I, Katowice 1925.
L u d y g a - L a s k o w s k i Jan, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919—1920—1921*, Warszawa—Wrocław 1973.
L u t m a n Roman, *Plebiscyt górnośląski*, „Strażnica Zachodnia", 1931, z. 3, s. 354—384.
M e i s s n e r Janusz, *Jak dziś pamiętam*, Warszawa 1971.
M i e d z i ń s k i Bogusław, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne", cz. I—V, nr 33—37, Paryż 1975—1976.
M i e l ż y ń s k i Maciej, *Raport ppłk. Macieja Mielżyńskiego o sytuacji na Górnym Śląsku w latach 1920—1921*, oprac. Bolesław W o s z c z y ń s k i, „Teki Archiwalne", 1977, t. 16, s. 83—108.
M i e l ż y ń s k i Maciej, *III powstanie śląskie w relacji ppłk. Macieja Mielżyńskiego*, oprac. Władysław Z i e l i ń s k i, „Zaranie Śląskie", 1971, z. 1, s. 169—178.
M i e l ż y ń s k i Maciej, *Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego*, Mikołów 1931.

M i e s z k o w s k i Józef Tadeusz, *Wspomnienia dziennikarza socjalisty,* Warszawa 1971.
O wolność Śląska. W dziesięciolecie III powstania 1921—1931. Pamiętnik wydany przez Komitet Uroczystości, Katowice 1931.
Organizacje komunistyczne na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1918—1922. Materiały źródłowe, zebr. i oprac. Michał A n t o n ó w, Henryk R e c h o w i c z i Jan S o c h a n i k, Katowice 1958.
Pamiętniki powstańców śląskich, t. I, Katowice 1957, t. II, Katowice 1961.
P a s z k o w s k i Jerzy, *Wybuch II powstania śląskiego,* „Zeszyty Historyczne", Paryż 1965, z. 8, s. 107—128.
P a s z k o w s k i Jerzy, *Wybuch II powstania śląskiego. Wspomnienia,* „Przegląd Zachodni", Londyn 1970, nr 7/8, s. 35—47.
P a s z k o w s k i Jerzy, *Przyczyny wybuchu II powstania,* „Powstaniec Śląski", Katowice 1935, nr 7/8, s. 1—8.
P i t e r a Romuald, *Gniew,* Warszawa 1965.
P i t e r a Romuald, *Życie na wyrost. Powieść autobiograficzna,* Warszawa 1962.
P i ł s u d s k a Aleksandra, *Wspomnienia,* Londyn 1960.
Polska Organizacja Wojskowa, Szkice i wspomnienia, pod red. Juliana S t a c h i e w i c z a i Wacława L i p i a ń s k i e g o, Warszawa 1930.
R a k o w i e c k i Zbigniew, *Czasy peowiackie. Bąkowiec,* „Peowiak", 1931, nr 9.
R o z t w o r o w s k i Stanisław, *Tajna organizacja wojskowa Obrony Plebiscytu na Górnym Śląsku w 1921 r.,* „Bellona", 1931, t. 37, z. 3, s. 418—436.
R o z t w o r o w s k i Stanisław, *Taktyczny przebieg 3-go powstania górnośląskiego 3 V — 5 VII 1921,* „Bellona", 1922, t. 8, z. 2, s. 130—150.
S ł a w e k Walery, *Wspomnienia (1895—1910),* „Niepodległość", t. XVI (po wznowieniu), s. 138—175, t. XVII, s. 122—162, t. XVIII, s. 115—142, t. XIX, s. 144—189, Nowy Jork — Londyn 1984—1986.
Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość, pod red. Aleksandry P i ł s u d s k i e j, t. II, Warszawa 1929.
S o k o l n i c k i Michał, *Rok 1914,* Londyn 1961.
S o k o l n i c k i Michał, *W służbie komendanta,* „Kultura", Paryż 1953, z. 12.
Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919. Dokumenty i materiały, t. I—III, Warszawa 1965—1968.
S r o k o w s k i Stanisław, *Wspomnienia z trzeciego powstania górnośląskiego,* Poznań 1926.
S y s k a Józef, *Stanowisko władzy polskiej w sprawie Śląska przed I powstaniem. Powstania Śląskie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Katowice 13 i 14 VI 1961,* Katowice 1963, s. 129—131.
S z a f a r c z y k Józef, *Wypadki katowickie z sierpnia 1920 roku (wspomnienia),* „Studia Śląskie", 1971, t. XIX, s. 337—345.
S z a f a r c z y k Józef, *Moja służba w Grupie „Wschód" wojsk powstańczych w czasie III powstania śląskiego (Wspomnienia),* „Kwartalnik" Opolski", 1972, nr 2, s. 53—64.
S c h i m i t z e k Stanisław, *Drogi i bezdroża minionej epoki, Wspomnienia z lat pracy w MSZ (1920—1939),* Warszawa 1976.
S z e p t y c k i Stanisław, *Stanowisko gen. Stanisława Szeptyckiego wobec III pow-*

stania śląskiego, oprac. Przemysław Hauser, Tadeusz Kołtowski, „Przegląd Zachodni", 1971, nr 3, s. 151—168.
Szturm de Sztrem Tadeusz, *Górny Śląsk*, „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. IX, 1965, s. 199—203.
Walka o Śląsk trwa. W dwudziestą rocznicę III powstania 1921—1941, Londyn 1941.
Wasilewski Leon, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935.
W dziesięciolecie wkroczenia Wojsk Polskich na Górny Śląsk. Z monografią pułków stacjonowanych na Śląsku 1922—1932, wydanie pamiątkowe, Katowice 1932.
Wierna służba, Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910—1915, pod red. Aleksandry Piłsudskiej, Warszawa 1927.
Wspomnienia Legionowe, Materiały z dziejów walk o niepodległość, pod red. Stanisława Falkiewicza i Janusza Jędrzejewicza, cz. I, Warszawa 1924.
Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków, wybór i oprac. Kazimierz Popiołek, Katowice 1970.
Wyglenda Jan, *O nowy czyn*, „Powstaniec Śląski", Katowice 1936, nr 5.
Wyglenda („Traugutt") Jan, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966.
Wyglenda Jan, *Powstania śląskie na Opolszczyźnie*, „Kwartalnik Opolski", 1961, nr 3, s. 7—22.
Wyglenda Jan, *Zadania Grupy „Północ"*, „Powstaniec Śląski", Katowice 1931, nr 5.
Wysocki Alfred, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, Warszawa 1979.
Zaniewicki Zbigniew, *Moje dwudziestolecie*, Londyn 1976.
Zaremba Zygmunt, *Pokolenie przełomu. Wspomnienia*, Kraków—Wrocław 1983.
Zaremba Zygmunt, *Wojna i konspiracja*, Londyn 1957.
Z Teodorem Kulikiem rozmowa o powstaniach, „Poglądy", 2 V 1971, Katowice.
Za kratami więzień i drutami obozów. Wspomnienia więźniów ideowych 1914—1918, Warszawa 1927.
Źródła do dziejów powstań śląskich, pod red. Kazimierza Popiołka, t. I, cz. 1, wybrał i oprac. Henryk Zieliński; t. II, wybrali i oprac. Tadeusz Jędruszczak, Tadeusz Kolankowski; t. III, cz. 1, oprac. Jan Przewłocki, Władysław Zieliński, Wrocław — Warszawa — Kraków 1963—1974.
Żołnierz, poeta czasu i kurz. Portrety wielokrotne. Wspomnienia o Krzysztofie Kamilu Baczyńskim, pod red. Zbigniewa Wasilewskiego, Kraków 1980.

Opracowania

Banach Kazimierz, *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938.
Benisz Adam, *Walki o Kędzierzyn*, Katowice 1925.
Benisz Adam, *Walki o Kędzierzyn i Górę św. Anny*, Katowice 1961.
Biały Franciszek, *Niemieckie ochotnicze formacje zbrojne na Śląsku 1918—1923*, Katowice 1976.
Biały Franciszek, *Z dziejów niemieckich korpusów ochotniczych 1920—1923*, „Studia Śląskie", t. XIX, 1971, s. 389—407.

B r o n i e w s k a Michalina, *Problematyka śląska w Sejmie Ustawodawczym w okresie powstań i plebiscytu,* „Zaranie Śląskie", 1971, z. 1, s. 117—134.
B r o ż e k Andrzej, *Stosunki polsko-niemieckie na tle najnowszych dziejów Śląska,* Opole 1966, Odczyty Naukowe, nr 6.
B r o ż e k Krzysztof, *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie,* Opole 1973.
C h m i e l e w s k i Mieczysław, *Powstańcy śląscy zmarli poza granicami kraju,* „Przegląd Zachodni", Londyn 1971, nr 3/4, s. 47—50.
C i a ł o w i c z Jan, *Kenig (Koenig) Marian Mieczysław (1895—1959),* w: *Polski Słownik Biograficzny,* t. 12, Wrocław 1966—1967, s. 344—345.
C i e ś l i k o w s k i Zbigniew, *Tajemnica śledztwa KO-1042/27,* Warszawa 1976.
B r z o z o w s k i Władysław, *Oddział Lotny Wojsk Polskich 1914—1915,* „Niepodległość", t. XIX, Warszawa 1939, s. 329—337.
C z u b i ń s k i Antoni, *Rola Wielkopolski w kształtowaniu zachodnich i północnych granic odrodzonego państwa polskiego 1918—1921, Polska myśl zachodnia w Poznaniu i w Wielkopolsce,* Warszawa — Poznań 1980.
D o m i n i c z a k Henryk, *Granica polsko-niemiecka 1919—1939,* Warszawa 1975.
D ł u g a j c z y k Edward, *Górny Śląsk po powstaniach i plebiscycie,* Katowice 1977.
D ł u g a j c z y k Edward, *Sanacja śląska w l. 1926—1939,* Katowice 1984.
D ł u ż e w s k a - K a ń s k a Zofia, *Kierzkowski Kazimierz (1890—1942),* w: *Polski Słownik Biograficzny,* t. 12, Wrocław 1966—1967, s. 434—436.
D r o z d o w s k i Marian Marek, *Społeczeństwo, państwo, politycy II Rzeczypospolitej,* Kraków 1972.
D u b i e l Paweł, *Kronika 2 pułku powstańców śląskich im. Tadeusza Kościuszki (grupy bojowej Cymsa),* „Zaranie Śląskie", 1960, z. 2, s. 260—272.
D u b i e l Paweł, *Wrzesień 1939 na Śląsku,* Katowice 1960.
F e l d m a n Józef, *Traktat wersalski jako etap zmagań polsko-niemieckich,* „Strażnica Zachodnia", 1930, z. 1.
F i e d o r Kazimierz, *Antypolskie organizacje w Niemczech, 1918—1933,* Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973.
G a d o m s k i Bogdan, *Głowacki Teofil, Dubois Stanisław (1901—1942),* w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego,* red. nacz. Feliks T y c h, t. 1, *A-D,* Warszawa 1978, s. 488—490.
G a r l i c k i Andrzej, *U źródeł obozu belwederskiego,* Warszawa 1979.
G a r l i c k i Andrzej, *Przewrót majowy,* Warszawa 1978.
Górny Śląsk, prace i materiały geograficzne pod red. A. W r z o s k a, Kraków 1959.
G r y g i e r Tadeusz, *Pierwsze powstanie śląskie w rachunku politycznym powstańców wielkopolskich, Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919,* pod red. Zdzisława K a c z m a r c z y k a, Poznań 1962, s. 111—147.
G r y g i e r Tadeusz, *Polski front przeciwniemiecki w maju 1919 roku,* „Przegląd Zachodni", 1948, nr 1.
G r y g i e r Tadeusz, *Powstanie wielkopolskie a plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski,* „Przegląd Zachodni", 1948, nr 12.
H a j d u k Ryszard, *Nieznana karta tajnego frontu,* Warszawa 1985.
H a w r a n e k Franciszek, *Ruch komunistyczny na Górnym Śląsku w latach 1918—1921,* Wrocław—Warszawa—Kraków 1966.

Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego, oprac. zbiorowe pod redakcją naukową Leonarda R a t a j c z y k a, Warszawa 1981.
J a b ł o ń s k i Henryk, *Z dziejów obozu legionowo-peowiackiego,* „Dzieje Najnowsze", t. 1, 1947.
J ę d r u s z c z a k Tadeusz, *Piłsudczycy bez Piłsudskiego,* Warszawa 1965.
J ę d r u s z c z a k Tadeusz, *Polityka Polski w sprawie Górnego Śląska 1918—1922,* Warszawa 1958.
J ę d r u s z c z a k Tadeusz, *Powstanie śląskie 1919—1920—1921,* Katowice 1964.
J ę d r u s z c z a k Tadeusz, *Plebiscyt górnośląski 20 marca 1921 roku,* „Zeszyty Naukowe WAP", Seria historyczna, Warszawa 1961, z. 5.
K a c z a n o w s k a Jadwiga, *Działalność Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na Górnym Śląsku w latach 1919—1921,* „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. IX, 1965, s. 107—120.
K a c z a n o w s k a Jadwiga, *Bruner (Brűner) Wacław Karol (1898—1957),* w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego,* red. nacz. Feliks T y c h, t. 1, *A—D,* Warszawa 1978, s. 249.
K a l a b i ń s k i Stanisław, Tych F e l i k s, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905—1907 na ziemiach polskich,* Warszawa 1977.
K a r u g a Wincenty, *Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska,* Opole 1966.
K i e d r z y ń s k a Wanda, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej,* „Żołnierz Legionów i POW", nr 3—4, maj—sierpień 1939.
K o m a r n i c k i Tytus, *Górny Śląsk — czterdzieści lat temu,* „Przegląd Zachodni", Londyn 1961, z. 1a, nr 11/12.
K o ł o d z i e j c z y k Zdzisław, *Rola Włoch w podziale Górnego Śląska,* „Zaranie Śląskie", 1961, z. 1a, s. 313—324.
K o r c z y k Henryk, *Sprawa górnośląska w polityce mocarstw sprzymierzonych w drugiej połowie 1921 roku (VII 1921—X 1921),* „*Studia i* Materiały z dziejów Śląska", t. 5, 1963, s. 404—480.
K o r m a n Leszek, *Eksplozje nad Odrą,* „Wiadomości", Wrocław 1971, nr 50.
K o w a l s k i Włodzimierz, *Rok 1918,* Warszawa 1978.
K o z a c z u k Władysław, *Bitwa o tajemnice,* Warszawa 1969.
K o z i c k i Stanisław, *Sprawa granic Polski na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.,* Warszawa 1921.
K r a s u s k i Jerzy, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1932,* Poznań 1975, Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego, nr 28.
K r y s k a - K a r s k i Tadeusz, Ż u r a k o w s k i Stanisław, *Generałowie Polski Niepodległej,* Londyn 1976, s. 170—171 (biogram Eugeniusza Żongołłowicza).
K u c n e r Alfred, *Zabór pruski w zaraniu odbudowy państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej w latach 1918—1920, Studia z historii powstania wielkopolskiego 1918/1919,* praca zbiorowa pod red. Zdzisława K a c z m a r c z y k a, Poznań 1962, s. 9—45.
K u k u ł k a Józef, *Francja a Polska po traktacie wersalskim 1919—1922,* Warszawa 1970.
K u r o w s k i Czesław, *Działania partyzanckie,* Warszawa 1975.
L a b u d a Gerard, *Polska granica zachodnia, Tysiąc lat dziejów politycznych,* Poznań 1971.

Leczyk Marian, *Komitet Obrony Górnego Śląska byłej dzielnicy pruskiej (1919—1921)*, „Zeszyty Naukowe WAP", Seria historyczna 1966, nr 14, s. 88—97.
Leinwand Artur, *Pogotowie Bojowe i Milicja Ludowa w Polsce 1917—1919*, Warszawa 1972.
Leinwand Artur, *Działalność polityczna Szturm de Sztrema*, „Z pola walki", 1979, nr 4, s. 143—161.
Lipiński Wacław, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918*, Warszawa 1935.
Łaniec Stanisław, *Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne w Powstaniu Styczniowym*, Warszawa 1974.
Łączewski Jan, *„Bunt" Grupy Wschodniej w III powstaniu śląskim 4.6.1921*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1977, nr 2, s. 387—394
Łossowski Piotr, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego, Maj—czerwiec 1919*, Warszawa 1976.
Łossowski Piotr, *Groźba niemieckiej agresji na Polskę w 1919 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1961, nr 2, s. 70—95.
Łossowski Piotr, *Żołnierze minionych lat*, Warszawa 1978.
Mendel Edward, *Polacy na Górnym Śląsku w latach I wojny światowej*, Katowice 1971.
Micewski Andrzej, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968.
Mikulicz Sergiusz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
Molenda Jan, *Piłsudczycy a Narodowi Demokraci 1908—1918*, Warszawa 1980.
Mroziński Stanisław, *Damięcki Dobiesław (1899—1951)*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. nacz. Feliks Tych, t. 1, *A—D*, Warszawa 1978, s. 382.
Musioł Józef, *Sądy polowe w III powstaniu śląskim*, Katowice 1978.
Musioł Józef, *Wymiar sprawiedliwości w III powstaniu. Prawnicy polscy w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Śląska*, Warszawa 1972.
Nałęcz Tomasz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914—1918*, Warszawa—Wrocław—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984.
Orzechowski Marian, *Wojciech Korfanty. Biografia polityczna*, Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.
Pachoński Jan, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Kraków 1981.
Pawłowski Ignacy, *Geneza i działalność Organizacji Spiskowo-Bojowej 1904—1905*, Wrocław 1976.
Pięćdziesięciolecie powstań śląskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 50 rocznicę III powstania śląskiego, pod red. Franciszka Hawranka i Władysława Zielińskiego, Katowice 1973.
Piłsudski Józef, *Pisma zbiorowe*, t. 1—4, Warszawa 1937.
Pertek Jerzy, *Meissner Tadeusz (1902—1966)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 395—396.
Plebiscyt górnośląski 20 III 1921—1936, Wydawnictwo pamiątkowe w 15-letnią rocznicę, Katowice 1936.
Popiołek Kazimierz, *Górnego Śląska droga do wolności*, Katowice 1965.
Popiołek Kazimierz, *Trzecie powstanie śląskie*, Katowice 1971.

Powstania śląskie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 40 rocznicę III powstania śląskiego w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Katowice 13 i 14 VI 1961, Katowice 1963.

Powstanie śląskie i plebiscyt z perspektywy 60-lecia. Materiały na sesję naukową z okazji 60-lecia, Opole 1981.

Powstanie wielkopolskie, Antoni Czubiński, Zdzisław Grot, Benon Miśkiewicz, Poznań 1983.

Powstaniec śląski. Jednodniówka Zarządu Okręgu ZBoWiD z okazji 40 rocznicy III powstania śląskiego, Opole 1961.

Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim, pod red. Janusza Pajewskiego przy współudziale Jerzego Krasuskiego, Gerarda Labudy, Kazimierza Piwarskiego, Poznań 1963.

Próchnik Adam, *Jak Polska utraciła Śląsk i jak go musi odzyskać,* do druku przygotował Leszek Lewandowicz i Bolesław Woszczyński, „Najnowsze Dzieje Polski 1914—1939", t. XIII, 1968, s. 157—167.

Przewłocki Jan, *Ludowy charakter powstań śląskich,* Katowice 1973.

Przybylski Antoni, *Wojna polska 1918—1921,* Warszawa 1930.

Puczyńska Maria, *Dwa oblicza Macieja Mielżyńskiego,* „Wiadomości", Londyn 1960.

Purtal Antoni, *Zamach na naczelnika niemieckiej policji politycznej dr. Ericha Schultzego w Warszawie,* „Niepodległość", t. V, 1931—1932, s. 250—257.

Puszczyński Tadeusz („Konrad Wawelberg"), *Artyleria powstańcza, O wolność Śląska, W dziesięciolecie III powstania,* Katowice 1931, s. 36—37.

Rechowicz Henryk, *Sejm Śląski 1922—1939,* Katowice 1971.

Ręgorowicz Ludwik, *Górny Śląsk w czasie plebiscytu i III powstania,* Katowice 1961.

Rok 1918. Tradycje i oczekiwania, Warszawa 1978.

Ryżewski Wacław, *W 50 rocznicę drugiego powstania śląskiego (17—23 8 1920),* „Myśl Wojskowa", 1970, nr 8, s. 82—95.

Ryżewski Wacław, *Bitwa o Kędzierzyn,* „Zaranie Śląskie", 1971, z. 1, s. 45—67.

Ryżewski Wacław, *Bitwa o opanowanie górnośląskiego okręgu przemysłowego w III powstaniu śląskim,* „Studia Śląskie", t. XIX, s. 97—126.

Ryżewski Wacław, *Czyn zbrojny Polaków w powstaniach śląskich. Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917—1939,* Warszawa 1966.

Ryżewski Wacław, *Działania zaczepne grupy „Północ" na Opolszczyźnie w III powstaniu śląskim,* „Kwartalnik Opolski", 1971, z. 1, s. 23—45.

Ryżewski Wacław, *Organizacja i rola sztabów wojsk powstańczych w III powstaniu śląskim,* „Studia i Materiały z dziejów Śląska", t. 5, 1963, s. 481—504.

Ryżewski Wacław, *Przyczynki do genezy III powstania śląskiego,* „Zaranie Śląskie", 1967, z. 3, s. 448—473.

Ryżewski Wacław, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych,* Warszawa 1977.

Ryżewski Wacław, *W 50 rocznicę III powstania śląskiego (maj—lipiec 1921 r.),* „Myśl Wojskowa", 1971, nr 7, s. 51—64.

Schmidt-Pauli R., *Geschichtes der Freikorps 1918—1924,* Stuttgart 1936.

Schuster Wilhelm, *Ein wergewaltigtes Volk. Der polnische Maiaufstand 1921 in Oberschlesien,* Gliwice 1922.

Semil Edmund, *Baczyński Stanisław (1890—1939),* w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego,* red. nacz. Feliks Tych, t. 1, *A—D,* Warszawa 1978, s. 82—83.
Sielecki Bartłomiej, *Straceńcy Wawelberga, Księga pamiątkowa powstań i plebiscytu na Śląsku. W piętnastolecie czynu nieznanego powstańca śląskiego 1919—1934,* Katowice 1934, s. 88—92.
Skaźnik A., *Trzecie powstanie na Górnym Śląsku,* „Przegląd Zachodni", Londyn 1971, nr 3/4, s. 32—47.
Smogorzewski Kazimierz, *Sprawa Śląska na Konferencji Pokojowej w 1919 r.,* Katowice 1936.
Stępniowski Tadeusz, *Operacyjne refleksje na tle doświadczeń polskiej partyzantki,* „Myśl Wojskowa", 1973, nr 10, s. 134—143.
Strzembosz Tomasz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939—1944,* Warszawa 1979.
Szenic Stanisław, *Cmentarz Powązkowski 1790—1850,* Warszawa 1979.
Wandycz Piotr, *Górny Śląsk w polityce pruskiej,* „Kultura", Paryż 1959.
Warszawa Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939, t. 1, Warszawa 1968.
Wawrzyński Tadeusz, *Polskie przygotowania obronne w związku z groźbą niemieckiej agresji w 1919 roku w świetle materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego,* „Biuletyn Wojskowy Służby Archiwalnej", 1972, z. 4, s. 31—44.
Werschler Iwo, *Tadeusz Hołówko, życie i działalność. Z dziejów obozu belwederskiego,* Warszawa 1984.
W dziesiątą rocznicę III powstania śląskiego. Korpus Kadetów Nr 1, Lwów 1931.
Wielkopolska a powstania śląskie, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza," Historia, Poznań 1970, z. 10.
W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, Londyn 1959.
W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu, pod red. Henryka Rechowicza, Katowice 1971.
Woszczyński Bolesław, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918—1921. Zarys organizacji i działalności,* Warszawa 1972.
Woszczyński Bolesław, *Powstania śląskie 1919—1921 w świetle materiałów przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym,* „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1971, nr 2, s. 377—380.
Woszczyński Bolesław, *Źródła archiwalne do trzeciego powstania śląskiego przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym,* „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej", 1971, nr 3, s. 53—65.
Wrzosek Mieczysław, *Pociągi pancerne Grupy „Północ" w III powstaniu śląskim w świetle relacji Jana Horsta,* „Studia Śląskie", t. XXXVIII, 1981, s. 403—423.
Wrzosek Mieczysław, *Podgrupa „Butrym" w trzecim powstaniu śląskim 1921 r.,* „Kwartalnik Opolski", 1971, nr 2, s. 5—29.
Wrzosek Mieczysław, *Powstania śląskie 1919—1921,* Warszawa 1971.
Wrzosek Mieczysław, *Powstańcze działania zbrojne w opolskiej części Górnego Śląska w 1921 r.,* Opole 1981.
Wrzosek Mieczysław, *Walki o Zębowice podczas III powstania śląskiego w 1921 r.,* „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1961, nr 4, s. 164—189.
Wyglenda Ewa, *Górny Śląsk w latach 1918—1922, Bibliografia,* Opole 1981.

Z a p o l s k i Stanisław, *Interwencje zbrojne Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej na tle koncepcji wojen ograniczonych,* „Zeszyty Naukowe WAP", Seria historyczna, 1971, s. 23—30.
Z a r z y c k a Zyta, *Akcja Mosty w III powstaniu śląskim,* „Poglądy", Katowice 1976, nr 10.
Z a r z y c k a Zyta, *Orski i inni...,* „Poglądy", Katowice 1975, nr 16.
Z a r z y c k a Zyta, *Polskie działania specjalne w III powstaniu śląskim,* „Wojskowy Przegląd Historyczny", 1979, nr 2, s. 233—258.
Z a r z y c k a Zyta, *Tadeusz Puszczyński, Tobie Polsko, Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku,* Opole 1981, s. 404—409.
Z i e l i ń s k i Henryk, *Węzłowa problematyka I powstania śląskiego w świetle nowych dokumentów,* „Zaranie Śląskie", 1961, z. 1a, s. 180—193.
Z i e l i ń s k i Władysław, *Geneza i powstanie Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego* , Katowice 1979.
Z i e l i ń s k i Władysław, *Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz",* Katowice 1984.
Z i e l i ń s k i Władysław, *Organizacja zaplecza w III powstaniu śląskim,* „Zaranie Śląskie", 1971, z. 1, s. 68—83.
Z i e l i ń s k i Władysław, *Stosunek społeczeństwa polskiego do powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919—1921),* Katowice 1968.
Z i e l i ń s k i Władysław, *Problematyka okresu powstań śląskich na łamach „Zarania Śląskiego",* „Zaranie Śląskie", 1961, z. 2, s. 276—288.
Zmarli powstańcy wielkopolscy i śląscy, „Przegląd Zachodni", Londyn 1969, nr 8, s. 22—23, nr 9/10, s. 31—32; 1970, nr 7/8 1972, nr 8/9.

Czasopisma

„Niepodległość", Warszawa, R. 1930—1939.
„Niepodległość", Nowy Jork—Londyn, R. 1976—1986.
„Polonia", Katowice, R. 1931—1939.
„Powstaniec", organ prasowy Powstańczej Grupy Wschód, maj—sierpień, 1921.
„Powstaniec", organ prasowy uchodźców politycznych Górnego Śląska, R. 1919.
„Powstaniec Śląski", Katowice, R. 1929—1939.
„Powstaniec", numer specjalny w 10-lecie III powstania, Katowice 1931.
„Powstaniec", numer specjalny w 15-lecie III powstania, Katowice 1936.
„Polska Zachodnia", Katowice, R. 1929—1939.
„Przegląd zachodni", Londyn, R. 1967—1980.
„Wiadomości Związkowe", organ prasowy Związku Powstańców Śląskich, Katowice, R. 1931—1939.
„Wspólna sprawa", czasopismo wydane przez Wydział Plebiscytowy B dla Górnego Śląska (współredaktor Marian Henryk Serejski), r. 1920--1921, Warszawa—Katowice.
„Żołnierz Legionów i POW", Warszawa, R. 1938—1939.

Wykaz ilustracji

Por. Tadeusz Puszczyński, kierownik Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska w 1920 r. Ze zbiorów autorki
Ppor. Wojciech Stpiczyński, kierownik Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska podczas III powstania. Ze zbiorów autorki
Kwatera kierownictwa Referatu do Zadań Specjalnych mieszcząca się w Radzionkowie w domu członka oddziałów specjalnych Stanisława Książka, który znajduje się po prawej stronie fotografii. Ze zbiorów autorki
Ppor. Stanisław Machnicki, kierownik Referatu do Zadań Specjalnych w 1920 r., dowódca oddziału destrukcyjnego w III powstaniu. Ze zbiorów autorki
Por. Henryk Krukowski, zastępca kierownika Referatu do Zadań Specjalnych w 1920 r., dowódca oddziału destrukcyjnego w III powstaniu. Ze zbiorów autorki
Pracownicy Wydziału Plebiscytowego B dla Górnego Śląska. Pośrodku (w mundurze) siedzi ppor. Stpiczyński. Rok 1920. Ze zbiorów autorki
Członkowie Dowództwa Głównego POW Górnego Śląska w sierpniu 1920 r. Stoją od lewej: NN, kpt. Alfons Zgrzebniok — komendant organizacji, por. Michał Grażyński („Borelowski"), NN, ppor. Stanisław Machnicki („Macher") — kierownik Referatu do Zadań Specjalnych. Ze zbiorów autorki
Por. Józef Plebanek, współorganizator POW Górnego Śląska na przełomie 1918—1919 r. Ze zbiorów CAW
Stanisław Książek, członek oddziałów specjalnych w II i III powstaniu. Ze zbiorów CAW
Wiktor Wiechaczek, członek oddziałów specjalnych w II i III powstaniu. Ze zbiorów CAW
Kpt. Tadeusz Puszczyński jako „Konrad Wawelberg". Kwiecień 1921. Ze zbiorów autorki
Uczestnicy kursu destrukcji w Warszawie na zajęciach terenowych. Rok 1920. Ze zbiorów autorki
Uczestnicy kursu destrukcji na wycieczce w Płocku. Rok 1920. Ze zbiorów autorki
Uczestnicy kursu destrukcji na wycieczce w Wilanowie. M.in. por. Tadeusz Puszczyński, ppor. Wojciech Stpiczyński, por. Marian Koenig, chor. Wacław Brunner, ppor. Stanisław Machnicki.
Ppor. Edmund Charaszkiewicz („Eugeniusz"), zastępca dowódcy oddziałów destrukcyjnych w III powstaniu. Fot. z okresu II wojny światowej. Ze zbiorów autorki

Por. Teofil Morelowski („Johan Schmidt"), oficer łącznikowy Referatu Destrukcji. Ze zbiorów autorki

Ppor. Jerzy Paszkowski („Mazurek"), oficer Referatu Destrukcji. Ze zbiorów autorki

Ppor. Lucjan Miładowski, dowódca oddziałów grupy „A" i podgrupy destrukcyjnej „Północ" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Bohdan de Nissau („Zagozdą"), dowódca oddziału podgrupy destrukcyjnej „Północ" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Ppor. Stefan Nowaczek („Koryński"), dowódca oddziału grupy „G" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Por. Włodzimierz Dąbrowski („Maniewski"), dowódca grupy „G" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Por. Konrad Strzelczyk-Łukasiński („Szaleniec"), dowódca oddziału grupy „A" w III powstaniu. Fot. z 1931 r. Ze zbiorów CAW

Pchor. Stanisław Pelc, dowódca oddziału grupy „A" w III powstaniu. Fot. z 1931 r. Ze zbiorów CAW

Kpt. Czesław Pobóg-Prusinowski („Auerbach"), dowódca grupy „UE" do akcji „Mosty". Ze zbiorów autorki

Pchor. Józef Sibera („Nowacki"), dowódca oddziału grupy „UE" w III powstaniu. Fot. z 1931 r. Ze zbiorów CAW

Pchor. Stanisław Gliński („Korczak"), dowódca oddziału grupy „UE" w III powstaniu. Fot. z 1930 r. Ze zbiorów autorki

Ignacy Walesa, członek oddziałów specjalnych w 1920 r., w III powstaniu w oddziale „Korczaka". Fot. z 1971 r. Ze zbiorów autorki

Pchor. Janusz Meissner („Orski"), dowódca oddziału grupy „UE" w III powstaniu. Fot. z 1934 r. Ze zbiorów autorki

Pchor. Tadeusz Meissner („Tadek"), dowódca oddziału podgrupy destrukcyjnej „Wschód" w III powstaniu. Fot. z okresu II wojny . Ze zbiorów autorki

Pchor. Stanisław Czapski, dowódca oddziału grupy „N" w III powstaniu. Fot. z 1922 r. Ze zbiorów autorki

Pchor. Jan Helcman, członek grupy „N" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Jerzy Gomółka (pierwszy od lewej) i Tadeusz de Nissau (pośrodku), w okresie służby w I Brygadzie Legionów. Ze zbiorów autorki

Tory kolejowe w pobliżu Dąbrowy zniszczone podczas akcji „Mosty" w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. przez oddział ppor. Konrada Strzelczyka-Łukasińskiego („Szaleniec"). Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Tory kolejowe zniszczone przez oddział destrukcyjny w III powstaniu. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Ppor. sap. Stefan Iwański, zastępca dowódcy oddziału Janusza Meissnera („Orski") w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Plut. sap. Franciszek Prętkowski, członek grupy „N" w III powstaniu. Fot. z 1931 r. Ze zbiorów CAW

Kpr. pchor. Kazimierz Nożyński, członek oddziału grupy „A" w III powstaniu. Fot. z 1931 r. Ze zbiorów autorki

Kpr. pchor. Tadeusz Sawicki, członek oddziału Henryka Krukowskiego podgrupy destrukcyjnej „Północ" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Walenty Musiałek („Karlik Kocynder"), członek oddziału grupy „G". Poległ 8 maja 1921 r. w rejonie Gogolina, po odejściu z oddziałów destrukcyjnych. Ze zbiorów autorki

Gracjan Malinowski, członek oddziału ppor. Stefana Nowaczka („Koryński"), grupy „G" w III powstaniu. Ze zbiorów autorki

Skutki działalności oddziałów destrukcyjnych w etapie zmagań obronnych III powstania. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Pałac ks. Hochęnlohe w Sławięcicach, kwatera dowództwa grupy destrukcyjnej „Wawelberg"

Oddział destrukcyjny pchor. Tadeusza Meissnera na froncie w rejonie Góry św. Anny. Obrowiec 19 maja 1921 r. Siedzą od lewej: NN, ppor. sap. Kazimierz Biesiekierski, NN, pchor. Tadeusz Meissner, sanitariuszka Marta Nowak. Stoją od lewej: Bolesław Pokrywka, NN, Gracjan Malinowski, Antoni Dąbrowski, Michał Kaczorowski, Kazimierz Kuszell, Antoni Knebel, Paweł Włodarczyk („Wilk"). Ze zbiorów autorki

Mostek w Leśnicy zniszczony przez oddział pchor. Tadeusza Meissnera 21 maja 1921 r. Na zdjęciu oddział Selbstschutzu naprawiający most. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Dworzec kolejowy w Olesnie wysadzony w powietrze 23 maja 1921 r. przez oddział por. Henryka Krukowskiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ". Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Pałac w Szymiszowie zniszczony 31 maja 1921 r. przez oddział ppor. Lucjana Miładowskiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ". Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Pałacyk dyrektora wapienników w Szymiszowie wysadzony w powietrze 31 maja 1921 r. przez pododdział „Zagozdy". Ze zbiorów Muzem Czynu Powstańczego

Pałac hr. Jacka Strachwitza w Izbicku zniszczony przez pododdział pchor. Przemysława Głębickiego z podgrupy destrukcyjnej „Północ" 31 maja 1921 r. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Most żelazny nad rzeką Kłodnicą zniszczony przez oddział pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak") z podgrupy destrukcyjnej „Wschód" 4 czerwca 1921 r. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Mostek drogowy w Kłodnicy wysadzony 4 czerwca 1921 r. przez oddział pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak"). Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Most kamienny drogowy w Piskorzowicach zniszczony przez oddział „Korczaka" 4 czerwca 1921 r. w celu opóźnienia ataku niemieckich oddziałów zmotoryzowanych na Bierawę. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Most kamienny drogowy w pobliżu Ujazdu zniszczony przez oddział pchor. Józefa Sibery („Nowacki") 4 czerwca 1921 r. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Pieniądz zastępczy (notgelt) 1,5 marki niemieckiej z widokiem mostu zniszczonego przez oddział pchor. Stanisława Glińskiego („Korczak") 4 czerwca 1921 r. na przedmieściu Kędzierzyna. Ze zbiorów autorki

Most kamienny na Kanale Kłodnickim w Sławięcicach wysadzony w powietrze przez oddział podgrupy destrukcyjnej „Wschód" 4 czerwca 1921 r. Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Członkowie grupy destrukcyjnej „Wawelberga" w ostatniej fazie III powstania. Stoją od lewej: ppor. Wacław Wardaszko, szer. Kazimierz Kuszell, kpt. Stanisław Baczyński, ppor. Stanisław Machnicki, pchor. Tadeusz Meissner, pchor. Ta-

deusz Sawicki, por. Dobiesław Damięcki, NN, NN, pchor. Janusz Meissner. Ze zbiorów autorki

Grupa destrukcyjna „Wawelberga" po wycofaniu z pierwszej linii frontu. Trzecia dekada czerwca 1921 r. Pośrodku siedzi kpt. Tadeusz Puszczyński („Wawelberg"). Ze zbiorów Muzeum Czynu Powstańczego

Jeden z najmłodszych powstańców grupy destrukcyjnej, kadet Korpusu Kadetów nr 2 w Modlinie, Jan Kazimierz Wiszniowski. Fot. z tableau maturalnego w 1922 r. Ze zbiorów płk. J.K. Wiszniowskiego

Szer. Stanisław Leśniewski, członek pododdziału Bohdana de Nissau („Zagozda") podgrupy destrukcyjnej „Północ". Ze zbiorów autorki

Ppłk dypl. Tadeusz Puszczyński („Wawelberg") w ostatnich miesiącach życia. Tamże

Awans do stopnia pułkownika Jana Kazimierza Wiszniowskiego za udział w III powstaniu. Ze zbiorów płk. J. K. Wiszniowskiego

Wykaz map

Zasięg powstań śląskich.
Rejony działania polskich grup specjalnych przed III powstaniem. Akcja „Mosty" 2—4 maja 1921 r.
Działania obronne grupy destrukcyjnej „Wawelberga" w III powstaniu.

Wykaz schematów

Schemat organizacyjny oddziałów dywersyjnych w okresie poprzedzającym III powstanie, kwiecień 1921 r.
Schemat organizacyjny grupy destrukcyjnej „Wawelberga" w drugiej dekadzie maja 1921 r.

Indeks nazwisk

Abraham Roman, mjr 39, 114
Ankerstein Feliks („Butrym"), por., dowódca podgrupy powstańczej 151, 157, 160, 178
Arciszewski Tomasz („Stanisław"), działacz PPS 27—28, 46—48

Baczyński Stanisław („Büttner", „Wagner"), kpt. 5, 8, 46, 49, 53, 61—64, 71, 77—80, 85, 95, 107, 117, 120, 132, 135, 152, 157, 170, 183, 188, 200, 202, 217
Bagiński Kazimierz („Florek"), bojowiec PPS 18
Banderski Jerzy, ppor. 54
Below Otto von, gen. 36, 38
Benkiel Stanisław, ppor. 53
Berger Bolesław („Kuroki"), bojowiec PPS 16
Beruda Jan 89, 127
Biały Franciszek, historyk 115—116
Biasowie, działacze narodowi polscy 87, 100, 120
Bick Maksymilian, ppor., Oddział II Sztabu MSWojsk. 53
Bielawski Jan („Mikita"), bojowiec PPS 21
Bień Aleksy, działacz PPS Zagłębia Dąbrowskiego 48
Bień Walenty, działacz PPS Zagłębie 47
Biesiekierski Kazimierz, por. 144, 146, 149, 153—154, 217
Bijak Juliusz, gen. 46
Bischoff, mjr 115
Blummer Ignacy, gen. 22
Bobrowski Tytus, bojowiec PPS 18
Boerner Ignacy, mjr, Oddział II Sztabu MSWojsk. 31, 39, 135, 157
Bonnet Georges, gen. 58
Bończyk Bronisław, kpr. 86—87, 123, 200
Borman Aleksander 12, 74, 152, 169
Borne von dem, gen. 36—38
Borth Władysław, działacz plebiscytowy 142
Bożek Arkadiusz, działacz narodowy polski 43—44
Brożek Krzysztof, historyk 6
Brunner Wacław, ppor., Oddział II Sztabu MSWojsk. 50, 53, 135, 142, 215
Brzozowski Władysław, historyk 21—23
Buła, sierż. 158

Cegłowski Wojciech („Draga"), kpr. 83—84, 91, 131, 166, 201
Chappuis von, mjr 153
Charaszkiewicz Edmund („Eugeniusz"), ppor. 7—10, 66, 69—72, 80, 85, 91, 119, 134—135, 139, 141—142, 147, 174, 178, 183, 187, 198, 202, 215
Chmielewski Mieczysław („Langiewicz"), por., śląska organizacja bojowa 59, 176
Chrobok Paweł („Kunowski"), ppłk, dowódca Dowództwa Obrony Plebiscytu 61—62, 77, 110—111
Chrobok Wilhelm 56, 87, 201
Chrószcz Paweł, powstaniec 1 pp 157
Ciepły Antoni, sierż. 83—84, 95, 133, 201
Cybis Wiktor („Weiss") 81, 131, 201
Cyms Paweł, kpt., dowódca 22 pp wojsk powstańczych 149, 156, 168, 199
Czapski Stanisław, pchor. 31, 73, 94—95, 132—133
Czubiński Antoni, historyk 38—39

Damboń Alojzy 74—75, 86, 100, 120, 201
Danecki Bohdan, kadet 145
Dąbkowski Mieczysław, bojowiec PPS 17
Dąbrowski Antoni, sierż. 83—84, 95, 133, 154, 201, 217
Dąbrowski Włodzimierz („Maniewski"), por. 7, 72, 88, 90, 125—127, 143, 178, 201, 216
Damięcki Dobiesław („Damian"), por. 25—26, 144, 149, 166—167, 217
Delinger Józef Stanisław, pchor. 42
Downarowicz Medard, działacz PPS 17, 24, 53
Dubiel Paweł, historyk 56—57
Dubois Stanisław, działacz ZNMS 7, 31, 50, 71, 144, 162
Dutkiewicz Feliks, kadet 145
Dzięgielewski Stanisław („Kuba") 29, 31, 57, 86, 122

Eiserman Jerzy, kadet 145

Faska Jan, dowódca powstańczego batalionu 138
Filipowicz Tytus 15
Fiedor Karol, historyk 116
Fojkis Walenty, dowódca 1 pp wojsk powstańczych 157
Firich Karol, historyk 35
Foche Ferdinand, marszałek 37

Gajdzik Karol, dowódca 4 pp wojsk powstańczych 168
Garlicki Andrzej, historyk 18—19
Gawlik Wincenty, dowódca kompanii powstańczej 163
Gliński Stanisław („Witold Korczak"), pchor. 12, 84, 89—93, 105, 127—129, 131, 149, 168, 183—184, 190, 194, 199, 201, 216—217
Głębicki Przemysław, pchor. 162—164, 217
Gomółka Jerzy, sierż. 25, 74, 86, 99, 120, 122, 151, 183—184
Gorzechowski Jan („Jur"), działacz PPS 18
Grabski Stanisław („Mazur"), działacz PPS 15
Grabowski Józef, działacz PPS 47
Grażyński Michał („Borelowski"), por., szef sztabu GO „Wschód" 59, 176, 215
Grobelny Julian, działacz PPS, bojowiec 31, 33—34, 47, 95
Grobelny Izydor, bojowiec PPS 34, 47, 95
Grobelny Edmund, bojowiec PPS 34, 47, 95
Grocholski Remigiusz („Brochwicz"), por. szef oddziału III dowództwa śląskiej organizacji zbrojnej 78, 117
Grzegorzek Józef, współorganizator POW Górnego Śląska 40, 45
Grzesik Karol („Hauke"), kpt., dowódca GO „Wschód" 176
Grützner D., płk 158
Grygier Tadeusz, historyk 36—38
Grześkowiak Stanisław, plut. 95, 133

Hadasik Jan, peowiak 43
Hamankiewicz Franciszek, działacz PPS Zagłębia Dąbrowskiego 47
Haller Józef, gen. 37, 54
Harasymowicz Władysław, działacz PPS 15, 17—18
Hauenstein Karl Guido („Heinz"), chor., dowódca „Rollkommando" 115—116, 153, 163
Hauke Maurycy, gen. 22
Helcman Jan („Herman"), ppor. 7, 94—95, 102, 132—134, 194, 216
Hindenburg Paul von, marszałek 38
Hirschler Mieczysław, por., członek Dowództwa POW Górnego Śląska 54
Hoefer Carl, gen., dowódca Selbstschutzu 145
Hoersing Otto, komisarz rządu Rzeszy dla Śląska 45
Hoffman, gen. 38
Hołówko Tadeusz („Otfinowski"), działacz PPS 21, 27
Horadam Ernst, mjr 153
Horodeński Tadeusz, kadet 145
Horoszkiewicz Roman („Roman"), kpt. 138, 140
Horwitz-Walecki Maksymilian, działacz ruchu robotniczego 15
Hube Marian 157
Humnicki Piotr, kadet 145
Hülsen Bernhard, gen. 164

Irmer, płk 168
Iranek-Osmecki Tadeusz, płk dypl. 66
Iksal Maksymilian, działacz POW Górnego Śląska 45
Iwański Stefan, ppor. 144, 146, 170, 216

Jackowski Henryk („Hess", „Soplica"), kpt. 173—174
Jarczyk Henryk, dr, działacz plebiscytowy 57
Jarecki Stanisław („Jarosław"), bojowiec PPS 21, 28
Jarosławski Juliusz („Szulc"), ppor. 83, 94, 120, 132, 143
Jezierski Stanisław, pchor. 42
Jędrośka Józef („Andree"), ppor. 101
Jędruszczak Tadeusz, historyk 49, 155
Jędrzejewicz Janusz, działacz niepodległościowy 24
Jędrzejewicz Wacław, historyk 12
Jodko-Narkiewicz Witold („Wroński"), działacz PPS 15—16
Jurecki Paweł 93, 100, 128
Jurzyca Herman 74, 86, 120—122, 200

Kaczorowski Michał, działacz ZNMS 10, 25, 29, 144, 153—155, 167, 183, 193, 217
Kalabiński Stanisław, historyk 15, 18
Kalinowski („Kalina"), dowódca batalionu powstańczego 158
Kanse Józef 100, 132
Kanse Robert 100, 132
Karśnicki Tadeusz, kadet 145
Kasprzycki Tadeusz, działacz POW 24
Kauczer Paweł 89, 127
Kęszycki Daniel, polski konsul generalny 99, 138
Kierzkowski Kazimierz, kpt. 39, 41—43, 46—48, 65, 74, 98, 179, 186
Kłosok Wilhelm 56
Knebel Antoni 154, 217
Kobiałko Józef („Wałek"), bojowiec PPS 21, 28, 31, 33, 95
Koc Adam, działacz POW 24
Kocur Adam, oficer POW Górnego Śląska 174,
Koenig (Kenig) Marian, por., kierownik Wydziału Plebiscytowego dla Górnego Śląska 31, 52, 63, 215
Kolczyński Konstanty, bojowiec PPS 31, 57
Kołodziejczyk, por. 173—174
Kon Feliks, działacz ruchu robotniczego 15, 22
Konieckiewicz Franciszek („Śliwiński"), działacz PPS 95
Konwerski Czesław („Harden"), kpt., dowódca ugrupowania powstańczego 119, 138—139
Kopytyński Witold, kadet 145
Korczak Józef („Piotr"), bojowiec PPS 27
Korfanty Wojciech 39—40, 43, 46, 55, 58—59, 65, 69, 109—111, 113, 116, 167
Korman Józef 135
Kozaczuk Władysław, historyk 66
Książek Stanisław 56, 89, 126—127, 215
Kucner Alfred, historyk 36
Kulik Teodor („Bogdan"), kpt., dowódca ugrupowania powstańczego 140, 149, 161—162
Kupka Teofil 56, 89
Kuroczko Ludwik („Madyar") 73—74, 91, 202
Kuszell Kazimierz, działacz ZNMS 7, 31, 50, 71—72, 88, 119, 125, 144, 153—155, 217
Kuszelnik, por. 71
Kwiatek Józef, bojowiec PPS 16

Leinwand Artur, historyk 22, 27—28, 30, 31
Lenin Włodzimierz Iljicz 20
Lehr, adwokat 99
Leśniewski Józef, gen. 49
Leśniewski Stanisław („Walerek"), działacz ZNMS 12, 25, 52, 162—163, 218
Levittoux Jerzy, por., dowódca oddziałów saperskich GO „Południe" 146, 169—170
Lgocki Jerzy, por. 165
Lichr Zdzisław 166
Lipiński Wacław, historyk 22, 25
Lis Antoni, ppłk 7, 30, 178
Lizuraj Władysław („Poniatowski"), bojowiec PPS 95
Loewenfeld Wilfred von, kmdr ppor. 115
Ludyga-Laskowski Jan, mjr, dowódca I dywizji wojsk powstańczych 47, 54—55, 81
Ludyga Teodor 54

Łabuś Ryszard 89, 127
Łaniec Stanisław, historyk 15
Łączewski Jan, historyk 167
Łossowski Piotr, historyk 36—38
Łukasiewicz Antoni, kpt. 144, 171

Machnicki Stanisław („Pelo", „Macher"), ppor. 12, 28, 31—33, 52, 57, 59, 71, 144, 152, 169, 184—185, 215, 217
Maciszewski Filip, płk 22
Majewski Mieczysław, por. 55

Malinowski Aleksander („Wojtek"), działacz PPS 15
Malinowski Gracjan 89, 99,122, 126, 154, 217
Malski Władysław, por., oddział II Sztabu MSWojsk. 39, 41—42
Mańczyk Teodor, dowódca baonu powstańczego 75
Mańkowski 162—163
Margrafski Andriej, gen. gubernator 18
Marinis Armado de, gen. 109, 114
Martin, płk 168
Matuszewski Ignacy, oddział II Sztabu MSWojsk. 39
Marynowski Tadeusz, por. 144, 146, 157—158, 160
Meissner Janusz („Orski"), pchor. 10, 12, 87, 91—93, 105, 125—130, 140, 146, 152, 169, 170—171, 183, 189, 201, 216—217
Meissner Krzysztof, kpt. żeglugi wielkiej 73
Meissner Tadeusz („Tadek"), pchor. 73, 86—87, 90, 99, 124—125, 146, 149, 153—155, 165—166, 171, 183, 193, 201, 216—217
Mendoszewski Wincenty („Linke"), kpt., dowódca podgrupy powstańczej 151, 160
Meżyński („Kościeka"), mjr, dowódca oddziałów saperskich GO „Północ" 146
Michalik Emanuel 126
Miedziński Bogusław, mjr, oddział II Sztabu MSWojsk. 24, 39, 50, 64—65, 135
Mielżyński Maciej („Nowina-Doliwa"), ppłk, wódz naczelny III powstania 10, 110—111, 113—114, 117, 135, 142
Mielęcki Andrzej, dr, działacz narodowy 57
Mieszkowski Jan, historyk 22, 51, 162
Mikulicz Sergiusz, historyk 66
Miładowski Lucjan, por. 7, 39, 72, 86—87, 99, 120, 122, 125, 134, 149, 162—163, 174, 183—184, 188, 194, 200, 216—217
Montwiłł-Mirecki Józef, bojowiec PPS 17—18
Morelowski Teofil („Johann Schmidt"), por. 85, 107, 117—119, 143—144, 202, 216
Musiałek Walenty („Karlik Kocynder") 89, 127, 216
Musioł Józef, historyk 5
Mynarek Jan („Mrozek"), por., oddział II Sztabu MSWojsk. 43—45, 103, 135
Nałęcz Tomasz, historyk 21
Niemczyk Rudolf, dowódca pułku powstańczego 165
Nissau Bohdan de („Zagozda"), działacz ZNMS 7, 32, 51, 71—72, 86, 123, 144, 162—163, 200, 216—217
Nissau Tadeusz de 162—163, 216
Nowaczek Stefan („Koryński"), por. 7, 73, 89—90
Nowaczyk Jan („Braun") 83—84, 91, 201
Nowakowski, bojowiec PPS 30
Nowicki Józef, gen. 22

Okrzeja Stefan, bojowiec PPS 17
Ostoja-Zagórski Włodzimierz, gen. 53, 72
Oszek Robert, kpt. mar. woj., dowódca powstańczego oddziału szturmowego 165

Papiernik Feliks, sierż. 89, 127
Pasterski Henryk, pchor. 73—74, 94—95, 132—134, 184
Paszkowski Jerzy („Thiele", „Mazurek", „Kruk"), ppor. 25—26, 32, 54—55, 71, 85, 183, 186, 216
Paszkowski Roman 134
Pawłowski Ignacy, historyk 15—18
Pelc Stanisław, pchor. 32, 73—74, 86—88, 123—124, 151, 160—161, 174, 216
Percival Harold F., płk 109, 114
Pełczyński Tadeusz, płk, działacz niepodległościowy 94
Petrulewicz, por. 176
Pielok Paweł („Jasny") 91, 168, 201
Piłsudski Józef („Mścisław") 15, 21, 27, 39, 64, 72, 183
Piotrowski Tomasz, kadet 145
Plebanek Józef, ppor. 42, 46, 215
Pleśnar, rtm. 173
Pluta-Czachowski Kazimierz, ppłk dypl. 94
Pobóg-Prusinowski Czesław („Auerbach"), kpt. 83, 91—92, 129, 143, 216
Polakiewicz Karol, kpt., dr, oddział II Sztabu MSWojsk. 39, 49, 62
Poliwoda Józef, działacz narodowy 87, 125
Pokrywka Bolesław 91, 130, 166, 183, 189, 201, 217
Poniatowski Juliusz, działacz niepodległościowy 24
Popiołek Kazimierz, historyk 5, 10, 39, 61, 155

Popkiewicz Józef, historyk 35
Potocki Stanisław, gen. 22
Potulny Roman 91, 130, 189, 201—202
Prystor Aleksander, działacz niepodległościowy 17
Przedpełski Wiktor, członek dowództwa CWF 59
Psarski, mjr 71, 83
Purtal Antoni („Szczerba"), działacz PPS 32—33, 95
Puszczyński Tadeusz („Konrad Wawelberg"), por.—płk dypl. 7—9, 26, 31, 39, 48, 50, 52—53, 57, 60—62, 67, 69—72, 75, 77—83, 85—87, 89—93, 95—98, 100—101, 103—107, 111—113, 117—124, 127—130, 132—134, 140—144, 147—148, 152, 161, 164—168, 170—171, 173—174, 178, 183—184, 186—187, 194, 196—197, 200, 215, 218

Raczyński, bojowiec PPS 18
Raszewski Kazimierz, gen. 61
Rataj Franciszek, kpt., dowódca pułku powstańczego 153
Reinhardt Walther, płk 37
Rogoziński Edmund, bojowiec PPS 47
Romanowski Heliodor, kadet 145, 171
Romanowski Ludwik („Śmiały"), bojowiec PPS 32, 57, 139
Rossbach Gerhard, mjr 115
Rouba Mieczysław, bojowiec PPS 18
Rowecka-Mielczarska Irena 48
Rowecki Stefan, płk dypl. 48
Rowiński Janusz, płk mgr 12, 66
Roztworowski Stanisław („Lubieniec"), mjr, dr 10, 117, 161, 169, 196
Rożen Władysław („Barnaba"), działacz PPS 17
Rudnicki Adam, działacz POW 26
Rutkowski Henryk, bojowiec PPS 47
Rydz-Śmigły Edward, płk, współorganizator POW 24

Saks Feliks, działacz PPS 15
Saks Stanisław („Zygfryd") 7, 51, 71, 162
Sawicki Tadeusz, pchor. 10, 12, 151, 157—159, 216—217
Schmidt Pauli E. von 115
Schuster Wilhelm, historyk 133—134, 137
Schutze Erich, dr 29—30
Seeckt Hans von, gen. 38, 55
Serejski Marian Henryk, historyk, działacz ZNMS 28
Sibera Józef („Nowacki"), pchor. 91—93, 107, 128—129, 131, 165—166
Siedlecki Stanisław, działacz PPS 47
Siemiątkowski Tomasz, gen. 22
Sieroszewski Wacław, działacz niepodległościowy 24
Sikorski Franciszek, mjr, pomocnik szefa oddziału II Sztabu MSWojsk. 39, 50, 58, 65, 69
Sikorski Władysław, gen. 114
Szenic Stanisław, historyk 22
Simons Walther, dr, minister 134
Skałon Gieorgij, gubernator 18
Skorupa Marian („Skibiński"), ppor., oddział II Sztabu MSWojsk. 42
Skulski Leopold, premier 49
Sławek Walery („Gustaw"), działacz niepodległościowy 17, 19
Smyczyński Antoni („Adolf Baum") 83—84, 91, 131, 168—169, 201
Sokołowski, inż., działacz PPS 47
Sosnkowski Kazimierz, gen. 39, 113—114
Sowiński, por. 173
Stachiewicz Julian, gen. 25, 55, 134
Stpiczyński Wojciech, kierownik Wydziału Plebiscytowego B 39, 53, 62, 125
Studencki Mieczysław („Panfil"), pchor. 86—87, 124—125, 201
Studnicki Wacław („Paweł"), bojowiec PPS, 15, 17
Strugarek Teodor 83—84, 95, 133
Strzelczyk-Łukasiński Konrad („Szaleniec") 25—26, 86, 88, 91—92, 124—125, 184, 197, 201, 216
Strzembosz Tomasz, historyk 160
Synowski Piotr 74, 87, 100, 123, 201
Syska Jan, działacz narodowy 39
Szczerbińska-Piłsudska Aleksandra, działacz PPS 18—19
Szeptycki Stanisław, gen. 53, 135
Szilagyi Henryk, kadet 145, 171
Szturm de Sztrem Tadeusz („Mały"), bojowiec PPS 10, 21—27, 33—34, 47—48, 75, 95—96
Szymański Józef 12, 162—163

Śledziński Ludwik, bojowiec PPS 18
Ślęzak Leon, działacz PPS 47

Tkocz Jerzy („Teichberg") 50, 91, 201
Tor Stanisława, działaczka PPS 18
Trębaczewski Rafał 89, 125, 127
Trembecki Stanisław, gen. 22
Trojanowski Czesław („Leszek"), por. 30
Tych Feliks, historyk 16, 18

Waldek, kpt. 135
Walesa Ignacy („Krieger") 90—91, 131, 183, 190, 194, 198, 201, 216
Walerus Karol, powstaniec 173
Wanicki Stanisław („Jan Kwiotek"), kpt. inż. 104—105
Wasilewski Leon, działacz PPS 15
Wardaszko Wacław, por. 7, 51, 71, 85, 119, 144, 217
Wiechaczek Wiktor 74, 86, 120—122, 162—163, 200, 215
Wielgoszewski, mjr, szef niemieckiego wywiadu 56
Wiszniowski Jan Kazimierz, kadet 144—145, 218
Włodarczyk Paweł („Wilk") 89, 127, 154, 217
Wonlarlarski Mikołaj, gen. gubernator 18
Wrzosek Mieczysław, historyk 5, 10, 38, 78, 111, 113, 153, 155, 159, 164
Wyglenda Ewa, historyk 10, 102, 155
Wyglenda Jan („Traugutt"), kpt., szef sztabu GO „Północ" 39, 45, 138, 140, 153, 161, 164, 167
Wyszyński Władysław, ppor. 144, 146, 149

Zaremba Zygmunt, działacz PPS 48, 51
Zieliński Henryk, historyk 39
Zieliński Władysław, historyk 5, 35, 61, 113, 155
Ziemęcki Bronisław („Zenon"), bojowiec PPS 28
Zenkteller Kazimierz („Warwas"), ppłk, wódz naczelny III powstania 171
Zgrzebniok Alfons („Rakoczy") kpt., komendant POW Górnego Śląska 40, 45, 49, 54—55
Zolis Jan, peowiak 43
Zossel Ignacy („Kruk"), kpt. inż. 104—105
Zóbek Mieczysław, kadet 145

Żongołłowicz Eugeniusz, kpt. 174
Żmurkiewicz Kazimierz 166
Żukowska Lucyna, działaczka 18
Żukowski Bronisław, działacz PPS 17
Żuliński Tadeusz, organizator POW 21, 24, 74
Żymierski Michał, płk 46

Indeks nazw geograficznych

Bąkowiec 25—26, 33
Busko k. Kamionki Strumiłowej 83
Bejzce 72
Beradź 160
Berlin 43, 94
Bezdany 19
Biała k. Prudnika 200—201
Bierawa 130, 168
Bliżyn 25
Błażejowice 131
Błotnica Strzelecka 174
Bodzanowice 109, 111
Bogumin 109
Bournemouth 72
Bolimowo 25
Brzeg 86, 88, 115, 124, 188, 200
Brześć 22
Brzeziny Śląskie 42
Brzeźce 168
Buchenwald 100
Budapeszt 28
Buków 169
Busko k. Lwowa 7
Byczyna 100
Byczyna k. Ujazdu 166
Bydgoszcz 92
Bytom 40, 42—43, 55, 64, 93, 113, 119, 128, 140—141, 152, 165

Ciasna 158
Cisek 130
Chebzie (Ruda Śląska) 74
Chocianowice 146
Chojnice 90
Chropaczów (Świętochłowice) 56, 75
Chudoba 158
Chróścina k. Opola 87, 124
Cottbus 83, 94, 134, 195
Czarny Las 89
Częstochowa 16, 41—42, 44, 99
Centawa 174

Darmstadt 62
Dąbrowa k. Opola 88, 124, 216
Dęblin 26, 92
Dobra k. Prudnika 88, 90, 125—127, 134, 201—202
Dobrzeń Wielki 103
Dobrodzień 77
Dzierżysławice 93, 100, 128, 131
Dzierżyńsk 51
Dzików 50

Edynburg 72

Folwark 125
Fossowskie 107, 133, 157

Garbów 29
Garłowka 51
Gdańsk 44, 66—67, 126, 178
Gdynia 73
Gierałtowice 130
Glinojecko 51
Gliwice 64, 90—91, 131, 137, 147, 149, 161, 164—165, 168

Głogówek 90—93, 103, 105, 128—129
Głubczyce 64, 69, 90—92, 130—131, 200—201
Gogolin 64, 69, 77, 89, 125—126, 131, 134, 139, 146, 153—155
Gorlice 73,
Góra św. Anny 126, 147, 153, 161, 165—166, 169
Grodno 72
Grodzisk Mazowiecki 22
Gronowice 127
Groszowice (Opole) 111—112, 119, 122, 124, 127
Grudzice 127

Izbicko 146, 149, 161, 164, 217

Januszkowice 155
Jędrynia 158
Józinki k. Piotrkowa 48

Kalinów 149, 161—164
Kalisz 51
Kamienica Polska 99
Kamień Śląski 113, 122, 124—127, 129, 131, 137, 141, 146, 153, 161—164, 190
Karłowice 64, 86, 200—201
Karniewek 25
Katowice 6, 44, 46—47, 56—57, 64, 75, 80, 86, 89, 110, 163, 165, 188, 200—201
Kędzierzyn 43, 64, 69, 77, 129—130, 137, 147, 149, 152, 154, 156, 165—166, 168—169, 194, 199, 217
Kępno 61, 100, 132
Kielce 7, 54, 73—74, 135, 203
Kijów 25
Kluczbork 43, 64, 93, 95, 100, 132—133, 137, 151, 157—159, 200—201
Kłodnica 156, 168, 194, 217
Kolonowskie 109, 111, 157
Kotlarnia 149
Kozienice 26, 46
Kozowa 171
Koźle 90, 130, 156—157, 165
Kraków 7, 17, 25, 41, 44, 46, 48, 54, 61, 64, 80, 86, 91—92, 94, 116, 135, 170—171, 203
Krapkowice 88—90, 126, 131, 134—135, 147, 202
Krępa 170
Krępna 153—154
Krośnica 146, 155
Krotoszyn 83, 106
Królewska Huta (Chorzów) 75, 86, 142, 175
Kruszwica 83
Kujbyszew 50
Kukla 46
Kuźnia Raciborska 149, 156

Lagarde 162
Legnica 115
Leśna 109, 158
Leśnica 149, 153—154, 193, 217
Lewin Brzeski 86, 88, 124
Lichynia 165
Lipiny 152
Lipsk 62
Londyn 8—9, 19, 50—51, 66, 69, 174, 204
Lubartów 18
Lublin 25—26
Lubliniec 25, 43, 56, 64, 93, 99, 151, 157—158
Lutomiersko 89
Lwów 17, 36, 63—64, 74, 104, 144—145, 171

Łoniec 166
Łapacz 170
Łągowo 90
Łomnica 158
Łódź 18, 29, 46
Łukaszyna 170
Łuck 73, 90
Łuków 22

Majdanek 160
Malinia 125—127
Markowice 43, 152, 169
Międzyrzec Podlaski 41
Mińsk Mazowiecki 95
Modlin 90, 94, 144—145, 171, 218
Monte Cassino 52, 90
Mysłowice 42, 56—57, 62, 144—145
Myślina 146

Namysłów 64, 93, 132, 157, 200—201
Nebelówka 144
Nędza 152
Niewiesie 166

Niezdrowice 165
Niżnyj Nowgorod 21
Nowy Jork 8—9, 18, 63, 204
Nowy Sącz 104
Nysa 64, 88, 90, 115, 137, 156, 189, 200—201

Obrowiec 149, 153—154, 193, 217
Okalew 91
Olesno 43, 64, 77, 93, 95, 111, 157—160, 217
Oleśnica 43, 64, 93, 132, 151, 157
Olza n. Odrą 146, 152, 169
Olsztyn 44
Opatów 16
Opole 6, 39, 44, 64, 69, 77, 85—88, 99—100, 102—103, 107, 111—113, 119—121, 124—125, 127, 135, 137, 139, 149, 154—155, 161, 163, 165, 200—201
Ostrów Mazowiecka 51, 162
Ostrzeszów 91
Oświęcim-Brzezinka 10, 41, 50, 52, 56—57
Otmice 164
Otmęt 154

Pabianice 16
Paczyna 170, 174
Paryż 16, 53, 74, 84
Petersburg 19
Piskorzowice 217
Piotrowice 40, 45
Płochocinek 90
Pomiechówek 46
Poniec 66
Popielów 75, 86—88, 100, 103, 123—124
Poznań 7, 35—36, 38—40, 54, 61—62, 71, 83—84, 100, 135
Poznowice 162—164
Praga 43
Praszka 43, 57
Prudnik 64, 69, 88, 90, 92, 129, 134, 156, 200—201
Przemyśl 104
Przytoczno 31
Przywory 127
Psary k. Wrześni 95
Pyskowice 107, 149, 161, 165—166

Racibórz 43—44, 64, 90, 152, 169, 201
Racławice Śląskie 69, 90—93, 129—130, 188, 200—202
Radawie 146
Radom 16, 26, 48
Radzionków 89, 107, 125, 140—141, 147
Raszowa 155
Rawicz 95
Rogów 18—19
Romanów 99
Rożniątków 161, 164
Ruda Śląska 56, 74
Rudczany k. Inowrocławia 83
Rudy Raciborskie 152, 170
Rybnik 64, 90, 152

Sambor 73
Siedlec 126
Sieradz 16, 162
Sieraków 158
Sierpiec 185
Siołkowice Stare 87, 127
Skarżysko-Kamienna 162
Skierniewice 25
Sławięcice 152, 155, 161, 168, 217
Smardy 132—133
Sokołówka (Podole) 72
Sośnicowice 149, 156, 165
Sosnowiec 34, 40, 42, 45—48, 53—54, 56, 58, 67, 73, 79, 81—82, 95, 98—99, 101, 119, 129, 185—186, 198, 203
Sprzęcice 153
Staniszcze Wielkie 146
Stara Kuźnia 149
Stare Koźle 149, 168
Steblów 88, 90, 125—126
Strzebniów 163
St. Gallen 25—26
Strzelce Opolskie 107, 109, 113—119, 122, 124—125, 128, 130, 137—140, 149, 153, 161—163
Strzeleczki 93
Sucha 163
Suwałki 91
Strumień 39
Szarlej k. Bytomia 165
Szczepanowice k. Opola 75, 86—88, 99—100, 119—120, 123—124
Szczypiorno 46, 53, 73
Szopienice 42, 56—57, 160, 196
Sztokholm 48
Szubin 95
Szumań 29
Szumirad 133

Szychowice 169—170
Szymiszów 49, 161, 165, 168, 217

Świętochłowice 74—75, 120
Świdnik 22

Tarnopol 171
Tarnowskie Góry 43, 64, 89, 93, 133, 157, 165
Tczew 73
Tobruk 73
Toszek 107, 139, 149, 161
Tłuszcz 22
Toruń 37, 73, 104
Tulcea 92

Ujazd 149, 165—166, 168, 217
Urzędów 46

Wachów 158
Wachowice 109
Warmuntowice 119
Warszawa 7, 15—18, 20—22, 24—30, 35—36, 38—39, 47—48, 50—52, 57, 63, 66—67, 71—72, 74, 80—82, 90—91, 94—95, 98, 100—101, 113—114, 116, 119, 134, 160, 162—163, 170, 185, 196
Węgrów 18
Wiedeń 43, 86
Wierzchy 100, 132
Woldenberg 52
Wołczyn 94—95, 132—133, 200—201
Wołomin 22
Woroneż 51
Wrocław 15, 43, 64, 69, 85—86, 88, 93, 115—116, 124, 132—133, 137, 151, 157, 200—201
Wygoda 153

Zabrze 44, 90, 93, 128
Zakopane 92
Zalesie 155, 165—168
Zębowice 109, 111, 133, 158, 160
Zdziechowa 95
Zdzieszowice 154, 165, 168
Zduńska Wola 16
Zimnice Wielkie 109

Żnin 95
Żyrardów 28
Żywiec 86

Spis treści

Wstęp 5

Rozdział I. **Polskie doświadczenia w zakresie działań specjalnych na początku XX w. i ich wpływ na Górny Śląsk**
Działania specjalne w polskim ruchu rewolucyjnym w pierwszym dziesięcioleciu XX w. 13
Działalność bojowa Polskiej Organizacji Wojskowej 20
Akcje specjalne Pogotowia Bojowego PPS 27

Rozdział II. **Geneza i rozwój działalności specjalnej na Górnym Śląsku w latach 1919—1920**
Początki organizacji bojowej Górnego Śląska na tle sytuacji ogólnej 35
Geneza działań specjalnych 40
Działalność specjalna na obszarze plebiscytowym w 1920 r. 49

Rozdział III. **Działalność Referatu Destrukcji od grudnia 1920 r. do wybuchu II powstania**
Śląska organizacji bojowa po II powstaniu. Koncepcja działań specjalnych. Powstanie Referatu Destrukcji 61
Dobór kadr do Referatu Destrukcji 69
Działania specjalne w powstańczym planie operacyjnym 75
Organizacja i dyslokacja oddziałów dywersyjnych. Konkretyzacja ich zadań 79
Szkolenie oddziałów 95
Transport uzbrojenia i materiałów wybuchowych 98
Spalenie baraków niemieckich emigrantów. Inspekcja specjalistów z Ministerstwa Spraw Wojskowych 102
Plan odwrotu. Łączność w oddziałach 106

Rozdział IV. **Oddziały dywersyjne w działaniach zaczepnych III powstania**
Polski ruch zbrojny na Górnym Śląsku w przededniu wybuchu III powstania 109
Akcja „Mosty" 2—3 maja 1921 r. 117

Koncentracja oddziałów dywersyjnych w rejonie Strzelec Opolskich. Współudział w opanowaniu miasta 137

Rozdział V. **Oddziały specjalne w powstańczych działaniach obronnych**
Reorganizacja w Radzionkowie. Powstanie grupy destrukcyjnej „Wawelberga" 141
Rola i miejsce oddziałów destrukcyjnych w działaniach obronno-odwrotowych na przełomie maja i czerwca 1921 r. 148

Zakończenie 173
Aneksy 181
Bibliografia 203
Wykaz ilustracji 215
Wykaz map 219
Wykaz schematów 220
Indeks nazwisk 221
Indeks nazw geograficznych 227

ASG WP
80414

Zyta Zarzycka

Polskie działania specjalne na Górnym Śląsku

1919–1921

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
35095
20-080414-000-0

ISBN 83-11-07583-2